

MAGAZYN *razem z dodatkami*

Córka ma prawo do własnego życia, nawet jeżeli matka się obrazi

● W Uni Opole nowych wyzwań się nie boją ● Autostradą pod prąd, na spotkanie ze śmiercią
PLUS TELEMAGAZYN z programem TV oraz duża krzyżówka i rozrywki umysłowe



nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Piątek
29.05.2026

Nr 123 (10 065)

www.nto.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Prezydent Opola z absolutorium.
Gorąco dyskutowano o zadłużeniu miasta
str. 5

Umowa podpisana.
W Opolu powstanie nowoczesny Ośrodek Szkolenia Policji
str. 4

Uczeń rozpylił gaz w szkole. Dyrekcja zarządziła ewakuację
str. 2

Nr ISSN 1230-6134 Nr indeksu 348-252



SPORT
Siedmiu piłkarzy nie będzie już dalej grać dla Odry **str. 32**



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

PROBLEM
Samochody nadal niszczą wyspę Bolko

Każdy ciepły weekend wygląda na wyspie Bolko w Opolu podobnie. Tłumy mieszkańców, rodziny z dziećmi, spacerowicze, rowerzyści i turyści odwiedzający jedno z najpopularniejszych miejsc rekreacyjnych w Opolu. Problem w tym, że razem z nimi wraca także chaos parkingowy. I aż trudno uwierzyć, że ani zakazy, ani surowe mandaty nie rozwiązują sedna sprawy.
Czytaj str. 2

Rita od ludzkiego cierpienia



FOT. MILENA ZATYLINA

Fenomen tego miejsca wyrósł z ludzkiego cierpienia. W ciągu pięciu ostatnich lat Głębinów stał się jednym z najważniejszych sanktuariów pielgrzymkowych w Polsce. **str. 22**

REKLAMA

0011529146



Smaczna,
filtrowana
woda
prosto z kranu



**Bez kaucji
Bez problemu**

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA ● Będzie się działo, czyli premiery i zapowiedzi	PONIEDZIAŁEK ● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu	WTOREK ● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze	ŚRODA ● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia	CZWARTEK ● Coś dla miłośników historii kryminalnych...	PIĄTEK ● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls
---	---	--	--	--	---

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 77 540 78 30, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.nton.pl



Rozpylony gaz doprowadził do problemów zdrowotnych u części osób przebywających w szkole.

Uczeń rozpylił gaz w szkole. Zarządzono ewakuację

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nton.pl

Trzy osoby wymagały pomocy medycznej po rozpyleniu gazu w Publicznej Szkole Podstawowej nr 30 w Opolu. Szkoła trzeba było ewakuować.

Do zdarzenia doszło chwilę po godz. 10 w czwartek (28 maja) w Publicznej Szkole Podstawowej nr 30 przy ul. Nyskiej w Opolu. Szkoła mieści się w dzielnicy Chmielowiec.

Jeden z uczniów przyniósł do szkoły gaz służący do odstraszania dzikich zwierząt. Według nieoficjalnych informacji drugi uczeń miał pomylić pojemnik z dezodorantem i dla żartu rozpylić substancję w szatni.

Sytuacja bardzo szybko doprowadziła do problemów

zdrowotnych u części osób przebywających w budynku.

Ewakuacja uczniów

Dyrekcja szkoły zdecydowała o ewakuacji uczniów i nauczycieli. Na miejsce skierowano straż pożarną, policję oraz zespoły ratownictwa medycznego.

- W wyniku tego zdarzenia dwie uczennice i jedna wychowawczyni potrzebowały pomocy medycznej udzielonej przez karetkę na miejscu. Nikt nie wymagał hospitalizacji. Dyrekcja szkoły zarządziła ewakuację, a straż pożarna przewietrzyła budynek - informuje asp. szt. Przemysław Kędzior, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Po przewietrzeniu budynku sytuacja została opanowana. Policjanci wyjaśniają teraz dokładny przebieg zdarzenia oraz okoliczności wniesienia gazu na teren szkoły. ©©

Auta nadal niszczą wyspę Bolko. Parkują na trawnikach i w parku

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nton.pl

Kierowcy nadal niszczą zieleni na wyspie Bolko. W miniony weekend część z nich parkowała na trawnikach i między drzewami, mimo że w pobliżu były wolne miejsca parkingowe.

Każdy ciepły weekend wygląda na wyspie Bolko podobnie. Tłumy mieszkańców, rodziny z dziećmi, spacerowicze, rowerzyści i turyści odwiedzający jedno z najpopularniejszych miejsc rekreacyjnych w Opolu. Problem w tym, że razem z nimi wraca także chaos parkingowy.

Tak było również w miniony weekend. Wyspa Bolko ponownie przeżywała prawdziwe obleżenie. Plac zabaw przy parku 800-lecia był pełen dzieci, alejkami spacerowały setki osób, a wielu mieszkańców szukało odpoczynku w cieniu drzew za bytkowego parku przy zoo. Spory ruch panował także przy wejściach do Ogrodu Zoologicznego.

Koniec sznura aut przy ul. Bolkowskiej

Jeszcze do niedawna niemal każdy słoneczny weekend oznaczał ten sam widok. Długi sznur samochodów zaparkowanych po obu stronach ul. Bolkowskiej, mimo obowiązujących zakazów.

Auta ustawiane były tak gęsto, że przejazd jednym samochodem stawał się problemem. O minie-



Właściciele aut za nic mają zakazy, nawet mandat im nie straszy. Weekend coraz bliżej, zobaczymy jak będą parkować na Bolko kierowcy w najbliższych dniach.

ciu się dwóch pojazdów często nie było mowy. Mieszkańcy od dawna alarmowali, że w przypadku konieczności przejazdu karetki czy straży pożarnej mogłoby dojść do niebezpiecznej sytuacji.

W miniony weekend sytuacja wyglądała już inaczej. Samochodów zaparkowanych wzdłuż ul. Bolkowskiej praktycznie nie było.

Jak relacjonują mieszkańcy, od rana w niedzielę na miejscu widoczne były patrole straży miejskiej. Funkcjonariusze informowali kierowców głównie o obowiązującym zakazie parkowania wzdłuż ulicy.

Dobre wiadomości kończą się kilka metrów dalej

Problem jednak nie zniknął, tylko przeniósł się w inne miejsce. Wystarczyło kilka minut spaceru po wyspie Bolko, by zobaczyć kolejne auta zaparkowane nielegalnie. Kierowcy wjeżdżali na tereny zielone, niszcząc trawniki i rozjeżdżając parkową zieleni.

Jeden z kierowców postanowił nawet zaparkować samochód w cieniu drzew na terenie za bytkowego parku. Mimo zwracania uwagi część kierowców odpowiadała podobnie.

- Nie ma gdzie zaparkować - tłumaczyli zarówno mieszkańcy Opola, jak i turyści.

Co ciekawe, w tym samym czasie parking przy centrum przesiadkowym od strony ul. Krapkowickiej był wprawdzie mocno wypełniony, ale nadal dostępne były wolne miejsca. Nie trzeba było nawet długo czekać na możliwość zaparkowania.

Jeszcze bardziej rzucał się w oczy niemal pusty parking przy sklepie Aldi, znajdujący się niedaleko wejścia na most im. Halupczoka prowadzący na wyspę Bolko. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj ☀️ MIN 7°C MAX 23°C	Jutro ☁️ MIN 10°C MAX 22°C
Niedziela ☁️ MIN 11°C MAX 24°C	Poniedziałek ☁️ MIN 14°C MAX 22°C

Barometr 1024 hPa
Wiatr zach. 11 km/h
Biomet korzystny

W przeważającej części regionu bezchmurnie i słonecznie

Opolanie od pół wieku pielgrzymują na Jasną Górę

Marcin Żukowski
mzukowski@nton.pl

Po raz pięćdziesiąty wierni z diecezji opolskiej wyruszą w tym roku pieszo na Jasną Górę w ramach diecezjalnych rekolekcji w drodze.

To wyjątkowe wydarzenie w Kościele. Każdego roku w sierpniu pielgrzymi ze wszystkich zakątków diecezji opolskiej wyruszają pieszo do duchowej stolicy Polski - na Jasną Górę.

- Przede wszystkim chcemy iść do Matki Bożej z wielką wdzięcznością Panu Bogu za to,

że możemy 50. raz przeżywać rekolekcje w drodze. Ten czas jest dla całej naszej diecezji takim szczególnym wydarzeniem, gdzie wielu doświadcza wielkiego umocnienia wiary - mówi ks. Daniel Leśniak, główny przewodnik Pieszej Pielgrzymki Opolskiej na Jasną Górę. Dodaje, że wśród intencji głównych nieustannie jest modlitwa o powołania kapłańskie, zakonne, misyjne i do świętych małżeństw.

W tegorocznej edycji będzie kilka nowości. - Pewien czas w każdej grupie będzie obecny Pan Jezus w Najświętszym Sa-

kramencie - zdradza ksiądz Leśniak. Ponadto na Górze Świętej Anny planowany jest koncert uwielbienia. Jubileusz to także okazja do wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy przez lata na różnych polach angażowali się w organizację wydarzenia.

Nowością jest też grupa rozpoczynająca pielgrzymkę w Głucholazach, która na szlak wyruszy wcześniej, bo już w sobotę 15 sierpnia. W niedzielę w Nysie połączy się z grupą paczkowską, czyli „żółta szóstka”. W sumie pielgrzymi wyruszający z Głucholaz w 8 dni pokonają pieszo ponad 200 km. Pozostałe grupy

wyjądą w tradycyjnym porządku: niedziela (16.08) - Nysa, Prudnik, Kietrz, Ligota Turawska; poniedziałek (17.08) - Opole, Głubczyce, Racibórz; wtorek (18.08) - Kluczbork, Kędzierzyn-Koźle. Pielgrzymi dotrą na Jasną Górę w sobotę, 22 sierpnia. Msza święta wieńcząca pielgrzymkę rozpocznie się o godz. 11.00.

Organizatorzy zwracają uwagę na termin. W tym roku, z powodu uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pielgrzymka odbędzie się wyjątkowo w trzecim tygodniu sierpnia, a nie jak dotychczas w drugim. ©©



akcja profilaktyczna

Profilaktyka na szpilkach



Skorzystaj z **bezpłatnych** badań profilaktycznych finansowanych przez **Narodowy Fundusz Zdrowia**.



Rak piersi

to jeden z **czołowych zabójców** kobiet w Polsce. Odpowiada za prawie **24%** wszystkich **zachorowań** wśród nowotworów i jest **przyczyną** niemal **15%** wszystkich **zgonów kobiet** z powodu nowotworów złośliwych.

45-74
lat

z **badania mammograficznych** w ramach programu skorzystać mogą kobiety w wieku **45-74 lat** co **dwa** lata

PN

badania są **bezpłatne**, realizowane w ramach programu profilaktycznego

nie

nie potrzeba **skierowania**



Dowiedz się więcej na temat programu profilaktyki raka piersi.

Sprawdź, gdzie wykonasz bezpłatne badanie mammograficzne.



BEZPŁATNA INFOLINIA NFZ

800 190 590

ODWIEDŹ NAS NA:

NFZ-OPOLE.PL



Rak szyjki macicy

to jeden z **częstszych** nowotworów **występujących** u kobiet. Na **wczesnym etapie** jest **wyleczalny** w ponad **99%** przypadków. **Niewykryty** i nieleczony może **prowadzić do śmierci**.

Wykonaj bezpłatny test!

- ➔ **test HPV HR** wykonywany **co 5 lat**
- ➔ w przypadku **dodatniego wyniku** z tego samego pobranego materiału **wykonuje się cytologię płynną (LBC)**

dla kobiet
25+
do 64 r.z.

Dowiedz się więcej na temat programu profilaktyki raka szyjki macicy. **Sprawdź**, w których poradniach **wykonasz bezpłatny test**.



Pobierz w
App Store

POBIERZ Z
Google Play

UMÓW WIZYTĘ LUB BADANIE BEZ WYCHODZENIA Z DOMU:

- Przez **Internetowe Konto Pacjenta (IKP)**
- w aplikacji **mojeIKP**

mojeIKP

Z SĄDU ZEZNAWAŁA PIELĘGNIARKA, KTÓRA WYSTAWIAŁA FAŁSZYWE CERTYFIKATY SZCZEPIEŃ PRZECIWKO COVID-19

Kupowali zaświadczenia bez szczepienia

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Przed Sądem Rejonowym w Opolu trwa proces w sprawie handlu fałszywymi zaświadczeniami na COVID-19. Dotyczy on zaświadczeń wydanych w sierpniu 2021 roku.

W środę, 27 maja, sąd przesłuchał kluczowego świadka, czyli pielęgniarkę, która wystawiała dokumenty. Wcześniej Edyta M. usłyszała 125 zarzutów.

Śledczy wyliczyli, że za wystawienie zaświadczeń brała od 10 złotych do 1,5 tys. złotych. Kobieta dobrowolnie poddała się karze, dlatego została skazana bez procesu. W marcu 2025 roku sąd wymierzył jej karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz przepadek korzyści majątkowej, wyliczonej na 13 tys. złotych. Wyrok jest prawomocny. Pielęgniarka nie ujawniła jednak, kto pośredniczył w procedurze, przekazując jej dane pacjentów, bo - jak twierdziła - obawia się o swoje zdrowie i życie.

Na śródownej rozprawie Edyta M. twierdziła, że nazwiska oskarżonych w tym procesie nic jej nie mówią.

- Wystawiałam certyfikaty większej liczbie osób. Niektóre znałam osobiście, inne były mi polecone - przyznała.

Osoby, których dane na nich figurowały - jak wynikało z dokumentów - zaszczepiły się w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym lub punkcie zorganizowanym w jednej z galerii handlowych na terenie miasta. Oskarżonych w tej sprawie zostało pięciu mężczyzn. Mieli przekazywać pielęgniarcie z punktu szczepień na COVID-19 dane osób trzecich, które potrzebowały potwierdzenia, że się zaszczepiły, choć wcale nie zamierzały tego zrobić. To pozwoliło wystawić fałszywy certyfikat.

Pielęgniarka wypełniała dokumenty za fikcyjnie zaszczepionych pacjentów i wprowadzała ich dane do systemu, za co - jak wówczas mówiła - otrzymywała 200-300 złotych. Kobieta twierdzi, że nie niszczyła szczepionek. Uważa jed-



Edyta M., pielęgniarka, która wystawiała zainteresowanym fałszywe certyfikaty, jest kluczowym świadkiem w toczącym się procesie.

nak, że ich skutki uboczne nie są wymysłem, a bliska jej osoba po zaszczepieniu doświadczyła nawrotu choroby nowotworowej.

Edyta M. opowiedziała o kulisach procederu. Twierdziła, że obawiała się skutków ubocznych szczepionek, dlatego wystawiała lewe poświadczenia. Kobieta twierdzi, że nikomu w gabinecie nie odradzała szczepień, a w tamtym czasie

cały czas wykonywała szczepienia i takich przypadków było w jej ocenie zdecydowanie więcej.

Kamera zdemaskowała proceder

Wśród oskarżonych jest m.in. 44-letni Krystian P., zatrudniony w jednej z linii lotniczych w charakterze stewarda, dbającego o komfort podróży pasażerów. Mężczyzna miał po-

móc załatwić zaświadczenie potwierdzające szczepienie pilotowi, który - ze względu na ograniczenia pandemiczne - bez niego nie mógł lądować na lotniskach w niektórych krajach. Pilot, przesłuchiwany w charakterze świadka, twierdził, że zapłacił za to 1,5 tys. złotych, ale nie dociekał, jaka część puli przypadła pośrednikowi, a jaka wystawiającej dokument pielęgniarcie. Wskazał jedynie,

że pośrednikiem był Krystian P.

Po tym, jak pojawiły się podejrzenia, że pielęgniarka z Opola wystawia zaświadczenia osobom, które nie poddały się szczepieniu, funkcjonariusze zamontowali w punkcie szczepień kamerę. Gdy wokół sprawy zrobiło się gorąco, niektórzy z fikcyjnie zaszczepionych szli w zaparte, że poddali się procedurze. Szybko jednak okazało się, że taki pacjent w gabinecie nie pojawił się we wskazanym czasie.

Szpital nabiera wody w usta

Gdy w styczniu ruszał proces pięciu oskarżonych mężczyzn, zapytaliśmy Uniwersytecki Szpital Kliniczny, czy Edyta M. nadal jest zatrudniona w szpitalu. Placówka odmówiła udzielenia odpowiedzi, tłumacząc to ochroną danych osobowych i dóbr osobistych.

Jak ustaliliśmy, w latach 2021-2025 USK nie rozwiązał umowy o pracę z żadnym pracownikiem z powodu podejrzenia lub skazania za fałszowanie dokumentacji medycznej. ©

REKLAMA 0511516965

HELIOS
Dzień Dziecka
w kinach Helios 30.05 - 01.06

Szczegóły na helios.pl

HELIOS DLA DZIECI

Inwestycja w bezpieczeństwo. Nowoczesny Ośrodek Szkolenia Policji powstanie w Opolu

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl@nto.pl

Władze opolskiego garnizonu policji podpisały umowę na wykonanie prac projektowych dotyczących przyszłego Ośrodka Szkolenia Policji w Opolu. O wielkiej potrzebie powstania takiej placówki w naszym regionie dyskutowano w środowisku od wielu lat.

W 2025 roku Komendant Wojewódzki Policji w Opolu nadinsp. Magdalena Nguyen-Fudala podjęła decyzję o rozpoczęciu prac związanych z adaptacją budynku przy ul. Wojciecha Korfantego 4 na Ośrodek Szkolenia Policji w Opolu. Teraz mieści się tam restauracja i pub.

- W opolskiej komendzie od lat prowadzone są m.in. hybrydowe kursy podoficerskie i aspiranckie - informuje komisarz Agnieszka Żyłka, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Opolu. - Jak widać, to bardzo potrzebna inwestycja, która da możliwość szkolenia policjantów stacjonarnie, w nowoczesnych i komfortowych warunkach.

Ośrodek Szkolenia Policji w Opolu. Umowa



Przyszły ośrodek da możliwość szkolenia policjantów stacjonarnie, w nowoczesnych i komfortowych warunkach.

Władze opolskiego garnizonu podpisały właśnie z firmą Silesia Architekci umowę w sprawie wykonania prac projektowych ośrodka szkoleniowego.

- Obejmuje ona opracowanie kompleksowej dokumentacji, która będzie podstawą do realizacji prac inwestycyjnych na terenie ośrodka. Projekt uwzględni nowoczesne i funkcjonalne rozwiązania, odpowiadające aktualnym potrzebom szkoleniowym policji - dodaje Agnieszka Żyłka.

W ramach modernizacji budynku przy ul. Wojciecha Korfantego 4 na Ośrodek Szkolenia Policji w Opolu przygotowane zostaną pomieszczenia dydaktyczne z salami wykładowymi wyposażonymi w sprzęt multimedialny do prowadzenia zajęć stacjonarnych, jak i w formie kształcenia na odległość, pracownia komputerowa wyposażona w 12 stanowisk pracy dla słuchaczy oraz ekran centralny i stanowiska dla wykładowcy. Powstanie też sala treningowa do ćwiczeń z zakresu technik

interwencji policyjnych, technik obeszczepiania, samoobrony oraz symulacji sytuacji zagrożenia, a także przestrzeń magazynowa na sprzęt sportowy i pozoracyjny z zapleczem socjalnym i technicznym.

- To ważny krok dla opolskiej policji. Rozwój infrastruktury szkoleniowej jest istotnym elementem budowania nowoczesnej i skutecznej formacji, odpowiednio przygotowanej do realizacji zadań na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców - kończy Agnieszka Żyłka. ©

SAMORZĄD OPOLSKA RADA MIEJSKA UDZIELIŁA PREZYDENTOWI WIŚNIEWSKIEMU ABSOLUTORIUM ZA ROK 2025

Gorąca dyskusja o zadłużeniu Opola

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Zgodnie z przewidywaniami prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski otrzymał absolutorium i wotum zaufania za 2025 rok. Opozycja alarmuje jednak, że zadłużenie miasta przekroczyło już 680 mln zł.

Czwartkowa (28 maja) sesja Rady Miasta Opola zakończyła się zgodnie z przewidywaniami. Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski otrzymał zarówno absolutorium z wykonania budżetu, jak i wotum zaufania za 2025 rok. Wynik głosowania był praktycznie przesądzone jeszcze przed rozpoczęciem obrad. Koalicja Obywatelska oraz klub radnych prezydenta, którzy tworzą wspólną koalicję w radzie, dysponują także stabilną większością.

Przed głosowaniem prezydent przedstawił radnym raport o stanie miasta oraz sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegły rok. Arkadiusz Wiśniewski przekonywał, że

Opole rozwija się stabilnie, a mieszkańcom żyje się coraz lepiej. Wskazywał m.in. na niski poziom bezrobocia, rozwój inwestycji, dobre wyniki szkół oraz rosnącą liczbę terenów rekreacyjnych.

- Opole na tle wielu innych samorządów w Polsce i Europie jest w bardzo dobrej sytuacji, a w przyszłość patrzę z optymizmem. Mamy niskie bezrobocie i dobre zarobki. W mieście cały czas przybywa nowych inwestycji i miejsc pracy - mówi prezydent Arkadiusz Wiśniewski.

Prezydent podkreślał także rozwój opolskich uczelni, nowoczesnych centrów kształcenia, dostępność mieszkań, rozbudowę infrastruktury zdrowotnej oraz bezpieczeństwo mieszkańców. Wymieniał również nowe ścieżki rowerowe i tereny zielone.

KO: „Wątpliwości zostały wyjaśnione”

Za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania zagłosował klub Koalicji Obywatelskiej. Przewodniczący klubu



FOT. ARCHIWUM NTO

Za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania zagłosowali radni Koalicji Obywatelskiej oraz klubu prezydenta.

Tobiasz Gajda przekonywał, że radni szczegółowo analizowali wykonanie budżetu i uzyskali odpowiedzi na wszystkie pojawiające się pytania.

Jak wyjaśniał, największe wątpliwości dotyczyły dwóch obszarów. Chodzi o obronę ludności oraz program wymiany źródeł ciepła. W pierwszym

przypadku problemem okazał się zbyt krótki czas na ubieganie się o środki zewnętrzne z MON i MSWiA na budowę miejsc schronienia. Z kolei przy wymianie źródeł ciepła mieszkańcy, mimo dostępnych dotacji, niechętnie decydują się na zakup pomp ciepła.

- Nie ma obecnie żadnego punktu, który budziłby nasze wątpliwości - podkreślał Tobiasz Gajda.

PiS alarmuje, że Opole mocno się zadłuża

Zupełnie inaczej sytuację ocenia opozycyjny PiS. Klub zagłosował przeciwko absolutorium i wotum zaufania. Radny Sławomir Batko zwracał uwagę przede wszystkim na rosnące zadłużenie miasta oraz coraz trudniejszą sytuację finansową samorządu.

- Mamy spadającą dynamikę dochodów, bardzo niską nadwyżkę operacyjną oraz wzrastające wydatki bieżące. Do tego dochodzi wysokie zadłużenie, bo ponad 683 mln zł i zapowiedź dalszego kredytowania choćby pod budowę aquaparku - mówił Batko.

Radny podkreślał, że sam pomysł budowy aquaparku nie jest dla PiS problemem, ale sposób jego finansowania już tak.

-To inwestycja, która pochłonie ogromne środki. Problem polega na tym, że miasto albo spółka komunalna będzie musiała się na nią zadłużyć. A później pozostają jeszcze koszty utrzymania takiego obiektu. To dalsze usztywnianie wydatków bieżących i ograniczanie pieniędzy na przyszłe inwestycje - argumentował radny PiS.

W obronie budżetu stanął także klub radnych prezydenta. Jego przewodniczący Jacek Kasprzyk przekonywał, że inwestycje należy oceniać w wieloletniej perspektywie, a miasto zachowuje stabilność finansową mimo realizacji dużych projektów.

- Patrzę nie tylko na wielkie inwestycje, ale też na każdy chodnik i każdą załataną dziurę w jezdni. Dla mnie również ważne są wydatki społeczne i codzienne sprawy mieszkańców - tłumaczył Kasprzyk. ©©

REKLAMA

0011496037

NAJWIĘKSZE TARGI W POŁUDNIOWEJ POLSCE

opolagra®

W dniach 12-14 czerwca Lotnisko Opole Polska Nowa Wieś po raz 21-szy gościć będzie uczestników największej w południowej Polsce wystawy rolniczej – Opolagra. W 2025 roku odwiedziło ją 36.000 zwiedzających, którzy podziwiali stoiska ponad 300 wystawców.

Tegoroczna edycja zapowiada się nie mniej okazale. Po przerwie związanej z zagrożeniem fitosanitarnym spowodowanym przyczyną i chorobą niebieskiego języka, do programu imprezy powraca Śląska Wystawa Zwierząt. Na ringu głównym zaprezentuje się ponad 60 zwierząt, a komisja sędziowska dokona wyboru czempionów w poszczególnych kategoriach oraz superczempiona wystawy. Oczywiście nie zabraknie malowniczego konkursu Młodego Hodowcy, gdzie najmłodszy zaprezentuje swój dorobek hodowlany.

Nie zabraknie najnowocześniejszych maszyn wszystkich wiodących marek, które potwierdziły już swój udział. Opolagra to uczta dla pasjonatów techniki rolniczej. Mogą oni nie tylko obejrzeć maszyny na stoiskach, ale również przyjrzeć się im podczas pokazów. Maszyny w trakcie pracy na Opolagrze to widowisko o niesłabnącym zainteresowaniu. W tym roku odbędą się pokazy przygotowane przez firmę Agro Tech Junoszyn, podczas których zaprezentowany zostanie MAMMUT POWER CUT przecinak, który umożliwia łatwe i czyste cięcie okrągłych bel. Agresywne ostrze odciąża przecinak do bel i pojazd nośny, a także niezawodnie przecina

silnie sprasowane bele kisonki. Drugą z maszyn prezentowanych w trakcie tych pokazów będzie wycinak szczękowy SILO CAT H. Ten typ idealnie nadaje się do montażu z tyłu ciągników o mocy powyżej 100 KM oraz ładowarek kołowych i teleskopowych. Dzięki dużej wysokości otwarcia wynoszącej 1,10 m SILO CAT H jest w stanie wygodnie rozłupywać i ciąć okrągłe bele. Dzięki objętości bloków od 1,48 do 2,12 m³ ta seria oferuje wszechstronne możliwości zastosowania w większych gospodarstwach ze względu na ich wydajną technologię. Kolejnym punktem programu będzie także pokaz rozsiewu siarczanu wapnia przygotowanych przez firmę PGE Ekoserwis S.A. Pokaz ma na celu zaprezentowanie właściwości nawozu AgroSulca, ma przedstawić duży zasięg rozsiewu ze względu na swoją cechę fizyczną czyli wilgotność 5-7%. Maszyną wykorzystywaną do pokazu będzie rozsiewacz nawozu BREDAL K85, którego dystrybutorem jest firma ANDERWALD. Kolejnym punktem programu tegorocznej Opolagry będzie pokaz oprysku przygotowany przez firmę VECTOR AGR. Vector AGR HD580 to zaawansowany dron rolniczy klasy ciężkiej, zaprojektowany z myślą o maksymalnej wydajności, precyzji i automatyzacji pracy w nowoczesnym gospodarstwie. To kompleksowe narzędzie, które łączy funkcje oprysku, rozsiewu i inteligentnego zarządzania pracą na polu – znacząco zwiększając efektywność produkcji rolnej.

Nagrodą tegorocznej wystawy w konkursie dla publiczności będzie kosiarka bijakowa Tehnos MULS 170 LW, ufundowana przez sponsora firmę AGRO MAREK.

Po raz kolejny niewątpliwą atrakcją dla zwiedzających, będzie możliwość obejrzenia Opolagry z góry, bowiem będzie można odbyć lot widokowy śmigłowcem nad terenami wystawy i okolicą.

Te i inne atrakcje, o których na bieżąco organizator będzie informować na www.opolagra.pl atrakcje już 12-14 czerwca na lotnisku w Polskiej Nowej Wsi.



DLG markets Poland



PFHM
SAMORZĄD Województwa Opolskiego
Gmina Komprachcice

Patronat Medialny
Radio Opole



www.facebook.com/opolagra

www.opolagra.pl

DEFICYT

Wczoraj minister finansów i gospodarki Andrzej Domański w trakcie Polskiego Kongresu Gospodarczego przyznał, że Polska ma wysoki deficyt. – To są po prostu liczby i od tego nie uciekniemy, ale rząd podejmuje kroki, by ten deficyt ograniczyć. Wskazał, że jednym z głównych jego źródeł są wydatki na obronność wynoszące 5 proc. polskiego PKB, czyli ok. 200 mld zł. Podkreślił jednak, że zbrojenia muszą być priorytetem Polski.



„Jeżeli rodzic złoży wniosek o 800 plus do końca czerwca, otrzyma świadczenie z wyrównaniem do końca sierpnia

Wojciech Ściwiarski rzecznik regionalny ZUS

Ubezpieczenia dla artystów. Ostra reakcja Konfederacji

Marcin Koziestański
Warszawa

Rząd przyjął projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Lider Konfederacji Sławomir Mentzen w ostrych słowach skrytykował pomysły dopłacania do emerytur artystów z kieszeni pracujących Polaków.

Szacuje się, że środowisko artystyczne w Polsce liczy od 60 do 64 tysięcy osób. Prace nad uregulowaniem ich sytuacji trwały od lat, a obecny kształt reformy nadzorowały minister Hanna Wróblewska oraz minister Marta Cienkowska.

Z danych MKiDN wynika, że około 69% artystów zarabia poniżej średniej krajowej, a ponad 10% nie posiada żadnego ubez-

pieczenia. Ustawa wprowadza oficjalny status artysty zawodowego, przyznawany na wniosek przez nowo powstałe Centrum Edukacji i Pracy Artystycznej na okres 5 lat, z opcją przedłużenia do 8 lat.

Państwo uzupełni składki

Kluczowym elementem reformy jest mechanizm dopłat do składek ZUS. Wsparcie trafi do twórców, których średnie miesięczne przychody z ostatnich trzech lat nie przekroczyły 125% minimalnego wynagrodzenia (ok. 68 tys. zł rocznie brutto). W takich przypadkach państwo automatycznie uzupełni składki do poziomu pensji minimalnej. Uprawnienia będą weryfikowane co roku i wygasną po przekroczeniu progu dochodowego. Twórcy zyskają dzięki temu dostęp



FOT. ADAM JANKOWSKI

Sławomir Mentzen opublikował w serwisie X bezkompromisowy i niezwykle ostry wpis, uderzający w podstawowe założenia rządowego dokumentu

do publicznej służby zdrowia, zasiłków chorobowych i macierzyńskich. Przewidziano też programy wsparcia przy zmianie zawodu, a przepisy wejdą w życie 9 miesięcy po ogłoszeniu.

Sławomir Mentzen uderza w projekt

Zapowiedź dopłacania do ubezpieczeń artystów wywołała natychmiastowy opór środowisk liberalnych i prawicowych. Do tablicy wywołany poczuł się poseł Konfederacji Sławomir Mentzen, który opublikował w serwisie X bezkompromisowy i niezwykle ostry wpis, uderzający w podstawowe założenia rządowego dokumentu.

„Projekt wypłaty emerytur artystom, którym nie chciało się płacić składek, którzy tworzą sztukę, której nikt nie chce,

jest niesprawiedliwy względem tych Polaków, którym chce się pracować i którzy muszą płacić składki” – stwierdził kategorycznie polityk.

W dalszej części swojej wypowiedzi Mentzen odmówił części twórców miana prawdziwych artystów, stawiając twardą granicę rynkową dla ich działalności. „Jeżeli artysta nie potrafi na siebie zarobić, to nie jest artystą, tylko hobbystą. Nie tworzy sztuki, tylko badziew. A jeżeli próbuje nas wszystkich do tego orznąć na kasę, to jest jeszcze złodziejem i niech spada. STOP finansowaniu nierobów, beztalenci i darmozjadów z naszych pieniędzy!” – podsumował lider Konfederacji.

Konfederacja chce odwołania minister

Podczas konferencji prasowej w Sejmie politycy Konfede-

racji – poseł Michał Wawer i rzecznik partii Wojciech Machulski – wezwali wszystkie ugrupowania do odwołania ze stanowiska Marty Cienkowskiej i zapowiedzieli rozpoczęcie zbiórki podpisów pod wnioskiem o wotum nieufności wobec minister kultury.

Zdaniem Wawera w czasie, kiedy szefem resortu kultury jest Cienkowska, wprowadzane są „kolejne dopłaty na pseudodzieła, sztuki obsceniczne, niemające nic wspólnego z realną kulturą”.

Podkreślił, że „czarę goryczy” przelało przyjęcie przez rząd projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Jako niezrozumiałe Wawer wskazał specjalne uprzywilejowanie grupy artystycznej wobec innych grup społecznych. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Jedyna taka instalacja w Polsce. ORLEN uruchomił inwestycję wartą 800 mln zł

ORLEN uruchomił w Płocku pierwszą w Polsce instalację HVO. Inwestycja warta ponad 800 mln zł będzie produkować około 300 tys. ton biopaliw rocznie. Nowy zakład nie tylko zwiększy bezpieczeństwo paliwowe kraju i niezależność nas od importu biokomponentów, ale też da silny impuls do rozwoju krajowego łańcucha dostaw.

Prezes ORLENU, Ireneusz Fąfara, podkreślił podczas spotkania z dziennikarzami, że projekt ma wymiar nie tylko biznesowy, ale też strategiczny i technologiczny.

– HVO to instalacja, która pokazuje inną twarz ORLENU. Spotykamy się w tradycyjnym miejscu, ale przy zupełnie nowej, innowacyjnej technologii. To ona będzie zmieniała transport przyszłości i zwiększy naszą niezależność od zewnętrznych dostaw biokomponentów – zaznaczył.

Nowa inwestycja wpisuje się w strategię transformacji energetycznej koncernu. ORLEN planuje zbudować wokół niej szeroki ekosystem współpracy, łączący rolnictwo, logistykę i transport. Jak dodał Fąfara, projekt ma kluczowe znaczenie dla rozwoju biopaliw oraz budowy krajowego łańcucha wartości.



ORLEN stawia na krajowe surowce i współpracę z rolnikami

Kluczowym elementem projektu jest maksymalne wykorzystanie polskich surowców – głównie oleju rzepakowego oraz zużytych olejów posmażalniczych (UCO). Ważnym ogniwem tego systemu mają stać się rodzimi rolnicy.

– Chcemy zachęcić rolników do udziału w programie „Międzyplony dla biopaliw”, aby zwiększać krajową produkcję surowców do wytwarzania paliw odnawialnych – zapowiedział prezes ORLENU.

Koncern już teraz przeznaczają rocznie około 5 mld

zł na zakupy od polskich rolników, a nowa instalacja ma te nakłady jeszcze zwiększyć. Dzięki temu ORLEN zyska większą kontrolę nad rynkiem biopaliw i poprawi efektywność kosztową. Jak podsumował Ireneusz Fąfara: – Ta instalacja realnie zwiększa bezpieczeństwo paliwowe Polski. Rozwijamy własną produkcję zaawansowanych biokomponentów i niezależniamy się od zmienności zewnętrznych rynków.

300 tys. ton biopaliw rocznie

Jak wyjaśnia Grzegorz Józwiak, dyrektor wykonawczy ds. biopaliw i wodoru

w ORLENIE, produkowany w Płocku komponent jakościowo odpowiada tradycyjnemu olejowi napędowemu. Może być wykorzystywany zarówno jako domieszka do diesla, jak i samodzielne paliwo HVO100. Wydajność nowej infrastruktury sięga około 300 tys. ton rocznie.

– Produkt będzie trafiał przede wszystkim do odbiorców w kraju, ponieważ pozwala realizować cele regulacyjne związane z Narodowym Celem Wskaźnikowym oraz przyszłymi wymaganiami dyrektywy RED III – wskazuje Józwiak.

Kluczowym atutem inwestycji jest elastyczność

surowcowa. – Nowa technologia pozwala na wykorzystanie zarówno olejów roślinnych, jak i odpadowych tłuszczów posmażalniczych czy surowców pochodzących z upraw międzyplonowych – tłumaczy przedstawiciel ORLENU.

Dzięki procesowi uwodornienia, powstające paliwo można bez żadnych ograniczeń tankować do silników wysokoprężnych. – To jedyna taka instalacja w Polsce. W przypadku HVO wysoka jakość pozwala na wykorzystanie go jako w pełni samodzielnego, pełnowartościowego paliwa – zaznacza.

W procesie technologicznym kluczową rolę odgrywa wodór, który napędza proces hydrotorafinacji. To właśnie dzięki niemu surowce biologiczne zmieniają się w produkt o wyjątkowo niskim śladzie węglowym.

Uruchomienie tego bloku zwiększy łączny potencjał produkcyjny ORLENU do około 700 tys. ton biopaliw rocznie. Koncern zakłada, że do 2030 roku moce te wzrosną aż do 1,1 mln ton.

„Nowa Chemia” kolejnym dużym projektem ORLENU

Równoległe w Płocku realizowany jest projekt „Nowa

0011524804

Chemia”, który ma stać się nowym filarem petrochemicznym koncernu. Kompleks docelowo zastąpi część dotychczasowych obiektów i przejmie produkcję kluczowych surowców dla przemysłu chemicznego.

Jak wyjaśnia Damian Olewnik, odpowiedzialny za realizację i uruchomienie inwestycji, przedsięwzięcie obejmuje szereg nowoczesnych jednostek technologicznych. Wśród nich znajdują się m.in. instalacja krakera parowego, układy uwodornienia benzyny popirolitycznej oraz linie produkcyjne glikoli i styrenu.

– Budujemy nowoczesny zakład petrochemiczny, który będzie bardziej efektywny energetycznie i mniej emisyjny niż obecnie eksploatowane systemy – podkreśla Olewnik.

Projekt jest już zaawansowany w ponad 80 procentach. Obecnie trwają prace związane z integracją nowego kompleksu z istniejącą infrastrukturą produkcyjną ORLENU.

Zgodnie z założeniami „Nowa Chemia” ma ruszyć w 2030 roku. Docelowo zakład będzie dostarczał na rynek m.in. etylen i propylen, czyli podstawowe komponenty dla przemysłu chemicznego i sektora tworzyw sztucznych.

USA gotowe do ataku na Kubę. Potrzebny tylko rozkaz Trumpa

Oprac. Alina Mazurska
USA/Kuba

Pentagon od miesiąca rozmieszcza żołnierzy i uzbrojenie, by USA mogły przeprowadzić atak na Kubę - napisał serwis Politico. Do rozpoczęcia uderzenia potrzebny jest rozkaz Donalda Trumpa.

Portal zaznaczył, że Trump zaczął mówić o potencjalnym ataku na wyspę po tym, jak presja gospodarcza i polityczna nie doprowadziła do upadku komunistycznego rządu. Siły marynarki wojennej USA w regionie są największe na świecie (poza Bliskim Wschodem), USA mogłyby więc rozpocząć atak natychmiast.

Trzeci konflikt międzynarodowy?

Operacja militarna mogłaby obejmować schwytanie rządzących (tak jak miało to miejsce w przypadku Wenezueli), czy serię ataków precyzyjnych. Byłoby to trzeci międzynarodowy konflikt, w który zaangażowałyby się USA w cza-



FOT. PAP/PEFA

To, że Kuba znajduje się 90 mil (ok. 144 km) od naszego wybrzeża, jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych - oświadczył Marco Rubio

sie obecnej administracji Trumpa.

Portal zaznaczył, że armada w regionie jest nieco mniejsza niż w styczniu, gdy Amerykanie schwytali przywódcę Wenezueli Nicolasa Maduro.

W maju na Morze Karaibskie wpłynął lotniskowiec USS Nimitz wraz z kilkoma niszczycielami i krążownikami rakietowymi zdolnymi do wystrzeliwania precyzyjnych pocisków w cele lądowe. W okolicach Kuby od miesiąca krążą

również zaawansowane amerykańskie drony i samoloty zwiadowcze. Okręt desantowy USS Kearsarge i jednostki eskortujące z 2,5 tys. żołnierzy piechoty morskiej (marines)

Marco Rubio powiedział, że liczy na zmiany na wyspie drogą pokojową, lecz nie wykluczył użycia siły

znajdują się u wybrzeży Wirginii i przygotowują się do nowego rozmieszczenia - poinformował portal.

Kuba potencjalnym zagrożeniem dla USA?

W środę podczas posiedzenia gabinetu Trumpa sekretarz stanu Marco Rubio powiedział, że Kuba „ma duże kłopoty”. - To, że upadłe państwo znajduje się 90 mil (ok. 144 km) od naszego wybrzeża, jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych - oświadczył. W ubiegłym tygodniu Rubio powiadomił, że władze Kuby zaakceptowały amerykańską ofertę pomocy humanitarnej wartą 100 mln dolarów. Dyplomata powiedział też, że liczy na zmiany na wyspie drogą pokojową, lecz nie wykluczył użycia siły. Rubio - którego rodzice pochodzą z Kuby - podkreślał, że komunistyczny reżim na wyspie stanowi zagrożenie dla USA, bo „nie tylko posiada broń pozyskaną od Rosji i Chin, ale także gości na swoim terytorium rosyjskie i chińskie służby wywiadowcze”. PAP

Pieniądze z UE jeszcze w tym roku zasila budżet Ukrainy

Oprac. Anna Nagel
Ukraina

Rada Najwyższa Ukrainy ratyfikowała wczoraj umowę kredytową z Unią Europejską, która tworzy ramy prawne pozyskania części z 90 mld euro pożyczki na potrzeby gospodarcze i obronne.

Głosowanie poparło 298 deputowanych w 450-osobowym parlamencie. Dzięki tej decyzji 16,7 mld euro z Brukseli zasili w tym roku ukraiński budżet. Pierwsza transza wyniesie 8,35 mld euro i ma zostać wypłacona jeszcze w czerwcu.

Wsparcie obronne wyniesie 28,3 mld euro. Łącznie w tym roku Kijów otrzyma od Brukseli w ramach tej pożyczki 45 mld euro.

Wcześniej informowano, że 20 maja Ukraina i UE zakończyły negocjacje dotyczące memorandum o porozumieniu w sprawie tej części pomocy makrofinansowej w ramach kredytu unijnego.

W kwietniu 27 państw unijnych zatwierdziło udzielenie Ki-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wołodymyr Zełenski skierował do parlamentu projekt ustawy o ratyfikacji umowy kredytowej z Unią Europejską. Parlament go przegłosował

jowowi pożyczki w wysokości 90 mld euro na lata 2026 i 2027. Decyzja długo była blokowana z powodu oporu byłego węgierskiego premiera Viktora Orbana.

Władze w Kijowie podkreślają, że przekazanie tych pieniędzy stronie ukraińskiej jest niezwykle ważne w kontekście uniknięcia bankructwa państwa podczas trwającej od ponad czterech lat pełnoskalowej wojny z Rosją. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY WARTY

Nowy wymiar bezpiecznego biznesu

Przyzwyczailiśmy się, że przedsiębiorcy, pytani, co najbardziej utrudnia im działalność, na pierwszym miejscu stawiali: niestabilne otoczenie prawne, zmieniające się przepisy. Dziś niestabilne staje się cały świat. Stałe jest tylko jedno - wszelkie zmiany reguł biznesowej gry najpierw uderzają w mały i średni biznes. Na szczęście niezmienna pozostaje też zasada, że rynek nie znosi próżni, więc ubezpieczyciele przygotowują nowoczesne oferty, obliczone na potrzeby tych firm, które rozumieją wagę współczesnych zagrożeń.

To zrozumienie dotyczy przede wszystkim zmiany podejścia do kwestii: ubezpieczenie biznesu. To nie może być „dodatek” do prowadzonej działalności, tylko jeden z kluczowych elementów zarządzania ryzykiem i zachowania ciągłości działania firmy. I to nie tylko „wielkiej firmy”, ale też niemal każdego biznesu zaliczanego do sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Bo takie firmy są na pierwszej linii codziennych zmagania z rosnącymi kosztami, konkurencyjną presją, problemami z dostępnością pracowników czy cyberatakami. To dla nich

odporność operacyjna i ciągłość działania są kluczowe, a pełne bezpieczeństwo zapewnić im może tylko ochrona dopasowana do ich specyfiki. Dlatego dziś podstawą oferty wiodących ubezpieczycieli są elastyczne rozwiązania i szeroki zakres ochrony, dopasowany do skali, branży i modelu działania danej firmy.

Firmy na kruchym lodzie

A jest o co się troszczyć. Z badania „Skaner MSP” BIG InfoMonitora wiemy, że blisko jedna czwarta przedsiębiorców deklarowała w 2026 r., że ich firmy były realnie zagrożone likwidacją, a upadłości bądź zawieszenia działalności obawia się 26 proc. biznesów. Z kolei z badań Instytutu Keralla Research, prowadzonych w kwietniu tego roku na zamówienie Warty wynika, że 68% firm w razie przestoju działalności utrzymałaby się na rynku mniej niż pół roku. Aż 57 proc. firm deklaruje zdolność do regulowania bieżących zobowiązań przez okres od dwóch do pięciu miesięcy.

Widmo przestoju

Te dane pokazują stosunkowo niską odporność firm na nagłe, niekorzystne zmiany, uderzające w ich bieżącą



działalność. Dlatego w swoim pakiecie ubezpieczeń SME (Small and Medium Enterprises) Warta stawia przed wszystkim na elastyczny dobór rozwiązań, które można dopasować do specyfiki każdej firmy - od tych, które potrzebują kompleksowej ochrony, po przedsiębiorców chcących zabezpieczyć tylko jedno, wybrane ryzyko. Hala produkcyjna może oczywiście spłonąć, ale równie groźny w skutkach dla jej właściciela może być nieplanowany w niej przestój, wynikający ze zdarzeń, na które firma nie ma żadnego wpływu.

Tymczasem pod niewinnie brzmącym hasłem „prze-stój” kryje się jedna z bardziej dewastujących mały i średni

biznes sytuacji, gdy po stronie przychodów wykres łączy do zera, a po stronie kosztów nic nie ulega zmianie: nadal płacimy pensje pracownikom i pokrywamy wszystkie opłaty stałe. Z tego powodu w ofercie Warty klasyczne ubezpieczenie mienia - budynków, maszyn czy sprzętu elektrycznego, od zdarzeń losowych - od kradzieży przez dewastację aż po pożar czy katastrofę budowlaną, zawiera też opcję ubezpieczenia od przestoju. Obejmuje ono ochroną koszty stałe i zwiększone koszty działalności, takie jak: raty kredytów i leasingów, wynagrodzenie pracowników, stałe opłaty związane z działalnością (energia, woda, gaz), jak i utracony

zysk (ryczałt - niezależnie od formy prowadzonej księgowości). Oczywiście Warta oferuje także dodatkowe świadczenia, wspierające ciągłość działalności również po zdarzeniach zaliczanych do kategorii następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW), jak np. świadczenie ryczałtowe dla właściciela na poczet zatrudnienia pracownika na zastępstwo.

Od wszelkich ryzyk

O nowoczesnej filozofii ubezpieczeń, oferowanych przez Wartę, świadczy także stale poszerzający się zakres oferty. Na przykład w podstawowym zakresie firmy mogą objąć ochroną w formule all risk (od wszelkich ryzyk) także budynki tymczasowe, automaty wrzutowe czy siłownie wiatrowe, a obiekty namiotowe czy konstrukcje drewniane mogą być ubezpieczone od skutków takich zdarzeń jak grad, wiatr, śnieg. Czy już jest bezpiecznie? Jeszcze nie, bo każdy przedsiębiorca musi jak najkorzystniej zabezpieczyć całą przestrzeń odpowiedzialności cywilnej. I tu znów pojawiają się dwa określenia-klucze do nowoczesnej ochrony biznesu: im szerszy zakres świadczeń oferowanych przez ubezpieczyciela, tym większa szansa na uzyskanie oferty maksymalnie dopasowa-

nej do potrzeb danej firmy i jej działalności. A w ofercie zawsze istotna jest jej cena. Dlatego warto pamiętać o zasadzie, że świadczenie objęte pakietem podstawowym z reguły będzie finansowo bardziej przyjazne od dedykowanej naszym potrzebom ochrony z zakresu świadczeń „dodatkových”.

W tym kontekście warto spojrzeć na ofertę Warty, która zapewnia, że w kategorii odpowiedzialności cywilnej oferuje najszerszy na rynku zakres ubezpieczenia, nie wyłączając specjalistycznych prac niezbędnych w prowadzeniu różnych rodzajów działalności.

Wygraną jest bezpieczeństwo

Skoro zatem dziś nowoczesne ubezpieczenie biznesu musi bazować na możliwie szerokiej ofercie, którą można elastycznie dostosować do specyfiki każdej firmy, to nie można nie wspomnieć o jeszcze jednym kluczowym elemencie: roli w tym procesie agenta lub brokera ubezpieczeniowego. To od jego profesjonalizmu zależy dobre rozpoznanie możliwych do ubezpieczenia zagrożeń dla stabilności naszej firmy i efektywne dostosowanie do nich rozwiązań. Co jest możliwe tylko w formule win-win, gdzie obie strony wygrywają.

ŚMIERĆ ADOLFA EICHMANNA, ARCHITEKTA HOLOKAUSTU

W nocy z 31 maja na 1 czerwca 1962 roku w słynnym więzieniu Ramli w Izraelu stracono – po długim procesie – SS-Obersturmbannführera Adolfa Otto Eichmanna. Jego prochy rozsypano, by nie było grobu zbrodniarza

Mariusz Grabowski

Egzekucję hitlerowca przeprowadzono minutę po północy, bezpośrednio po tym, jak prezydent Izraela Icchak Ben-Zwi odrzucił jego prośbę o ułaskawienie.

Zabić czy nie?

W czasie głośnego procesu, który był transmitowany na cały świat przez radio i telewizję, Eichmann został uznany winnym zbrodni „przeciwko ludności żydowskiej, zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości oraz przynależności do zbrodniczych organizacji”. Choć część zarzutów została oddalona, ława sędziowska uznała go winnym, fanatycznym antysemitą, głęboko zaan-

gazowanym w proces tak zwanego ostatecznego rozwiązania.

Werdykt odbił się szerokim echem na świecie. Do prokuratora generalnego napłynęło wiele listów potępiających wyrok, lecz także wyrażających satysfakcję. Wielu polityków, filozofów, historyków z Izraela i z zagranicy naciskało, by prezydent ułaskawił skazanego. Zebrał się nawet gabinet, któremu przewodniczył Ben Gurion, by rozpatrzyć kwestię: czy w tym jedynym przypadku można zastosować nieistniejącą w kodeksie karę śmierci.

29 maja 1962 roku apelacja adwokatów Eichmanna została odrzucona i wyrok został utrzymany w mocy.

Prawo i polityka

Proces 55-letniego Niemca rozpoczął się 11 kwietnia 1961 r. w Jerozolimie. Głównym oskarżycielem był Gidon Hausner, prokurator generalny Izraela, a obrońcą dr Robert Servatius, prawnik z Kolonii, którego wynagrodzenie opłacone zostało przez Izrael i RFN. W trakcie procesu przesłuchano 112 świadków oraz zaprezentowano setki dokumentów stanowiących dowód na rolę Adolfa Eichmanna w przeprowadzeniu zagłady Żydów.

„Proces Eichmanna – pisze historyk Krzysztof Persak – miał dwa cele, nie całkiem ze sobą zgodne. Z jednej strony chodziło o osądzenie Eichmanna za popełnione czyny – a zbrodnie,

w których osobiście uczestniczył, z pewnością były wystarczającą podstawą do skazania”.

Wbrew jednak temu jak go przedstawiano, nie był głównym organizatorem Zagłady. Tymczasem w zamyśle władz Izraela jego proces miał posłużyć jako ważny instrument państwowej polityki historycznej. Prokurator Gideon Hausner i premier Dawid Ben Gurion chcieli przekształcić proces Eichmanna w wielki historyczny sąd nad mordercą Żydów.

„Chodziło im o nakreślenie całościowego obrazu Zagłady, pokazanie światu ogromu cierpienia Żydów, a także o opowiedzenie o ich poświęceniu i aktach oporu” – dowodzi Persak.

Proces był wydarzeniem

Na procesie było obecnych 700 dziennikarzy z całego świata. Powstało wiele dzieł literackich, filmów i sztuk teatralnych dotyczących tego wydarzenia. Wielu komentatorów i publicystów uznało proces za nieudany – jako za zbyt zbiurokratyzowany i niepokazujący prawdziwego Eichmanna – wroga ludzkości.

Aktem oskarżenia, w którego redagowaniu uczestniczył ponoć sam premier Ben Gurion, objęto w zasadzie wszystkie etapy Zagłady. Eichmannowi przypisano główną odpowiedzialność również za zbrodnie, w których bezpośrednio nie uczestniczył ani ich nie organizował, np. masowe egzekucje Żydów na Wschodzie prowadzone przez Einsatzgrup-

pen czy oznaczoną kryptonimem „Reinhard” operację wymordowania Żydów w Generalnym Gubernatorstwie.

Było to miejscami prawniczo wątpliwe i przewodniczący sądu Mosze Landau kilkakrotnie zwracał prokuratorowi Gideonowi Hausnerowi uwagę, by „ściślej trzymał się osobistej roli pod sądowego”. Prokurator bowiem luki w materiale dowodowym często pokrywał retoryką.

Hitlerowiec buddysta

Przez cały czas procesu Eichmann utrzymywał, że był jedynie „instrumentem w rękach przywódców i nie czuje się winny”. Brak skruchy był widoczny, gdy oskarżenie przygotowało w trakcie procesu film o zbrodniach oskarżonego. W czasie projekcji zaczął on reagować widocznym wzburzeniem w stosunku do naczelnika więzienia. Okazało się, że film pokazujący komory gazowe i stopy zwłok nie wywołał u niego żadnego pozytywnego odruchu. Podenerwowanie wywołał fakt, że na rozprawę doprowadzono go w swetrze i szarym garniturze, a nie granatowym, który lubił.

Już po procesie i wyroku sporo napisano o światopoglądzie Eichmanna, pochodzącego z rodziny kalwińskiej, która należała do niewielkiej protestanckiej mniejszości w katolickiej Austrii. Wielokrotnie stwierdzał, że porzucił Kościół „z poważnych po-

MATERIAL INFORMACYJNY ZOZ NYSZA

0011525255

„Rodzę w Nysie”, czyli Dzień Otwarty dla przyszłych rodziców



Duże zainteresowanie mieszkańców oraz wysoka frekwencja towarzyszyły Dniowi Otwartemu Oddziału Ginekologiczno-Położniczego i Noworodkowego Szpitala Powiatowego w Nysie, zorganizowanemu pod hasłem „Rodzę w Nysie”. Wydarzenie było okazją do zapoznania się z funkcjonowaniem oddziału, poznania personelu medycznego oraz rozmowy o opiece okołoporodowej i przygotowaniu do narodzin dziecka.

Organizatorzy przygotowali program skierowany do



przyszłych rodziców i rodzin oczekujących narodzin dziecka. Uczestnicy mogli wysłuchać wykładów dotyczących rozwoju dziecka, pielęgnacji kobiet w ciąży, karmienia piersią oraz opieki nad noworodkiem. Spotkania prowadzili specjaliści, w tym certyfikowana doradczyni laktacyjna. Zainteresowaniem cieszyły się także konsultacje fizjoterapeutyczne, warsztaty chustonoszenia oraz możliwość wykonania badań i zdjęć 3D/4D. Dzień Otwarty umożliwił również zwiedzanie oddziału oraz bezpośrednią

rozmowę z personelem medycznym. Lekarze, położne, pielęgniarki i specjaliści odpowiadali na pytania dotyczące przebiegu porodu, pobytu w szpitalu oraz pierwszych dni życia dziecka. Dla wielu uczestników była to okazja do uzyskania praktycznych informacji związanych z opieką okołoporodową. Szpital Powiatowy w Nysie od lat rozwija opiekę nad kobietą ciężarną i noworodkiem. Przy oddziale położniczym funkcjonuje Oddział Patologii Noworodka, zapewniający specjalistyczną opiekę

w sytuacjach wymagających wsparcia medycznego po narodzinach dziecka. Dostęp do wyspecjalizowanego personelu oraz odpowiedniego zaplecza medycznego ma istotne znaczenie w przypadku komplikacji zdrowotnych lub konieczności szybkiej interwencji. Placówka dysponuje sprzętem oraz kadrą przygotowaną do udzielania pomocy noworodkom wymagającym specjalistycznej opieki. Wydarzenie pod hasłem „Rodzę w Nysie” miało również charakter integracyjny i edukacyjny. Uczestnicy mogli

zdołać informacje dotyczące opieki nad matką i dzieckiem, rozwiązać wątpliwości związane z porodem oraz porozmawiać ze specjalistami. Dla uczestników przygotowano także drobne upominki i poczęstunek. Organizatorzy podkreślają, że celem wydarzenia było stworzenie przestrzeni do rozmowy i przekazania przyszłym rodzicom praktycznej wiedzy dotyczącej porodu oraz pierwszych tygodni życia dziecka.

Dzień Otwarty odbył się pod patronatem Forum Kobiet Powiatu Nyskiego.



wodów” i dalsze dyskusje na ten temat „byłyby bezpodstawne”. Wyjaśniał, że religia dotyczyła polityki, dlatego w latach 30. zwrócił się ku greckim filozofom, przede wszystkim Nietzsche, i buddyzmowi. Twierdził, że absurdalne było, że wszechmogący Bóg pozwolił ukrzyżować Swego Syna.

Uważał, że droga do Boga nie prowadziła przez Chrystusa i przejawiał wiarę w fatalizm i panteizm. Według niego Bóg zwalniał człowieka z moralnych rozterek. Widział wszechświat na kształt konferencji w Wannsee. Szefostwo SS (czyli bogowie) podjęło decyzje, a on „jedynie wypiełniał ich rozkazy”.

„Nie bronił się, nie płakał”

Wróćmy do momentu przed egzekucją. Po otrzymaniu informacji o odrzuceniu apelacji i powrocie do celi skazany napisał kilka listów do rodziny i wypił pół butelki czerwonego wina Carmel. Przed północą do celi przyszedł pastor Hull, z którym Eichmann często dyskutował o religii. Skazany powiedział do niego: „Nie będę dzisiaj z panem dyskutował o Biblii. Nie mam wiele czasu do stracenia”. W celi pojawił się następnie Rafi Eitan - agent Mosadu, który skądś zbrodniarza. Ten spojrział na niego i powiedział po niemiecku: „Mam nadzieję, że będziesz następny”.



Na procesie było obecnych 700 dziennikarzy z całego świata. Wielu publicystów uznało proces za zbyt biurokratyzowany i niepokazujący całego zła Eichmanna

Wykonawcę wyroku śmierci przez powieszenie wybrano spośród strażników więziennych w drodze losowania. Los padł na pochodzącego z Jemenu Shaloma Nagara. „Eichmann nie bronił się, nie płakał, nie drżał” - wspominał Nagar. „Stałem kilka kroków od niego i patrzyłem mu prosto w oczy”.

Prochy rozwiął wiatr

Eichmanna zaprowadzono do sali straceń, gdzie wypowiedział ostatnie słowa. Według świadectw brzmiały: „Sieg heil Deutschland! Sieg heil Argentinien! Sieg heil Österreich! To są te trzy kraje, z którymi byłem najbardziej związany i których nie zapomnę. Pozdrawiam mą żonę,

moją rodzinę i mych przyjaciół. Jestem gotowy. Spot-kamy się ponownie wkrótce, bo taki jest los wszystkich ludzi. Umieram, wierząc w Boga”. W ostatniej woli skazaniec poprosił o białe wino i odmówił założenia worka na szyję. Uznano ten gest za oznakę, że nie boi się swojego losu.

Shalom Nagar wspominał, że przygotowując zwłoki do kremacji, nie wiedział, że u uduszonej osoby w płucach pozostaje powietrze. Gdy uniósł zwłoki do góry, wydobył się z nich makabryczny odgłos, coś jak „grrrrererere”, co wedle niego zabrzmiało jak „Jemeńczyku”.

Ciało Eichmanna spalono w przygotowanym krematorium niedaleko plaży, a jego prochy rozrzucano nad międzynarodowymi wodami Morza Śródziemnego.

Spór po latach

Proces Adolfa Eichmanna do dziś wzbudza emocje. Już w 1963 r. ukazała się książka „Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła” autorstwa niemieckiej filozof Hanny Arendt. Opisywała kulisy procesu i pisała, że „Eichmann działał beznamiętnie, niczym trybik w nazistowskiej maszynie zagłady. Był jedną z wielu podobnych sobie jednostek”.

Pół wieku później do kwestii procesu wrócił reżyser i badacz Holocaustu Claude Lanzmann. „Proces Eichmanna w roku 1962 w Jerozolimie został przeprowadzony skandalicznie źle i przez ignorantów” - mówił w wywiadzie dla „Nwswweeka” w 2014 r. „To był polityczny show zamówiony przez Ben Guriona, mający stanowić akt założycielski państwa Izrael. Nikt nie szukał

prawdy i nikt nie pracował tak jak należy. Sędziowie i prokuratorzy wszystko mieszały: nie odróżniali getta w Chełmie od obozu zagłady w Chełmie. (...) Rzekoma »banalność zła« to jedynie banalność konkluzji pani Arendt. Eichmann był fanatycznym antysemitą, na dodatek niewiarygodnie skorumpowanym. Kochał pieniądze. Był gotowy na wszystko, żeby je zdobyć”.

Zadzwoił telefon

„Przez rok miałem koszmary” - wspominał wykonawca wyroku, zmarły w 2024 roku Shalom Nagar. Spokój przywróciła mu religia. Przeniósł się do nowego osiedla żydowskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu, zamieszkanego przez radykalnych osadników; walczył podczas wojny siedmiodniowej.

W 1994 r. Nagar modlił się w synagodze, gdy w pobliżu żydowski fanatyk zastrzelił przy grobie patriarchy Abrahama 29 muzułmanów. W obawie przed zemstą Palestyńczyków sprzedał dom i powrócił do Holonu.

W 1988 r. zadzwonił do niego dawny szef więzienia Ramli. „Chcesz wykonać wyrok na Johnie Demianiuku?” - usłyszał w słuchawce. Ukraiński oprawca z obozu zagłady w Sobiborze został właśnie skazany na śmierć. Tym razem Szalom Nagar odmówił...

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011523231

Prezent na ostatnią chwilę? To już nie problem.

T-Mobile upraszcza obdarowywanie z Magenta Moments

Są takie momenty, kiedy chcemy zrobić coś miłego - spontanicznie, bez okazji albo właśnie dlatego, że okazja jest ważna. Problem w tym, że często brakuje nam czasu na szukanie, porównywanie, wybieranie. Odkładamy decyzję na później albo wybieramy coś „na szybko”, bez większego przekonania. A przecież chcemy sprawiać radość - tylko w sposób łatwy i naturalny. T-Mobile to rozumie.



Badania dowodzą, że 70% osób uważa, że dawanie prezentów wzmacnia relacje, a dla 42% najważniejsze jest po prostu wywołanie uśmiechu u bliskiej osoby. Czasem jest ku temu ważna okazja, jak urodziny czy rocznica, ale coraz częściej po prostu impuls: „pomyślałem o Tobie”. Problem w tym, że codzienność rzadko daje przestrzeń na spokojne szukanie prezentów. Dlatego w ramach programu Magenta Moments T-Mobile upraszcza obdarowywanie, ale nie odbiera mu znaczenia, a nam - swobody wyboru.

Liczy się gest, nie logistyka
Najczęściej nie chodzi o perfekcyjnie dobrany przedmiot, ale o pamięć, uwagę i intencję... A jednak to właśnie „logistyka” prezentowa bywa największą przeszkodą. Szukanie, porównywanie, decyzje - wszystko to zajmuje czas, którego zwykle brakuje. Nowa funkcjonalność w Magenta Moments odwraca tę perspektywę. Zamiast komplikować, skraca drogę od pomysłu do realizacji. W aplikacji „Mój T-Mobile” pojawił się moduł kart podarunkowych, który działa jak intuicyjne centrum prezento-

we. Kilka kliknięć wystarczy, by wybrać prezent - dla siebie albo dla kogoś bliskiego. *Na nowo definiujemy świat prezentów, oddając w ręce naszych klientów rozwiązanie, które daje im więcej możliwości, większą wygodę i realną wartość. W jednym miejscu mogą wybierać spośród ponad 60 marek, dopasować prezent do odbiorcy i jednocześnie skorzystać z atrakcyjnych rabatów. Upraszczamy obdarowywanie i sprawiamy, że daje ono jeszcze więcej radości - mówi Maximiliano Bellasai, członek zarządu ds. B2C T Mobile Polska.*

Wybór, który daje swobodę

Jednym z najczęstszych dylematów przy kupowaniu prezentów jest pytanie: „czy to na pewno się spodoba?”. Im lepiej znamy drugą osobę, tym łatwiej na nie odpowiedzieć, ale w praktyce zawsze zostaje margines niepewności. Dlatego rosnąca popularnością cieszą się rozwiązania, które oddają wybór odbiorcy. Karty podarunkowe to świetny przykład, a w nowym wydaniu zyskują dodatkowy wymiar. W Magenta Moments dostępnych jest ponad 60 marek - od mody, przez elektronikę, po rozrywkę i usługi online. To sprawia, że prezent można dopasować do stylu życia, a nie tylko do okazji. Zamiast zgadywać, dajemy możliwość wyboru.

Więcej za mniej, czyli realna wartość

Istotnym elementem nowego rozwiązania są także korzyści finansowe. Użytkownicy programu mogą wykorzystywać zgromadzone „Serca”, by odblokować rabaty na wybrane karty poda-

runkowe ulubionych marek, jak adidas, Allegro, LEGO czy Zalando - nawet do 8%. To drobny, ale znaczący element. Prezent o wartości 100 zł Magentowy VIP może dzięki temu kupić taniej, zachowując jego pełną wartość dla obdarowanego.

Spontaniczność, która ma znaczenie

Największą zmianą jest jednak to, jak bardzo proces obdarowywania został uproszczony. Prezent można kupić i wysłać niemal natychmiast - nawet w ostatniej chwili. Co ważne, nie oznacza to rezygnacji z osobistego charakteru podarunku. Użytkownik może spersonalizować kartę: wybrać okazję, dopasować jej wygląd, dodać wiadomość, a nawet zdjęcie. Może też zaplanować moment dostarczenia - tak by idealnie wpasować się w konkretny dzień. Dzięki temu spontaniczny gest nie jest „awaryjny”, tylko świadomy. To duża zmiana w myśleniu o prezentach - z obowiązku w stronę naturalnej potrzeby dzielenia się czymś dobrym.

Technologia bliżej codzienności

Nowa funkcjonalność kart podarunkowych to kolejny krok w rozwoju Magenta Moments jako programu, który wykracza poza standardowe benefity. Nie chodzi już tylko o zniżki czy okazje, ale o realne wsparcie w codziennych sytuacjach. Technologia przestaje być narzędziem, które trzeba obsługiwać - zaczyna działać w tle, ułatwiając proste, ludzkie gesty. Skracając dystans między intencją a działaniem. I chyba właśnie to jest najważniejsze. W końcu w świecie, w którym wszystko dzieje się szybko, warto mieć narzędzia, które nadążają za naszym tempem życia. Takie, które nie wymagają dodatkowego wysiłku, a jednocześnie pozwalają zrobić coś dobrego. Nowe podejście do prezentów w T-Mobile pokazuje, że technologia może być nie tylko funkcjonalna. Może pomóc w sprawieniu komuś szczęścia. Czasem wystarczy kilka kliknięć, żeby ktoś po drugiej stronie się uśmiechnął.

Praca, doświadczenie i gelato

Ciepły słoneczny wieczór 7.03.2026 r., Zespół Szkół Zawodowych im. S. Staszica w Opolu. Grupa 25 uczniów i nauczycieli opiekunów wyrusza w swoją prawdopodobnie pierwszą zagraniczną przygodę. W ramach funduszy unijnych, realizowanych w projekcie 2025-1-PL01-KA122-VET-000323087, uczniowie udali się do włoskiej Genui, gdzie przez dwa tygodnie odbywali praktyki zawodowe w lokalnych firmach i przedsiębiorstwach, kształcących w profesjach odpowiadających ich kierunkom kształcenia. Na pokładzie autokaru znajdowali się uczniowie uczący się w zawodach: technik logistyki, technik grafiki i poligrafii cyfrowej, technik agrobiznesu i technik usług fryzjerskich. Przed wejściem do autobusu wyczuwalne było lekkie napięcie, obawy mieszały się z ekscytacją - ostatecznie jednak wygrała ciekawość.

Karolina, uczennica technikum usług fryzjerskich, tak wspomina ten czas: - Wyjazd wspominać bardzo dobrze. (...) Początkowo bałam się, czy dam radę, zważając, że jestem 1000 km od domu, w obcym kraju i nie znając języka. Lecz po paru dniach udało mi się załapać podstawowe zwroty.

W trakcie tych tygodni główny nacisk położony był na szkolenie praktyczne w zawodzie. Uczniowie zyskali nową wiedzę oraz doświadczenie, ale także rozwijali swoje kompetencje językowe w zakresie posługiwania się językiem angielskim. Marek, technik logistyki, tak ocenia pobyt we Włoszech: - Wyjazd na tego typu praktyki polecam każdemu, gdyż jest to nie tylko możliwość sprawdzenia siebie w nowych, nieznanych sytuacjach życiowych i przede wszystkim zawodowych, ale także daje on możliwość wykorzystywania języka angielskiego w praktyce.

Oprócz praktyk uczniowie również mieli okazję zwiedzić ciekawe miejsca we Włoszech, oprócz Genui zobaczyli m.in. Portofino, byli także w Monako. Tim, uczeń technikum grafiki i poligrafii cyfrowej, tak wspomina ten czas: - Wyjazd na staż do Genui był dla mnie bardzo fajnym

i wartościowym doświadczeniem. Miałem okazję nie tylko pogłębić wiedzę z zakresu mojej profesji zawodowej, ale także zwiedzić wiele ciekawych i historycznych miejsc oraz lepiej poznać kulturę innego kraju.

Poza grupą uczniów w kilkudniowym wyjeździe od dziewiątego do trzynastego marca 2026 r. brała również udział grupa 5 nauczycieli przedmiotów zawodowych z opolskiego „Staszica”. W ramach tego samego projektu odbywali oni obserwację pracy swoich podopiecznych. Zdobywali także i pogłębiali swoje kompetencje zawodowe oraz językowe, które po powrocie będą wykorzystywane w pracy z młodzieżą. Jan, nauczyciel grafiki i poligrafii cyfrowej, wspomina wyjazd jako pożyteczny i owocny: - Miałem m.in. okazję poszerzyć swoje praktyczne umiejętności, obserwując procesy we włoskich drukarniach. Miałem również okazję do praktycznego posługiwania się j. angielskim, poszerzenia swojego słownictwa zawodowego oraz umiejętności z tego zakresu. Dodatkowo poznałem walory turystyczne wielu różnych miejsc we Włoszech. Dlatego kolegom i koleżankom po fachu polecam takie wyjazdy.



Fundusze Europejskie
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Projekt został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej, numer projektu 2025-1-PL01-KA122-VET-000323087.

PULS

#218



Dziecko z nas Str. 20

Alicja Polewska
POTRAFIMY.
NA MAXA



Znów to zrobił. Tym razem nie w kawalerce, ale kręcąc na rowerze. Ściągnął uwagę „stare” media nauczyły się, by kontrolować jego przekaz na żywo, więc tym razem nie był potrzebny Borys Szyca, żeby przebił się przez rutynę weekendowych newsików. Swoją drogę Łatwogang jest niczym partyjny spin doktor, który planuje wszelkiej maści konwencje czy marsze od piątku do niedzieli wcale nie dlatego, że ludzie „mają wtedy wolne”, ale dlatego, że łatwiej się z taką opowieścią przebić w serwisach informacyjnych.

Cel szczytny: 12 milionów złotych na terapię genową chorego na dystrofię mięśniową Maksy. Trasa od gór do morza, ale już w Toruniu zbiórka osiągnęła cel. Łatwogang powtórzył więc myk z poprzedniej akcji i pociągnął dalej; do 20 milionów! Fajnie, prawda?

Jest nowy, świeży. Autentyczny. Da się zwyczajnie lubić - mówi szybko, z emocji traci głos. I tym nas bierze.

Co dalej? Kto się teraz do niego dodzwoni, napisze, zaczepi na rynečku przy straganie z truskawkami? Piotrek (Łatwogang to przecież ksywka internetowa) się przejmie, bo lont empatii ma krótki i znów pójdzie na całość. Ogarnie temat, a my się poklepiemy po ramionach: Uff, znowu to zrobiliśmy! Jesteśmy niesamowici! Mistrzowie! Znamy przecież to uczucie - przez ponad trzy dekady tak się czuliśmy w tę jedną styczniową niedzielę karnawału w środku zimy. Lubimy siebie w tym wydaniu. Fajnie, prawda?

Dobrze znam to uczucie bezradności, kiedy wiesz, że dla dziecka zrobisz więcej niż możesz, wbrew logice, zimnym faktom i statystyce. Idziesz pod wiatr, żeby nie wiem jak mocno wiał ci w oczy. Za każdą cenę. Zrobiłam to niemal 35 lat temu. Kiedy dzisiaj patrzę na moją córkę, cały czas widzę tamtą zbiórkę; to było niczym kaskaderstwo po szkole rolniczej. Trzymam kciuki za każdego rodzica, który zakłada zbiórkę (kiedy już wydrenuje portfele najbliższych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych znajomych), przebij się do jakichś mediów, starych czy nowych, bo wiem, ile trzeba w sobie przewalczyć, żeby powiedzieć: potrzebuję, bez was nie dam rady. Tym bardziej dzisiaj, kiedy tak łatwo jest rzucić hejtem. Jak w Blankę Lipińską, która w chwili szczerości przyznała się, jak bardzo źle poczuła się, kiedy zesza z niej euforia i zobaczyła swoją ogoloną głowę w lustrze w windzie bloku Łatwoganga. Poszła na żywioł, później do niej dotarło, że to było w realu, a nie w internetowym niby świecie. I dostała z obu nóg od tych, co zawsze wiedzą lepiej, których palce śmigają po klawiaturze szybciej niż F-35 nad Łaskiem, ale którym jakoś nie udaje się kliknąć w rubryce „wpląć” czy „wesprzyj”. I teraz napisała, że wrzuca info, bo ma zasięgi, ale nic więcej, bo jeszcze nie dała rady się pozbierać po tym, co zdarzyło się przy „Dissie na raka”. Fajnie?

Nie, wcale niefajnie.

Potrafimy w hejt. Tu też jesteśmy mistrzami. Na MAXA.



Bolesław Bezeg
DWOISTA
STRUKTURA

Mimo, że teoretycznie PRL upadł 37 lat temu, ciągle błądzimy w lustracyjnej mgle. Te same media, które kiedyś krzyczały, że lustracja to wsteczny rewanżyzm i ciemnogród, teraz jak sępy ochłap, podchwytują każde chlapnięcie publicystów o kolejnych znanych osobach, które współpracowały z tajnymi służbami PRL, i biją pianę, ile wlezie. Wprawdzie muszą potem przeproszać, jak w kwestii Zbigniewa Herberta, ale co tam, ważne, że karnawał trwa... W dobie ostrej walki mediów na coraz ciałniejszym rynku sięga się po coraz mniej eleganckie chwyt. I pomyśleć, że gdyby przerażeni agenci nie obalili rządu Jana Olszewskiego, mielibyśmy te igrzyska już od jakichś 30 lat za sobą.

Nie twierdzą, że lustracja teczkowa, jaką zaproponował rząd Olszewskiego była najlepszym rozwiązaniem. Uważam, że naj-

Nowa Trybuna Opolska
Piątek, 29.05.2026

piej sprawę rozliczenia z po sowiecką przeszłością załatwili Niemcy i bardzo źle, że u nas tego zrobić się nie udało: należało 37 lat temu otworzyć wszystkie archiwa tajnych służb, a do tej pory dawno już byłibyśmy po wszystkich rozliczeniach.

Człowiek jest strukturą dwoistą, w każdym z nas jest dobro i zło, w każdym kryje się trochę doktora Jekylla i pana Hyde'a. Przeróżne mikstury i impulsy uruchamiają te przemiany, u niektórych wystarczy alkohol, u innych stres, przemęczenie, życiowe nieszczęście lub poruszenie wrażliwej sfery... W bardzo różnych sytuacjach z człowieka wychodzi zwierzę. Czasem wystarczy telefon od oficera prowadzącego.

W zasobach IPN-u można znaleźć te dokumenty o współpracownikach służb specjalnych, których służby te nie zdążyły zniszczyć. Możemy się dowiedzieć, kto na nas donosił, czasami też - co donosił, możemy się dowiedzieć, kto wpłynął np. na taki a nie inny przebieg naszej kariery zawodowej. Wszystko to pod warunkiem, że agenci, o których mowa, nie są już agentami czynnymi. Starając się jakiś czas temu dowiedzieć czegoś o agencie, który nadal jest czynny, usłyszałem: „chroni go tajemnica, bo skoro to czynny agent, to musimy zakładać, że pracuje dla polskiego państwa, a więc należy mu się lojalność tego państwa”.

Weryfikacja tajnych służb ciągle się jeszcze nie zakończyła. Ktoś może się zżymać, po co ja to piszę, skoro to dotyczy bardziej posłów czy ministrów. Odpowiedź brzmi: nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo lokalny to temat, jak blisko każdego z nas, jak w wielu urzędach tego kraju są ludzie, do których ciągle ktoś może zadzwonić i wydać jakieś polecenie nie do odrzucenia.

W każdym z nas tkwi trochę dobrego i trochę złego...



Łukasz Żygadło
ARTYŚCI...

Polska polityka ma niezwykły dar do wybierania momentów. Gdy szpitale pękają w szwach, kolejki do specjalistów przypominają zapisy na mieszkania w PRL, a zwykły człowiek coraz częściej liczy zakupy przy kasie szybciej niż własne oszczędności - państwo wpada na pomysł, żeby dopłacać do składek zdrowotnych i ZUS dla artystów. I właśnie wtedy internet eksploduje. Bo przeciętny obywatel potrafi wiele zrozumieć. Rozumie, że kultura jest ważna. Że artyści nie zawsze żyją jak celebryci z Instagrama. Że wielu z nich zarabia nieregularnie, pracuje od projektu do projektu i funkcjonuje bez stabilizacji. Problem polega na tym, że państwo po raz kolejny próbuje rozwiązać czyjś problem pieniędzmi ludzi, którzy sami ledwo spinają własny budżet. Wyobraźmy sobie pielęgniarkę po nocnym dyżurze. Albo kasjera w markecie, który po dziesięciu godzinach pracy wraca

autobusem do domu. Tacy ludzie słyszą teraz, że będą współfinansować składki zdrowotne artystów, bo ci mają trudną sytuację zawodową. I nawet jeśli ktoś bardzo kocha teatr, jazz albo kino, trudno oczekiwać, że przyjmie ten pomysł z entuzjazmem.

Najbardziej ironicznym jest jednak coś innego. Polska polityka od lat powtarza obywatelom mantrę o przedsiębiorczości. „Radź sobie”, „przebranzów się”, „rynek wszystko zweryfikuje”. Ale gdy problem dotyczy wybranej grupy zawodowej, nagle okazuje się, że rynek już nie jest taki ważny i trzeba sięgnąć po publiczne pieniądze. I oczywiście zaraz pojawia się argument, że kultura to dobro narodowe. To prawda. Problem w tym, że dla wielu ludzi dobrem narodowym staje się dziś raczej możliwość dostania się do lekarza przed emeryturą niż finansowanie kolejnego systemu dopłat. Najciekawsze jest to, że politycy są autentycznie zaskoczeni reakcją społeczeństwa. Jakby naprawdę wierzyli, że gdy obywatel usłyszy o dopłatach dla artystów, pomyśli: „wsparniale, właśnie na to chciałem przeznaczyć swoje pieniądze”.

A przecież problem nie polega na samej pomocy dla ludzi kultury. Problem polega na tym, że państwo coraz częściej zachowuje się jak krewny na weselu, który rozdaje cudze koperty, opowiadając wszystkim, jaki jest hojny. Bo jeśli każda grupa zawodowa mająca trudniej ma dostawać specjalne dopłaty, to za chwilę trzeba będzie stworzyć osobne ministerstwo od rozdawania wyjątków. I wtedy naprawdę trudno będzie odpowiedzieć na pytanie, kto właściwie jeszcze utrzymuje ten cały system. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że zwykły obywatel znowu dostał bardzo prostą lekcję: jeśli ciężko pracujesz i ledwo starcza ci do pierwszego, to państwo ma dla ciebie głównie podwyżkę składek. Ale jeśli odpowiednio dobrze wpisujesz się w polityczną narrację, zawsze znajdziesz się jakaś forma wsparcia.



Marek Mazurkiewicz,
OPCJA ATOMOWA
LOKALNEJ
DEMOKRACJI

Jedna z najczęściej przywoływanych definicji demokracji pochodzi ze słynnego przemówienia amerykańskiego prezydenta Abrahama Lincolna. Wygłaszając je w 1863 r. w Gettysburgu, Lincoln powiedział o demokracji, że to „rządy ludu, przez lud i dla ludu”. Słowa 16. prezydenta Stanów Zjednoczonych, choć padły w kontekście trwającej wówczas wojny secesyjnej, z biegiem lat zyskały szersze znaczenie. Sama koncepcja demokracji również ewoluowała, obrastając w zestaw procedur i gwarancji, których celem jest przede wszystkim ochrona idei „rządu ludu”.

Mechanizmy ochronne demokracji pozwalają zachować kontrolę nad tymi, którzy w imieniu ludu sprawują władzę. Dlatego organizowane są wieloprzymiotnikowe, czyli wolne, równe, powszechne i cykliczne wybory, a w przypadku urzędu prezydenta lub wóldarza gminy obowiązuje limit kadencji. Spiowiem tych ograniczeń jest zasada trójpodziału władzy i rządów prawa. Bez tych demokratycznych bezpieczników rządy ludu są kruche, a dowodzą na to, jak łatwo demokrację przeobrazić w dyktaturę, dostarcza zarówno burzliwa historia Europy, jak i współczesne, niekiedy bardzo nam bliskie przykłady.

Bezpieczniki demokracji obecne są także na poziomie samorządowym, gdzie demokracja znajduje się najbliżej obywatela, ponieważ dotyczy jego bezpośredniego otoczenia: ulicznej lampy, chodnika czy biletu komunikacji publicznej. Spośród nich szczególnie znaczenie ma instytucja lokalnego referendum. To swoista „opcja atomowa”, uruchamiana w sytuacji, gdy lokalny suweren nie jest zadowolony ze sposobu sprawowania władzy.

W Krakowie dotychczasowym wóldarzom miasta wystarczyły zaledwie dwa lata, aby doprowadzić do głębokiego kryzysu zaufania części mieszkańców. Wynik referendum - 171 581 głosów za odwołaniem i zaledwie 3 631 przeciw - nie pozostawia wątpliwości co do nastrojów osób, które zdecydowały się wziąć udział w głosowaniu. To zarazem ostrzeżenie dla rządzących na każdym szczeblu i przypomnienie, że w demokracji władza nie należy do nich, lecz do obywateli. W tym sensie wynik krakowskiego referendum stanowi kolejny dowód na to, że demokracja pozostaje ustrojem „ludu, przez lud i dla ludu”.

FOTOkomentarz tygodnia



27 MAJA, WIELKA BRYTANIA

W poprzednim tygodniu do Polski przyleciały pierwsze trzy z 32 samolotów F-35, które zamówiliśmy w USA. Teraz z kolei doszło do podpisania Traktatu o Partnerstwie w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Obronności w Wielkiej Brytanii. Sygnowano go w Northolt, historycznej bazie polskich lotników z Dywizjonu 303. Ten dokument wzmacnia współpracę Polski i Wielkiej Brytanii w takich kwestiach, jak armia, przemysł zbrojeniowy, a także cyberbezpieczeństwo. Wszystko po to, żeby skuteczniej odstraszać. Rok temu Polska podpisała analogiczny traktat z Francją

FOT. KPRM



26 MAJA, AFRYKA. Zanotowano już ponad 200 ofiar śmiertelnych wirusa Ebola, która pojawił się w maju w Ugandzie i Demokratycznej Republice Konga. Wpłyne to na ruch turystyczny i na piłkarski Mundial

FOT. PAP/PEPA



26 MAJA, WARSZAWA. To może być rekord. Na aukcję trafiła praca Magdaleny Abakanowicz „Bambini”. Składa się z 83 figur dzieci, a jej wartość szacuje się na 14-18 mln zł. Obecny rekord to 6,89 mln zł

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

REKLAMA

0011522763

Stypendia
Pomostowe

25. edycja
Stypendiów
Pomostowych

Planujesz studia?

Aplikuj o stypendium pomostowe!

- Zdawałeś/aś maturę w 2026 roku?
- Mieszkasz w małej miejscowości lub wsi?
- Pochodzisz z niezamożnej rodziny?
- Zamierzasz studiować stacjonarnie?

Jeśli TAK, masz szansę na

stypendium na I rok studiów

w wysokości 10 000 złotych

Rekrutacja rusza 9 lipca, online.

Więcej informacji znajdziesz na
www.stypendiapomostowe.pl



WIERZYMY, ŻE MAKSIU ZAGRA KIEDYŚ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Po tym, jak influencer Łatwogang zebrał 12 mln zł na pomoc 8-letniemu Maksiu, choremu na genetyczną chorobę dystrofii mięśni, w życiu jego rodziny pojawiło się światło nadziei. Chłopiec będzie mógł przejść nowatorską terapię genową w Stanach Zjednoczonych

Piotr Samolewicz

Po sukcesie pierwszego challenge'u (ang. wyzwania) Łatwoganga na rzecz dzieci chorych onkologicznie, wielu ludzi zaczęło zgłaszać się do Piotra Hankego o pomoc, także rodzice Maksymiliana, Anna i Robert Toccy ze wsi Dziurdziów koło Leska na Podkarpaciu. Zaledwie na kilka dni przed planowaną akcją Łatwoganga dowiedzieli się, że chce on przejechać na rowerze bez snu z Zakopanego do Gdańska w celu zebrania pieniędzy na leczenie ich synka.

- Na życzenie Piotra akcja była utrzymywana do końca w tajemnicy. Bo nie było wiadomo, czy uda się ją „spiąć” organizacyjnie - mówi mama Maksymiliana.

Państwo Toccy zegnali influencera w piątek, 22 maja w Zakopanem. Potem cała rodzina pojechała samochodem do Gdańska.

- Nie wyobrażaliśmy sobie, że może nas nie być w Gdańsku i mu nie podziękować za to, co dla nas zrobił.

Piotr Hanke pokonał ok. 660 km w 52 godziny. Jego wyczyn był transmitowany w sieci, im bardziej zmniejszał się dystans do Gdańska, tym więcej ludzi wpłacało pieniądze na pomoc dla Maksa, a później też dla drugiego chłopca chorego na tę samą chorobę, Adasia.

Piotra Hankego witaly tłumy

- Z Piotrkim spotkaliśmy się na stacji paliw przed Gdańskiem.

Już na niej były tłumy. Ludzie czekali na niego przy drogach, witali transparentami i flagami. Najwięcej ludzi powitało go w mieście: dzieci, motocykliści, rowerzyści. Wszyscy podążali za autobusem, w którym jechał Piotrek i jego ekipa. Miało się wrażenie, jakby ludzie witali jakąś sławę, bohatera. Zresztą nie ma co ukrywać, że Łatwogang jest bohaterem - mówi pani Anna.

- Zwierzył nam się, że miał już takie momenty, że czuł się naprawdę słaby, szczególnie w ostatnią noc przed finałem przed stadionem Arena w Gdańsku. Ale dał radę, jego wyczyn jest nie do opisania. Na stacji paliw, na której spotkaliśmy się, widzieliśmy, że jest słaby, tymczasem to on się nas pytał, jak my się czujemy. „U mnie wszystko jest OK” - mówił. Niesamowity człowiek! Myślę, że witający go ludzie na finale w Gdańsku, krzyczący i machający, dodali mu energii. Wszyscy zaśpiewali mu „Sto lat!”.

We wtorek, 26 maja Łatwogang oświadczył, że dla Maksa i Adasia zebrał 15,5 mln zł. Pieniądze nadal wpływają, ale nie pomogą wszystkim dzieciom w Polsce chorym na dystrofię mięśni Duchenne'a (DMD). Dlatego streamer zaapelował do premiera i prezydenta, by - działając ponad politycznymi podziałami - obniżyli w Polsce olbrzymie koszty leczenia tej choroby.

Akcja Piotra Hankego przyniosła na leczenie Maksa 12 mln zł, 3 mln zł pochodzi z lokalnych



Burmistrz Leska Adam Snarski (obok Maksa) i jego urzędnicy założyli teatr, a dochód z granych przez siebie spektakli przeznaczili na pomoc chłopcu

charytatywnych akcji w Bieszczadach. Suma pozwoli na przeprowadzenie genowej terapii Maksa w klinice w Bostonie. Szczegóły badań chłopca i operacji będą dopiero ustalane.

- Terapia ta została wprowadzona w USA kilka lat temu. Poprzedziły ją lata badań. Najpierw była stosowana tylko w przypadku dzieci do 4. roku życia. Potem trwały badania, by ją rozszerzyć na starsze. To jest jedyna rzecz, która daje nam nadzieję. Nie mamy innego wyboru. Lek zostanie podany dożylnie. Pobyt w klinice będzie trwał 3 miesiące. Przed i po aplikacji leku będzie monitorowane serce i wątroba dziecka - wyznaje Anna Tocka.

Mocno wierzy w to, że operacja uda się i syn będzie mógł zagrać w ukochaną piłkę nożną.

Maksymilian daje siły rodzicom

8-letni Maksymilian jest jedynym i długo wyczekiwanym dzieckiem państwa Tockich. „Przez cały okres ciąży, a także po narodzinach, żadne wyniki badań nie wskazywały na to, że nasz syn może być tak poważnie chory. O jego chorobie dowiedzieliśmy się zupełnie przypadkowo. Podczas pobytu w szpitalu związanego z infekcją Maksa, zostały wykonane rutynowe badania, których wyniki okazały się mocno niepokojące.

Zalecone później badania genetyczne potwierdziły tę straszną chorobę...” - piszą rodzice na stronie fundacji siepomaga.pl, na której w październiku 2025 roku założyli zbiórkę na pomoc synkowi.

Gdy mama Maksa dowiedziała się, że jej synek jest poważnie chory, zrezygnowała z pracy, by poświęcić mu więcej czasu (mąż pracuje w branży budowlanej). W tej chorobie ważne jest, by utrzymać sprawność fizyczną w celu zachowania mięśni. Kilka razy w tygodniu chłopiec ma zajęcia rehabilitacyjne i fizjoterapeutyczne, rodzice zabierają go też na basen. Mało tego, także w domu trzeba z nim codziennie ćwiczyć.

Od założenia zbiórki w 2025 roku życie rodziny radykalnie się zmieniło. Wszyscy włączyli się w gminie Lesko i w innych miejscowościach w organizowanie pikników i innych wydarzeń. Rozdzwoniły się telefony, Toccy zaczęli jeździć na różne spotkania i współorganizować imprezy, pomagali nawet piec ciasta.

Spoleczna mobilizacja w Bieszczadach

Największym pomocowym wydarzeniem w Bieszczadach okazał się styczniowy koncert w Lesku „Bieszczady dla Maksa na MAXA”, na którym udało zebrać się ok. 230 tys. zł. W organizację koncertu było zaangażowanych mnóstwo ludzi. Odbywały się też mniejsze koncerty w Bieszczadzkiem Domu Kultury w Lesku, pikniki charytatywne w wielu miejscowościach.

Maks uczy się w Zespole Szkół Samorządowych w Hoczwi, gdzie jest życzliwie traktowany. Gdy nie mógł zagrać na WF w piłkę nożną, nauczyciel wręczył mu gwizdek, by sędziował. W ten sposób wyróżnił chłopca, który jest wielkim fanem piłki. Uwielbia Roberta Lewandowskiego, jego marzeniem jest spotkać się z idolem.

- Jak większość chłopców w tym wieku marzy, by zostać piłkarzem. Cały pokój ma obwieszony plakatami, zbiera karty piłkarskie, piłki, na prezent zawsze coś dostaje związanego z tą dyscypliną sportu. Jest w tym wszystkim radosnym dzieckiem. Gdy spotyka się ze starszym orok kuzynem, przebierają się w stroje piłkarskie i razem kopią piłkę, Maksiu oczywiście na tyle, na ile może, bo zna swoje ograniczenia - opowiada mama.

Maks należy do scholi koscielnej. Starsi członkowie scholi traktują go jak młodszego brata.

- Naszym rytuałem było czytanie Maksiu przed snem jakiejś książki. Stąd ma bogatą biblioteczkę. Cały czas dostaje nowe książki, wybór od nowinek kosmicznych, technologicznych, po historię. Bardzo lubi historię Polski, od Piastów po współczesność. Czyta też książki o historii świata i geograficzne. Pomagamy mu w rozwoju jego pasji.

Rodzice Maksa czerpią siły do walki o jego zdrowie od niego samego: - Cieszymy się, że znalazł się ktoś taki jak Piotrek Hanke i że mu się udało. Nie zapominamy też o mieszkańcach Bieszczadów.

AUTOREKLAMA

Q604946918L

Uśmiech dziecka

Twoje dziecko na okładce gazety?

Wyślij zdjęcie, wygraj nawet 40 000 zł.

ZGŁOŚ NA: www.nto.pl/usmiech

Opolska firma zajmująca się produkcją konstrukcje dla branży offshore na całym świecie, poszukuje pracowników



HFG Polska Sp. z o.o. jest częścią holenderskiej grupy Heerema i należy do grona czołowych wykonawców specjalizujących się w projektowaniu oraz produkcji wielkogabarytowych i złożonych elementów dla przemysłu offshore oraz ciężkich konstrukcji stalowych.

Zakład produkcyjny firmy, zlokalizowany w Parku Przemysłowym Metalchem w Opolu, zajmuje się produkcją różnego rodzaju konstrukcji stalowych. Powstają tam między innymi elementy stanowiące szkielety nośne platform offshore, takie jak węzły, blachownice, pomosty robocze, klatki schodowe, prowadnice oraz wiele innych zaawansowanych technologicznie komponentów. Firma ściśle współpracuje ze spółką-siostrą Heerema Marine Contractors, specjalizującą się w transporcie, instalacji oraz demontażu infrastruktury morskiej.

HFG Polska dysponuje halą produkcyjną o powierzchni 4000 m², wiatą magazynową o powierzchni 1000 m² oraz zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni około 900 m². Możliwości produkcyjne obejmują wykonywanie elementów o masie przekraczającej 70 ton, natomiast udźwig suwnic wynosi 2 x 32 tony. Firma zatrudnia około 100 pracowników, z czego część realizuje projekty w oddziale we Vlissingen w Holandii, pracując w systemie rotacyjnym co 4 tygodnie.

HFG Polska konsekwentnie realizuje projekty wymagające zaawansowanego planowania i wysokich kompetencji inżynierskich. Firma specjalizuje się w przedsięwzięciach stanowiących unikalne wyzwania technologiczne, dostarczając klientom rozwiązania odpowiadające najwyższym wymaganiom branży offshore.

Do produkcji konstrukcji stalowych wykorzystywane są materiały najwyższej jakości, a cały proces produkcyjny jest szczegółowo planowany oraz ściśle nadzorowany. Pozwala to na terminową realizację projektów przy zachowaniu najwyższych standardów jakościowych oraz indywidualnych wymagań klientów.

Szczególne znaczenie w działalności firmy ma kapitał ludzki. HFG Polska przywiązuje dużą wagę do zdrowia, bezpieczeństwa oraz komfortu pracy swoich pracowników. Środki ochrony indywidualnej stosowane przez pracowników produkcyjnych wykonywane są z materiałów najwyższej jakości, zapewniających bezpieczeństwo oraz wygodę pracy. Wybudowany w 2013 roku zakład został zaprojektowany z uwzględnieniem rozwiązań przyjaznych środowisku, takich jak energooszczędne systemy filto-wentylacji, gazowa pompa ciepła oraz oświetlenie LED.

Aktualnie HFG Polska Sp. z o.o. poszukuje pracowników na stanowiska monter konstrukcji stalowych.

📍 **Ul. Beryłowa 2, 45-641 Opole, ☎ 77 548 80 00**
✉ opole@hfg-heerema.com ✉ rekrutacja@hfg-heerema.com



AUTOSTRADA POD PRĄD, NA SPOTKANIU ZE ŚMIERCIA

Nie pomagają słynne znaki ostrzegawcze z czarną dłońią ani kolejne tragedie. Są kierowcy, którzy wjeżdżają pod prąd na autostrady, zabijając siebie lub innych

Anna Gronczewska

Wminioną niedzielę do jednej z takich tragedii doszło na autostradzie A1 w okolicach Tuszyńska koło Łodzi. Dochodziła godzina 2.25, gdy na jezdni prowadzącej do Gdańska, między węzłami Tuszyń i Łódź-Południe pojawił się jadący pod prąd Citroen. Zderzył się z jadącym w prawidłowym kierunku Audi. Oba auta stanęły w płomieniach. Kierowcy Citroena nie udało się wyjść z płonącego samochodu i zginął na miejscu. Ustalono, że był obywatelem Czech, miał 69 lat.

- Sprawca wypadku zginął na miejscu, a trzy osoby podróżujące Audi trafiły do szpitala - powiedziała aspirantka Aneta Kotyńska, oficer prasowa Komendy

Powiatowej Policji w Koluźkach. Audi kierowała 37-letnia mieszkanka, jechali z nią: 36-letni mieszkaniec powiatu pabianickiego i 59-letni Łódzianin.

To nie było wyjątkowe zdarzenie. Do podobnej tragedii doszło na początku lutego tego roku. Miała miejsce na autostradzie A2 w okolicach Strykowa. 66-letnia kobieta siedziała za kierownicą Toyoty Aygo i wjechała pod prąd na autostradę. Stało się to około godziny 23.00, między węzłami Stryków i Łódź-Północ. Kobieta zderzyła się z prawidłowo jadącym w kierunku Warszawy Audi A6. Niestety 66-latką poniosła śmierć. Jadący Audi nie odnieśli poważnych obrażeń.

Do śmiertelnego wypadku doszło też na granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego na autostradzie A2

w kierunku Poznania. Doszło do tego około godziny 19 w lutym 2025 roku między Skierniewicami a Wiskitkami. Do tragedii doprowadził 65-letni mężczyzna kierujący Toyotą, który wjechał pod prąd na autostradę i zderzył się z Fordem. Zginął na miejscu, a dwie osoby zostały ranne. Jedna z nich zmarła w szpitalu.

Dlaczego to robią?

Co sprawia, że kierowcy wjeżdżają pod prąd na autostrady i drogi szybkiego ruchu?

- Kierowcy mogą wjeżdżać pod prąd z kilku, często dość prozaicznych powodów - mówi Maria Dąbrowska-Loranc, Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Instytutu Transportu Sa-

ZA JAZDĘ POD PRĄD NA AUTOSTRADACH I DROGACH SZYBKIEGO RUCHU GROZI 2000 ZŁ MANDATU I 15 PUNKTÓW KARNYCH. ALE NAJWYŻSZĄ CENĄ JEST ŻYCIE

mochodowego w Warszawie. - Nierozumienie oznakowania to jeden z powodów, szczególnie tam, gdzie infrastruktura jest złożona, a kierowca jedzie trasą, której nie zna. Drugim czynnikiem jest brak praktyki na drogach szybkiego ruchu. Sieć ekspresówek i autostrad rośnie szybciej niż kompetencje części kierowców, zwłaszcza tych, którzy na co dzień poruszają się wyłącznie

po drogach lokalnych. Do tego dochodzi zmęczenie i rozproszenie uwagi. Kierowca niewyspany, zestresowany lub zajęty telefonem łatwiej przeoczy znak czy zjazd.

W tych wszystkich opisanych tragicznie zdarzeniach nigdy nie dowiemy się, co doprowadziło do tego, że kierowcy wjechali pod prąd. Nie żyją, więc nie mogli się wytłumaczyć. Są jednak

przypadki, gdy kierowcom jadącym pod prąd udało się przeżyć.

Minister świadkiem

Jedną z takich sytuacji miała miejsce w maju ubiegłego roku koło Piotrkowa Trybunalskiego. Około godziny 11.30 piotrkowski policjanci otrzymali zgłoszenie, że pasem w kierunku Gdańska jedzie pod prąd BMW. Natychmiast wysłano na miejsce patrol motocyklowy. Kiedy policjanci pojawili się na miejscu, zobaczyli porzucone auto, częściowo stało na pasie zieleni, a częściowo na jezdni. BMW było otwarte, miało uchylone drzwi, a w stacyjce znajdowały się kluczyki. Po kilku minutach policjanci odnaleźli kierowcę. Szedł pasem zieleni i bardzo dziwnie się zachowywał, był pobudzony.

REKLAMA

CYBERSEC EXPO & FORUM 2026. Katowice miejscem debaty o bezpieczeństwie cyfrowym Europy

0011461147

Cyberbezpieczeństwo stało się jednym z najważniejszych wyzwań współczesnych państw, gospodarek i społeczeństw. Rosnąca liczba cyberataków, rozwój sztucznej inteligencji, zagrożenia dla infrastruktury krytycznej czy skala dezinformacji sprawiają, że odporność cyfrowa przestaje być wyłącznie domeną ekspertów IT. Dziś dotyczy funkcjonowania administracji publicznej, przemysłu, energetyki, ochrony zdrowia i sektora finansowego, a także bezpieczeństwa obywateli i stabilności gospodarki.

O tych wyzwaniach będą rozmawiać uczestnicy **CYBERSEC EXPO & FORUM 2026**, największego wydarzenia poświęconego cyberbezpieczeństwu w Europie Środkowo-Wschodniej, które odbędzie się **15-16 czerwca 2026 r. w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach**. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „**We are the firewall**”, podkreślającym wspólną odpowiedzialność za bezpieczeństwo systemów, danych, procesów i usług – fundamentów funkcjonowania współczesnego państwa i gospodarki.

Katowice gospodarzem debaty o cyberbezpieczeństwie

Wybór Katowic jako gospodarza wydarzenia nie jest przypadkowy. Województwo śląskie od lat rozwija kompetencje związane z nowoczesnymi technologiami, transformacją przemysłu i cyfryzacją gospodarki. Region

coraz mocniej zaznacza swoją obecność również w obszarze cyberbezpieczeństwa, łącząc potencjał biznesowy, akademicki i technologiczny. Na Śląsku działają firmy technologiczne i przemysłowe inwestujące w cyfrową odporność, rozwijają centra usług IT i nowoczesnych technologii, a uczelnie techniczne kształcą specjalistów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo cyfrowe systemów i infrastruktury. Nieprzypadkowo właśnie tutaj odbędzie się dyskusja o bezpieczeństwie cyfrowym państwa, gospodarki i obywateli.

Agenda: od geopolityki po bezpieczeństwo sektorów krytycznych

Program **CYBERSEC EXPO & FORUM 2026** ma wielowymiarowy charakter i obejmuje perspektywę strategiczną, regulacyjną, operacyjną oraz technologiczną. W centrum debat znajdują się m.in. zagadnienia związane



z geopolityką cyberbezpieczeństwa i suwerennością technologiczną Europy. Ekspertki będą rozmawiać o tym, czy Europa jest dziś w stanie budować własną podmiotowość cyfrową w świecie zdominowanym przez globalne potęgę technologiczną. Istotnym elementem programu będą również dyskusje dotyczące wdrażania regulacji NIS2, ustawy KSC i Cyber Resilience Act oraz budowania odporności państwa i samorządów. Agenda obejmuje także kwestie ochrony infrastruktury krytycznej, bezpieczeństwa administracji publicznej i współpracy międzysektorowej.

Dużo miejsca poświęcono sektorom szczególnie narażonym na cyberzagrożenia. W programie znalazły się sesje dotyczące cyberbezpieczeństwa ochrony zdrowia, przemysłu, energetyki i finansów. Ekspertki będą rozmawiać m.in. o ochronie danych medycznych i systemów szpitalnych, bezpieczeństwie środowisk przemysłowych i OT, odporności sektora energetycznego oraz wyzwaniach stojących przed bankowością i e-commerce. Nie zabraknie również tematów związanych z dezinformacją, odpornością społeczną, bezpieczeństwem chmury, centrów

danych i inteligentnych miast. Ważną częścią programu będą praktyczne aspekty wzmocnienia cyberodporności – tworzenie SOC i CSIRT, zarządzanie ryzykiem, planowanie ciągłości działania i reagowanie na cyfrowe sytuacje kryzysowe.

Administracja, biznes i eksperci przy jednym stole

W wydarzeniu udział wezmą przedstawiciele administracji publicznej, sektora bezpieczeństwa, biznesu, przemysłu i środowiska naukowego. Swój udział potwierdzili już m.in. **Maciej Jan Broniarz**, Cyber Incident Response Expert;

Adam Cieślak, komendant Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości w latach 2022-2026; **Andrzej Dulka**, prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji; **Marcin Dudek**, kierownik CERT Polska; **Michał Gramatyka**, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji; **Agnieszka Gryszczyńska**, dyrektor Departamentu do Spraw Cyberprzestępczości i Informatyzacji w Prokuraturze Krajowej; **Jarosław Homa**, pełnomocnik rektora ds. cyberbezpieczeństwa i wicedyrektor Centrum Cyberbezpieczeństwa Politechniki Śląskiej; **Karol Paciorek**, kierownik CSIRT Komisji Nadzoru Finansowego; **Dariusz Standerski**, sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji; **Jarosław Wacko**, główny specjalista Dowództwa Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni oraz **Mirostaw Wróblewski**, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Integralną częścią wydarzenia będzie pierwsza edycja **CYBERSEC Awards**, wyróżniająca osoby i instytucje wzmocniające odporność cyfrową Polski i Europy.

Organizatorem wydarzenia jest Grupa PTWP. Rejestracja uczestników trwa na stronie: www.cybersecforum.eu

FESTIWAL OPOLE'26

Piątek 29.05.2026

nto



30 lat temu ukazał się album Justyny Steczkowskiej „Dziewczyna Szamana”
30-lecie pracy artystycznej na festiwalu świętować będzie Anna Wyszconi
Swoj jubileusz 25-lecia działalności obchodzić będzie kabaret „Neonówka”

AMFITEATR OPOLSKI ZNÓW STANIE SIĘ CENTRALNYM MIEJSCEM KRAJOWEGO ŚWIĘTA POLSKIEJ PIOSENKI

Festiwal to tygodnie przygotowań

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Trwają przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Powstaje scena, są pierwsze zmiany w organizacji ruchu. Telewizja Polska zdradza szczegóły kolejnych koncertów.

Pełną parą prowadzone są przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Budowana jest festiwalowa scena, robotnicy stawiają wielkie rusztowania, na których montowane będą elementy dekoracji i teledystrybucji. Na scenie montowane są pomosty z płyt OSB. Na miejscu pracują też ekipy elektryków.

W okolicy opolskiego amfiteatru wprowadzane zostały też już pierwsze zmiany w organizacji ruchu.

- Z użytkowania wyłączony został parking przy amfiteatrze, który do dyspozycji organizatora festiwalu będzie do 14 czerwca wyłącznie - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.



W niedzielę 7 czerwca jubileuszowy koncert zagra zespół Lady Pank.

Natomiast od 4 czerwca od godz. 6:00 do 8 czerwca do godz. 6:00 wyłączony z ruchu zostanie również fragment ul. Barlickiego w okolicy amfiteatru.

- W tym czasie ul. Ostrówek stanie się ulicą dwukierunkową. Zlikwidowane zostaną również tutejsze miejsca parkingowe - dodaje Mariusz Chałupnik.

Przypomnijmy. 63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu zaplanowany jest od 4 do 7 czerwca.

Koncert „SuperJedynki”

W czwartek 4 czerwca w opolskim amfiteatrze odbędzie się koncert „SuperJedynki”. Publiczność usłyszy największe przeboje popular-

nych artystów reprezentujących różne pokolenia i style muzyczne. Wśród ogłoszonych wykonawców znaleźli się m.in. Ralph Kaminski, Natalia Kukulka, Afromental, Renata Przemyska, Dżem, Kombii, Luxtorpeda, Nocny Kochanek oraz Majka Jeżowska. Organizatorzy podkreślają jednak, że to jeszcze nie koniec ogłoszeń!

30-lecia Ani Wyszkonki i Justyny Steczkowskiej

Na czwartek 4 czerwca zaplanowane są również „Debiuty”. Obok dziesięciu młodych wykonawców wystąpi również Ania Wyszkonki, która zaprezentuje recital podsumowujący 30 lat pracy artystycznej.

Z kolei piątkowy koncert „Premiery” upłynie pod znakiem jubileuszu Justyny Steczkowskiej. Artystka wspólnie z publicznością będzie świętować 30-lecie albumu „Dziewczyna Szamana”.

Wyjątkowy koncert i jubileusz Lady Pank

Tegoroczny festiwal w Opolu zapowiada się jako jedno z najważniejszych muzycznych wydarzeń początku lata. Wśród koncertów 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki znajdzie się także wieczór poświęcony Magdzie Umer i Agnieszce Osieckiej. Publiczność usłyszy nowe aranżacje utworów artystek, których twórczość na stałe wpisała się w historię polskiej sceny. Tytuł „Kiedy mnie już nie będzie...” oznacza nie tylko wspomnienie,

lecz także próbę pokazania znanych piosenek na nowo. Ich siła od lat tkwi w prostocie, emocjach i tekstach, które nie tracą na aktualności. Teraz zabrzmiały w interpretacjach znanych aktorów i wokalistów.

Na scenie pojawią się artyści reprezentujący różne muzyczne i aktorskie światy. Dzięki temu piosenki Magdy Umer i Agnieszki Osieckiej mają szansę zabrzmieć w wielu wersjach, od kameralnych interpretacji po bardziej rozbudowane sceniczne wykonania.

W koncercie wezmą udział: Hanna Śleszyńska, Zbigniew Zamachowski, Alicja, czyli Alicja Szemplińska, Maciej Musiałowski, Łukasz Zagrobelny, Katarzyna Żak, Piotr Polk, Natalia Szroeder, Kuba Badach, Igor Herbut, Katarzyna Dąbrowska, Ewa Błaszczyk, Maciej Zakościelny, Adam Nowak, Olga Bończyk, Dorota Miśkiewicz i Wiktor Zborowski.

Wydarzenie zostało zaplanowane jako część niedzielnego wieczoru 7 czerwca. Tego samego dnia w programie znalazł się także jubileusz 45-lecia zespołu Lady Pank. ©

REKLAMA

0011519586

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY

- PUBLICZNE TECHNIKUM
- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA
- PUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- PUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA

Sprawdź
i zapisz się
JUŻ TERAZ!

OPOLSKIE CENTRUM SENIORA

TEL. 516 808 697

- PROFESJONALNA OPIEKA DZIENNA
- TERAPIA ZAJĘCIOWA
- DOMOWE OBIADY

CENTRUM KSZTAŁCENIA KIEROWCÓW

TEL. 77 454 30 50

OPOLE UL. MAŁOPOLSKA 18

TEL. 77 400 33 40

www.wdz.opole.pl





WYDARZENIA OKOŁOFESTIWALOWE 2026

<p>Środa, 3 czerwca RYNEK 18:00 Zjazd 40-latków, Czwartdziestka Teleexpressu</p>	<p>Damian Ukeje „Moje Boskie Buenos” 19:00–24:00 Rynek, Strefa Widza, transmisja 63, KFPF</p>	<p>Niedziela, 7 czerwca RYNEK 13:30–16:30 Kawiarenka z Gwiazdami 18:00–19:00 Koncert: Natalia Szczypta „Muzyka jest kobietą” 19:30–24:00 Strefa Widza, transmisja 63, KFPF</p>
<p>Czwartek, 4 czerwca RYNEK 16:00–17:00 Odsłonięcie Gwiazdy Ewy Bem 18:00–19:00 Koncert: BRK „Barry Black” 19:00–24:00 Strefa Widza, transmisja 63, KFPF</p>	<p>SOBOTA, 6 CZERWCA RYNEK 11:00 Odsłonięcie Gwiazdy Marii Szablowskiej 12:00 Odsłonięcie Gwiazdy Natalii Kukulskiej 13:30–16:30 Kawiarenka z Gwiazdami 18:00–19:00 Koncert: Tadeusz Seibert „Muzyczne pocztówki” 19:00–24:00 Strefa Widza, transmisja 63, KFPF</p>	<p>Czwartek-niedziela od godziny 12:00 Festiwalowa Strefa Zabawy w Ryнку – zostają Gwiazdą Festiwalu</p>
<p>piątek, 5 czerwca 17:00 Plac im. „Kory”, odsłonięcie pomnika Ogi Słowicza 18:00–19:00 Rynek, koncert:</p>		

www.opole.pl

REKLAMA

0011524477

Nowe mieszkania około 50 m²

funkcjonalny układ pomieszczeń
duży taras lub ogródek
bliskość natury z energią śródmieścia

przy kamionce Piast ul. Wapienna Opole

zakończenie inwestycji - jesień 2026



+48 885 150 250
www.wapienna.pl

REKLAMA

Szczyty, które dają nadzieję.

Wyjątkowa wyprawa z okazji Dnia Dziecka

20 czerwca Szczytopomagacze wraz z Bohaterami akcji „Szczyty Pomagania” po raz kolejny udowodnią, że góry mogą łączyć ludzi i zmieniać życie. W ramach wydarzenia z okazji Dnia Dziecka wspólnie z dziećmi z niepełnosprawnościami oraz wolontariuszami wyruszą na Kopę Biskupią, by przeżyć dzień pełen emocji, radości i wzruszeń.

„Szczyty Pomagania” to inicjatywa koordynowana przez Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji, której celem jest połączenie pasji do górskich wędrówek z realną pomocą dzieciom wymagającym wsparcia. Każdy kilometr pokonany na szlaku staje się symbolem solidarności, odwagi i wiary w to, że razem można pokonywać nawet największe przeszkody.

Bohaterami III edycji akcji są Mason Słowicki, Oliwia Nowicka, Amelia Jędrasiak oraz Francesco Czapla-Potente – dzieci z niepełnosprawnościami, które każdego dnia mierzą się z wieloma wyzwaniem. To właśnie dla nich i z nimi organizowana jest tegoroczna wyprawa.

Szczególną rolę podczas wydarzenia odgrywają wolontariusze Fundacji Sierpowie Nadziei. Dzięki ich doświadczeniu i zaangażowaniu dzieci mogą bezpiecznie uczestniczyć w górskich wyprawach. Organizatorzy podkreślają jednoznacznie: „Sierpowie Nadziei – bez nich to by się nie udało.”

Akcja nie kończy się jednak na jednym wydarzeniu. Dlatego prowadzona jest zbiórka środków na rozwój projektu „Szczyty Pomagania”. Zebrane fundusze pozwolą organizować kolejne wyprawy i docierać do następnych dzieci potrzebujących wsparcia.

– Każda cegiełka ma znaczenie. Każda wpłata i każde udostępnienie pomagają nam nieść dobro dalej. Razem zdobywamy nie tylko górskie szczyty, ale przede wszystkim szczyty ludzkiej życzliwości – podkreślają koordynatorzy.

Tegoroczna wyprawa na Kopę Biskupią będzie kolejnym dowodem na to, że pomaganie może mieć wiele wymiarów. Czasem zaczyna się od jednego kroku na szlaku, a kończy spełnieniem marzeń dziecka.

0011523083



opolskie stowarzyszenie rehabilitacji

SZCZYT POMAGANIA

**PODARUJ DZIECIOM
MOŻLIWOŚĆ
ZDOBYWANIA
SZCZYTÓW!**

ZDOBYWAJ SZCZYT I POMAGAJ

20 CZERWCA
WSPÓLNIE ZDOBYWAMY
KOPĘ BISKUPIĄ!

III EDYCJA SZCZYT POMAGANIA

Uczestnicy III edycji #SzczytyPomagania – Mason, Oliwia, Amelia i Francesco – to niezwykle dążyli z niepełnosprawnościami, które każdego dnia pokonują nami powściągliwość, odwagę i determinację.

CZYM SĄ SZCZYT POMAGANIA?
To wyjątkowa inicjatywa, która łączy pasję do gór z naszą pomocą dla potrzebujących. Każdy zdobyty szczyt to krok w stronę wsparcia i leczenia bohaterów naszej akcji.

SZERPOWIE NADZIEI – BEZ NICH TO BY SIĘ NIE UDAŁO.
To jest nasz partner na tej wyprawie i on – wspólnie z nami – pomoże nam pokonać te trudności na szlaku.

TWOJE WSPARCIE POMOŻE NAM:

- organizować kolejne górskie wyprawy dla dzieci
- zapewnić bezpieczne i odpowiednie przygotowanie wyprawy
- podnieść do kolejnych małych bohaterów i ich rodzin

DORZUC SWOJĄ CEGIELKĘ Z OKAZJI DNIA DZIECKA!
Każde wpłata ma znaczenie. Dzięki Twojej pomocy w przyszłości z naszych wydarzeń będzie mogło skorzystać jeszcze więcej dzieci.
RAZEM ZDOBYWAMY NAJWYŻSZE SZCZYT DOBRA!

Pomagam.pl

0011523083

0011524477

ROZMOWA JAROSŁAW WASIK ZDRADZA KULISY FESTIWALU

Dziś nie wystarczy wygrać Opola, żeby zostać gwiazdą

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Tegoroczny festiwal w Opolu znów ma być świętem wielkich przebojów. Ale Jarosław Wasik, dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, członek Rady Artystycznej i rzecznik festiwalu, przyznaje w rozmowie z nami, że coś przez lata się zmieniło.

Tegoroczne hasło festiwalu brzmi: „Hity są na chwilę, przeboje na zawsze”. To będzie święto nowych przebojów czy raczej sentymentalny powrót do tego, co już dobrze znamy?

Myszę, że jedno i drugie. Ale prawda jest też taka, że świat muzyczny bardzo się zmienił. Kiedyś wygrana w Opolu mogła otworzyć komuś drzwi do wielkiej kariery. Dziś, gdy prawie każda stacja telewizyjna ma talent show, to już tak nie działa. Proszę spojrzeć na ostatnie lata. Wielu laureatów Debiutów po festiwalu właściwie znika z głównego nurtu. To nie jest kwestia ich braku talentu. Po prostu rynek wygląda dziś inaczej. Artyści funkcjonują głównie w Internecie, w mediach społecznościowych, algorytmach, TikToku. Sam festiwal nie wystarczy. Ale mimo wszystko bardzo wierzę w tegorocznych debiutantów. To są dojrzałsi wykonawcy niż kiedyś. W czwartek po raz pierwszy zaśpiewają opolskim amfiteatrze artyści, którzy mają już własny styl, historię i pomysły na siebie.

Ostatnią osobą, która naprawdę „wystrzeliła” po Opolu, była chyba Daria Zawiałow. A to było już dziesięć lat temu.

Tak, tylko warto pamiętać, że nawet Daria nie wygrała za pierwszym razem. Ona wróciła do Opola po kilku latach i dopiero wtedy wszystko zadziało. Czasem talent potrzebuje czasu. Potrzebuje też doświadczenia, momentu i trochę szczęścia. Dziś zresztą często większym zwycięzcą okazuje się ktoś, kto zdobędzie sympatię publiczności, a nie główną nagrodę jury. Tak było choćby ze Staszkiem Kukulskim. Wygrał serca wi-

dzów i jego kariera bardzo mocno ruszyła.

A pan, jako człowiek od lat siedzący w polskiej muzyce, czuje, że w tym roku pojawi się ktoś naprawdę wyjątkowy?

Kilka utworów naprawdę mnie poruszyło. Bardzo mocna jest piosenka Sargisa „Ziemia”. To utwór o asymilacji, o poczuciu bycia „swoim” i „obcym” jednocześnie. Sargis ma ormiańskie korzenie, wychował się w Polsce i śpiewa tam bardzo ważne zdanie: „czy jestem już wstarczającą wasz?”. Uważam, że to może być jedna z najważniejszych piosenek tegorocznego festiwalu. Myszę też, że potencjał radiowy ma Kuba Szmajkowski z utworem „Porto”. Jest też VIX.N czy trio Bednarek-Krzywy-Markowska z numerem „Fale”. To są bardzo różne propozycje i to akurat jest ogromna siła tegorocznych Premier. Ciekawy jest też Michał Wiśniewski z piosenką „Do moich dzieci”. Jest w tym coś szczerzego i wzruszającego. No i zaskoczył mnie duet Darii i Fabijańskiego. Po kilku przesłuchaniach ten numer naprawdę zostaje w głowie.

W tym roku wraca też mocniej hip-hop. Będą Molesta, Grammatik, Eldo, Donguralesko. To dobry kierunek?

Ja się bardzo cieszę, że ten gatunek wraca do Opola. Hip-hop był na festiwalu już 25 lat temu, ale później kompletnie zniknął z festiwalowego programu. A przecież to ogromna część polskiej muzyki. Najlepsze festiwale były wtedy, gdy pokazywały pełny obraz sceny: pop, rock, piosenkę poetycką, alternatywę i właśnie hip-hop. Opolo powinno być miejscem spotkania różnych światów muzycznych.

Tylko czy publiczność koncertu Premier rzeczywiście chce potem słuchać rapu?

To jest ryzyko. Tak samo jak pytanie, czy typowa publiczność hip-hopowa przyszlaby na cały dzień do amfiteatru. Nie mam pewności. Ale uważam, że warto próbować. Tym bardziej, że w zeszłym roku koncert miał świetnego prowadzącego, czyli Tomasza



Jarosław Wasik: - Dziś sam występ w Opolu nie daje już młodym artystom tego, co kiedyś, czyli przepustki do wielkiej kariery.

Kleyffa. Bardzo inteligentny, błyskotliwy facet, który świetnie czuje ten klimat. Ja osobiście najbardziej czekam na Łonę. To jeden z najinteligentniejszych twórców polskiego hip-hopu. Jego teksty są ponadczasowe. Fenomenalnie potrafi obśmiać nasze narodowe przywary, nostalgię i idealizowanie przeszłości.

A skoro już o wyśmiewaniu mowa, to sobotni kabaret poprowadzi Neonówka. Po zeszłorocznej edycji wielu widzów miało jednak - mówiąc najładniej - poczucie niedosytu.

Mam podobne odczucia. Wydaje mi się, że zeszłoroczny kabaret miał być bardziej ambitny, bardziej inteligentki, może nawet bardziej subtelny. Problem polegał na tym, że nie wszystko przełożyło się później na scenę i reakcję publiczności. Kabaret jest dziś bardzo trudny, bo żarty błyskawicznie się starzeją. To, co działo rok temu, dziś często już kompletnie nie działa. Poza tym artyści kabaretowi mają dziś ogromną konkurencję w postaci stand-uperów błyskawicznie reagujących na rze-

czywistość. A widzowie oczekują świeżości, odwagi i czegoś, co faktycznie ich zaskoczy.

A Neonówka dowiezie?

Tutaj akurat jestem spokojny. Oni kompletnie nie przejmują się konwenansami. Mam wrażenie, że dostaną wszyscy - od prawa do lewa, przez środek. I właśnie dlatego publiczność ich uwielbia. Są bardzo celni, momentami bezczelni, ale przede wszystkim autentyczni. Dla mnie ich rodzinne skecze o Polsce, te rozmowy ojca, syna czy dziadka, to absolutny top polskiego kabaretu ostatnich lat. Tam jest ostrość, inteligencja i bardzo trafna obserwacja społeczna. A tego często dziś po prostu brakuje.

Jednym z najmocniejszych punktów festiwalu ma być jubileusz Lady Pank. To nadal zespół, który potrafi porwać publiczność?

Absolutnie tak. Lady Pank to po prostu fabryka przebojów. Miałem kiedyś taką sytuację podczas ich koncertu „Schody do Wolności” w Opolu. Po kilku utworach

wyszędłem z amfiteatru, bo wydawało mi się, że już wszystko widziałem. Ale zatrzymałem się kawałek dalej i po prostu słuchałem kolejnych numerów z oddali. Bo tych piosenek nie da się wyrzucić z głowy. „Mniej niż zero”, „Kryzysowa narzeczona” - one się w ogóle nie zestarzały. Nadal brzmią aktualnie. To jest siła naprawdę wielkich przebojów. A Jan Borysewicz wciąż pozostaje jednym z najlepszych gitarzystów w Polsce.

Mam jednak wrażenie, że dzisiejsze Opolo coraz bardziej opiera się właśnie na nostalgii. Publiczność chce śpiewać stare hity, a nie poznawać nowe nazwiska.

Może coś w tym jest. Kiedyś sam miałem do tego dystans i myślałem: „szkoda, że festiwal nie kreuje już tylu nowych przebojów”. Ale potem zrozumiałem, że może dziś rola Opola jest trochę inna. Mamy gigantyczną konkurencję. Topowi artyści grają dwa Stadion Narodowe i potem znikają na pół roku. Dawniej wykonawcy odwoływali koncerty, żeby przyjechać do Opola. Dziś ten świat wy-

gląda inaczej. I może właśnie dlatego potrzebujemy miejsca, które przypomina najważniejsze momenty z historii polskiej muzyki. Bo młodsze pokolenia często tych piosenek już po prostu nie znają.

Muszę jednak przyznać, że w tym roku brakuje mi jednego mocnego koncertu tematycznego. Takiego jak „Czas ołowiu”.

To był wyjątkowy koncert. Jeden z najlepszych, jakie powstały w ostatnich latach w Opolu. Tam wszystko się zgadzało. Repertuar, emocje, wykonania i reżyseria Michała Bandurskiego. Rzeczywiście były momenty, które zostawały z człowiekiem na długo. Ze mną zostały na pewno.

Steczowska śpiewająca Republikę, nowe aranżacje Budki Suflera... To był koncert, po którym ludzie wychodzili z ciarkami.

Dokładnie. I ja też bardzo lubię takie projekty, bo wtedy artyści nie tylko odtwarzają znane utwory, ale próbują nadać im nowe życie. Natomiast myślę, że w tym roku też możemy liczyć na takie chwile. Bardzo ciekawie zapowiada się koncert „Osiecka i Umer”. I właśnie dlatego, że będą tam aktorzy, a nie wyłącznie wokaliści. Aktorzy często potrafią wydobyć z piosenki zupełnie inne emocje.

Mam wrażenie, że ten koncert będzie też bardzo osobisty dla wielu ludzi związanych z festiwalem.

Tak. Dla mnie również. Magdę Umer znałem osobiście. Mieliśmy okazję współpracować przy różnych projektach, byliśmy po imieniu. I naprawdę cieszę się, że ten koncert powstał. Bo Magda była dla Opola postacią fundamentalną. Nie tylko jako piosenkarka, ale też współtwórczyni jednego z najważniejszych koncertów w historii festiwalu, czyli „Zielono mi”. To ona namówiła Agnieszkę Osiecką do stworzenia tego projektu. I właśnie takie rzeczy budują historię Opola. Nie tylko wielkie hity, ale też ludzie, którzy potrafili nadać festiwalowi emocje, charakter i duszę.

REKLAMA

Strażnicy Czystego Luftu

Kadela Projekt z Ozimka od lat pomaga mieszkańcom i inwestorom przechodzić przez proces modernizacji domów - od doradztwa, audytu, przez dotacje, po pomoc w dobraniu odpowiednich instalacji. Lokalnie, konkretnie i z pełną odpowiedzialnością za efekt.

W ostatnich latach temat modernizacji domów, ogrzewania, fotowoltaiki i dotacji stał się wyjątkowo gorący. Nic dziwnego - dla wielu rodzin to jedna z najważniejszych decyzji inwestycyjnych w życiu. Wymiana źródła ciepła, poprawa efektywności energetycznej budynku, montaż fotowoltaiki czy przygotowanie dokumentacji pod dofinansowanie to nie są drobne formalności. To proces, w którym liczą się wiedza, doświadczenie, odpowiedzialność oraz opieka serwisowa.

I właśnie dlatego warto patrzeć szerzej niż tylko na nagłówki.

Kadela Projekt z Ozimka działa na rynku wiele lat. Przez ten czas firma zbudowała pozycję lokalnego doradcy w obszarze budowy i modernizacji domów, systemów grzewczych, zarządzania energią, fotowoltaiki, audytów energetycznych, klimatyzacji, pomiarów elektrycznych oraz wsparcia przy dotacjach, gdzie w tym sektorze są od początku programu. To nie jest działalność oparta na jednej usłudze czy chwilowym trendzie.

To zespół, który łączy kilka obszarów potrzebnych właścicielom domów, gdyż dobierają do zespołu świetnych i kompetentnych współpracowników.

W praktyce wygląda to prosto: klient nie zostaje sam z dokumentami, technologią i wykonawcami. Może porozmawiać z jednym zespołem, który rozumie formalności i stronę techniczną inwestycji.

Dotacje to nie skrót do zysku. To odpowiedzialność

W przestrzeni publicznej łatwo sprowadzić temat dotacji do prostego hasła: ktoś pomaga, ktoś wykonuje, ktoś zarabia. Tylko że rzeczywistość jest bardziej złożona.

Dla klienta najważniejsze nie jest to, kto jak nazwie cały proces. Najważniejsze jest to, czy na końcu ma dobrze wykonaną inwestycję, poprawną dokumentację i realną poprawę komfortu życia w swoim domu.

Dotacje wymagają znajomości zasad, terminów, dokumentów, wymogów technicznych i rozliczeń. Rolą dobrej firmy jest przeprowadzić klienta przez cały proces tak, aby wiedział, co robi, dlaczego i jakie będą kolejne kroki. Bez skrótów, bez obietnic, bez zostawiania klienta samego po podpisaniu dokumentów. Dla

tego z nami zawsze jest kontakt i każdy zadowolony klient wie, gdzie może wrócić i przy wspólnej kawie porozmawiać.

Lokalna firma, którą można sprawdzić

W branży budowlanej i energetycznej zaufanie nie bierze się z reklamowego sloganu. Bierze się z obecności, realizacji i opinii klientów.

Kadela Projekt działa lokalnie, z siedzibą przy ul. Powstańców Śl. 9 w Ozimku. To ważne, bo klient wie, gdzie firma działa, gdzie można przyjechać, z kim porozmawiać i gdzie wrócić z pytaniami. W czasach, gdy wiele firm działa wyłącznie telefonicznie, nieraz z zupełnie oddalonych regionów lub znika po zakończeniu (nazwijmy to wprost) sprzedaży, lokalność ma realne znaczenie, które my wiele lat stosujemy i edukujemy na naszych mediach, choć decyzje i wybory zawsze są po stronie klientów.

Eksperckość to nie tylko wiedza. To umiejętność dobrania właściwego rozwiązania

Nowoczesny dom nie potrzebuje przypadkowych decyzji. Potrzebuje rozsądnego planu.

Innego rozwiązania wymaga dom po termomodernizacji, innego nowy budynek energooszczędny, a jeszcze innego obiekt usłu-

gowy. Dlatego Kadela Projekt nie ogranicza się do jednej technologii. W ofercie znajdują się m.in. systemy grzewcze, fotowoltaika, magazyny energii oraz audyty energetyczne, które idealnie weryfikują, z jakim budynkiem mamy do czynienia.

To pozwala spojrzeć na budynek całościowo, przez pytanie: co naprawdę będzie najlepsze dla tego konkretnego domu, tej rodziny i budżetu, bo dziś nie jest sztuką ogrzewanie, ale tego ciepła w domu zatrzymanie!

Dobre doradztwo polega na tym, żeby powiedzieć klientowi nie to, co chce usłyszeć, ale to, co powinien wiedzieć przed podjęciem decyzji. Jakie są koszty. Jakie są wymagania. Jak wygląda eksploatacja. Co trzeba przygotować. Jak uniknąć błędów. I kiedy dana technologia ma sens.

Prezes firmy Norbert Kadela ma 20 lat doświadczenia w branży, dlatego jest w stanie dobierać najlepszych współpracowników i zespół pod najlepsze rozwiązania.

Klient potrzebuje spokoju, nie sensacji

Dla mieszkańca, który planuje modernizację domu, najważniejsze pytania są bardzo konkretne.

Czy inwestycja będzie dobrze dobrana? Czy dokumenty będą przy-

gotowane poprawnie? Czy firma odbierze telefon, kiedy pojawią się pytania? Czy po zakończeniu prac zostanie realny efekt, a nie tylko faktura?

Na te pytania nie odpowiada krzykliwy nagłówek. Odpowiada doświadczenie, transparentność i wykonana praca.

Fakty są najlepszą odpowiedzią

Wizerunek firmy buduje się latami. Można wzbudzić szybkie emocje w dzisiejszych mediach, ale zaufanie buduje się codzienną pracą - na budowach, podczas konsultacji, przy audytach, przy montażach i przy rozmowach z klientami.

Kadela Projekt nie jest anonimową firmą znikąd. To lokalny zespół świetnych ludzi z Opolszczyzny, który od lat rozwija ofertę dla osób budujących, modernizujących i inwestujących w nieruchomości. Firma obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i inwestorów.

Kadela Projekt zaprasza do kontaktu wszystkich, którzy chcą podejść do modernizacji swojej nieruchomości spokojnie, rozsądnie i z pomocą doświadczonego zespołu.

Kadela Projekt - Ozimek Domy | Systemy grzewcze | Zarządzanie energią | Fotowoltaika | Audyty | Dotacje
www.kadela.com.pl

REKLAMA

0011529473

Parametry i właściwości		Dostawca		Masa netto
Wielkość	10 x 40 mm	15-16 Spine	ul. Portanka 7	
Wielkość	10 x 40 mm	PL 341	ul. Portanka 7	
Wielkość	10 x 40 mm	ul. Portanka 7	ul. Portanka 7	
Wielkość	10 x 40 mm	ul. Portanka 7	ul. Portanka 7	



IMEX PIELLET
Sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU



SKLEPIK WEGLOWY .PL



ZAMIEŃ TARAS W CAŁOROCZNY SALON

– przez cały rok

**ALUMINIOWE
ZADASZENIA TARASÓW**

Pergole • Zadaszenia • Zabudowy tarasów



Ochrona przed
deszczem i słońcem



Więcej
prywatności



Nowoczesny wygląd
domu



Wzrost wartości
nieruchomości

Projekt • Pomiar • Montaż • **GWARANCJA SATYSFAKCJI**

OŚWIETLENIE LED GRATIS



697 787 162

Kontakt: Opole - Wrzoski, ul. Wrocławska 244 | Tel. 697 787 162
 MMTarasy777 www.mmtarasy.pl



Zobacz realizacje

NAGRODA UHONOROWANY BĘDZIE RÓWNIEŻ AKADEMICKI CHÓR POLITECHNIKI OPOLSKIEJ

Trzy nowe tablice w Alei Gwiazd

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Trzy wybitne kobiety polskiej muzyki odsłonią swoje gwiazdy podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Wyróżnienia otrzymają Ewa Bem, Maria Szablowska oraz Natalia Kukulska.

Jak podkreśla Jarosław Wasik, dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, wybór Marii Szablowskiej był właściwie naturalny.

- Maria Szablowska jest związana z festiwalem od lat 70. Przyjeżdżała tu jeszcze jako młoda dziennikarka i była świadkiem praktycznie wszystkich najważniejszych momentów w historii polskiej piosenki. Jej wiedza o artystach, kulisach festiwalu i historii muzyki jest ogromna. Przez lata prowadziła także kultowe programy telewizyjne, a dziś jest jedną z najbardziej zasłużonych osób dla opolskiego festiwalu i ambasadorką Stolicy Polskiej Piosenki - tłumaczył Jarosław Wasik.

Drugą z wyróżnionych artystek będzie Ewa Bem, która jest



Choć szczegółowy program uroczystości nie jest jeszcze znany, to wiadomo, że tablice będą zdobiły płytę opolskiego rynku.

jedną najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych.

- Ewa Bem to artystka absolutnie wyjątkowa. Swój pierwszy sukces w Opolu odniosła już w 1971 roku, kiedy zdobyła Nagrodę Dziennikarzy. Później rozpoczęła wielką karierę solową. Na opolskiej scenie wykonywała utwory napisane przez najwybitniejszych autorów i kompozytorów - podkreślał Jarosław Wasik.

Z kolei Natalia Kukulska, najmłodsza spośród tegorocznych laureatek, związana jest z Opołem od niemal trzydziestu lat.

- Natalia Kukulska pojawiła się na festiwalu już jako bardzo młoda artystka. Od tamtej pory regularnie bierze udział w koncertach, zarówno konkursowych, jak i tematycznych. Reżyserzy bardzo chętnie zapraszają ją do kolejnych projektów, bo

po prostu świetnie śpiewa i odnajduje się w różnych muzycznych konwencjach - argumentował dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki.

Bez nich trudno wyobrazić sobie tę uroczystość

W tym roku miasto postanowiło docenić również tych, którzy od lat współtworzą oprawę

ceremonii odsłonięcia gwiazd. Jak przypomina naczelnik Wydziału Kultury Magdalena Matyjaszek, od ponad dwóch dekad ważnym elementem wydarzenia jest Akademicki Chór Politechniki Opolskiej.

- Akademicki Chór Politechniki Opolskiej uświetnia swoimi występami uroczystości odsłonięcia gwiazd. Wielu artystów już podczas pierwszej rozmowy pyta, czy chór również pojawi się podczas wydarzenia i proponuje własne utwory do przygotowywanych aranżacji. To pokazuje, jak ważna stała się ta tradycja i jak bardzo jest ona związana z atmosferą opolskiej Alei Gwiazd - mówiła pani naczelnik. Zespół otrzyma specjalną statuetkę.

Konflikt o opolskie gwiazdy

Cały czas trwa konflikt pomiędzy miastem a przedstawicielami fundacji rodziny Staufferów, którzy odmówili udziału w procedurze wyboru tegorocznych laureatów Alei Gwiazd. Sprawa czeka obecnie na rozpatrzenie przez sąd.

- Zaprosiliśmy przedstawicieli fundacji do współpracy przy wyborze laureatów. Nie wszyscy skorzystali z tego zaproszenia, ale Jerzy Golczuk je przyjął i uczestniczył w pracach kapituły. Jesteśmy cały czas otwarci na współpracę - podkreśla prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Ostatecznie o wyborze tegorocznych laureatek zdecydował zespół opiniujący. W jego skład weszli: Jarosław Wasik - dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, Jerzy Golczuk - współtwórca Fundacji Stolicy Piosenki Polskiej, Marcin Kusy - kierownik Redakcji Rozrywki Programu 1 Polskiego Radia, Marcin Wolniak - dziennikarz związany z Radiem Złote Przeboje i serwisem Plotek.pl, Magdalena Matyjaszek - naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej, Łukasz Śmierciak - naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola.

Tegoroczne odsłonięcie gwiazd odbędą się podczas festiwalu w Opolu. Szczegółowy harmonogram uroczystości nie został jeszcze podany. ©

MATERIAL INFORMACYJNY STOMATOLOGIA DENTISTAR

0011528419

DENTISTAR STOMATOLOGIA

- W OPOLU PRZY ULICY CHMIELOWICKIEJ 13A

DENTISTAR Stomatologia w Opolu to gabinet oferujący kompleksową opiekę stomatologiczną dla dzieci i dorosłych. Placówka prowadzi działalność w zakresie diagnostyki oraz leczenia stomatologicznego, wykorzystując nowoczesne rozwiązania technologiczne stosowane we współczesnej stomatologii. Zakres usług obejmuje zarówno leczenie zachowawcze, jak i bardziej zaawansowane procedury z zakresu implantologii, protetyki, chirurgii stomatologicznej czy endodoncji.

Zespół gabinetu tworzą lekarze dentyści oraz personel medyczny stale podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe poprzez udział w szkoleniach, kursach i konferencjach branżowych. W pracy z pacjentami szczególną uwagę poświęca się indywidualnemu planowaniu leczenia, diagnostyce oraz zachowaniu standardów bezpieczeństwa i higieny.

W DENTISTAR wykonywane są m.in.:

- leczenie próchnicy,
- leczenie kanałowe pod mikroskopem,



Lek. stom. Magdalena Pendyk

- zabiegi z zakresu implantologii,
- protetyka stomatologiczna,
- chirurgia stomatologiczna,
- stomatologia estetyczna,
- higienizacja i profilaktyka,
- diagnostyka obrazowa.

Gabinet wyposażony jest w sprzęt diagnostyczny i medyczny wspierający planowanie oraz prowadzenie leczenia. W placówce wykorzystywany jest m.in. tomograf komputerowy umożliwiający wykonywanie diagnostyki obrazowej jamy ustnej oraz mikroskopy stomatologiczne stosowane podczas wybranych procedur endodontycznych. Rozwiązania te pozwalają na dokładniejszą ocenę stanu uzębienia i przygotowanie planu leczenia dostosowanego do potrzeb pacjenta.

W codziennej praktyce gabinet korzysta z materiałów medycznych oraz rozwiązań pochodzących od renomowanych producentów obecnych na rynku stomatologicznym. Dotyczy to m.in. materiałów wykorzystywanych podczas odbudowy zębów, leczenia protetycznego, implantologicznego oraz procedur chirurgicznych. Dobór produktów odbywa się z uwzględnieniem obowiązujących standardów medycznych, jakości wykonania oraz bezpieczeństwa stosowania.

Ważnym elementem działalności gabinetu jest również

profilaktyka stomatologiczna oraz edukacja dotycząca higieny jamy ustnej. Pacjenci mogą skorzystać z zabiegów higienizacyjnych oraz konsultacji dotyczących codziennej pielęgnacji zębów i dziąseł.

DENTISTAR prowadzi także prywatne pogotowie stomatologiczne dla pacjentów wymagających pilnej pomocy w przypadku bólu, urazu lub innych nagłych dolegliwości związanych z jamą ustną. Konsultacje realizowane są również w weekendy i dni wolne od pracy po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

Placówka korzysta z procedur zgodnych z aktualną wiedzą medyczną oraz obowiązującymi standardami. Każde leczenie poprzedzone jest konsultacją i diagnostyką, a plan terapii ustalany jest indywidualnie z pacjentem.



Lek. stom. Małgorzata Mazur



**DENTISTAR
STOMATOLOGIA**
ul. Chmielowicka 13a
45-760 Opole

☎ 573 266 123



www.dentistar-opole.pl

Harmonogram 63. KFPP w Opolu

„Hity są na chwilę, przeboje na zawsze” to hasło tegorocznego 63. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Już od 4 do 7 czerwca opolski amfiteatr wypełni się muzyką, emocjami, koncertami i największymi polskimi gwiazdami. Będzie to wyjątkowe wydarzenie łączące pokolenia.



udział wezmą Justyna Steczkowska, Ania Iwanek i Katarzyna Żak.

„Hip-hop. Jedno podwórko 2”

Koncert będzie nie tylko muzycznym wydarzeniem, ale także wielowymiarowym widowiskiem - z rozbudowaną warstwą wizualną i symboliczną przestrzenią miejskiego podwórka. Najważniejsi artyści rodzimej sceny rapowej ponownie wystąpią podczas święta polskiej piosenki. Hip-hop już drugi rok z rzędu zdominuje scenę opolskiego amfiteatru, tworząc widowisko, które ukaze siłę, autentyczność oraz pokoleniowy wymiar tej kultury. „Hip-hop. Jedno podwórko 2” to powrót do źródeł tego gatunku muzycznego w Polsce, ale z nową świadomością, energią i jeszcze większą siłą przekazu. Po sukcesie pierwszej edycji opolska scena ponownie stanie się symbolicznym podwórkiem, na którym spotkają się różne pokolenia, style i historie. Tego wieczoru wszystkich artystów połączy jednak wspólny język - hip-hop.

To nie będzie kontynuacja, lecz rozwinięcie idei. Koncert pokazuje, jak kultura hip-hopowa ewoluowała - od surowych, ulicznych narracji po dojrzałe, wielowymiarowe opowieści o emocjach, relacjach i współczesnym świecie. Artyści zabiorą widzów w podróż przez różne odcienie gatunku - od klasycznego brzmienia i storytellingu, przez świadomy rap, aż po nowoczesne formy i wrażliwość młodego pokolenia.

Na scenie pojawią się filary polskiego hip-hopu: Molesta Ewenement, Grammatik, Numer Raz, Eldo, Vienio i Kosi - twórcy, którzy zdefiniowali ten muzyczny gatunek. Obok nich usłyszymy artystów, którzy nadali mu nowy kierunek i współczesny kontekst: Łona, DonGuralesko oraz Sarius. Młodsza generacja, pisząca dziś kolejne rozdziały tego gatunku, reprezentować będą m.in. Fukaj, OG Kamka i Ryfa Ri.

różne pokolenia i style muzyczne. Wśród ogłoszonych wykonawców znaleźli się m.in. Ralph Kaminski, Natalia Kukulka, Afromental, Renata Przemysław, Dżem, Kombii, Luxtorpeda, Nocny Kochanek oraz Majka Jeżowska. Organizatorzy podkreślają jednak, że to jeszcze nie koniec listy wykonawców tego koncertu.

PIĄTEK, 5 CZERWCA

„Premiery”

Koncert „Premiery” upłynie pod znakiem jubileuszu Justyny Steczkowskiej. Artystka wspólnie z publicznością będzie świętować 30-lecie albumu „Dziewczyna Szamana”. Wśród uczestników konkursu „Premiery” znaleźli się artyści wyłonieni przez Radę Artystyczną spośród wszystkich prawidłowo złożonych zgłoszeń oraz zwycięzca 16. edycji „The Voice of Poland”: Kamil Bednarek, Andrzej Krzywy, Patrycja Markowska - utwór „Fale”; Darya i Fabijański - utwór „Nieidealna”; Krzysztof Iwaneczko - utwór „Zatrzymaj się”; Poparzeni Kawą Trzy - utwór „Twoje oczy”; Sargis - utwór „Ziemia”; Maciej Skiba - utwór „Wołam”; Kuba Szmajkowski - utwór „Porto”; Vix.N - utwór „Stara dusza”; Michał Wiśniewski - utwór „Do moich dzieci”; Jasiak Piwowarczyk - utwór „Halo Houston”.

W trakcie koncertu zostanie wyłonionych dwóch laureatów. Zwycięzca głosowania publiczności otrzyma 30 tysięcy złotych, a faworyt jurorów - 35 tysięcy złotych. W koncercie specjalnym



CZWARTEK, 4 CZERWCA

„Debiuty”

Tegoroczny nabór zgłoszeń do Konkursu Debiuty cieszył się ogromnym zainteresowaniem - do Telewizji Polskiej wpłynęło aż 368 zgłoszeń z całej Polski. Rada Artystyczna po zapoznaniu się ze wszystkimi prawidłowo złożonymi zgłoszeniami wytypowała 20 artystów, którzy zostali zaproszeni do kolejnego etapu Konkursu czyli tzw. przesłuchań na żywo. Odbyły się one 17 kwietnia w siedzibie TVP. Na podstawie decyzji Rady Artystycznej siedmiu artystów wystąpi w Amfiteatrze Opolskim w ramach Koncertu Debiuty: Martyna Baranowska - utwór „Serce”; Jacko Brango - utwór „Inaczej nie umiem”; Karolina Charko - utwór „Hamak”; Sara Girgis - utwór „Mięknę”; Michał Grobelny - utwór „Notka”; Ola Kędra - utwór „Bój się Boga dziewczyno”; Julia Wasielewska - utwór „Chciałabym Ci powiedzieć”. Dołączą do nich: Małgorzata Boć - zwyciężczyni jesiennej edycji programu „Szansa na Sukces. Opole 2026”; Zespół 21 Gram - laureat Opolskich Eliminacji do Debiutów; Maja Oleśków - zwyciężczyni wiosennej edycji programu „Szansa na Sukces. Opole 2026”.

W trakcie „Debiutów”, obok dziesięciu młodych wykonawców wystąpi Ania Wyszkonki, która zaprezentuje recital podsumowujący 30 lat pracy artystycznej. Podczas koncertu pojawią się również m.in. Doda, Stasiak Kukulski, Daniel Godson, Natalia Szroeder, Anna Maria Jopek, Kamil Bednarek, Sławek Uniatowski, Natalia Przybysz, Antek i Kuba Sojka.

„SuperJedynki”

Koncert „SuperJedynki” to jedno z najważniejszych wydarzeń 63. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej. W opolskim amfiteatrze - zaraz po konkursowych zmaganiach uczestników „Debiutów” - publiczność usłyszy największe przeboje popularnych artystów reprezentujących



SOBOTA, 6 CZERWCA

Autobiografia. Jubileusz Bogdana Olewicza

„Było nas trzech, w każdym z nas inna krew...” - słowa piosenki „Autobiografia” zespołu Perfect zna i śpiewa cała Polska. Choć utwór stał się oficjalnym hymnem pokolenia lat 80., do dziś łączy kolejne generacje fanów. Jednym ze słynnych „trzech” z tekstu piosenki jest Bogdan Olewicz - wybitny autor słów tego oraz wielu innych ponadczasowych hitów. W tym roku artysta świętuje wyjątkowy jubileusz swoich 80. Urodzin. Podczas koncertu „Autobiografia” usłyszymy największe przeboje, których słowa wyszły spod pióra Bogdana Olewicza. „Perfect” wypromował wiele jego tekstów, jak np. „Nie płacz Ewka”, ale Olewicz tworzył również dla innych legend polskiej estrady. Napisał między innymi „Wielką miłość” Seweryna Krajewskiego, „Ratujmy co się da” zespołu Budka Suflera, „Jesteś lekiem na całe zło” Krystyny Prońko, „Tylko mnie poproś do tańca” Anny Jantar, „Pamiętam cię z dawnych lat” Krzysztofa Krawczyka czy utwór „Julia i ja” Zdzisławy Sośnickiej.

Podczas opolskiego koncertu publiczność i widzowie przed telewizorami będą mogli liczyć na prawdziwą muzyczną ucztę. Usłyszymy zarówno oryginalne, dobrze nam znane wykonania, jak i zupełnie nowe, zaskakujące interpretacje w wykonaniu zaproszonych gości.

Na opolskiej scenie w koncercie „Autobiografia” wystąpią: Perfect i Łukasz Drapała, Natalia Kukulka, Kuba Badach, Krzysztof Cugowski i Zespół Mistrzów, Doda, Alicja Szemplińska, Mietek Szcześniak, Kamil Bednarek, Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz, Golden Life, Universe, Urszula, Olga Szomańska, Natalia Sikora, Janusz Radek, Maciej Balcár, Andrzej Rybiński, Halina Mlynkova, Michał Lech oraz Echomation.

26 LAT KABARETU NEONÓWKA

Wyjątkowy wieczór z udziałem Kabaretu Neonówka, który będzie świętował jubileusz 25-lecia działalności artystycznej.

NIEDZIELA, 7 CZERWCA

Jubileusz 45-lecia zespołu Lady Pank

Legenda polskiego rocka świętuje 45 lat na scenie i zaprasza na muzyczną podróż przez ponad cztery dekady hitów, emocji i rock'n'rolla, które na stałe zapisały się w historii polskiej muzyki! Podczas występów usłyszymy największe przeboje zespołu, które od lat łączą kilka pokoleń fanów - od „Mniej niż zero”, przez „Kryzysową narzeczoną”, po „Zawsze tam, gdzie Ty”. Będą to pełne energii spotkania z historią zespołu, wzbogacone o opowieści snute ze sceny przez samych członków Lady Pank w składzie: Jan Borysewicz, Janusz Panasewicz, Kuba Jabłoński i Krzysztof Kieliszkiwicz.

Kiedy mnie już nie będzie... W hołdzie Magdzie Umer i Agnieszce Osieckiej

Koncert „Kiedy mnie już nie będzie...” przypomni twórczość Magdy Umer i Agnieszki Osieckiej, ale nie będzie wyłącznie nostalgicznym powrotem do przeszłości. Znani artyści pokażą te utwory na nowo, wydobywając z nich emocje, które wciąż pozostają aktualne. Tytuł „Kiedy mnie już nie będzie...” oznacza nie

tylko wspomnienie, lecz także próbę pokazania znanych piosenek na nowo. Ich siła od lat tkwi w prostocie, emocjach i tekstach, które nie tracą na aktualności. Teraz zabrzmią w interpretacjach znanych aktorów i wokalistów.

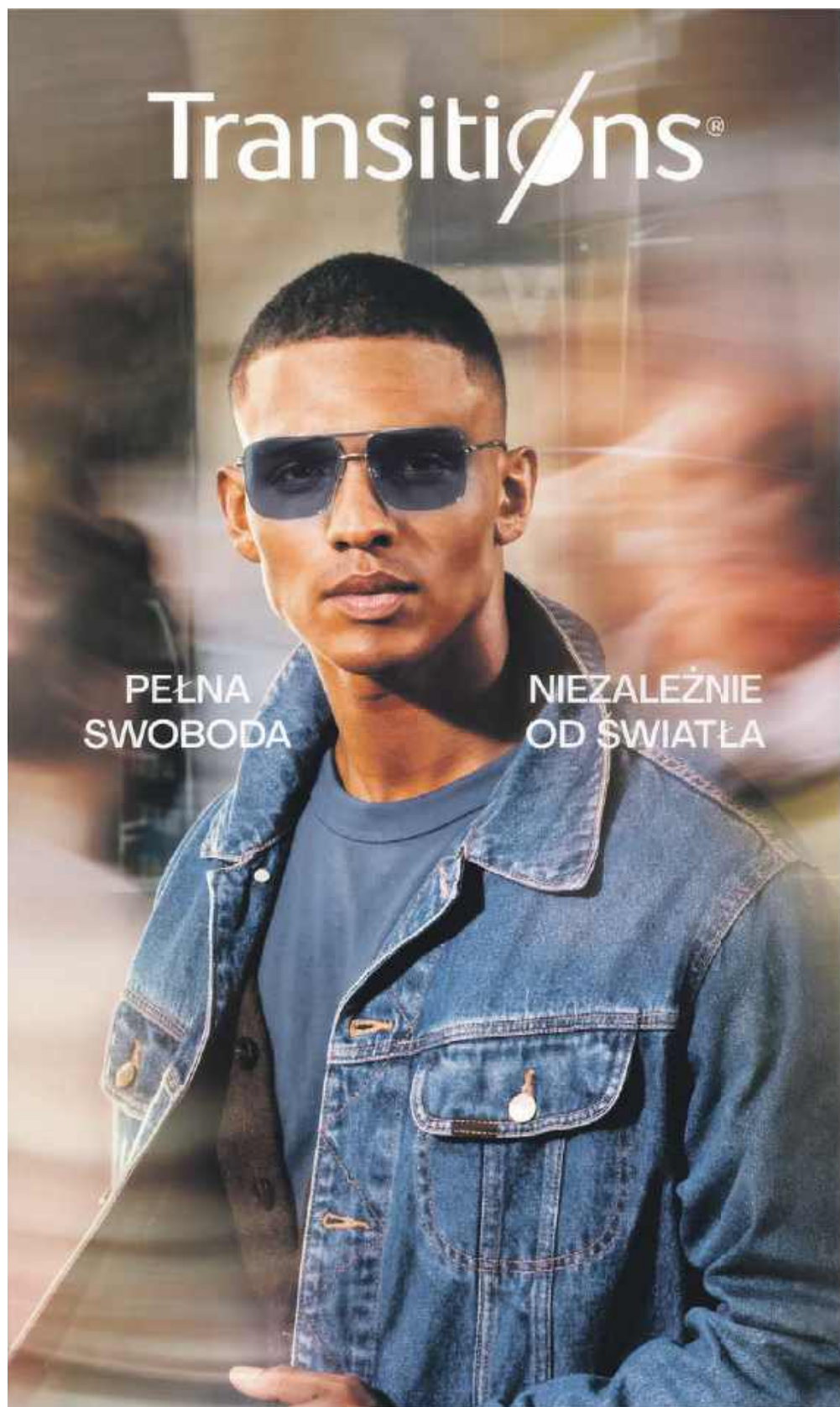
Magda Umer była jedną z najważniejszych przedstawicielek poezji śpiewanej. Publiczność знаła ją nie tylko jako piosenkarkę, ale też dziennikarkę, reżyserkę, scenarzystkę i aktorkę. W swojej twórczości sięgała po teksty najwybitniejszych autorów, takich jak Jeremi Przybora, Wojciech Młynarski i Agnieszka Osiecka. Z opolskim festiwalem była związana przez wiele lat. W 1997 roku wyreżyserowała koncert „Zielono mi”, przygotowany w hołdzie Agnieszce Osieckiej podczas 34. KFPP w Opolu. Z kolei w 2015 roku zrealizowała i poprowadziła koncert „Scenki i obscenki, czyli Jeremie Przybory piosenki” w ramach 52. KFPP. Wtedy otrzymała również Grand Prix za „całokształt opolski”.

Agnieszka Osiecka obchodziłaby w tym roku 90. Urodziny. Do dziś pozostaje jedną z najważniejszych autorek tekstów w historii polskiej piosenki. Jej twórczość wciąż jest reinterpretowana, a kolejne pokolenia artystów odnajdują w niej własne emocje i historie.

Magdę Umer i Agnieszkę Osiecką łączyła relacja, która wykraczała poza zawodową współpracę. Była w niej bliskość, zrozumienie i podobne czucie świata, mimo różnic charakterów i osobowości. Jak mówiła Umer: To nie były takie zwykłe spotkania piosenkarki i autorki tekstów. Czułyśmy, że będąc kompletnie różne, byłyśmy takie same. To współodczuwanie, wrażliwość.

W koncercie wezmą udział: Hanna Śleszyńska, Zbigniew Zmachowski, Alicja, czyli Alicja Szemplińska, Maciej Musiałowski, Łukasz Zagrobelny, Katarzyna Żak, Piotr Polk, Natalia Szroeder, Kuba Badach, Igor Herbut, Katarzyna Dąbrowska, Ewa Błaszczuk, Maciej Zakościelny, Adam Nowak, Olga Bończyk, Dorota Miśkiewicz i Wiktor Zborowski.





SIEJKA

optyk

ULTRA DYNAMICZNE SOCZEWKI



INTELIGENTNIE REAGUJĄCE NA ŚWIATŁO

Soczewki fotochromowe Transitions® to innowacyjne rozwiązanie dla osób, które oczekują wygody i funkcjonalności w jednym.

Automatycznie dopasowują się do zmieniających się warunków oświetleniowych.

Przy zakupie okularów lub wymianie szkieł badanie wzroku jest bezpłatne.

Po szczegóły oferty zapraszamy do Salonów.

ul. Reymonta 8a
45-065 Opole
☎ 77 453 14 26

ul. Nyska 20c/1
45-070 Opole
☎ 504 999 230

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

INWESTYCJA ULEWNY DESZCZ W TRAKCIE KONCERTÓW TO KLĄTWA I ZNAK ROZPOZNAWCZY FESTIWALU

Amfiteatr będzie miał zadaszenie

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nhto.pl

Deszcz nie popsuje już zabawy festiwalowej publiczności w jednym z najsłynniejszych amfiteatrów w Polsce. Miasto chce w przyszłości zadaszyć festiwalową widowie.

- Specjalnie na dzisiejsze spotkanie została zamówiona przez służby trochę gorsza pogoda, żeby nikt nie wątpił, że zadaszenie w amfiteatrze jest konieczne - zażartował Tomasz Siemoniak, minister-koordynator służb specjalnych i poseł z Opolszczyzny, gdy w poniedziałek, 20 kwietnia, na tarasie opolskiego amfiteatru ogłaszał dobre wieści. Plan jest taki, że inwestycja otrzyma wsparcie z ministerstwa kultury. - To jest bardzo ważny obiekt dla Opolan i pierwsze skojarzenie wielu ludzi, gdy myślą o Opolu. To magnes, który przyciąga tysiące turystów, nie tylko w czasie festiwalu. Jesteśmy tu po to, by mówić, co planujemy i do czego się zobowiązujemy. Ten projekt potrwa kilka lat i bardzo zmieni to miejsce.



Opolanie żartują, że ulewny deszcz w trakcie koncertów to klątwa festiwalu. Zadanie ma rozwiązać problem.

- Ten amfiteatr powinien mieć zadaszenie chociażby z tak prozaicznego powodu, że podczas festiwalu widownia chciałaby obejrzeć każdy koncert do końca niezależnie od pogody - wtórował mu Maciej Wróbel, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opolanie żartują, że ulewny deszcz w trakcie koncertów to klątwa i znak rozpoznawczy festiwalu. Do historii przeszło nagranie zarejestrowane podczas drugiej edycji wydarzenia przez Polską Kronikę Filmową. Ulewa, która przeszła nad miastem w trakcie koncertu, sprawiła, że spod pedałów fortepianu try-

skała woda, co nie przeszkadzało zasiadającemu za nim Robertowi Filińskiemu. Fortepian marki Ed Seiler, wyprodukowany w 1919 roku, przetrwał w Opolu drugą wojnę światową, a zniszczył go deszcz. Towarzystwo Przyjaciół Opola podarowało go Muzeum Polskiej Piosenki.

- Opolski festiwal liczy 63 lata, co czyni go drugim po San Remo najstarszym festiwalem w Europie - mówił podczas poniedziałkowej konferencji prasowej prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. - Pamiętam moje pierwsze przeżycie festiwalowe w roli prezydenta Opola. Podczas koncertu reżyserowanego w 2015 roku przez Magdę Umer potężna ulewa niemal uniemożliwiła jego przeprowadzenie. Dziesiątki artystów wkładają ogromne serce w przygotowania, kosztuje to dziesiątki tysięcy złotych i nie chcemy, aby deszcz krzyżował plany. Stąd pomysł zadaszenia.

Modernizacja za miliony. Szacunkowa wartość modernizacji opolskiego amfiteatru to ponad 50 mln złotych netto. Oprócz zadaszenia w planach jest też rozbudowa zaplecza, m.in. stworzenie sali prób. Aby było to możliwe, miasto chce sięgnąć po dofinansowanie z ministerstwa kultury, które miałoby pokryć 85 proc. inwestycji. Pozostała brakująca kwota pochodziłaby z budżetu miasta.

Stworzeniem wizji mają się zająć architekci, którzy są auto-

rami projektu wyremontowanego 15 lat temu amfiteatru. Miasto na zlecenie tych prac chce zarezerwować w budżecie 200 tys. złotych.

- To jest jeden z piękniejszych obiektów, więc nie chcemy go w całości przebudowywać. Byłoby to prace zbyt kosztowne, ale wiązałyby się to też z długim czasem wyłączenia amfiteatru - mówi prezydent Wiśniewski. - Taras - który w sezonie jest chętnie wykorzystywany przez Opolan nie tylko na wydarzenia muzyczne - pozostanie, a nad widowie powstanie zadaszenie. Nie mogę jeszcze powiedzieć, w jakiej formule, ale ten temat nie jest dla architektów nowością.

Zadaszenie będzie stałe. Rozwiązanie otwierane, jak mówi prezydent, wiązałyby się ze zbyt dużymi kosztami. Jeśli sprawy przyjmą pozytywny obrót, inwestycja mogłaby się zakończyć w ciągu trzech lat.

Niewykluczone, że festiwal czasowo będzie musiał zostać przeniesiony na Itaka Arenę. Jak mówi minister Wróbel, prace mogłyby się rozpocząć po przyszłorocznym festiwalu.

REKLAMA

0011528475

PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa

Zdrowie pod naszym okiem

Współczesna diagnostyka obrazowa to dziś nie tylko zaawansowana technologia, ale przede wszystkim dostępność, komfort pacjenta i sprawna organizacja procesu diagnostycznego. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa w Opolu przy ul. Horoszkiewicza 6 jest miejscem, w którym te elementy łączą się w spójną całość. Jednym z filarów funkcjonowania pracowni TOMMA w Opolu jest komfort pacjenta - zarówno na etapie rejestracji, jak i samego

badania. Pracownia stawia na indywidualne podejście do każdego pacjenta, przejrzystą komunikację na każdym etapie diagnostyki oraz możliwie krótki czas oczekiwania na badanie. Całość uzupełnia zespół specjalistów, który realizuje badania z uwzględnieniem obowiązujących standardów oraz potrzeb pacjentów. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa przy ul. Horoszkiewicza 6 w Opolu prowadzi diagnostykę obrazową z wykorzystaniem dostępnych technologii, wspierając proces podejmowania decyzji terapeutycznych.



Ponad 400 tys. wykonywanych badań rocznie

Doświadczona kadra medyczna

Ponad 40 pracowni w 30 miastach w Polsce w 13 województwach

Stosowane standardy opieki oraz sposób postępowania dostosowany do potrzeb pacjenta

Wysoka jakość potwierdzona certyfikatami ISO

Pracownie zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi standardami

tomma.com.pl

Opis badań możliwy nawet do 6 godzin*

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO
45- 301 Opole, ul. Horoszkiewicza 6

Badania prywatne: 734 856 334, 734 834 234
opole@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: PON-PT 08:00-18:00, SOB-ND Nieczynne

Dostępny bezpłatny parking na miejscu.
Łatwy dojazd zarówno dla mieszkańców z Opola jak i całego regionu.

*Czas realizacji zależy od rodzaju badania i dostępności personelu medycznego.



HISTORIA OD PIERWSZEJ EDYCJI FESTIWAL W OPOLU JEST NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM MUZYCZNYM W KRAJU

Balangi do rana, życie za kulisami

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Za kulisami opolskiej sceny przez dekady toczyły się emocjonujące historie. Od walki z cenzurą, przez odważne gesty i towarzyskie skandale, aż po występy, które zapisały się w historii polskiej kultury.

W 1963 roku budowa amfiteatru w Opolu nie była jeszcze ukończona, a mimo to pierwszy Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki odbył się zgodnie z planem. Wszystko dzięki determinacji burmistrza Opola Karola Musioła, który od świtu doglądał robotników. Udało się. A historia, która wtedy się zaczęła, szybko przerodziła się w jedno z najważniejszych kulturalnych wydarzeń w Polsce. I nie tylko artystycznych.

Scena drżała od muzyki, kulisy kipiały od emocji

Lata 80. to czas, gdy festiwal w Opolu był już legendą. W 1981 roku Krystyna Prońko zaśpiewała poruszający „Psalm stojących w kolejce” w mrocznej, niemal te-



Marek Jackowski i Olga Jackowska (Kora) z zespołu Maanam.

atralnej scenografii. Choć w kraju wrzało politycznie, atmosfera festiwalu była pełna nadziei. Nikt jeszcze nie wiedział, że kilka miesięcy później wprowadzony zostanie stan wojenny, a kolejna edycja festiwalu zostanie odwołana.

Zaledwie kilka lat później, w 1985 roku, opolska scena przeżyła momenty skandalu. Muniak Staszczuk i zespół T.Love wyszli

na scenę w stanie wskazującym na spożycie, a lider miał na sobie koszulkę z napisem „T. Love to ch***”. Dla jednych był to bunt przeciwko sztywnym ramom PRL-u, dla innych obrazoburczy wybryk. Ale kariera zespołu nie tylko przetrwała, lecz rozkwitła.

W tym samym roku Maryla Rodowicz postawiła cenzurze ultimatum: albo zaśpiewa „Niech żyje bal”, albo nie wystąpi. I wy-

grała. Piosenka zabrzmiała w całym kraju.

Pojawiły się też plotki z najwyższych sfer. Występ Hanny Banaszak z utworem „Ja dla pana czasu nie mam” wywołał falę spekulacji o jej rzekomym romansie z obecnym na widowni premierem Mieczysławem Rakowskim. Przypadek? Być może. Tym bardziej, że partner Banaszak również nosił nazwisko Rakowski.

Papieros na scenie i kpiny z polityki

W 1995 roku reżyser festiwalu ostrzegł Marcina Świetlickiego: jeśli zapali papierosa na scenie, wyłeci z koncertu. Świetlicki zrobił to mimo wszystko i tak zręcznie, że reżyser później zapewniał, iż kamery niczego nie zarejestrowały.

A w XXI wieku wciąż nie brakowało mocnych gestów. Podczas 55. KFPP Edyta Górnica spoliczkowała Donatana, który przy ścianie prasowej złapał ją za pośladek. Rok później Kuba Sienkiewicz z Elektrycznych Gitar dopisał do piosenki „Kiler” nową zwrotkę, wyśmiewając „dobrą zmianę” PiS-u.

W 2017 roku festiwal przeżył prawdziwy kryzys. Masowy bojkot ze strony artystów i oskarżenia o polityczne naciski sprawiły, że imprezę przeniesiono na wrzesień, a jej prestiż poważnie ucierpiało.

W „Pająku” rodziły się piosenki

Nieodłączną częścią opolskiego święta były też miejsca, których nie pokazywały kamery. Najśłynniejsze z nich to restaura-

cja „Pod Pajakiem”. Już nieistniejąca, ale dla wielu do dziś żywa w pamięci. To tam artyści spotykali się po próbach, grali, śpiewali, pili, bawili się do świtu.

- W „Pająku” siedzieli się już od 9 rano, potem próby, potem znów „Pajak” - wspominał Zygmunt Konieczny.

- Wódka łała się strumieniami, a po każdym koncercie była balanga do rana - dodawał Zbigniew Wodecki.

- Śpiewaliśmy, graliśmy, piliśmy wino. Było cudownie! - podkreślała Hanna Banaszak.

Duch muzyki wciąż żyje

Krystyna Prońko z nostalgią wspomina czas, gdy festiwal trwał dniami i nocami, a jedyny Hotel, czyli dzisiejszy Mercure, był artystycznym tygłem.

- Dzisiaj festiwal jest zatamizowany. Przyjeżdżamy na jeden dzień i odjeżdżamy - mówiła.

Choć zmienił się klimat, a kulisy nie są już tak intensywne jak kiedyś, Opole wciąż pozostaje miejscem wyjątkowym. I mimo upływu lat skutecznie konkuruje z innymi dużymi festiwalami organizowanymi w Polsce. ©

REKLAMA

0011526050

SEI SZKOŁY
EDUKACJI
INNOWACYJNEJ

Zdobywaj nowe kwalifikacje!

Najpopularniejsze kierunki:

- Opiekun medyczny
- Podolog
- Technik usług kosmetycznych
- Technik administracji
- Opiekunka dziecięca
- Higienistka i asystentka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy z hortiterapią i innowacją florystyczną

Kursy
za 0 zł

Status
ucznia

Duży
parking



Zaodrze | ul. Hallera 6

603 891 569

opole@sei.edu.pl

REKLAMA

Dworek Komorno – miejsce, w którym marzenia o idealnym weselu stają się rzeczywistością

W świecie pełnym pośpiechu i coraz większych oczekiwań gości są miejsca, które potrafią zatrzymać czas i stworzyć wspomnienia na całe życie. Jednym z nich jest Dworek Komorno – wyjątkowy obiekt restauracyjno-hotelowy, specjalizujący się w organizacji wesel, uroczystości rodzinnych oraz wydarzeń biznesowych.

To miejsce stworzone z pasją do gościnności, elegancji i najwyższej jakości obsługi. Dworek Komorno to połączenie klasycznej elegancji z nowoczesnym stylem, wyjątkowej kuchni z profesjonalną organizacją oraz rodzinnej atmosfery z luksusem. Każdy detal został tutaj przemyślany tak, aby każda uroczystość była jedyna w swoim rodzaju.

Wesela marzeń

Największą dumą obiektu są wesela. Dworek Komorno od lat organizuje eleganckie przyjęcia weselne, oferując przyszłym Parom Młodym profesjonalne wsparcie na każdym etapie przygotowań

Dla gości przygotowano trzy pakiety weselne:

- Pakiet Klasyczny – od 330 zł/os.
- Pakiet Silver – rozszerzona oferta i dodatkowe atrakcje
- Pakiet Gold – ekskluzywna propozycja premium

Sercem obiektu jest przestronna sala balowa dla nawet 240 osób. Wnętrze zostało odnowione w nowoczesnym stylu glamour, zachwycając eleganckimi dekoracjami, subtelnym oświetleniem i luksusowym wykończeniem.

Wyjątkowe wnętrza i pełen komfort

Na terenie obiektu znajdują się również trzy dodatkowe sale idealne na komunie, chrzciny, jubileusze czy spotkania firmowe. Dużym zainteresowaniem cieszy się klimatyczna sala restauracyjna z kominkiem oraz wyjątkowa sala ceglana z nastrojowym oświetleniem.



W obiekcie znajduje się również profesjonalna sala konferencyjna, dzięki której Dworek Komorno jest doskonałym miejscem nie tylko dla klientów indywidualnych, ale również dla biznesu. Dworek Komorno oferuje także komfortowy hotel mogący pomieścić nawet 100 osób. Eleganckie pokoje zapewniają gościom wygodę i możliwość odpoczynku po uroczystości.

Ogród i atrakcje dla gości

Ogromnym atutem obiektu jest piękny ogród otaczający dworek. To idealne miejsce na sesje zdjęciowe, odpoczynki oraz organizację

części wydarzeń na świeżym powietrzu. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się również wyjątkowo poprawiny organizowane w ogrodowej altanie lub w klimacie włoskiego garden party. Goście mogą skorzystać z atrakcji, takich jak bufety tematyczne, live cooking czy pizza wypiekana na miejscu w tradycyjnym piecu opalonym drewnem. Taka forma poprawin tworzy wyjątkowy, swobodny klimat i pozwala przedłużyć wspólne świętowanie w niepowtarzalnej atmosferze. Na gości czekają również dodatkowe atrakcje, takie jak mini golf, kręgielnia oraz

plac zabaw dla dzieci, dzięki czemu Dworek Komorno jest miejscem przyjaznym całym rodzinom.

Strefa SPA już w 2027 roku

Dworek Komorno nieustannie się rozwija, odpowiadając na potrzeby nowoczesnych gości. Obecnie na terenie obiektu powstaje nowoczesna strefa SPA, która zostanie udostępniona gościom już w 2027 roku. Planowana strefa relaksu obejmować będzie m.in. sauny, jacuzzi oraz przestrzeń wypoczynkową, dzięki czemu pobyt w Dworku Komorno stanie się jeszcze bardziej komfortowy i wy-

jątkowy. Nowe SPA będzie doskonałym uzupełnieniem oferty weselnej, hotelowej i weekendowej.

Kuchnia i autorskie wypieki

Jednym z najważniejszych elementów każdej uroczystości jest oczywiście kuchnia. W Dworku Komorno doskonale wiedzą, że wyjątkowe smaki pozostają w pamięci gości na bardzo długo. Dlatego restauracja obiektu cieszy się znakomitą opinią i uznaniem klientów. Szeffowie kuchni każdego dnia stają na wysokości zadania, tworząc dania, które zachwycają zarówno smakiem, jak i estetyką



Dworek Komorno
ul. Harcerska 85
47-214 Komorno



Recepcja
77 403 39 19
Manager
882 025 864

podania. Doświadczenie kucharzy pozwala łączyć tradycyjne receptury z nowoczesnymi trendami kulinarnymi.

Goście mogą liczyć na bogate menu weselne, wysmienite dania obiadowe, eleganckie przystawki oraz wyjątkowe desery. Każda uroczystość przygotowywana jest indywidualnie, z uwzględnieniem oczekiwań i preferencji organizatorów.

W Dworku Komorno znajduje się również wyjątkowa cukiernia, w której powstają autorskie wypieki przygotowane z najwyższej jakości produktów. Mistrzynie cukiernictwa niejednokrotnie zachwyciły gości niepowtarzalnym smakiem i kreatywnym podejściem do słodkości.

Profesjonalizm i doświadczenie

Za sukcesem Dworku Komorno stoi zespół ludzi z pasją i wieloletnim doświadczeniem. Profesjonalna obsługa, indywidualne podejście do gości oraz dbałość o każdy szczegół sprawiają, że organizowane tutaj wydarzenia pozostają w pamięci na długie lata.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia Dworku Komorno – miejsca, w którym marzenia o idealnym weselu stają się rzeczywistością.

- Idę do Gdańska, idę do Gdańska! - powtarzał.

Policjanci zatrzymali mężczyznę. Miał 40-lat i pochodził z Dąbrowy Gómiczej. Był trzeźwy, ale pobrano mu krew, by zbadać, czy nie był pod wpływem innych środków odurzających.

Okazało, że jechał autostradą pod prąd 27 kilometrów, po czym zawrócił, zajeżdżając drogę innym kierowcom. Świadkiem tej szaleńczej jazdy był Przemysław Koperski, wiceminister infrastruktury,

- Poruszaliśmy się trzecim pasem, wyprzedzając ciężarówkę, gdy na wprost nas pojawiło się pędzące na czołówkę auto. (...). Bandyta drogowy mógł zebrać dzisiaj śmiertelne żniwo. Natychmiast zadzwoniłem pod 112. Dzięki błyskawicznej interwencji policji sprawca został złapany, zanim doszło do tragedii - napisał na swym facebookowym profilu wiceminister.

Takie przykłady można mnożyć. Przed kilku laty policjanci ze Zgierza otrzymali informacje o pijanym kierowcy BMW, który jedzie drogą wojewódzka nr 702. Policjanci odnaleźli auto i ruszyli za nim w pościg, nie chcieli się zatrzymać

- W trakcie pościgu wjechał na autostradę A2, gdzie aż do MOP-u Chrzastów poruszał się pod prąd, stwarzając ogromne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego - opowiadał podkomisarz Ro-

bert Borkowski, ówczesny rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu. - Następnie na MOP-ie zawrócił i kontynuował już jazdę w prawidłowym kierunku. Ze względu na niebezpieczne manewry kierującego oraz w trosce o bezpieczeństwo innych użytkowników poruszających się drogą, policjanci zdecydowali o przerwaniu pościgu.



Efekt nocnego czołowego zderzenia na autostradzie A1

Zawracają, by uniknąć korka

Kilka lat temu do redakcji TVN24 zgłosił się mężczyzna, którego kamera zarejestrowała, jak pięć samochodów ustawia się na jednym z pasów... pod prąd. Do tego zdarzenia doszło na węźle Łódź Północ, na autostradzie A1 na drodze do Gdańska. Ich kierowcy postanowili zawrócić, by pojechać w kierunku

Warszawy i Poznania. Na nagraniu widać było, że samochody jadące w kierunku wybrzeża musiały hamować, by wyminąć zawracających kierowców.

Piotrkowscy policjanci zatrzymali też 16-letniego motocyklistę, który jechał pod prąd autostradą A1, pasem awaryjnym.

- Zgubiłem tablicę rejestracyjną i jej szukałem - tłumaczył policjantom chłopak.



Nie wszyscy kierowcy reagują na takie znaki

strad. - Część z nich cofa albo zawraca, niemal codziennie ktoś jedzie pod prąd.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad informowała też, że na trasie S12 pomiędzy węzłami Jastków i Lublin Sławinek doszło do groźnego incydentu. Na skutek wypadku ruch został wstrzymany.

Wtedy część kierowców zaczęła zawracać i jechać pod prąd do następnego zjazdu. Tak chcieli uniknąć stania w korku.

Co robić w razie pomyłki?

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapewnia, że zjazdy na autostrady i drogi szybkiego ruchu są dobrze oznakowane i trudno o pomyłkę.

Nie wiadomo ile takich incydentów, jak jazda pod prąd, ma miejsce w Polsce. W Niemczech jest podobno kilka takich przypadków dziennie.

Co jednak zrobić, gdy przez nieuwagę znajdziemy się na przeciwnym pasie ruchu? GDDKiA radzi, by zatrzymać się w bezpiecznym miejscu, najlepiej na pasie awaryjnym i włączyć światła awaryjne. Potem trzeba opuścić pojazd z zachowaniem szczególnej ostrożności, jeśli to możliwe schronić się za barierą ochronną, a następnie powiadomić służby drogowe lub policję.

MATERIAL INFORMACYJNY BGK

0011496393

Samorządy ruszają po miliardy z nowego funduszu

Polska rozpoczyna budowę największego od dekad systemu ochrony ludności i obrony cywilnej. W grze są schrony, miejsca ukrycia, drogi ewakuacyjne, zabezpieczenie infrastruktury wodociągowej oraz systemów energetycznych, a także inwestycje w cyberbezpieczeństwo. Wszystko ma zostać wsparte środkami z nowego Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności finansowanego z KPO. Podczas debaty poświęconej finansowaniu bezpieczeństwa samorządów, która odbyła się podczas XIX Konferencji BGK dla JST, przedstawiciele rządu i administracji nie ukrywali, że skala wyzwań jest gigantyczna. Same koszty zapewnienia schronienia ludności w Polsce oszacowano już na ponad 218 miliardów złotych.

KPO na obronność

Jak podkreślał Mateusz Gaczyński, zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji KPO w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności powstał w odpowiedzi na konkretne potrzeby.

- Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności powstał jako odpowiedź na zmieniającą się sytuację bezpieczeństwa w Europie i na świecie. Polska jest obecnie jedynym państwem Unii Europejskiej, które środki z KPO przeznacza bezpośrednio na bezpieczeństwo i obronność. Mówimy o ponad 22 miliardach złotych, które mają zostać przeznaczone na budowę odporności państwa i samorządów. Połowa tej kwoty trafi bezpośrednio do jednostek samorządu terytorialnego.

Fundusz ma zostać podzielony na cztery główne priorytety inwestycyjne. Największy z nich dotyczy infrastruktury ochrony ludności, czyli schronów, miejsc ukrycia oraz zabezpieczenia infrastruktury krytycznej. Drugim filarem mają być inwestycje w infrastrukturę podwójnego zastosowania, czyli drogi, mosty i tunele, które mogą służyć zarówno mieszkańcom, jak i wojsku lub działaniom ewakuacyjnym. Trzeci obszar obejmuje cyberbezpieczeństwo, natomiast czwarty wsparcie przedsiębiorstw działających na rzecz bezpieczeństwa i obronności.

- Ponad dziewięć miliardów złotych zostanie przeznaczonych na infrastrukturę ochrony ludności. To największy pojedynczy komponent funduszu. Mówimy tutaj zarówno o miejscach schronienia, jak i zabezpieczeniu infrastruktury energetycznej, wodociągowej czy systemów alarmowych. Jednocześnie bardzo duży nacisk kładziemy na cyberbezpieczeństwo infrastruktury samorządowej i krytycznej - dodał Gaczyński.

218 miliardów złotych na schrony

Przedstawiciele MSWiA nie ukrywali, że państwo stoi przed jednym z największych wyzwań infrastrukturalnych od wielu lat. Robert Klonowski, zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego, wskazywał, że Polska de facto odbudowuje system ochrony ludności od podstaw.

- Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej nakłada bardzo konkretne obowiązki. W miastach połowa mieszkańców ma mieć zapewnione miejsca schronienia w obiektach zbiorowej ochrony, a jedna czwarta w pełnoprawnych budowlach ochronnych. Poza terenami miejskimi te wskaźniki są niższe, ale nadal bardzo ambitne. Policzyliśmy, ile spełnienia tych wymagań kosztowałoby państwo polskie przy dzisiejszych cenach. To około 218 miliardów złotych.



Jak zaznaczał przedstawiciel MSWiA, przez ponad trzy dekady w Polsce praktycznie nie budowano nowych schronów ani nie rozwijano systemu ochrony ludności. Dziś państwo musi nadrobić wieloletnie zaniedbania.

- Ostatni schron w Polsce został zbudowany jeszcze w latach dziewięćdziesiątych. Przez trzydzieści lat ten obszar praktycznie leżał odłogiem. Otwieraliśmy obiekty, które przez lata były zamknięte i często znajdowały się w fatalnym stanie technicznym. Dlatego dziś próbujemy odbudować cały system praktycznie od podstaw i potrzebujemy do tego ogromnych środków finansowych.

Według przedstawiciela resortu spraw wewnętrznych, obecny program ochrony ludności ma jednak stworzyć fundament stabilnego systemu finansowania na kolejne lata.

- Wszystkie województwa, wszystkie powiaty i wszystkie gminy w Polsce otrzymały już środki z programu ochrony ludności i obrony cywilnej. Otrzymają je także w kolejnych latach.

Najważniejsze było stworzenie trwałych ram prawnych i zapewnienie stabilnego finansowania. Teraz szukamy dodatkowych źródeł wsparcia, bo wiemy, że same środki krajowe nie wystarczą do realizacji wszystkich potrzeb - zaznaczył Klonowski.

Samorządy wymieniają sprzęt z lat 70.

O skali zaniedbań mówił również wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski. Jak podkreślał, w wielu samorządach magazyny ochrony ludności były wyposażone w sprzęt pamiętający jeszcze czasy PRL.

- W zeszłym roku koncentrowaliśmy się przede wszystkim na odbudowie podstawowych zdolności ochrony ludności. W wielu miejscach magazyny były praktycznie puste albo wyposażone w sprzęt z lat siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych. Widziałem maski przeciwgazowe sprzed kilkudziesięciu lat, stare aluminiowe menażki i wyposażenie, które dawno utraciło jakąkolwiek przydatność. W wielu przypadkach trzeba było zaczynać praktycznie od zera.

Wojewoda wskazywał, że już pierwsze inwestycje zaczynają poprawiać odporność lokalnych społeczności na sytuacje kryzysowe.

- Dziś samorządy kupują agregaty, mobilne stacje uzdatniania wody, wyposażenie magazynów i systemy ostrzegania. Widzimy realną zmianę w przygotowaniu do sytuacji kryzysowych. Przykładem były ubiegłoroczne wichury pod Płockiem, gdzie trzeba było szybko zabezpieczyć mieszkańców i ich dobytek. Nawet podstawowe rzeczy, takie jak plany zabezpieczające dachy budynków, wcześniej były problemem. Teraz te zasoby są już dostępne na poziomie lokalnym.

Frankowski podkreślał również, że ogromnym wyzwaniem będzie odpowiednie planowanie inwestycji oraz określenie lokalnych priorytetów.

- Nie da się wszystkiego zrobić jednocześnie. Samorządy muszą same zdecydować, co jest dla nich najważniejsze - czy drogi ewakuacyjne, infrastruktura wodociągowa, cyberbezpieczeństwo czy miejsca schronienia. Program ochrony ludności i Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności mają się wzajemnie uzupełniać, ale nawet przy tych środkach konieczne będzie bardzo rozsądne planowanie inwestycji.

Wodociągi pod szczególnym nadzorem

Jednym z najważniejszych tematów debaty była infrastruktura podwójnego zastosowania. Frankowski wskazywał, że samorządy już dziś wykazują ogromne zainteresowanie finansowaniem dróg, które mogłyby pełnić funkcje ewakuacyjne lub wojskowe.

Wojewoda zwracał również uwagę na rosnące zagrożenia dotyczące infra-

struktury wodociągowej i energetycznej. Wiele sieci budowanych jeszcze z pierwszych funduszy unijnych ma już ponad dwadzieścia lat i wymaga pilnej modernizacji. Dodatkowym problemem stają się cyberataki na infrastrukturę krytyczną.

- W ubiegłym roku odnotowano w Polsce 93 incydenty cybernetyczne dotyczące sektora wodociągowego. Ta infrastruktura jest coraz starsza, coraz częściej dochodzi do awarii, a jednocześnie rośnie skala zagrożeń cyfrowych. Dlatego cyberbezpieczeństwo infrastruktury wodociągowej i energetycznej powinno być jednym z kluczowych kierunków inwestycji - powiedział Frankowski.

Schrony mają żyć, a nie stać zamknięte

Przedstawiciele administracji podkreślali również, że nowe obiekty ochrony ludności nie mogą być projektowane jako martwe, zamknięte przestrzenie, używane wyłącznie na czas wojny.

- Nie możemy powiełać błędów z czasów PRL, kiedy schrony były budowane, zamykane i po latach nikt już o nich nie pamiętał. Te obiekty muszą żyć na co dzień. Mogą pełnić funkcję świetlic, parkingów podziemnych, hal sportowych czy sal koncertowych. W sytuacji kryzysowej mają chronić ludność, ale na co dzień powinny służyć mieszkańcom i być normalnie użytkowane - dodał Robert Klonowski.

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej zapowiada, że pierwsze nabory do Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności mają ruszyć jeszcze w czerwcu. Resort liczy, że pierwsze umowy z samorządami uda się podpisać jeszcze przed końcem roku.

Czy sztuczna inteligencja zastąpi lekarza?

Gdy rozpoznaje obrazy, osiąga skuteczność na poziomie 93-94 procent. Ciągłe się myli, trochę rzadziej niż lekarz, ale tandem lekarz - sztuczna inteligencja (AI) może osiągać nawet około 98 procent poprawnych diagnoz. To połączenie powoduje, że dostajemy coś lepszego, bardziej szczegółowego i szybciej. Gdy 9 lat temu zaczęliśmy przygodę ze sztuczną inteligencją, ucząc ją rozpoznawania obrazów, sami jeszcze nie mieliśmy świadomości, jak ogromny i szybki może być postęp w tej dziedzinie. Na nasz pierwszy projekt AI otrzymaliśmy grant z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Pracowaliśmy nad nim z lekarzami z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Dzięki tej współpracy opracowaliśmy nasz pierwszy algorytm służący rozpoznawaniu obrazów przez AI. Wielki sukces odnieśliśmy po dwóch latach pracy - nauczyliśmy sztuczną inteligencję czytać obrazy anatomiczne i rozpoznawać, czy na zdjęciu rentgenowskim jest klatka piersiowa, głowa czy stopa. Byliśmy dumni z tego, co udało się nam osiągnąć, bardzo się cieszyliśmy z tego wyniku. Wtedy nasz kolega Jacek, który prowadził projekt, przyniósł czarno-białe zdjęcie orangutana i wrzucił je do modelu AI, nad którym pracowaliśmy. Model sztucznej inteligencji, nad którym pracowaliśmy przez dwa lata, uparcie twierdził, że to jest ludzka głowa. Przez pół roku nie byliśmy w stanie nauczyć go, że jest to obraz spoza danych medycznych, na których był trenowany. Byliśmy bliscy załamania i poddania się. Na szczęście nastąpił przełom. Program zaczął działać z coraz większą skutecznością.

Jak dokładnie AI rozpoznaje obrazy?

W tym momencie potrafimy podzielić mózg na setki anatomicznych części według bardzo dokładnych atlasów medycznych. Tego typu analiza byłaby niezwykle czasochłonna do wykonania ręcznie.

Czy przy tworzeniu programów pracowaliście tylko z lekarzami z ICZMP?

Zaczeliliśmy od współpracy z lekarzami z Matki Polki, ale w międzyczasie nawiązaliśmy współpracę z lekarzami radiologami ze szpitala im. Norberta Barlickiego w Łodzi. Łódzka radiologia wywodzi się z tej placówki i tamtejsi specjaliści pod kierownictwem profesora Ludomira Stefańczyka włożyli mnóstwo pracy, aby nam pomóc na starcie.

Ale zaczęło się nietypowo...

W szpitalu im. Barlickiego popsuł się tomograf komputerowy. Ówczesny dyrektor

SZTUCZNA INTELIGENCJA MYLI SIĘ RZADZIEJ NIŻ LEKARZ, ALE SAMA NAS NIE WYLECZY

Rozmawiamy z Jakubem Musiałkiem z Łodzi, właścicielem firmy Pixel Technology, która tworzy systemy sztucznej inteligencji (AI) wspierające analizę i opis badań radiologicznych dla placówek medycznych na całym świecie

Liliana Bogusiak-Jóźwiak



Jakub Musiałek, właściciel firmy Pixel Technology

szpitala, profesor Piotr Kuna, skontaktował się z nami przez wspólnego znajomego. Poprosił o pomoc, bo naprawa sprzętu miała kosztować pół miliona złotych, a nowy kosztował półtora miliona. Szpital nie miał takich pieniędzy. Albo go naprawimy, albo w szpitalu nie będzie tomografu - przekaz był jasny. Przez dwa tygodnie próbowaliśmy go naprawić. Zaczął działać, a my bardzo się z tego cieszyliśmy. Dwa dni później zadzwonił do nas profesor Ludomir Stefańczyk z informacją, że chyba coś jest nie tak. Na obrazach pojawiał się artefakt po prawej stronie głowy pacjentów. Pierwsze skojarzenie: coś popsuliśmy. Pojechalismy przerażeni do szpitala. Okazało się, że źle wyczyściliśmy detektor. Zostało na nim zanieczyszczenie powodujące artefakt obrazu. Tak zaczęła się nasza współpraca z tą placówką. Po tym zdarzeniu rozpoczęliśmy wspólny projekt - rozwiązanie do wspierania diagnostyki stwardnienia rozsianego. O wyborze zdecydował przypadek - jeden z naszych kolegów miał podejrzenie SM i okazało się, że diagnostyka tej choroby jest w Polsce bardzo trudna. Połączyliśmy siły z kolegami neurologami i radiologami ze szpitala Barlickiego i złożyliśmy wspólny wniosek o grant unijny na model, który będzie wspierał analizę badań rezonansu magnetycznego pod kątem stwardnienia rozsianego. Ten projekt doprowadził nas do stworzenia jednego z najbardziej zaawansowanych modeli sztucznej inteligencji do wspierania diagnostyki stwardnienia rozsianego w Europie. Wtedy poczuliliśmy, że jesteśmy w awangardzie tego, co się dzieje w tym obszarze. Pracujemy nad tym, aby ten model rozszerzyć.

Czym jeszcze się zajmujecie?

Opracowaniem modelu, który ma wspierać wykrywanie nowotworów na badaniach rezo-

nansu magnetycznego. O ile na tomografii komputerowej robi to wiele firm na świecie, to na rezonansie magnetycznym ta lista nie jest tak duża.

Jak w praktyce wygląda współpraca specjalistów od AI z lekarzami?

Widzimy się raz-dwa razy w tygodniu i mówimy o tym, co model wykrył lub oznaczył w danym tygodniu. Oni to korygują i za każdym razem jest lepiej. Celem jest szybsze i bardziej precyzyjne wykrycie nieprawidłowości. Teraz pomiary wykonywane są najczęściej tak jak człowiek najlepiej potrafi to zrobić - w wymia-

sobie wyobrazić, że przyjeżdża do szpitala pacjent. Ma wykonywaną tomografię komputerową pod kątem tego, czy ma udar. Na tomografii zmian jeszcze nie widać podczas standardowej oceny, ale sztuczna inteligencja już potrafi wykrywać subtelne asymetrie między półkulami mózgu. Planujemy, że za około 2 lata opublikujemy wyniki tych badań. Będzie potrzeba dalszych kilku lat, aby do tych wyników odniosły się neurologiczne autorytety i dopiero wtedy nasze badania mają szansę być zastosowane w szpitalach.

Ale to niejedyny duży projekt, nad którym Pixel Technology pracuje...

Naszym złotym Graalem jest zbudowanie modelu AI, który wspierałby wykrywanie cech sugerujących zatorowość płucną na badaniach bez kontrastu. Gdański Uniwersytet Medyczny ma pomysł, jak to zrobić, i będziemy składali wspólny grant do NCBR. Jeśli uda się nam ten projekt zrealizować, pozwoli to zmienić życie milionów ludzi. Inny znaczący program to badanie serca pod kątem zwężenia naczyń. Chcemy wykrywać je na tyle wcześniej, aby można było leczyć pacjenta wyłącznie farmakologicznie. Kolejny projekt to model, który pozwala skrócić czas potrzebny na opis badania. Dziś pacjent czeka na wynik 3-4 tygodnie. Pracujemy nad tym, aby specjalista mógł to zrobić w 3-4 godziny.

Kto korzysta z waszych projektów AI?

Dziesiątki placówek medycznych w Polsce i sporo za granicą. Certyfikowaliśmy nasze modele medyczne zgodnie z MDR i jesteśmy jednym z niewielu europejskich podmiotów, które taką certyfikację posiadają. Jesteśmy blisko podpisywania kontraktów z dużymi organizacjami międzynarodowymi.

Co dalej?

Programy i modele z wykorzystaniem sztucznej inteligencji będą nas diagnozować bardzo szybko i bardzo dokładnie. Super byłoby, gdyby te informacje miał kto wykorzystać i wdrożyć leczenie na wczesnym etapie, tam gdzie wystarczy jeszcze zmiana stylu życia pacjenta lub farmakologia.

Jest obawa, że będziemy w stanie diagnozować bardzo wiele i bardzo szybko, ale system ochrony zdrowia tego nie udźwignie...

Rzeczywiście. Problem polega na tym, że w zdrowie części pacjentów należałoby zainwestować już dużo wcześniej. Postawić w większym stopniu na profilaktykę, choć jej efekty nie zawsze są od razu widoczne. Czujemy, że to jest dobra droga, ale problemem są pieniądze. Kto miałby zapłacić za badania pilotażowe dla 10 tysięcy pacjentów? To jest duża grupa.

Który z projektów badawczych, nad którym pracowaliście, uważa Pan za najciekawszy?

W pandemii z profesorem Miłozsem Parczewskim ze Szczecina zrobiliśmy model AI, który przewidywał, czy pacjent trafiający na SOR przejdzie ciężko chorobę. Mieliśmy również drugi model, który prognozował rokowania pacjentów podłączonych do respiratora. Początkowo mieliśmy skuteczność na poziomie 77 procent, w końcowej fazie 84 procent skuteczności. W momencie gdy w szpitalach brakowało łóżek i respiratorów, to było coś wyjątkowego. Wyniki badań na grupie 20 tysięcy pacjentów już opublikowaliśmy. Ten projekt pokazywał, że technologia działa i może realnie wpływać na zdrowie i życie ludzi. Niestety, nie udało się nam wtedy doprowadzić do tego, aby był on gdzieś w Polsce wykorzystywany na masową skalę.

Nie obawia się Pan, że AI zostanie wykorzystana w sposób budzący wątpliwości etyczne?

Zgłosiła się do nas jedna z dużych firm prawniczych w Polsce. Zaproponowała, abyśmy przygotowali dla nich taki program, do którego pacjent mógłby wgrać wynik swoich badań. AI oceniałaby poprawność opisu wyniku badania, pod którym podpisał się lekarz i gdyby okazało się, że są niezgodności w opisie, program automatycznie generowałby pozew do sądu o odszkodowanie. Zmroziło mnie to. Zawsze uważałem, że lepiej zapobiegać niż leczyć.

System kaucyjny od kuchni. **Co zrobić, żeby nie tonąć w plastikowych butelkach?**

System kaucyjny wszedł w życie i szybko zmienił codzienne nawyki Polaków. Choć jego celem jest ograniczenie ilości odpadów i zwiększenie poziomu recyklingu, dla wielu osób oznacza również nowe wyzwania związane z przechowywaniem i transportem opakowań.

Butelki PET i puszki pod specjalnym nadzorem

Nowe przepisy wynikają bezpośrednio z unijnej dyrektywy SUP (Single-Use Plastics), której celem jest zwiększenie poziomu selektywnej zbiórki odpadów. Do punktów zwrotu trafiają butelki z tworzyw sztucznych (PET) o pojemności do 3 litrów oraz puszki metalowe do 1 litra, za które przy kasie pobierana jest dodatkowa opłata. Choć statystyki pokazują, że Polacy chętnie oddają opakowania, codzienne funkcjonowanie w nowym systemie bywa dla konsumentów sporym wyzwaniem.

Z jakimi uciążliwościami się mierzymy?

Poparcie dla idei czystego środowiska to jedno, a codzienne funkcjonowanie w małych mieszkaniach i kuchniach to drugie. Nawet najbardziej proekologiczni konsumenci zauważają, że system generuje kilka stałych niedogodności:

- Brak możliwości zgniatania butelek.
- Uciążliwy transport opakowań. **Noszenie worków z butelkami i puszkami do punktów zwrotu bywa niezwykle niewygodne.**
- Zamrażanie gotówki przy kasie.

Jak zaadaptować przestrzeń kuchenną?

Projektanci wnętrz i specjaliści od domowej ergonomii podkreślają, że polskie kuchnie nie były projektowane z myślą o przechowywaniu dużej liczby niezgniecionych butelek PET.

Choć nowoczesne systemy meblowe mogą czę-

ściowo pomóc w organizacji przestrzeni, znacznie wygodniejszym rozwiązaniem jest po prostu ograniczenie kupowania wody w jednorazowych opakowaniach plastikowych na rzecz filtracji wody kranowej.

Głos eksperta: Filtrowanie wody jako alternatywa dla plastiku

Czy da się pogodzić troskę o środowisko z eliminacją uciążliwego zbierania i wożenia butelek PET?

Odpowiedzią jest ograniczenie powstawania odpadów u samego źródła. Coraz więcej osób zamiast kupowania wody w plastikowych butelkach wybiera nowoczesne systemy filtracji wody kranowej. Jednym z wygodniejszych rozwiązań są podzlewowe systemy filtrujące, które zapewniają stały dostęp do świeżej wody bez konieczności magazynowania dużej zgrzewek czy oddawania opakowań w ramach systemu kaucyjnego – **dodaje**



lewowy Dafi Flow Comfort. W zależności od potrzeb użytkownika system może współpracować zarówno z dedykowanym kranikiem do wody filtrowanej, jak i z nowoczesną baterią trójdrożną umożliwiającą korzystanie z wody filtrowanej oraz standardowej z jednej wylewki.

W ofercie dostępne są trzy rodzaje wkładów filtrujących dopasowanych do różnych potrzeb domowników: Perfect, Basic, Coffee&Tea.

Świadomy wybór w trosce o planetę i domowy budżet

System kaucyjny bez wątpienia pomaga zwiększać poziom recyklingu i ograniczać ilość odpadów. Jednak z perspektywy codziennego życia coraz więcej osób szuka rozwiązań, które pozwolą ograniczyć ilość plastiku już na etapie zakupów.

Bo najprostszy sposób na mniej plastiku to po prostu ograniczyć jego codzienne kupowanie.

Piotr Ściegienny, Członek Zarządu Formaster SA, właściciela marki Dafi.

Urządzenie montuje się bezpośrednio pod zlewem i podłącza do domowej instalacji wodnej. Odpowiednio dobrane wkłady filtrujące poprawiają smak i zapach wody, a także pomagają ograniczyć osadzanie się kamienia w sprzętach AGD.

Ekspert dodaje, że dzięki takiemu rozwiązaniu użytkownik zyskuje stały dostęp do filtrowanej wody prosto z kranu, ogranicza ilość plastikowych odpadów i odzyskuje miejsce w kuchni.

Innowacyjne rozwiązania Flow Comfort od DAFI

Przykładem takiego rozwiązania jest system pod-



**Smaczna,
filtrowana
woda
prosto z kranu**

Bez kaucji | Bez problemu



Kiedy zobaczyłam tytuł pani książki „Szczęśliwa dorosła córka”, pomyślałam, że brzmi on jak obietnica. Czy dorosła córka może być szczęśliwa, jeśli nie miała szczęśliwej relacji z matką? Może być szczęśliwa. Tylko że to wymaga pracy i powrotu do siebie. Rozmawiałam ostatnio z przyjaciółkami i jedna z nich powiedziała trafnie, że nasze społeczeństwo składa się z matek i ich dzieci. Coś w tym jest. Bo nie chodzi tylko o córki. Chodzi w ogóle o dzieci. Ten powrót do siebie, do swojego wewnętrznego dziecka, do jego utulenia, do potrzeby akceptacji - on jest możliwy. Dzięki terapii, dzięki kontaktowi z ludźmi, którzy będą nas otulać ciepłem i akceptacją. To naprawdę możliwe.

Napisała pani książkę dla córek niekochanych, kochanych za mocno, zaniedbanych, albo też zaopiekowanych nadmiarowo. To bardzo szerokie spektrum. Co te osoby mają ze sobą wspólnego? Czy to są te same rany? Nie do końca. Bo mamy różne style wychowania i różne matki. I nie zawsze chodzi o doświadczenia traumatyczne. Czasem chodzi o styl wychowawczy. O to, czy matka była bardziej kontrolująca, czy bardziej zaniedbująca. Można więc powiedzieć, że to są różne style, ale rana albo ślad, który po nich zostaje, bywa bardzo podobny.

Najtrudniejsze dzieciństwo to zawsze to, w którym jest przemoc, chłód, porzucenie? Czy trudne może być także dzieciństwo z matką, która kocha za bardzo? Może być. Mówimy wtedy o więzi symbiotycznej, w której matka zadusza autonomię dziecka. To jej potrzeby, jej lęk, jej emocje są na pierwszym miejscu. I ona zaczyna tym dzieckiem sterować, kierować, pozbawiać je własnej decyzyjności i poczucia wartości. Dziecko gubi swoją tożsamość. Nie wie, kim jest. Nie może się wyodrębnić. To jest bardzo trudne. Taka matka często używa dziecka także do swoich celów, w sposób parentyfikujący. Czyli czerpie z dziecka jak z partnera, szczególnie wtedy, gdy tego partnera nie ma.

W Polsce chyba w ogóle mamy niepisany zakaz mówienia źle o matce. Matki się nie rusza. Czy pani obserwuje, że to się zmienia? Matka w ogóle jest ikoną, prawda? Na szczęście u nas nie jest tak jak u Włochów. Nie wiem, czy oglądała pani „Rodzinę Soprano”. Tam Tony Soprano, kiedy w kontakcie z terapeutką zaczęło do niego dochodzić, co robiła jego matka, przeniósł agresję

właśnie na terapeutkę. W Polsce też bardzo często ljalność wobec rodzica, zwłaszcza wobec matki, jest tak duża, że trudno ruszyć z terapią. Trudno powiedzieć coś złego o swojej mamie. W ogóle trudno powiedzieć o rodzicu: „On mnie krzywdził”, „Ona coś mi robiła”. Wolimy to połukrować, słumić, nie patrzeć w tę stronę. Bo to często rodzi ogromny wstyd. Jeśli miałam taką złą matkę, to co to mówi o mnie? Wtedy boimy się dotknąć także siebie, swojego poczucia wartości. Dlatego tak bardzo unikamy mówienia źle o rodzicach. A przecież rodzice zawsze będą nieidealni. Chodzi o to, żeby zobaczyć, że nie są ikonami. Nie są idealnymi.

Kiedy dorosła kobieta zaczyna rozumieć, że lęk, wstyd albo perfekcjonizm nie wzięły się z jej charakteru, tylko z tego, co wydarzyło się w dzieciństwie? Często dosyć późno. Chociaż przychodzą do mnie także młode dziewczyny, którym perfekcjonizm bardzo już przeszkadza. Mają ataki paniki, objawy somatyczne, lękowe. Są przeciążone. Czasem reagują depresją, bo to przeciążenie jest naprawdę duże. I wtedy pojawia się pierwszy kontakt ze sobą. Pierwsze uzmysłowienie sobie, że to wszystko ma jakieś źródło. Ale jest też taki moment, kiedy same zostajemy rodzicami. Wtedy bardziej czytelnie dochodzi do nas, że mamy różne deficyty, różne niedostatki. Że trudno dać swojemu dziecku coś, czego same nie dostałyśmy. Przychodzą do mnie kobiety, które dopiero planują dziecko, myślą o macierzyństwie albo są na jego początku. Nie zawsze dlatego, że sama zmiana życia je nadwyrężyła, choć oczywiście są też kobiety z depresją poporodową. Często przychodzą dlatego, że macierzyństwo otwiera w nich różne pytania: co dostałam od swojej matki, czego nie dostałam, co mogę dać swojemu dziecku?

Są takie zdania od naszych mam, które zostają z nami na całe życie, nawet kiedy matki już nie ma. Ale pewnie nie wszystkie potrafimy rozpoznać. Czasem sama łapałam się na tym, że zachowuję się jak własna matka. Jakie przekazy najczęściej zostają w córkach? Bardzo często zostaje z nami przekaz rodzinny i on zostaje nie tylko w głowie, ale też w ciele. Na przykład jako niewypowiedzenie, które zatrzymuje się w gardle. Jednym z takich przekazów jest: „Nie mów nikomu, co się dzieje w domu”. I nie chodzi tylko o przemoc. Czasem

– Wszystko, co robisz, robisz nie tak, jak trzeba – taki przekaz często zostaje w córkach na całe życie. O tym, jak z ciągłego poprawiania dziecka rodzi się dorosła perfekcjonistka, mówi psycholożka Marta Suska, autorka książki „Szczęśliwa dorosła córka. Uzdrawianie ran z dzieciństwa”

Anita Czupryn



Marta Suska: Macierzyństwo często otwiera różne pytania: co dostałam od swojej matki, czego nie dostałam, co mogę dać swojemu dziecku?

MARTA SUSKA: CÓRKA MA PRAWO DO SWOJEGO ŻYCIA, NAWET JEŚLI MATKA SIĘ OBRAZI

chodzi o to, że dom ma być zamknięty, bo inni ludzie mogą nam zagrażać. Rodzi się nieufność. Dom staje się wyizolowany. Nie wolno nikogo wpuścić, nie wolno niczego wynosić na zewnątrz. Z tym wiąże się także zakaz wypowiadania własnego zdania, zakaz buntu. To później niesiemy w świat. Bo

przecież trzeba być grzeczną. Jest w nas też taka wielopokoleniowa służebność kobiet. Matka Polka, kobieta, która ma służyć innym, podawać do stołu, robić dla innych, poświęcać się. Macierzyństwo w ogóle zakłada pewien rodzaj samopoświęcenia. A kiedy kończy się macierzyństwo, zaczynają się

wnuki i często pojawia się kolejne oczekiwania: teraz będziesz zajmować się wnuczkami, to jeszcze nie jest czas dla ciebie. No więc kiedy jest czas dla mnie? Kiedy mogę zająć się sobą? Jak już odśłużę swoje?

Jakie zdania matek najczęściej zostają w córkach

na całe życie? Z czym przychodzą do pani kobiety? Bardzo często to nie są nawet zdania wypowiedziane wprost, tylko przekaz niewerbalny. Czegoś takiego nie zawsze można nazwać traumą, ale to zostaje w nas jako przekonanie. Na przykład: wszystko, co robisz, robisz nie tak, jak trzeba. A w jaki sposób matki to przekazują? Przez ciągłe poprawianie dzieci. Przez komunikaty: możesz to zrobić lepiej, to nie jest twoje najlepsze wykonanie, popraw się. Albo przez takie strofowanie: jak masz tak robić, to lepiej nie rób wcale. To właśnie buduje dążenie do perfekcjonizmu. I to jest chyba najbardziej zabijające poczucie sprawczości, bo dziecko nigdy nie zrobi czegoś tak, żeby zadowolić mamę. Czasem te przekazy są delikatniejsze, mniej systematyczne. A czasem dziecko w każdej sprawie słyszy albo czuje, że nie dolega, że coś jest nie tak. Nie ma przestrzeni, żeby się wykaazać, żeby usłyszeć: zrobiłaś to dobrze, to jest skończone, już nie trzeba poprawiać. I to właśnie napędza perfekcjonizm.

Jak rozpoznać, które z tych „prawd” i przekonań są moje, a które odziedziczyłam po matce?

Czasami to są rzeczy słyszalne, konkretne zdania. A czasami to są sposoby radzenia sobie. To jest kwestia samoświadomości i obserwacji. Najpierw potrzebujemy zobaczyć siebie. Zapytać: co z tego naprawdę jest moje? W terapii bywa takie ćwiczenie: mam jakieś przekonanie, na przykład „jestem niewystarczająca”, i zaczynam się zastanawiać, kiedy ono do mnie przyszło. Od kiedy jest ze mną? Czy od szkoły podstawowej? Czy pojawiło się później? Kto w mojej rodzinie używał takiego przekonania albo żył tak, jakby ono było prawdą? Wtedy możemy namierzyć, skąd to pochodzi. Dziecko jest w pewnym sensie niezapisaną kartką papieru. Oczywiście rodzimy się z genami, coś jest nam przekazane biologicznie, ale bardzo dużo dzieje się przez kształtowanie i modelowanie przez rodziców. I ten przekaz może być naprawdę niewerbalny. Modelowanie jest najskuteczniejszym sposobem wychowania. Nie to, co rodzic mówi: „Masz być uczciwy”, jeśli na przykład sam kradnie. Wtedy dziecko dostaje podwójny przekaz. Albo słyszy: „Nie pal papierosów”, kiedy oboje rodzice palą. Nie da się oczekiwać, że dziecko po prostu przyjmie coś zupełnie innego. Albo: „Idź do innych dzieci” - mówi matka, siedząc na placu zabaw. Sama patrzy

w telefon, sama nie nawiązuje kontaktu, a wymaga od dziecka, żeby się nie izolowało, tylko poszło do dzieci. To jest właśnie podwójny przekaz. Dziecko najwięcej uczy się przez to, jak my żyjemy. I to ma swoje dobre i złe strony. Pokazujemy mu zarówno dobre rzeczy, jak i te bardzo trudne. Tak jak powiedziałam na początku: z pustego w próżne nie naleję. Jeśli sama czegoś nie dostałam, jeśli nie mam jakichś zasobów i ich nie rozwinię, to nie pokażę ich dziecku. Nie mogę też wymagać od dziecka, że ono będzie inne, jeżeli ja mu tego nie dałam. Na przykład: jeśli nie dałam mu akceptacji, to jak to dziecko ma w przyszłości akceptować siebie?

Pisze pani o Krytycznym Rodzicu, który każe pracować więcej, szybciej, lepiej, nie pozwała odpoczywać, porównuje. Czy to jest głos matki, który z czasem zamienia się w nasz głos wewnętrzny?

Tak. Właśnie tak. Te krytykujące komunikaty, które dostajemy, bardzo często później powtarzamy sobie w głowie. Czasami są to bardzo raniące, wręcz rujnujące komunikaty. Na przykład dotyczącej inteligencji. Kiedyś częściej mówiło się do dzieci: „Jesteś debilem”, „Głupia jesteś”.

Albo: „Nie możesz być normalna jak inne dzieci? Jesteś nienormalna”.

Tak. I to porównywanie. Bardzo dobrze, że pani o tym powiedziała, bo porównywanie do innych dzieci też jest niszczące. Dziecko dostaje wtedy komunikat: taka, jaka jestem, nie jestem taka, jak trzeba. Inne dzieci są lepsze. Inne dzieci są bardziej widziane przez mamę. A najgorzej, kiedy jesteśmy porównywani do rodzeństwa.

Słyszałam też, gdy matka zarzucała dziecku: „Nie masz ambicji”. Jak więc odróżnić zdrową ambicję od programu matki: trzeba udowodnić, trzeba być bez zarzutu, trzeba zawsze dowodzić?

Poznajemy to po uczuciu. Po tym, czy coś robimy dla siebie, czy dla kogoś. Czy ja mam dziecko, wybieram pracę, idę na studia dlatego, że to jest moje? Czy dlatego, żeby moi rodzice się cieszyli i byli ze mną zadowoleni? Potrzebujemy to odróżnić. Oczywiście, że potrzebujemy aprobaty. To nigdy nie jest zupełnie oderwane od rodziców, bo rodzice nadają nam jakiś kierunek. Ale jeżeli za każdym razem, kiedy przyjeżdżam do domu, czekam na uznanie, na pochwałę, a ona nigdy nie przychodzi, to jest ważna informacja. Może przez całe życie robiłam coś

dla swoich rodziców. To bywa bardzo frustrujące. Kobiety często opowiadają mi na przykład, że kiedy przyjeżdża mama, dom musi być posprzątny. Nieważne, czy ta kobieta dopiero urodziła dziecko, jest w połogu, czy jest wykończona. Musi być posprzątnane. Okna muszą być umyte, jeśli mama przyjeżdża na święta. Bo co mama powie? Podobnie jest z wychowaniem dzieci. Córka stara się mówić do dziecka tak, jak będzie to aprobowane przez jej rodzica. Albo nie mówi matce, że ma trudności wychowawcze. Nie mówi, że dziecko dostało jedynkę, bo mama będzie niepokojona. Albo musi wyjść za mąż w odpowiednim czasie, bo pojawia się oczekiwanie: kiedy będą dzieci?

Przez całe dzieciństwo małej dziewczynce bardzo zależy na akceptacji matki. Odczytuje, czego matka chce, próbuje to spełnić. Czy potem, już jako dorosła kobieta, może sama nie bardzo wiedzieć, czego chce? I jak ma się dowiedzieć, czy to, co robi, to dlatego, że sama tego chce, czy dlatego, że chce jej mama?

Nasza autonomia, nasze prawidłowe autonomizowanie, powinno dokonywać się w wieku nastoletnim. Mniej więcej do dwudziestego roku życia zaczynamy się wyodrębnić, nasza osobowość się kształtuje. To jest taki pierwszy ważny okres w dorosłości. Ale jeśli więc z matką jest nieprawidłowa, możemy nawet do czterdziestki czy pięćdziesiątki być ciągle pod jej jurysdykcją. Jeżeli nie zautonomizujemy się w wieku nastoletnim albo we wczesnej dorosłości, to później dużo zależy od tego, co nam się w życiu przytrafi. Może być tak, że pojawi się partner, który wyjedzie z nami do innego kraju, i wtedy stajemy się bardziej niezależne. Moje dorosłe dziecko wyjechało teraz na Erasmus i mówi, że najlepiej wychowuje się sam ze sobą. To jest jego pierwszy taki wyjazd. I coś w tym jest. Kiedy jesteśmy odseparowani od rodziców, możemy się bardziej zautonomizować i poczuć, czego naprawdę chcemy. Dzieje się to także w terapii. Kiedy przerabiana jest więź z którymś z rodziców, często intuicyjnie trochę się od tego rodzica odsuwamy. Czasem bardziej, czasem mniej. Nie dzwonimy tak często, nie jeździmy, potrzebujemy dystansu. Nie po to, żeby zniszczyć relację. Raczej po to, żeby złość albo inne trudne emocje na niej nie zaważyły. Żeby można było to w sobie przepracować. Później często następuje powrót do rodzica, ale już z innego miejsca.

Czyli matka powinna wtedy po prostu poczekać? Nie narzucać się?

To jest trudne, bo matka bardzo często nie jest na tym samym etapie. Nie jest w terapii. Przez całe życie była taka sama, więc może tego nie rozumieć. Bardzo często złości się na dziecko, domaga się czegoś - tego samego, czego domagała się wcześniej. I wtedy zautonomizowanie się od takiej mamy jest naprawdę trudne.

Jakie dorosłe objawy może mieć córka, która przez całe dzieciństwo była „grzecznym dzieckiem”?

Na przykład w relacji romantycznej też jest podporządkowana. Bardziej skłania się ku temu, czego chce partner, co on robi, czego oczekuje. Bardzo często dostosowuję się w sposób lękowy.

Nie stawia granic.

Trudno jest jej stawiać granice także w innych relacjach, również w pracy. Trudno jej awansować, zawalczyć o siebie. Stara się pracować jak najlepiej. To są zazwyczaj osoby, które zrobią wszystko dokładnie, poprawnie. Będą robiły nadgodziny. Nie zaprotestują, kiedy pojawią się zmiany, które nie uwzględniają ich ścieżki zawodowej. Po prostu się podporządkują. I to jest smutne, bo one nie umieją zawalczyć o siebie. Nie potrafią postawić granic. Tracą swoją autonomię i swoje życie na rzecz innych osób.

Bywa i tak, że matka zaczyna chorować albo ma inne problemy. Robi z córki pocieszycielkę, powierniczkę, domaga się opieki. Kiedy troska o mamę może stać się więzieniem?

To może być różnie przeżywane. Czasami opieka nad mamą jest oddaniem jej tego, co ona sama z siebie dała. Dziecko czuje wdzięczność. Wiadomo, każdy z nas ma jakiś dług wobec rodzica. Rodzic będzie chorował, będzie miał demencję, będzie potrzebował naszego wsparcia. Będzie zależny od nas, tak jak my kiedyś byliśmy zależni jako dzieci. To jest pewien dług do spłacenia. Ale zupełnie inaczej opiekuje się rodzicem, który był dla nas dobry, ciepły, wspierający, a inaczej z chłodną matką, która nie dawała wsparcia, matką kontrolującą, trudną, kłótniową. I taką mamą w starszym wieku naprawdę trudno się opiekować. Czasem rodzice, im są starsi, tym bardziej się domagają. I to nie musi być siedemdziesięcio- czy osiemdziesięcioletnia chora kobieta. Są też mamy, które mają pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat, jeszcze pracują zawodowo, a już doma-

gają się od dorosłych córek, żeby przyjeżdżały co tydzień, żeby poświęcały im każdy weekend, żeby pielili w ogródku. Bo to ma być wyraz szacunku do mamy.

W książce pojawia się też zdanie, że mamy prawo do swojego życia, nawet jeśli matka się obrazi. Dla wielu dorosłych kobiet to zdanie może być rewolucyjne. Dlaczego? Mam wrażenie, że poczucie winy tak często stoi za lojalnością wobec matki.

Tak, niestety tak. Mama zawsze może powiedzieć: „Nie tak cię wychowałam”. To jest bardzo częsty tekst. Pojawia się zwykle wtedy, kiedy matce coś się nie podoba i kiedy próbuje zdyscyplinować córkę, choć ta córka jest już dorosła. Ma swoje życie. Na przykład matka mówi: „Miałas do mnie przyjechać w ten weekend, a nie przyjechałaś”. A córka chciała wyjechać ze znajomymi nad jezioro. I nagle jest w dyssonansie, w dyskomforcie. Co powinna zrobić? Z jednej strony jest mama, z drugiej - jej własne życie. Jeżeli więc jest oparta na szacunku i uznaniu odrębności drugiej osoby, matka zrozumie, że mogą się zobaczyć w następnym tygodniu. Albo jeszcze w kolejnym. Przecież się nie pali.

W rozmowach z koleżankami słyszę dość często nawet:

„Nie chcę rozdrapywać dzieciństwa, rodzicom już wybaczyłam, nie ma do czego wracać, było, minęło”. Sama zresztą powiedziałam coś podobnego mojej terapeutce. Kiedy powrót do dzieciństwa jest potrzebny, a kiedy może stać się pułapką? Kiedyś myślałam, że jak ktoś ma sześćdziesiąt parę lat i oskarża nieżyjącą matkę za to, że ma nieudane życie, to myślałam, że miał czas, żeby coś z tym zrobić.

Tak, ale czasami dopiero w wieku sześćdziesięciu lat odkrywamy, że matka robiła coś takiego, przez co ja dzisiaj mam trudności, na przykład w każdym swoim romantycznym związku. Każdy ma swój czas dochodzenia do różnych prawd. I to, że ktoś odkrywa coś dopiero w wieku pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu lat, wcale nie jest złe. Myślę, że zawsze trzeba przyrzec się rodzicom, bo to jest baza, z której startujemy. Jeśli patrzymy tylko na tu i teraz na swoje problemy psychiczne, depresyjne, lękowe, to bywa dość płytkie. Pewne struktury zostały w nas ukształtowane w dzieciństwie. Style radzenia sobie także pochodzą z dzieciństwa. Mówię tu o schematach, które w dorosłym życiu często stają się nieadaptacyjne. Jeśli w dzieciństwie ra-

dziłam sobie przez podporządkowanie, bo byłam zależna od rodziców i musiałam się podporządkować, to w dorosłym życiu ten sposób może mi już nie służyć. Na przykład w korporacji. Bo wtedy próbuję przypodobać się każdemu szefowi, każdej koleżance, każdemu się podporządkować. A więc potrzebuję to zmienić. Dlatego warto się temu przyjrzeć. Wiem, że mniej więcej jedna trzecia pacjentów nie chce wracać do przeszłości. Ludzie boją się odkrywać dzieciństwo. A im bardziej unikają tego tematu, tym bardziej narasta lęk. Często zupełnie niepotrzebnie. Bo tam nie zawsze jest jakaś czarna dziura. Nie zawsze jest trauma w najbardziej dramatycznym rozumieniu. Często jest po prostu ten krytyczny rodzic. W Polsce długo wychowywaliśmy dzieci przez negowanie: przez krytykę, ciągle poprawianie, korygowanie. Dopiero w ostatnich latach więcej mówi się o nagradzaniu, o pozytywnym wzmacnianiu. Wcześniej bardzo często była tylko korekta negatywnym: robisz nie tak, nie tak cię wychowałam. Czasem jest też tak, że rodzic był niespójny. Krytykował, ale też potrafił docenić. Chwalił za coś, a potem znowu uderzał w dziecko słowem. I znowu chwalił, i znowu ranił. Można powiedzieć, że to i tak lepsze niż sama krytyka, ale dla dziecka to nadal jest bardzo trudne. Bywa też, że mamy krytykującą matkę, ale w naszym otoczeniu są osoby, które nas wzmacniają. To może być nauczyciel, drugi rodzic, babcia. Ja miałam fantastyczną babcinę. Ona zawsze mówiła: „Martusiu, cokolwiek zrobisz, będzie dobrze. Ja może nie wiem, może głupia jestem, ale ty będziesz wiedziała najlepiej”. I to jest właśnie zaufanie do dziecka.

Jest jeszcze temat, który często wraca w przestrzeni publicznej: przebaczenie. Czy przebaczenie matce jest konieczne, żeby pójść dalej? A jeśli córka nie chce przebaczyć, czy nadal może zdrowieć?

Wróć jeszcze do tego, o czym pani mówiła wcześniej: czy jest sens rozgrzebywać dzieciństwo. Bo czasami rzeczywiście można utknąć w takim rozgrzebywaniu skrzywdzenia. Ale myślę, że nie chodzi przede wszystkim o przebaczenie rodzicom. Chodzi raczej o uznanie, że to jest część mojej przeszłości. Część mojego dzieciństwa, a czasem nawet całe moje dzieciństwo. I teraz pytanie brzmi: co mogę zrobić dzisiaj? Mogę spróbować to naprawić. Naprawić po moich rodzicach to, co, za prze-

proszeniem, spieprzyli. W terapii mówi się o powtórnym rodzicielstwie. Jeśli pacjent nie ma jeszcze zasobów, żeby być własnym dobrym rodzicem, terapeuta bywa takim wspierającym rodzicem. Czasem też wyobrażamy sobie tego rodzica, którego potrzebowaliśmy. W mojej książce piszę o różnych typach matek i o tym, czego możemy od matki potrzebować. Jest tam cała paleta rzeczy: bezpieczeństwo, uznanie, akceptacja, przewodnictwo. I warto zobaczyć, w jaki sposób mogę dać sobie te rzeczy sama. A jeśli sama jeszcze nie potrafię, to gdzie mogę ich szukać? Może trochę da mi przyjaciółka. Może mentorka. Może trener. Ktoś mi zamodeluje jak mogę sobie samej to dać. Potrzebujemy sami po to sięgać i budować własne zasoby. Robimy to dzięki terapii, ale też dzięki warsztatom, książkom, dobrym relacjom.

I tak dochodzimy ostatniego pytania: kim jest szczęśliwa dorosła córka? Czy to jest kobieta, która ma już dobrą relację z matką? Czy raczej ta, która wreszcie ma dobrą relację z samą sobą?

Ta, która ma dobrą relację z samą sobą. Szczęśliwa dorosła córka jest dla siebie najlepszą wersją matki, jaka mogłaby jej się trafić. Buduje w sobie wewnętrzną matkę. Taką, która utuli, zaopiekuje się, odpowie na potrzebę. Jeżeli jestem zestresowana, to zauważam to i staram się być responsywna wobec siebie. Czyli odpowiedzieć na swoją potrzebę. Mogę sobie powiedzieć: chodź, pójdziemy na jogę. Albo: może teraz pójdz spać, prześpij się. Napij się czegoś ciepłego. Zrób sobie herbatę. Bo nie zawsze chodzi o powrót do prawdziwej matki. Czasami taki powrót jest niemożliwy. Szczególnie jeśli matka była karząca, jeśli się znęcała, jeśli była narcystyczna. Albo po prostu już jej nie ma, nie żyje, i naprawienie relacji z nią nie jest możliwe. Dlatego potrzebujemy zbudować tę matkę w sobie.

KSIĄŻKA



Marta Suska, „Szczęśliwa dorosła córka. Uzdrawianie ran z dzieciństwa”, Wydawnictwo RM, 2026

W niewielkim Głębinowie pod Nysą dzieje się coś, co sprawia, że raz w miesiącu spokojna śląska wieś zmienia się w oblegane miejsce, do którego zdążają pielgrzymi z bliska i z daleka. Już kilka godzin przed nabożeństwem samochody ustawiają się w długich rzędach. Ludzie idą pieszo poboczem drogi, wielu trzyma w dłoniach czerwone róże.

Milena Zatylna

FENOMEN TEGO MIEJSCA RODZI SIĘ Z LUDZKIEGO CIERPIENIA

Jedni przyjeżdżają w ciszy, inni płaczą jeszcze przed wejściem do kościoła. Wśród pielgrzymów są młode małżeństwa, starsze kobiety, rodzice ciężko chorych dzieci, ludzie po rozwodach, po stratach, po życiowych katastrofach.

Przyjeżdżają tutaj z tym, czego już nie potrafią udźwignąć sami.

I właśnie w Głębinowie – w małym kościółku, który przed laty miał zostać zburzony przy budowie Jeziora Nyskiego – szukają ratunku.

Bo święta Rita, patronka spraw trudnych i beznadziejnych, sprawiła, że ta niewielka miejscowość stała się jednym z najważniejszych miejsc jej kultu w Polsce – obok Kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie i sanktuarium w Nowym Sączu.

Jeszcze kilkanaście lat temu niewiele osób słyszało o Głębinowie. To zmieniło się pięć lat temu. 22 maja 2021 r. decyzją opolskiego biskupa, w Głębinowie ustanowione zostało diecezjalne sanktuarium św. Rity.

Dzisiaj każdego 22. dnia miesiąca wokół sanktuarium trudno znaleźć miejsce do zaparkowania. Kościół pęka w szwach, a plac przy świątyni jest wypełniony po brzegi. Pątnicy trzymają w rękach róże – czerwone, białe, herbaciane, które są symbolem świętej Rity. Zapach tysięcy kwiatów roznosi się wokół.

Fenomen tego miejsca rodzi się z ludzkiego cierpienia, z tajemnic bolesnych naszego życia – mówi ksiądz Przemysław Seń, kustosz sanktuarium. – Ludzie przychodzą tutaj z historiami, których często nie mają już siły nikomu opowiedzieć. Choroby, rozpadające się



Święta Rita sprawiła, że ta niewielka miejscowość stała się jednym z najważniejszych miejsc jej kultu w Polsce.

małżeństwa, uzależnienia, samotność, dramaty rodzinne. To wszystko powierzają w modlitwach.

Duchowny przyznaje, że najbardziej poruszające są chwile po nabożeństwach.

Problem często nie znika od razu, ale widać zmianę na ludzkich twarzach. Wchodzą smutni, przygnieceni, a wychodzą z nadzieją. Jakby ktoś zabrał z ich serca część ciężaru.

Ta nadzieja ma twarz świętej, która sama doświadczyła niemal wszystkiego, co może złamać człowieka.

Kim była święta od spraw beznadziejnych.

Święta Rita urodziła się pod koniec XIV wieku we włoskiej Roccapiorenie. Już jako dziewczynka marzyła o życiu zakonnym, ale rodzice zdecydowali

inaczej – wydali ją za męża. Jej mąż był człowiekiem gwałtownym i porywczym, uwikłanym w konflikty i przemoc. Rita przez lata doświadczała cierpienia, jednak nie odpowiadała na niego nienawiścią. Modliła się o przemianę małżonka. I doczekała jej. Tuż przed śmiercią jej mąż pojednał się z Bogiem.

Później Rita przeżyła kolejną tragedię – śmierć swoich synów. Wówczas postanowiła poświęcić swoje życie Bogu, wstąpiła do klasztoru augustianek w Casci.

Była cichą i pokorną mniszką. Dnie spędzała na modlitwie i pokucie.

Według przekazów otrzymała stygmat rany na czole, jakby ciernia z korony Chrystusa. Zmarła 22 maja 1450 roku.

Kilka miesięcy przed śmiercią, Rita wyraziła pragnienie, żeby zobaczyć w ogrodzie żywą różę – opowiada ks. Przemysław. – Okazało się, że wszystkie róże przed klasztorem zakwitły, choć wokół leżał śnieg. Dlatego właśnie róże są nieodłącznym znakiem tej świętej.

Po śmierci zaczęto przypisywać jej liczne cuda.

Do dziś wierni na całym świecie modlą się do niej wtedy, gdy po ludzku nie widzą już wyjścia.

Rita jest świętą bardzo blisko współczesnemu człowiekowi – mówi ksiądz Paweł Chyla, współautor książek poświęconych sanktuarium w Głębinowie. – Nie była kimś odległym. Każdy może się z nią utożsamiać i znaleźć w niej swoją orędowniczkę. Była

żoną, matką, wdową. Doświadczyła przemocy, straty, cierpienia. Ludzie odnajdują w niej swoje życie. Widzą kobietę, która mimo dramatów się nie poddała.

To właśnie dlatego do Głębinowa przyjeżdżają tłumy.

Na kartkach składanych przed figurą świętej Rity zapisane są najbardziej intymne ludzkie dramaty.

„Pomóż uratować moje małżeństwo”.

„Spraw, żeby córka wygrała z rakiem”.

„Błagam o dziecko”.

„Nie mam już siły żyć”.

„Uwolnij mnie od alkoholu”.

Tych spraw trudnych jest dziś ogrom – mówi ksiądz Paweł Chyla. – Ludzie mają po-

czucie, że wyczerpali wszystkie możliwości. I wtedy przyjeżdżają tutaj.

Wielu wraca.

Jedną z takich osób jest pan Leszek. Pierwszy raz pojawił się w Głębinowie kilka lat temu, modląc się za znajomą chorą na nowotwór.

Lekarze nie dawali koleżance wielkich szans – wspomina. – Przyjechałem tutaj w wielkim strapieniu, po cud. Dziś koleżanka żyje, pracuje, wszystko jest dobrze. Dla mnie to był moment przełomowy.

Od tamtej pory jest w Głębinowie regularnie.

Człowiek przyjedzie tutaj raz i chce wracać. Jest w tym miejscu coś niezwykłego. Modliłem się o zdrowie, o rodzinę, o nawrócenie syna. I powoli wszystko zaczęło się układać. Nie nagle, nie spektakularnie. Raczej krok po kroku. Jakby święta Rita uczyła człowieka cierpliwości i zaufania. Kiedy po ludzku wszystko się kończy, zostaje jeszcze ona.

Takich opowieści można tutaj usłyszeć setki.

Ksiądz Przemysław Seń szczególnie pamięta historię małej Hani.

Po porodzie rokowania były bardzo złe. Wszystko wskazywało na to, że dziewczynka może nie przeżyć. Rodzice modlili się tutaj o jej życie. Dzisiaj Hania żyje i ma się dobrze. A świętą Ritę nazywa swoją ciotką – opowiada duchowny.

W sanktuarium często mówi się także o uzdrowieniach z chorób nowotworowych, ocalonych małżeństwach i rodzinach długo wyczekiwanych dzieci.

W podziękowaniu wierni zostawiają świadectwa, róże i wota wdzięczności.

To właśnie dzięki takim świadectwom kult świętej Rity

w Głębinowie rozrastał się błyskawicznie.

Bo sanktuarium nie powstało wokół objawień ani wielowiekowej legendy. Narodziło się z potrzeby zwykłych ludzi.

Jesienią 2014 roku grupa parafian poprosiła księdza Przemysława o odprawienie nabożeństwa ku czci świętej Rity. Sami modlili się wcześniej prywatnie do patronki spraw beznadziejnych i chcieli robić to wspólnie. 22 listopada 2014 roku odbyło się pierwsze nabożeństwo.

Nikt wtedy nie przypuszczał, że rozpoczyna się historia miejsca, do którego będą przyjeżdżać tysiące pielgrzymów.

- Wielu ludzi zaczęło mówić o wysłuchanych modlitwach. Wieść rozchodziła się błyskawicznie - wspomina pan Franciszek. - Jedni opowiadali drugim. I tak zaczęły przybywać tłumy. Sam również doświadczyłem wielu łask za wstawieniem świętej Rity. Czuję jej pomoc w codziennym życiu.

Zaledwie pół roku po pierwszym nabożeństwie do Głębinowa sprowadzono relikwie pierwszego stopnia - fragment tuniki, w której święta Rita została pochowana. To był moment przełomowy dla rozwijającego się kultu.

Potem wydarzenia potoczyły się bardzo szybko.

Powstał nowy ołtarz, pojawiła się figura świętej Rity



Ludzie odnajdują w niej swoje życie. Widzą kobietę, która mimo dramatów się nie poddała.

ufundowana przez wiernych jako wotum wdzięczności za otrzymane łaski. Ludzi przybywało z miesiąca na miesiąc. W końcu, pięć lat temu, 23 maja 2021 roku, biskup Andrzej Czaja ustanowił w Głębinowie oficjalne sanktuarium diecezjalne świętej Rity.

- Biskup powiedział wtedy, że to miejsce ma być duchową oazą i schronieniem dla ludzi -

przypomina ksiądz Przemysław Seń. - Rzeczywiście takim się stało.

Dzisiaj przyjeżdżają tu pielgrzymi z całej Polski, a nawet z zagranicy. Wielu z nich wraca każdego miesiąca.

Wśród wiernych jest także Zuzanna Kreczmar. Jej historia również wiąże się z chorobą.

- Mój syn miał nowotwór mózgu - mówi. - Modliliśmy się

żarliwie o jego uzdrowienie i zostaliśmy wysłuchani. Dlatego opowiadał ludziom o świętej Ricie. Chcę, żeby wiedzieli, że naprawdę można tutaj odzyskać nadzieję. Rita i to sanktuarium są dobrodziejstwami, z których powinniśmy korzystać.

Zdaniem księdza Pawła Chyli właśnie w tym tkwi sekret fenomenu świętej Rity.

- Żyjemy w świecie ogromnego lęku i samotności. Ludzie często nie mają już gdzie szukać ratunku. Rita pokazuje, że nawet najbardziej pokrzyżowane życie może stać się drogą do dobra.

I może dlatego Głębinów działa na pielgrzymów tak mocno.

To miejsce jest proste, niewielkie, pozbawione przepy-

chu. Nie ma tu monumentalnych bazylik ani wielkich placów. Jest mały neogotycki kościół nad wodą, szum jeziora i róże przynieszone przez ludzi.

A jednak właśnie tutaj wielu odzyskuje spokój.

- Ośmielę się nazwać to miejsce skrawkiem nieba na ziemi - mówi ksiądz Paweł. - Tym bardziej, że ten kościółek miał kiedyś zostać zburzony przy okazji budowy Jeziora Nyskiego. Trudno dziś sobie wyobrazić, że mogłoby go nie być.

To chyba najbardziej symboliczne w historii Głębinowa. Świątynia, która miała zniknąć, stała się miejscem, z którego płynie ogrom dobra.

Kiedy nabożeństwo dobiega końca, ludzie długo jeszcze zostają w ławkach. Niektórzy siedzą w ciszy z zamkniętymi oczami. Inni klęczą przed figurą świętej. Ktoś dotyka relikwiarza, bo głęboko wierzy w to, że tutaj Rita jest na wyciągnięcie ręki. Ktoś ociera łzy. Ktoś ścisną rękę tak mocno, jakby była ostatnią rzeczą, której może się uchwycić.

Powoli zapada zmrok. Jezioro Nyskie cichnie. Pielgrzymi wracają do swoich domów, do chorób, udęk, codziennych zmagania. Ale wielu z nich wyjeżdża stąd z czymś, czego wcześniej już prawie nie mieli.

Z nadzieją.

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU OPOLSKIEGO

Deszcz nie miał szans. Bo były uśmiechy, dzieci i wielkie serca

Są takie wydarzenia, które w Powiecie Opolskim stały się już czymś więcej niż tylko spotkaniem w kalendarzu. To tradycja. Spotkanie ludzi, którzy każdego dnia robią coś naprawdę ważnego - dają dzieciom poczucie bezpieczeństwa, troskę i dom.

W sobotę Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu zorganizowało wyjątkowy festyn z okazji nadchodzącego Dnia Rodzicielstwa Zastępczego oraz Dnia Dziecka. I choć pogoda próbowała pokrzyżować plany, atmosfera tego dnia pokazała jedno - przy takiej energii i takich ludziach nawet deszcz nie ma większego znaczenia.

Były animacje, zabawy, wspólny śmiech, rozmowy i mnóstwo dobrej energii. Ale przede wszystkim było to spotkanie pełne wdzięczności dla rodzin zastępczych - ludzi, którzy każdego dnia otwierają swoje domy i serca dla dzieci potrzebujących wsparcia.

Rodzicielstwo zastępcze to coś znacznie więcej niż



formalna opieka. To codzienność budowana na cierpliwości, trosce, bezpieczeństwie i obecności. To właśnie dlatego wsparcie rodzin zastępczych jest jednym z ważnych zadań realizowanych przez Powiat Opolski.

Bo samorząd to nie tylko inwestycje, remonty i drogi. Samorząd to przede wszystkim ludzie.

W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele Zarządu Powiatu Opolskiego: Bartosz Wajman oraz Rafał Kampa.

Słowa uznania należą się także całemu zespołowi PCPR w Opolu oraz dyrektor Iwonie Rejnhardt za przygotowanie wydarzenia, które po raz kolejny pokazało, jak ważna jest wspólnota, integracja i zwykła ludzka życzliwość.

Bo czasem najważniejsze rzeczy dzieją się właśnie podczas takich spotkań. Przy wspólnym stole, w rozmowie, w dziecięcym śmiechu i w poczuciu, że nikt nie jest sam.

Mamy najlepsze technikum w Polsce!

Ta wiadomość odbiła się szerokim echem nie tylko na Opolszczyźnie. Technikum w Zespole Szkół w Ozimku zostało uznane za najlepsze technikum w Polsce w Ogólnopolskim Rankingu Techników 2026 portalu WaszaEdukacja.pl.

To ogromny sukces uczniów, nauczycieli i całej społeczności szkoły, ale też mocny sygnał, że nowoczesna edukacja na najwyższym poziomie może rozwijać się również poza największymi miastami.

W tegorocznym rankingu przeanalizowano aż 1421 techników z całej Polski. Pod uwagę brano m.in. wyniki matur podstawowych i rozszerzonych, egzaminów zawodowych, sukcesy w olimpiadach oraz Edukacyjną Wartość Dodaną (EWD), czyli rzeczywisty wpływ szkoły na rozwój ucznia.

Technikum w Ozimku zdobyło 66,402 punktu i wyprzedziło renomowane szkoły z największych polskich miast, w tym Warszawy.

Dyrektor szkoły Tomasz Ciekalski podkreśla, że sukces nie jest przypadkiem. Jak zaznacza, szkoła stawia na nowoczesne kierunki, odpowiadające na potrzeby rynku pracy, w nowej ofercie jest

też technikum cyberbezpieczeństwa, a także na współpracę z przemysłem - jak np. Huta Jedlice i zagraniczne staże zawodowe.

Ranking pokazuje również coś jeszcze - że młodzi ludzie z powiatu opolskiego mogą zdobywać wykształcenie na poziomie najlepszych szkół w kraju bez konieczności wyjazdu do wielkich aglomeracji.

Zespół Szkół w Ozimku od lat buduje swoją markę jako szkoła nowoczesna, praktyczna i otwarta na zmiany. Dziś ten wysiłek został zauważony w skali całego kraju.

To także ważny moment dla samorządu powiatowego,

który konsekwentnie inwestuje w rozwój edukacji zawodowej i nowoczesne kierunki kształcenia.

- To dowód, że ambitna młodzież, zaangażowana kadra i dobrze prowadzona szkoła mogą tworzyć edukację na najwyższym ogólnopolskim poziomie również tutaj, w naszym powiecie - podkreśla Henryk Lakwa.

- Gratulacje dla uczniów, nauczycieli, dyrekcji i wszystkich, którzy tworzą sukces Technikum w Ozimku - podkreśla wicestarosta Leonarda Płoszaj.

Bo najlepsza szkoła techniczna w Polsce jest właśnie tutaj - w powiecie opolskim.

W UNI OPOLE NOWYCH WYZWAŃ SIĘ NIE BOJĄ

Zdobycie w minionym sezonie pierwszego w historii Uni Opole medalu mistrzostw Polski sprawiło, że za kilka miesięcy Opolanki będą występować również w elitarnych rozgrywkach Ligi Mistrzyń. O osiągniętym już spektakularnym sukcesie oraz planach na przyszłość porozmawialiśmy z Maciejem Kochańskim, prezesem opolskiego klubu.

Wiktor Gumiński



Katarzyna Zaroślińska-Król, kapitan Uni Opole, została wybrana zawodniczką sezonu

Rozmawiamy około miesiąc po zdobyciu przez Uni Opole historycznego, brązowego medalu Tauron Ligi. Dla waszego klubu był to miesiąc miodowy czy wręcz przeciwnie - miesiąc pełen pracy?

Za nami zdecydowanie miesiąc, w którym dzieliliśmy się tym sukcesem z naszymi kibicami. Odbywaliśmy też liczne spotkania ze sponsorami oraz władzami miasta i uczelni. Był to intensywny czas. Część z nas została w Opolu, a część zawodniczek i sztabu szkoleniowego rozpoczęła sezon reprezentacyjny, więc właściwie wszyscy byliśmy ostatnio w ogniu zadań.

Co jest największą nagrodą za poprzedni sezon?

Dla mnie osobiście to widok wypełnionej po brzegi kibicami Stegu Areny. Było to spełnienie wielkiego marzenia, nie tylko mojego, ale całego zarządu. Podczas trzeciego meczu o brązowy medal z BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała, pierwszy raz w historii nasz system do sprzedaży biletów wyłączył się ze względu na to, że zostały sprzedane wszystkie wejściówki. To wspomnienie zostanie już ze mną na zawsze.

Przez miniony rok zrobiliście więcej niż w sumie przez kilka wcześniejszych lat?

Przed tym sezonem wyznaczaliśmy sobie cel, żeby włączyć się w walkę o medal w perspektywie trzech lat. Sięgnęliśmy po niego wcześniej niż zakładaliśmy, co spowodowało przyspieszenie wielu elementów funkcjonowania klubu. Wiąże się to z dużą liczbą dodatkowych obowiązków i zadań, ale oczywiście jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi. Skoro pojawił się sukces, trzeba być gotowym na podejmowanie kolejnych wyzwań.

Dostrzegasz jakieś momenty kulminacyjne, które przesądziły o waszym sukcesie?

Myszę, że było ich kilka. Jednym z nich była poważna kontuzja Maggie Speaks, która postawiła przy naszym klubie wielki znak zapytania w kontekście całego sezonu. Ten cios spadł na nas po doskonałym początku rozgrywek. Musieliśmy się mocno zastanowić, co dalej, ponieważ nasz klub nie ma zasobów finansowych pozwalających na pozyskanie dowolnej zawodniczki w trakcie sezonu. Udało nam się jednak zakontraktować Gabriele Makarowską-Kulej, co pozwoliło nam dalej myśleć o walce o najwyższe cele. Innym kluczowym momentem było drugie ćwierćfinałowe spotkanie w Mielcu, gdzie nasza drużyna podniosła się po nieudanym meczu w Opolu i zdominowała przeciwnika. Ten występ pokazał naszą gotowość do walki o medal. A później już samej serii gier o brąz z BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała też chyba nikt lepiej by nie wyreżyserował.

Z Gabriele Makarowską-Kulej dogadaliście się błyskawicznie?

Po kontuzji Maggie wszyscy w klubie natychmiastowo rzuciliśmy swoje wcześniejsze zajęcia i zaczęliśmy szukać możliwości, jak można godnie ją zastąpić. Mieliśmy wiele pomysłów, aż w końcu wspólnie się spotkaliśmy i zgodnie uznaliśmy, że Gabi dobrze by pasowała do na-

szej układanki. Sztab szkoleniowy pracował z nią w DevelopResie Rzeszów, my jako zarząd znaleźliśmy ją w wcześniejszych występach w Uni Opole, a ona sama dodatkowo mieszkała w okolicach Opola. Była wolną zawodniczką, ale mimo wielomiesięcznego rozbratu z siatkówką cały czas była aktywna fizycznie. Dzięki temu nie potrzebowała wiele czasu, by dojść do optymalnej formy. Jej bardzo szybka adaptacja sprawiła, że przez cały czas byliśmy w stanie utrzymać się w czołówce.

Czyli w takim razie nazywanie tego transferu pokerową zagrywką byłoby nadużyciem?

Wiedzieliśmy, że Gabi to zawodniczka na odpowiednim poziomie, ale było przy niej również kilka znaków zapytania. Przede wszystkim dlatego, że była po kontuzji i po niezbyt udanym poprzednim sezonie. Nie mieliśmy szerokiego pola manewru, a mając w pamięci jej udane lata w barwach Uni i Developresu oraz zdolność do szybkiej adaptacji nie wahał się szczególnie długo z podjęciem decyzji. Znając Gabi wiedzieliśmy, że szybko znajdzie wspólny język z pozostałymi zawodniczkami - nie tylko na boisku, ale i w szatni. A w trakcie trwania sezonu to absolutnie kluczowa kwestia.

Lato szykuje się dla was spokojne czy gorące?

*PRZYNAJMNIEJ TRZYKROTNIE
BĘDIEMY MIEĆ W STEGU ARENIE
SIATKARSKIE ŚWIĘTO. A NASZE
ZAWODNICZKI W LIDZE MISTRZYŃ
ZYSKAJĄ WIELE DOŚWIADCZENIA*

Na razie mamy moment delikatnego oddechu, ale klub nie przestaje funkcjonować nawet na jeden dzień. Jako że obowiązków chwilowo jest nieco mniej i da się je konkretniej poukładać, staramy się nimi odpowiednio podzielić. Spodziewamy się jednak, że najbliższe miesiące będą intensywne dla osób funkcjonujących w klubie, ponieważ u nas wszyscy - od zarządu, przez działaczy po wolontariuszy - działają społecznie. Wszystko ulegnie dynamizacji za kilka tygodni, po losowaniu fazy grupowej Ligi Mistrzów. Będzie to dla nas wielkie i bardzo angażujące wyzwanie, ale jesteśmy w pełni gotowi, żeby je podjąć.

Z czym dodatkowo będzie się dla was wiązać start w europejskich pucharach?

Czekamy jeszcze na oficjalny komunikat od Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej, w którym szczegółowo będą opisane wszelkie zasady funkcjonowania w najbliższej edycji Ligi Mistrzów. Powinien się on pojawić na dniach. Z niego dowiemy się, jakie będą szacunkowe koszty wykupienia licencji oraz udziału w tych rozgrywkach. Otrzymamy też informacje, na jakie bonifikaty będziemy mogli liczyć w przypadku osiągnięcia poszczególnych etapów. Dokładne wydatki będziemy jednak mogli skalkulować dopiero po losowaniu fazy grupowej, ponieważ wtedy dowiemy się, do jakich miejsc będziemy musieli podróżować. Jesteśmy klubem, który ogląda każdą złotówkę i to się nie zmieni. Z drugiej strony jednak chcemy też godnie spełnić nie tylko nasze marzenie, ale i wszystkich Opolan, którzy wierzyli w nasz awans do Ligi Mistrzów. Niezależnie od wszystkiego, czeka nas fantastyczna przygoda. Dziewczyny, które nigdy wcześniej nie występowały na takim poziomie zbiorą gigantyczne doświadczenie, a Stegu Arena przynajmniej trzykrotnie będzie miejscem wielkiego święta siatkówki.

Skład na nowy sezon macie już skompletowany?

Generalnie tak, i zamknęliśmy go już jakiś czas temu. Wiemy jednak, że dzięki awansowi do Ligi Mistrzów miasto, województwo oraz sponsorzy chcą nas dodatkowo wesprzeć finansowo, tak aby jeszcze nieco się wzmocnić. Mamy jeszcze jedno lub dwa miejsca przeznaczone dla zawodniczek, które mogłyby nam dużo dać. Co prawda nie będzie łatwo ich pozyskać, bo negocjacje zaczynają się już w styczniu, a większość umów jest podpisywanych



Maciej Kochański (z lewej) oraz Marek Masnyk to dwie niezwykle zasłużone postaci dla rozwoju klubu Uni Opole



Tak siatkarki Uni Opole świętowały z kibicami zdobycie brązowego medalu po ostatnim meczu w Bielsku-Białej

w marcu i kwietniu, ale rynek transferowy przecież nie jest zamknięty. W najbliższych dniach zamierzamy już stopniowo oficjalnie informować o poczynionych przez nas ruchach kadrowych.

Jak mocno wasz klub inspirowane jest rozgrywkami akademickimi w Stanach Zjednoczonych? Sprowadzacie sporo

zawodniczek, które właśnie tam studiowały.

Rzeczywistość akademickiej siatkówki w Stanach Zjednoczonych i w Polsce jest całkowicie odmienna. W USA przechodzą ogólnie dużą ewolucję, ponieważ od dwóch lat siatkówka akademicka przekształcana jest tam w ligę zawodową. My, ze swoim ograniczonym budżetem, oczywiście jesteśmy klubem,

który widzi potencjał na rozwój w ściąganiu młodych zawodniczek. Zmierzając w tym kierunku staramy się również dobrać specyficzny sztab, który nie tylko umie świetnie przygotować zespół do meczu, ale też potrafi szlifować talenty. Połączenie zdolnej młodzieży z dwoma, trzema doświadczonymi siatkarkami generalnie się u nas sprawdza, a miniony sezon

był już tego jednoznacznym dowodem.

Amerykańska społeczność generalnie mocno żyje losami akademickich drużyn. Tak też jest chyba teraz w przypadku Opolan i drużyny Uni. Żyjemy w innych kulturach, ponieważ w Stanach Zjednoczonych każda uczelnia posiada swój własny klub i one pomiędzy sobą współzawod-

niczą. My jako uczelnia, ponieważ również mam okazję być jej przedstawicielem (Maciej Kochański jest Dyrektorem Gabinetu Rektora - red.), postawiliśmy na to, by nasz klub był zarazem nośnikiem komunikacyjnym mówiącym o tym, że w Opolu mamy również ciekawą uczelnię. Tę funkcję spełnia doskonale, ponieważ zapewniamy nam lokowanie uczelni w ogólnopolskiej telewizji, co przekłada się na liczbę wyświetleń w naszym systemie do pozyskiwania kandydatów na studia. Dużo wejść na stronę ma miejsce właśnie w czasie, kiedy rozgrywamy mecze, co jest dowodem na to, że nasza strategia działa.

A jak wielu partnerów klub zyskał podczas poprzedniego sezonu?

Przed wszystkim niesamowicie szanujemy tych, którzy są już z nami od wielu lat. Niektórzy wspierali nas od najniższych szczebli rozgrywkowych i czynią to do teraz. Jeśli chodzi o nowe podmioty, to rzeczywiście zwiększyła się świadomość klubu Uni Opole i siatkówki kobiet w naszym mieście. W ostatnim czasie dołączyły do nas kilkunastu nowych partnerów i cały czas pojawiają się kolejni zainteresowani. Liczymy na to, że nadal będziemy rozbudowywać klub biznesu, jaki już dziś liczy kilkadziesiąt podmiotów, wokół idei, którą jest siatkówka kobiet.

Czyli was budżet nie wzrósł w znaczącym stopniu, ale sukcesywnie staje się coraz większy?

Filozofią naszego klubu, co w kontekście siatkówki może zabrzmieć dość specyficznie, nie jest skakanie. W tej chwili mamy co prawda moment skokowy, ponieważ zakładany sukces przyszedł nieco szybciej niż się spodziewaliśmy. Ale nie może to nagle spowodować, że będziemy planować nie wiadomo jaki budżet i zaczniemy ściągać nie wiadomo jakie zawodniczki. Chcemy iść do przodu, ale konsekwentnie i stopniowo, tak jak w poprzednich latach.

Co musicie zrobić, by nie paść zakładnikiem własnego sukcesu?

Już od 10 lat cały czas gonimy sukces i on dogania nas. Jesteśmy klubem rzetelnym, odpowiedzialnym i to się nie zmieni. Wszyscy podchodzimy do przyszłości z chłodną głową. Mamy już jednak niezbędne doświadczenie w tym, jak przekuć sukces na kolejne działania, więc nie boimy się wyzwań, jakie czekają nas w następnych latach. ©©

TEOLOGIA/ZOOLOGIA

Kwestia wielbłądza
w Nowym Testamencie

Rozdział 23 Fabrice Hadjadj, autor „Boga i jego menażerii. Summy zooteologicznej”, poświęcił wielbłądom z Biblii. Już z samych zainteresowań autora widać, że to bardzo ciekawy człowiek. 55-letni Żyd z rodziny komunistów fanatyków, którzy aktywnie brali udział w rewolucji 1968 roku. W młodości Hadjadj był ateistą i anarchista, później nawrócił się na katolicyzm i przyjął chrzest. Stało się to w opactwie Saint-Pierre z Solesmes w 1998 r. Uważa się za „Żyda z arabskim nazwiskiem katolickiego wyznania”.

Wszędzie zwierzęta

Na stronach „Boga i jego menażerii” od zwierząt aż gęsto. Ale to nie tylko opowieść zoologiczna, ale przede wszystkim o ludzkim powołaniu i odpowiedzialności. Hadjadj przypomina, że człowiek został ustanowiony strażnikiem tego niezwykłego świata, odpowiedzialnym za troskę o każde żyjące stworzenie. Wskazuje, że - jak pisze - „w prostej obserwacji natury, w śpiewie słowika czy w tajemniczym milczeniu karpia kryje się zaproszenie do uwielbienia i kontemplacji Stwórcy”.

Zwierzęta stają się naszymi przewodnikami, nauczycielami pokory, wdzięczności i uważności, pomagając odkryć piękno i sens naszego istnienia w kontekście stworzenia.

Hadjadj dowodzi, że od ofiarnego barana, który zastąpił Izaaka, przez przemawiającą oślicę Balaama, kruki karmiące Eliasza, aż po wiernego psa Tobiasza - każde z tych stworzeń staje się żywym znakiem Bożej obecności, Jego fantazji i niewyczerpanej szczodrości. Bóg bowiem objawia się w całym swoim stworzeniu, w każdym, nawet najmniejszym detalu.

Wielbłąd? Nieprzypadkowo

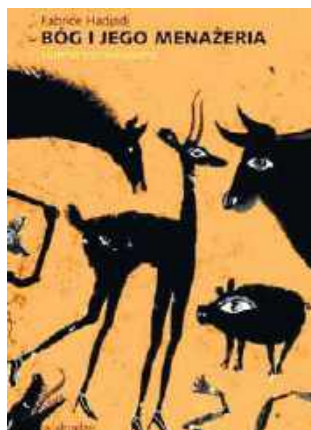
No dobrze, a wielbłąd? Dlaczego to wielbłąd stał się tym bytem, który ma się przecisnąć przez ucho igielne, a nie na przykład baran, wół czy osioł? Wielbłąd w Nowym Testamencie pojawia się przecież zaledwie sześć razy.

Słowa Chrystusa o wielbłądzie i uchu igielnym z Ewangelii św. Mateusza są hiperboliczne, kontrastujące największe według ówczesnych wyobrażeń zwierzę z przysłowiowo małą igłą. Nie trzeba wcale łagodzić tego porównania, jak czyniono to w przeszłości, czego ślady znajdujemy w starożytnych manuskryptach.

Zastępowano np. słowo „wielbłąd” z identycznie brzmiącym słowem „sznur” albo odnoszono określenie „ucho igielne” do wąskiego przejścia obok szerokiej bramy miejskiej, przez które wielbłąd mógł się przecisnąć na kolanach po zdjęciu z niego ciężarów.

Wedle Hadjadja Jezus świadomie użył takiej hiperboli. Gdy uczniowie pytali zdziwieni: „Któż więc może się zbawić?”, Jezus wskazuje na moc Bożej łaski. Z ludzkiego punktu widzenia to niemożliwe, ale nie z Boskiego. Ostatecznie, „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”.

margra



Fabrice Hadjadj, „Bóg i jego menażeria. Summa zooteologiczna”, wyd. W drodze, Poznań 2026, cena 49,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

KATARZYNA
CEREKWICKAZostała
mamą

Popularna piosenkarka rzadko dzieli się swym życiem prywatnym w mediach. Powszechnie panowało jednak przekonanie, że jest singielką. Tymczasem niespodziewanie w minionym Dniu Matki ogłosiła, że sama niedawno została mamą i pokazała na Instagramie swoje zdjęcie z malutkim synkiem u piersi. We wpisie zacytowała wiadomość, którą dostała od swojej mamy. Przyznała, że dopiero teraz lepiej rozumie, czym jest macierzyństwo i jak silna potrafi być więź między matką a dzieckiem. Napisała, że narodziny synka całkowicie zmieniły jej codzienność i spojrzenie na świat, a ona sama odkryła w sobie więcej czułości i cierpliwości niż przypuszczała. „Macierzyństwo to najpiękniejsza przygoda mojego życia. Pełna miłości, wzruszeń i szczęścia, którego nie da się opisać słowami” - podsumowała.

OSKAR CYMS

Stracił
zab

Młody piosenkarz słynie z energetycznych występów i świetnego kontaktu z fanami. Tak było też i podczas jego koncertu w minioną sobotę na Święcie Kwitnących Jabłoni w Grójcu. Żywiolowy piosenkarz szalał na scenie i kręcił mikrofonem na wszystkie strony. Nagle przypadkowo uderzył nim w dźwieszko, co poskutkowało... wypadnięciem jednego z zębów. Podczas instrumentalnej części piosenki Cymś pospiesznie sprawdził palcem, co się stało i w którym miejscu zrobiła się dziura. Cała sytuacja nie umknęła uwadze jednej z uczestniczek występu, która nagrała wydarzenie telefonem komórkowym i wrzuciła na TikToka. Ceny u stomatologów dziś horrendalne - wszystko wskazuje więc, że piosenkarz będzie musiał przeczekać sporą część swego honorarium z występu na wizytę u dentysty.

SEBASTIAN FABIJAŃSKI

Bardzo dba
o psychikę

Liczne zawirowania w życiu prywatnym sprawiły, że



Katarzyna Cerekwicka rzadko dzieli się swym życiem prywatnym. Teraz jednak ogłosiła, że została mamą

młody aktor czasem zaskakiwał swymi publicznymi zachowaniami. Występ w ostatniej edycji „Tańca z gwiazdami” ocieplił jednak jego wizerunek, pokazując od wrażliwej strony. Potwierdza to niedawna rozmowa Fabijańskiego z Plotkiem. Aktor przyznał się, że od pewnego momentu w swym życiu korzysta z pomocy terapeuty, a doświadczenia sprzed lat zmieniły jego podejście do dbania o siebie. - Myślę, że mój pobyt w szpitalu psychiatrycznym swego czasu przyniósł do mojego życia model dbania o psychikę i troszczenia się o nią. Problemy psychiczne są często bardzo wstydliwe - powiedział. I wyjaśnił: - Bardzo długo zwlekałem i doprowadziłem się do takiego stanu, że musiałem po prostu iść do szpitala, bo nie było innej możliwości.

MARCIN PROKOP

Został
przyłapany

Od czasu ogłoszenia rozstania z żoną, prezenter jest pod ostrzałem plotkarskich mediów. W efekcie w poniedziałkowe popołudnie został przyłapany przez paparazich Pudelka w centrum Warszawy. W towarzystwie tajemniczej blondynki spędził ponad dwie godziny w jednej z włoskich restauracji, delektując się wspólnym obiadem. Po zakończonym posiłku para ruszyła w stronę sportowego auta

Prokopa - Porsche 911 Carrera Cabriolet. Następnie oboje odjechali do jednego z mieszkań w centrum miasta, a prezenter niósł ze sobą okazałych rozmiarów turystyczny plecak. Kiedy Pudelek zadzwonił do dziennikarza, aby spytać, kim jest jego znajoma, usłyszał: - To Gosia, naręczona mojego kumpla Karola, para, z którą się przyjaźnię od lat, razem i osobno.

IZABELA JANACHOWSKA

Pokazała
braciszka

Celebrytka spodziewa się drugiego dziecka i ochoczo dzieli się z internautami tym wyjątkowym czasem w mediach społecznościowych. W Dzień Matki pokazała nagranie z badania USG, na które zabrała swojego syna. Na filmie można zobaczyć, jak Christopher Alexander, który kilka dni temu świętował siódme urodziny, z zaciekawieniem wpatrywał się w ekran komputera podczas badania USG. W tle słychać wyraźne bicie serca nie narodzonego dziecka. Christopher ponoć bardzo pozytywnie zareagował na wiadomość, że niebawem powita na świecie młodszego brata. - Bardzo się ucieszył. Tak naprawdę bycie starszym bratem to było jego wielkie marzenie. Od początku bardzo przeżywa całą sytuację, dopytuje, interesuje się i już teraz chce opiekować się rodzeństwem - powiedziała Janachowska w TVN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny mówi, że podejmiesz decyzję, która otworzy nowe możliwości w relacjach z ludźmi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa przyniesie Ci ulgę i pozwoli uniknąć napięć. Horoskop na dziś zapowiada udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe wiadomości poprawią nastrój. Horoskop dzienny na piątek wróży, że zachęcą Cię też do działania w sprawach odkładanych od dawna.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliska osoba okaże wsparcie. Horoskop dzienny mówi, że potrzebujesz go, by spokojnie zakończyć wreszcie ważną i trudną sprawę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia przyciągnie ludzi gotowych pomóc Ci w realizacji ambitnych planów. Horoskop na dziś wróży, że los będzie Ci sprzyjać.

Rak (22.06 - 22.07)

Precyzja i cierpliwość pozwolą Ci uporządkować różny sprawy. Horoskop dzienny na piątek wróży, że uda Ci się też nadrobić zaległości.

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny wróży, że miłe spotkanie odmieni Twój humor i przypomni, że warto mówić o swoich uczuciach...

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja pomoże Ci uniknąć błędów i skieruje uwagę na szansę wartą większego zaangażowania. Horoskop na dziś zapowiada, że dobrze na tym wyjdiesz.

Waga (23.09 - 22.10)

Krótką podróż lub nowy kontakt przyniesie inspirację. Horoskop dzienny na piątek mówi, że może to być początek ciekawych zmian.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu przyniesie efekty. Horoskop dzienny mówi, że zaskoczysz tym nawet najbliższe osoby.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Współpraca z kimś kreatywnym pobudzi Cię do działania. Horoskop na dziś wróży, że odkryjesz nowe możliwości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na piątek mówi, że spokojny wieczór pomoże Ci odzyskać równowagę i przygotować się na nadchodzące wyzwania.

Szpital w Koźlu rośnie w siłę. KPO sfinansuje wielkie zmiany

Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy SP ZOZ przebudowuje budynek z przeznaczeniem na Oddział Chemioterapii Diennej oraz nadbudowuje trzy nowe kondygnacje szpitalne.

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu realizuje projekt pn. „Rozbudowa budynków wraz z zakupem sprzętu i aparatury medycznej dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu na potrzeby opieki onkologicznej” w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, Komponent D „Efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia”, Inwestycja D1.1.1 „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrów opieki wysokospecjalistycznej i innych podmiotów leczniczych” o wartości 53 259 543,14 złotych, z czego dofinansowanie z UE wynosi 45 266 471,38 złotych.

Wyższa jakość świadczonych usług medycznych

Realizacja projektu przyniesie istotne korzyści dla onkologii, znacząco poprawiając jej jakość i dostępność. Dzięki realizacji prac budowlanych oraz zakupowi nowoczesnego sprzętu medycznego możliwa będzie wcześniejsza i bardziej precyzyjna diagnostyka nowotworów, co zwiększy skuteczność leczenia.

Wyposażenie w nowoczesne wyrobki medyczne i urządzenia przede wszystkim poprawi jakość diagnostyki oraz leczenia onkologicznego. Ułatwi również pielęgnację i opiekę nad chorymi, a także podniesie bezpieczeństwo pacjentów oraz personelu medycznego. Pacjenci i pracownicy zyskają dostęp do zaawansowanych technologii. Skróceniu ulegnie czas oczekiwania na badania i leczenie, co ma kluczowe znaczenie w chorobach onkologicznych. Modernizacja infrastruktury zwiększy komfort chorych oraz poprawi warunki pracy personelu, umożliwiając lepsze wykorzystanie jego wiedzy i umiejętności. Placówka zyska na efektywności operacyjnej i prestiżu, co bezpośrednio przyczyni się do poprawy jakości całego systemu ochrony zdrowia.



Trzy nowe piętra i więcej miejsc dla pacjentów

Nadbudowa budynku szpitalnego obejmuje trzy nowe kondygnacje. Na najniższej z nich zlokalizowany zostanie Oddział Geriatryczny (realizowany w ramach innego projektu). Na kolejnym piętrze ulokowane zostaną przenoszone z niższych kondygnacji Oddział Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej, jak również Oddział Urologii i Urologii Onkologicznej - a wszystko to w strukturach Krajowej Sieci Onkologicznej. Personel medyczny zyska przede wszystkim lepsze warunki pracy oraz nowoczesne zaplecze diagnostyczne i operacyjne, co w końcowym rezultacie pozwoli na wykonywanie bardziej precyzyjnych i mniej inwazyjnych zabiegów. Pacjenci otrzymają do dyspozycji komfortowe

sale, w tym przyjazne „strefy pacjenta”, a najnowszej generacji diagnostyka pozwoli na dokładniejsze wykrywanie chorób na wcześniejszym etapie. Trzecie, najwyższe piętro nadbudowy, będzie stanowić zaplecze techniczne.

Oddział Chemioterapii Diennej teraz na miejscu

- Poza nadbudowę pięter kluczowym przedsięwzięciem jest przebudowa sąsiedniego budynku, odseparowanego od głównego gmachu szpitala, z przeznaczeniem na Oddział Chemioterapii Diennej. W tym samym obiekcie znajdzie się również pracownia cytostatyków. Budynek będzie posiadał trzy osobne wejścia prowadzące do Oddziału Chemioterapii Diennej, pracowni cytostatyków oraz przychodni POZ i poradni K, które już wcześniej działa-

ły w tej lokalizacji. Oddział Chemioterapii Diennej zostanie oddany do użytku najprawdopodobniej już w czerwcu, tak by NFZ mógł rozpocząć procedury kontraktowania. Co najważniejsze, dla naszych pacjentów onkologicznych będzie to wielkie udogodnienie, gdyż dotychczas musieli oni korzystać z innych, odległych placówek - mówi dr n. ekon. Jarosław Kończyło, Dyrektor SP ZOZ w Kędzierzynie-Koźlu.

- Trzeba jeszcze dodać, że dzięki nowoczesnej pracowni cytostatyków wszelkie leki podawane w ramach chemioterapii będą przygotowywane na miejscu.

- Oddział Chemioterapii Diennej stanowi milowy krok w dążeniu do kompleksowej opieki nad pacjentem onkologicznym - dodaje lek. med. Jacek Mazur, Zastępca Dyrektora ds. Medycznych SP ZOZ w Kędzierzynie-Koźlu.

Oddział Chemioterapii Diennej, który zlokalizowany zostanie na pierwszym piętrze, będzie dysponował 18 miejscami dla pacjentów.

- Nowy oddział będzie stanowił dla mieszkańców, którzy muszą skorzystać z tej formy leczenia, niebagatelną różnicę. Do tej pory nie było w Kędzierzynie-Koźlu takiej możliwości, a dostęp do terapii na miejscu to ogromny krok naprzód - podkreśla lek. med. Jerzy Hanslik, Konsultant w zakresie onkologii SP ZOZ w Kędzierzynie-Koźlu.

Nowoczesny sprzęt i kooperacja między oddziałami

Na inwestycji zyska także Oddział Chirurgii Ogólnej.

- Nasz oddział co prawda zostanie w dotychczasowym miejscu, ale dzięki współdziałaniu z nowym Oddziałem Chemioterapii Diennej zyskujemy możliwość kompleksowej, pooperacyjnej opieki nad pacjentem - mówi dr n. med. Robert Żurawel, Kierownik Oddziału Chirurgii Ogólnej.

Kierownicy przenoszonych oddziałów, które znajdują się na nadbudowanych piętrach, również wysoko oceniają projekt.

- Będzie to nowoczesny oddział z najnowszym sprzętem, dostosowany do współczesnych standardów i z nową organizacją ruchu pacjentów, ściśle współpracujący z Oddziałem Chemioterapii Diennej. Będziemy mieli także możliwość kształcenia lekarzy w zakresie specjalizacji onkologicznej - mówi dr n. med. Przemysław Karoń, Kierownik Oddziału Klinicznego Położnictwa, Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej.

- Nowy oddział to dla nas wielki skok, zwłaszcza w kontekście kooperacji z Oddziałem Chemioterapii Diennej, dzięki której nasi pacjenci będą mogli być leczeni na miejscu, bez konieczności wyjazdów do ościennych ośrodków. To będzie zasadnicza różnica. Do dyspozycji zyskamy także nową salę zabiegową - podsumowuje dr n. med. Artur Pietrusa, Kierownik Oddziału Urologii i Urologii Onkologicznej.

**Inwestycja realizowana jest w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, Komponent D „Efektywność, dostępność i jakość systemu ochrony zdrowia”
Inwestycja D1.1.1 „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrów opieki wysokospecjalistycznej i innych podmiotów leczniczych”**



REKLAMA

0011530266



ENERGOPOL TRADE OPOLE SP. Z O.O.

poszukuje kandydatów do pracy w spółce na stanowiskach:

- 👁️ **KIEROWNIKÓW BUDOWY**
- 👁️ **INŻYNIERÓW BUDOWY /STAŻYSTÓW**
- 👁️ **KOORDYNATORÓW**
- DS. GENERALNEGO WYKONAWSTWA**
- 👁️ **SPECJALISTÓW DS. OFERTOWANIA**

Oferujemy ciekawą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie budowlanej, atrakcyjne warunki wynagrodzenia, możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia kwalifikacji.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie aplikacji (CV + list motywacyjny) na adres e-mail: sekretariat@energopol.opole.pl bądź na adres pocztowy: **Energopol Trade Opole Sp. z o.o., 45-446 Opole, ul. Gostawicka 2.**

Prosimy o zamieszczenie w liście motywacyjnym podpisanej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 21.08.97 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U nr 133, poz. 883)”.

Uprzejmie informujemy, że nadesłanych dokumentów nie zwracamy i skontaktujemy się z wybranymi osobami.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA niemiecka poszukuje pracowników do prac wykończeniowych wystaw sklepów meblowych. Prace podłogowe, montaż ścianek działowych, sufitów podwieszanych, malowanie, tapetowanie. Kontakt: 0049 170 28 051 55, info@projekt-raeume.de

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Kędzierzyn Koźle tel.604 630 556

ZATRUDNIĘ księgową. Praca na terenie w Opolu. Tel. 774536463

Zdrowie

CHIRURGIA

Choroby żył - Specjalistyczny Gabinet Chirurgiczny - Opole, ul. Kościuszki 27, rejestracja telefoniczna 77/453-91-30

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Gastronomia

USŁUGI

ZATRUDNIĘ kucharke, kucharza, pomoc kuchenną w Opolu. Gabriel - tel. 604-420-675, 77/457-51-58.

REKLAMA

0010986706



REKLAMA

0011532290

Na tablicy ogłoszeń

Spółdzielni Mieszkaniowej w Strzelcach Opolskich przy ul. Krakowskiej 18,
zamieszczone jest ogłoszenie o przetargu

na malowanie klatek schodowych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Strzelcach Opolskich.

Termin składania ofert: **12.06.2026 r. do godz. 10⁰⁰.**
Więcej informacji: tel. **(0-77) 462-44-37; 77-462-44-45.**

MATERIAL INFORMACYJNY XXXXXX

0211514213

BURMISTRZ BRZEGU

informuje,

że dnia 21.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Brzegu (budynek A parter obok pok. 13A), na tablicy ogłoszeń w Zarządzie Nieruchomości Miejskich przy ul. B. Chrobrego 32 w Brzegu oraz na stronie internetowej znmbrzeg.pl został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący własność Gminy Brzeg przeznaczony **do oddania w najem na rzecz dotychczasowego najemcy:**

- gruntu o powierzchni 6,50 m² położonego przy ul. Rybackiej zabudowanego komórką murowaną o powierzchni 6,50 m².

Ustawowy okres obwieszczenia – 21 dni:

Termin wywieszenia od dnia 21.05.2026 r. do dnia 11.06.2026 r.

BURMISTRZ BRZEGU

informuje,

że dnia 19.05.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Brzegu (budynek A, parter obok pok. 13A) oraz na tablicy ogłoszeń w Zarządzie Nieruchomości Miejskich przy ul. B. Chrobrego 32 w Brzegu został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiący własność Gminy Brzeg przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

- gruntu o powierzchni 8,00 m² położonego przy ul. Gen. Andersa z przeznaczeniem na urządzenia infrastruktury technicznej – stojak na rowery.

Ustawowy okres obwieszczenia – 21 dni:

Termin wywieszenia od dnia 19.05.2026 r. do dnia 9.06.2026 r.

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana

Piotra Seneckiego

Łącząc się w żałobie, wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

Burmistrz Brzegu **Violetta Jaskólska-Palus**
wraz z pracownikami Urzędu Miasta w Brzegu

FINAŁ LIGI MISTRZÓW PSG OBRONI TROFEUM CZY ARSENAL WYGRA CHAMPIONS LEAGUE PO RAZ PIERWSZY?

W Paryżu zachowują spokój

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Niebawem wystartuje piłkarski mundial, ale na razie w Paryżu wszyscy żyją finałem Ligi Mistrzów Paris SG - Arsenal, który zostanie rozegrany w sobotę. Początek o godz. 18.00

Tomasz Bzymek to polski trener od lat mieszkający we Francji. Jego najślynniejszym wychowankiem był N'Golo Kante, mistrz świata z 2018 roku. Nasz rodak jest znawcą PSG. Jakie typuje rozstrzygnięcie w finale Champions League?

Paryżanie są zdecydowanym faworytem?

Tomasz Bzymek: Na pewno tak, choć ja daję im 60 procent, Arsenalowi 40, a w takich meczach wszystko może się zdarzyć. Ręka w polu karnym, czy jakaś decyzja sędziego mogą zmienić oblicze i przebieg finału, dlatego też we Francji wszyscy podchodzą ze spokojem do spotkania



Vitinha, Ousmane Dembele i trener Luis Enrique zamierzają obronić zeszłoroczne trofeum Ligi Mistrzów

Paris SG z Arsenalem. Mówi się, że Paryż ma drużynę kompletną, a według mnie jest to na pewno zespół bliski kompletnemu, chyba najsłabszym punktem pozostaje Marquinhos, mający najlepsze lata za sobą. Na każdej pozycji Luis Enrique może korzystać z fantastycznych piłkarzy. To świetny szkoleniowiec, do tego dopisuje mu szczę-

ście, a po odejściu Messiego, Neymara i Mbappe stworzył prawdziwy kolektyw. Potrafił zapanować nawet nad Ousmane Dembele. Kiedyś odsunął go od składu, bo bodajże spóźnił się na trening i to zadziałało. Dembele nie jest łatwy do prowadzenia, według mnie 1 mecz na 10 zagra wybitnie, kilka dobrze, a Enrique ma wyczucie, wie

kiedy na niego stawiać i umiejętnie nim gospodaruje. Trzon Paryża wygląda niesamowicie, a tacy piłkarze jak Vitinha czy Joao Neves, niby ludzie od czarnej roboty, są gwiazdami światowej piłki z najwyższej półki. Luis Enrique otacza się znakomitymi żołnierzami, a jego zasługą jest zbudowanie fantastycznej atmosfery w zespole, mentalnie to też top.

W czym upatrywać szans Arsenalu?

Arsenal tworzą znakomici piłkarze, lecz Paryż ma lepszych. W Lidze Mistrzów drużyna Luisa Enrique jest bardziej otrząskana w trudnych bojach, z kolei Kanonierzy mają co chwilę trudne wyzwania w Premier League.

Arsenal może, Paris SG musi?

Nikt tak we Francji nie podchodzi. Paryżanie pamiętają jak w Lidze Mistrzów Barcelona odrobiła z nimi straty po porażce 0:4 w pierwszym spotkaniu, wspomina się mecze re-

prezentacji Francji z wielkich turniejów, gdzie uchodziła za faworyta. Francuzi twardo stąpają po ziemi, wierzą w swojego mistrza, ale biorą pod uwagę też niepowodzenie. Na każdy scenariusz po finale przygotowane są służby porządkowe. Na weekend w Paryżu w gotowości pozostaje 22 tysiące policji i służb porządkowych, by uniknąć niszczenia witryn sklepowych i palenia samochodów. Byłem na finale Pucharu Francji Lens - Nice i okazuje się, że można przeprowadzić takie widowisko w pięknej atmosferze, bez burd, dawać radość z piłki nożnej. Meczów PSG, tego co po nich się dzieje, normalni ludzie się boją.

Jak przyjęto powołania Didiera Deschamps do kadry Francji na mundial?

Na razie piłkarska Francja skupia się na finale Ligi Mistrzów, a jeśli chodzi o powołania to obyło się bez kontrowersji. Deschamps stawia na swoich sprawdzonych ludzi.

Po raz pierwszy lub drugi

Paris SG przed rokiem osiągnął swój upragniony cel i wygrał Ligę Mistrzów w finale demolując Inter Mediolan 5:0. Tamto spotkanie było demonstracją siły zespołu Luisa Enrique. Paris SG po raz 14. zdobył mistrzostwo kraju. Arsenal ma tyle samo tytułów mistrza Anglii, z ostatniego cieszył się przed kilkoma dniami, a przyszło mu czekać na to aż 22 lata. Kanonierzy są niespełnieni na arenie międzynarodowej, zagrają dopiero drugi raz w finale Ligi Mistrzów, poprzednio w 2006 ulegli Barcelonie.

Książęta Paryża mają w kolekcji wygrane w Lidze Mistrzów 2025/26 w sobotę w Budapeszcie 30 maja, godzina 18, będzie go można obejrzeć na antenach Canal+ oraz w TVP 1, TVP Sport, tvpsport.pl, aplikacji mobilnej i smart TV. ©©

XXVI edycja Pucharu Tymbark. Warszawa ponownie ugości finalistów



Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puchar Tymbark po roku wraca do Warszawy. Wielki Finał ogólnopolskiego turnieju piłkarskiego dla dzieci znów odbędzie się na PGE Narodowym i poprzedzi mecz Polska - Nigeria.

Jest zresztą wiele prawdopodobne, że wśród uczestników kryją się przyszli reprezentanci kraju. Na razie wszyscy poczuć ten sam dreszczyk emocji, który towarzyszy od lat na tym stadionie legendarnemu Robertowi Lewandowskiemu.

Było aż piętnaście tysięcy drużyn

Dobiega końca XXVI edycja Pucharu Tymbark. Zgłosiło się do niej przeszło 15 tys. ze-

społów z przedszkoli i szkół podstawowych z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych, oddzielnych dla chłopców i dziewcząt: U-8, U-10 oraz U-12. Najpierw rywalizacja toczyła się w regionie, czyli na szczeblu gminnym i powiatowym. Potem nastąpił etap wojewódzki, a z niego do Finału Ogólnopolskiego awansowały najlepsze zespoły w kategorii U-10 i U-12 dziewcząt i chłopców.

Rozgrywki pokaże publiczny nadawca

Wreszcie w dniach od 1 do 3 czerwca nastąpi długo oczekiwany Finał Ogólnopolski. Do stolicy zjadą 64 najlepsze drużyny reprezentujące wszystkie województwa, aby dobrze się bawić, ale też zawalczyć o tytuł najlepszej w kraju. Wielki Finał XXVI



W dniach 1-3 czerwca nastąpi długo oczekiwany Finał Ogólnopolski Pucharu Tymbark. Zagrają 64 drużyny

edycji Pucharu Tymbark będzie transmitowany na antenie TVP Sport, na platformie tvpsport.pl oraz w aplikacji mobilnej TVP Sport.

Pod patronatem prezydenta

W pierwszych dniach finału gra w fazie grupowej toczyć się będzie na boiskach przy ulicy Marymonckiej. Tam też, w Dzień Dziecka, zapowiedziano ceremonię otwarcia z udziałem zaproszonej gwiazdy, której nazwisko jest, póki co, utrzymywane w tajemnicy. W ostatni dzień rywalizacja zostanie przenie-

siona do domu reprezentacji - na PGE Narodowy.

Właśnie w tym szczególnym miejscu poznamy zwycięzców poszczególnych kategorii. Patronat honorowy nad turniejem finałowym objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki.

Zaproszenia dla selekcjonera i kapitana

Zaproszenia otrzymali również selekcjoner Jan Urban i piłkarze reprezentacji Polski na czele z kapitanem Robertem Lewandowskim. Podczas Wielkiego Finału XXVI edycji

zabraknie znanego sędziego, Szymona Marciniaka, który w poprzednich latach gwizdał mecze finałowe.

Marciniak: Wszyscy są już wygrani

Z tej edycji wykluczyły go obowiązki - razem z innymi arbitrami bierze bowiem udział w zgrupowaniu poprzedzającym udział w czerwcowych mistrzostwach świata. Przed startem rozgrywek XXVI edycji Pucharu Tymbark Szymon Marciniak nagrał specjalny film tłumaczący zasady gry w turnieju. - Grajmy fair i bawmy się piłką - apeluje Marciniak i zaznacza: Wszyscy uczestnicy są już wygrani.

Nagroda będzie szczególna

Na wszystkich czeka zresztą moc atrakcji. W środę (3 czerwca) kilka godzin po skończonym turnieju finaliści obejrzą mecz swoich idoli z reprezentacji Polski, którzy zmierzają się towarzysko z Nigerią. Kto wie, może za kilka lat tak jak starsi koledzy też wystąpią w koszulkach z orzełkiem na piersi?

Drogę od Pucharu Tymbark do kadry przebyli w końcu Ewa Pajor, Dominika

Grabowska, Paulina Dudek, Weronika Zawistowska, Weronika Araśniewicz, Arkadiusz Milik, Krzysztof Piątek, Oskar Pietuszczyński, Sebastian Szymański, Karol Świdorski czy Piotr Zieliński. W sumie mowa o ponad 80 piłkarzach i piłkarkach!

To jest powrót do do stolicy

Ubiegłoroczny, jubileuszowy finał Pucharu Tymbark odbył się na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Wśród dziewczynek triumfowały Prywatna OMS w Opocznie (U-10) i SP Przeźmierowo (U-12), zaś wśród chłopców SMS Wrocław (U-10) i SP 7 Częstochowa (U-12).

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywa się pod patronatem honorowym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi minister sportu i turystyki, minister edukacji oraz minister zdrowia. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Historyczne trofeum dla klubu z Londynu. Wielki sukces Crystal Palace

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Crystal Palace pokonało Rayo Vallecano 1:0 (0:0) w finale Ligi Konferencji na Red Bull Arena w Lipsku i po raz pierwszy w swojej historii zdobyło europejskie trofeum.

W wielkim finale Ligi Konferencji na Red Bull Arena w Lipsku zmierzyły się: 15. drużyna zakończonego sezonu ligi angielskiej oraz 8. drużyna ligi hiszpańskiej. W pierwszej połowie można było odnieść wrażenie, że stawka meczu sparaliżowała oba zespoły. Gra była zachowawcza, żadna ze stron nie angażowała dużych sił w akcje ofensywne. Od początku, najbardziej efektywny był Ismaila Sarr. Senegalczyk mógł strzelić gola już w 3. i 10. minucie, ale w obu sytuacjach stoperzy Rayo w porę wybili mu piłkę spod nóg. Próbował też Jean-Philippe Mateta, ale rywale byli sprytniejsi i powołanemu na mundial francuskiemu napastnikowi nie udało oddać się celnego strzału.

Po 25 minutach gwiazdor Rayo Vallecano, Alemao, odegrał się od kryjącego go przeciwnika, żeby odebrać wysokie podanie, ale jego mocny strzał ze środka pola karnego przeleciał obok prawego słupka. Aktywny był też pomocnik Palace, Adam Wharton. Nieoczekiwany kadrowicz na Euro 2024, na którym, mimo że cały turniej spędził

na ławce, to został wicemistrzem Europy, kilka razy niebezpiecznie dośrodkował w pole karne rywala. W 46. minucie Tyrick Mitchell wyskoczył do piłki zagrywanej w okolicy pola bramkowego i oddał strzał głową, po którym piłka przeleciała niedaleko prawego słupka!

Po przerwie Palace szybko skruszyło mur Rayo. W 51. minucie Adam Wharton zmarnował uderzenie na bramkę z linii pola karnego. Bramkarz Rayo, Augusto Batalla z wielką klasą zatrzymał piłkę, zmierzającą w środek bramki. Niestety, Batalla odbił ją do nadbiegającego Jean-Philippe'a Matety. Świeżo powołany na mundial przez Didera Deschamps'a napastnik z bliskiej odległości się nie pomylił i trafił na 1:0.

Po chwili Yeremy Pino mógł podwyższyć na 2:0, ale po jego uderzeniu z rzutu wolnego piłka odbiła się od obu słupków i wróciła do gry. W kolejnej akcji reprezentant Hiszpanii zagrał do Matety, który przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem Rayo.

Z czasem impet Londyńczyków opadł, ale Rayo, które w fazie ligowej wygrało m.in. z Lechem Poznań i Jagiellonią Białystok, nie potrafiło skutecznie atakować. Mimo nieustannego i entuzjastycznego wsparcia kibiców z Madrytu ofensywa hiszpańskiego zespołu, na czele z mającym polskie korzenie Alexandre „Alemao” Zurawskim, była tego dnia bezradna. ©



Piłkarze Crystal Palace ogromnie cieszyli się z wygranej w Lidze Konferencji. Dla klubu to wręcz gigantyczny sukces

PIŁKA NOŻNA
Kilku zawodników żegna się z Odrą Opole.

Na ten moment opolską drużynę, która zakończyła zmagania w minionym sezonie Betclac 1 Ligi na 12. miejscu, opuściło łącznie siedmiu zawodników.

Już podczas ostatniego w sezonie meczu z Polonią Warszawa pożegnany został Konrad Nowak, który w Odrze spędził sześć sezonów. Teraz klub poinformował o sześciu kolejnych ubytkach. Najbardziej znaczącym z nich jest odejście Adriana

Purzyckiego, który przez długi czas był w drużynie z Opola liderem środka pola. Poza nim, umowy z Odrą nie przedłużyli też Tomasz Prikryl, Adam Chrzanowski, Mateusz Abramowicz, Adrian Łyszczarz i Jakub Bartosz.

WG



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI



FOT. MATERIAŁY KS KRASIEJÓW

KS Krasiejów odniósł bardzo wysokie zwycięstwo w Skarbmierzu. Zakończył mecz z dorobkiem aż siedmiu bramek

Podsumowanie ostatnich gier w opolskiej klasie okręgowej

Wiktor Gumiński
wgumiński@nto.pl

PIŁKA NOŻNA. Prezentujemy wyniki wszystkich spotkań 28. kolejki Football World Klasy Okręgowej oraz strzelców goli w poszczególnych meczach.

Duży krok w stronę awansu do BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej zrobił Orzeł Branice, który w meczu na szczycie grupy 2 pokonał 4-1 Chemika Kędzierzyn-Koźle. Tym samym Kędzierzynianie marzenia o powrocie na 4-ligowy poziom muszą raczej odłożyć na kolejny sezon, a zespół z Branicy do końca będzie walczył o uzyskanie promocji z Victorią Żyrowa.

Wcześniej już poznaliśmy trzy inne drużyny, które awansowały na 4-ligowy poziom. Są nimi: Adamietz Kadłub, Stal Zawadzkie oraz MKS Gogolin.

GRUPA 1
ORZEŁ ŻLINCIE-CHRZĄSZCZCHRZĄSZCZYCE 1-1

Bramki: Smolarek - Marikiewicz.

STAL II BRZEG - LZS MECHNICE 1-2
Bramki: Pustowar - Perz, Atroszko.

TOR DOBRZEŃ WIELKI - ADAMIETZ KADŁUB 2-8

Bramki: Kaczmarek, Krysiak - Wojtasiak (trzy), Bienias (dwie), samobójcza, Szopa, Pielok.

KS SKARBIMIERZ - KS KRASIEJÓW 0-7

Bramki: Skorzybót (trzy), Kubiec (dwie), Mroszczyk, Gos.

SWORNICA CZARNOWĄSY OPOLE - LZS LIGOTA TURAWSKA 2-3

Bramki: Żyków (dwie) - Rychlik (dwie), Begar.

ŻUBRY SMARCHOWICE ŚLĄSKIE - STAL ZAWADZKIE 1-1

Bramki: Gałaszewski - Kwasik.

STEGU START JEŁOWA - NAPRZÓD JEMIENICA 1-1

Bramki: Segieth - Kawa.

MOTOR PRASZKA - SKALNIK GRACZE 0-1

Bramka: Dec.

1. Adamietz Kadłub	28	78	121-32
2. Stal Zawadzkie	28	67	85-36

3. TOR Dobrzeń Wielki	28	55	70-50
4. KS Krasiejów	28	49	68-45
5. Orzeł Żlincice	28	47	89-61
6. LZS Ligota Turawska	28	47	70-47
7. Stal II Brzeg	28	47	73-52
8. Swornica Czarnowasy	28	46	58-52
9. Żubry Smarchowice Śl.	28	42	60-62
10. Skalnik Gracze	28	37	53-64
11. LZS Mechnice	28	34	48-57
12. Start Jelowa	28	27	34-78
13. Motor Praszka	28	23	39-79
14. Chrząszcz Chrząszczyce	28	22	52-77
15. Naprzód Jemielnica	28	14	18-71
16. KS Skarbmierz	28	8	28-103

GRUPA 2

POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ - LZS RASZOWA 3-1

Bramki: Matusz (dwie), Suchodolski - Szampera.

POLONIA GŁUBCZYCE - LKS GOŚWINOWICE 3-2

Bramki: Hajduk, Wachniewski, Zawadzki - Chmielowski, Głogowski.

CZARNI OTMUCHÓW - GKS GŁUCHOŁĄZY 4-0

Bramki: Ból (dwie), Sosulski, Bochniarz.

UNIA KRAPKOWICE - VICTORIA ŁANY 5-0

Bramki: Martyniuk (trzy), Willim, Sztwiórek.

KS TWARDAWA - VICTORIA ŻYROWA 0-2

Bramki: Kawrot, Szafarczyk.

POGOŃ PRUDNIK - LZS II STAROWICE DOLNE 1-5

Bramki: Bawoń - Raś (dwie), Zajączkowski (dwie), Seremet.

ORZEŁ BRANICE - CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE 4-1

Bramki: Rzeszutek, Łukaszczuk, Lenartowicz, Jamuła - Łysek.

UNION UJAZD - MKS GOGOLIN 0-0

1. MKS Gogolin	28	68	84-27
2. Orzeł Branice	28	55	76-38
3. Victoria Żyrowa	28	55	64-34
4. Chemik K-Koźle	28	50	58-46
5. LZS II Starowice Dolne	28	46	68-51
6. Union Ujazd	28	43	47-35
7. Polonia Głubczyce	28	41	55-44
8. LKS Goświnowice	28	40	62-75
9. Pogoń Prudnik	28	38	51-60
10. Czarni Otmuchów	28	36	59-66
11. KS Twardawa	28	35	47-52
12. Polonia Prószków	28	32	44-66
13. Unia Krapkowice	28	31	54-65
14. GKS Głucholązy	28	29	39-66
15. LZS Raszowa	28	21	38-71
16. Victoria Łany	28	18	32-82

©

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Piątek 29.05.2026

Wytną sporo lasu pod obwodnicę **Lędzin**. Jest decyzja w sprawie jej budowy **str. 3**

Genetyczny bliźniak **poszukiwany**. Może uratować życie 3-letniego chłopca **str. 8**

Zbliża się **63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu**. Sprawdź, kto wystąpi na scenie, a kto odsłoni tabliczkę w Alei Gwiazd. Przypominamy zakulisowe historie **str. 5, 6**



FOT. SŁAWOMIR DRAGUEA

Firma znana w kraju i za granicą będzie miała siedzibę w Chrzastowicach. Trwa budowa wielkiej hali **str. 2**

INWESTYCJE ATUTEM MIEJSCA JEST BLISKOŚĆ OPOLA, ALE TEŻ WROCŁAWIA, KATOWIC I CZĘSTOCHOWY

Nową halę zajmie znana firma

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Trwa budowa hali magazynowo-produkcyjnej w podopolskich Chrzastowicach. Gmina ujawniła właśnie, jaka firma się tam zainstaluje. Jest znana nie tylko w Polsce.

Przy ulicy Lędzińskiej w Chrzastowicach w powiecie opolskim trwa budowa Logistic Park Opole, czyli hali przemysłowo-magazynowej o powierzchni 14 300 metrów kwadratowych z możliwością rozbudowy do 18 000 metrów kwadratowych. Oprócz tego powstaje również powierzchnia biurowa i socjalna.

Wiadomo, co będzie w nowej hali

Gmina poinformowała właśnie, że do Chrzastowic część swoich powierzchni magazynowych przeniesie opolska firma SFD S.A. To przedsiębiorstwo działające w branży suplementów diety i odżywek. Jest właścicielem znanych marek takich jak:



Budowana hala magazynowa w Chrzastowicach ma być gotowa jeszcze w tym roku.

ALLNUTRITION, FRULOVE, NUTLOVE.

Firma prowadzi działalność nie tylko na rynku krajowym, ale obecna jest również na rynkach zagranicznych, m.in.

w Czechach, Rumunii, Austrii, Słowacji czy na Węgrzech.

- To dla naszej gminy bardzo dobra wiadomość. Każda kolejna inwestycja i nowa działalność gospodarcza to nie tylko

potwierdzenie dynamicznego rozwoju, ale także realne korzyści dla lokalnej społeczności - informuje Florian Ciecior, wójt gminy Chrzastowice. - Rozwój przedsiębiorczości oznacza bo-

wiem również większe wpływy do budżetu gminy z podatków, a to przekłada się na możliwość realizacji kolejnych inwestycji i dalszego podnoszenia jakości życia mieszkańców. Takie

przedsięwzięcia wskazują nam, że Chrzastowice to miejsce, które rozwija się wielotorowo, jako przestrzeń przyjazna do życia, ale również otwarta na przedsiębiorców.

Atutem jest dobra lokalizacja

Jak przekonują inwestorzy, atutem nowej inwestycji jest jej lokalizacja - bliskość Opola, które oddalone jest o zaledwie 10 kilometrów czy takich miast jak Wrocław, Katowice i Częstochowa (zlokalizowane są w promieniu ok. 100 km), a także niedaleka odległość od autostrad: A4 (30 km) oraz A1 (70 km) czy do granicy z Czechami (54 km) i Niemcami (240 km).

Logistic Park Opole ma być nowoczesną i ekologiczną inwestycją. Hala wyposażona zostanie w instalację fotowoltaiczną, która ograniczy rachunki za energię elektryczną, powstaną tam również stacje ładowania pojazdów elektrycznych. Za przygotowanie projektu architektonicznego odpowiedzialna była MODO Architektura sp. z o.o. ©©

FOT. SŁAWOMIR DRAGUŁA

AMA

0011518913

ZAREZERWUJ SWÓJ TERMIN JUŻ DZIŚ

Recepcja ☎ **77 403 39 19**

Manager ☎ **882 025 864**

WASZE WYMARZONE WESELE ZACZYNA SIĘ W DWORKU KOMORNO

NOWA SALA WESELNA - ZAREZERWUJ TERMIN ZANIM ZNIKNIĘ

☉ Szukacie miejsca, które ZACHWYCI WAS I WASZYCH GOŚCI od pierwszego wejścia?

☉ DWOREK KOMORNO ZAPRASZA do swojej nowej, wyjątkowej sali weselnej po generalnym remoncie - stworzonej dla Par, które chcą wesela na najwyższym poziomie.

☉ Nowoczesna przestrzeń, eleganckie wykończenie i dopracowane detale tworzą wyjątkowy klimat, który robi prawdziwy EFEKT „WOW”.

☉ Stylowe krzesła Chiavari oraz dekoracja świetlna LED nadają przyjęciu niepowtarzalny charakter - od uroczystej kolacji po niezapomnianą zabawę do rana.

NAJLEPSZE DATY ZNIKAJĄ BARDZO SZYBKO

OFERTA SPECJALNA 2026/2027 Dla wybranych terminów przygotowaliśmy atrakcyjne bonusy:

» fotobudka » napis LOVE » dmuchaniec dla dzieci

WYSOKA JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE

Pakiety weselne już od 330 zł za osobę bez kompromisów w standardzie i obsłudze.
(liczba terminów ograniczona)

PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

W 2027 roku planujemy otwarcie strefy SPA, która jeszcze bardziej podniesie komfort pobytu i stworzy wyjątkowe warunki do relaksu dla Was i Waszych gości.

DLACZEGO DWOREK KOMORNO?

- ☉ NOWA, klimatyzowana sala weselna do 240 gości
- ☉ HOTEL DLA NAWET 100 GOŚCI - wszystko w jednym miejscu
- ☉ WŁASNA CUKIERNIA - świeże torty i słodkie stoły przygotowywane na miejscu
- ☉ STREFA DLA DZIECI - komfort dla rodzin
- ☉ MINIGOLF I KRĘGIELNIA - atrakcje dla gości
- ☉ DUŻY OGRÓD - idealny na zdjęcia i relaks
- ☉ RESTAURACJA & PIZZERIA - sprawdzona, ceniona kuchnia
- ☉ KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA WESELA - spokój i pełne wsparcie

dworekkomorno.eu

NA DROGACH NOWA TRASA W CIĄGU DROGI KRAJOWEJ NR 46 BĘDZIE MIAŁA DŁUGOŚĆ 3,7 KILOMETRA

Wytną sporo lasu pod obwodnicę

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Wójt gminy Chrząstowice wydał decyzję środowiskową dla obwodnicy Lędzin. Jeszcze w tym roku ma być ogłoszony przetarg na prace budowlane.

Przed złożeniem wniosku o wydanie decyzji środowiskowej opracowane zostało Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe (STES). Jego ważnym elementem była analiza porównawcza, gdzie w oparciu o szereg kryteriów technicznych, środowiskowych, społecznych i ekonomicznych biuro projektowe zaproponowało najkorzystniejszy wariant przebiegu przyszłej trasy.

- Dla budowy obwodnicy Lędzin zarekomendowano wariant czwarty - informuje Agata Andruszewska z opolskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Trasa w ciągu drogi krajowej nr 46 będzie miała długość 3,7 kilometra, rozpoczynać się ma na granicy Opola z gminą



Obwodnica ominie Lędziny po stronie południowej i przebiegnie przez tereny leśne.

Chrząstowice, Lędziny ominie po stronie południowej i pobiegnie przez dzisiejsze tereny leśne. W związku z tym potrzebna będzie wycinka sporej ilości lasu. Koniec obwodnicy

zostanie zlokalizowany za wioską tuż przed mostem na rzece Jemielnica.

- Uzyskanie decyzji środowiskowej umożliwi nam ogłoszenie jeszcze w tym roku prze-

targu na wyłonienie wykonawcy robót w systemie projektuj i buduj - dodaje Agata Andruszewska. - Po podpisaniu umowy opracuje on dokumentację niezbędną do złożenia

wniosku o wydanie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Uzyskanie tej decyzji umożliwi zaś rozpoczęcie robót budowlanych.

Realizacja prac zaplanowana została na lata 2028 - 2030.

Zakres prac

Projektowana trasa będzie drogą jednojezdniową, dwupasmową, z dwoma skrzyżowaniami. W miejscu przecięcia obwodnicy z drogą powiatową pomiędzy Lędzinami a Suchym Borem powstanie wiadukt drogowy nad obwodnicą.

Cel inwestycji

Podstawowym celem budowy obejścia drogowego Lędzin jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, jaki koncentruje się w miejscowości w ciągu DK46, co przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców oraz zwiększenia przepustowości dróg.

- Trasa stanowić będzie element nowego ciągu DK46 jako drogi wylotowej z Opola w kierunku wschodnim. Pozwoli

na sprawniejsze skomunikowanie stolicy województwa opolskiego z Częstochową i dalej z Warszawą. Po oddanych do ruchu obwodnicach Nysy, Niemodlina i Mysłiny jest to kolejny etap prac poprawiających bezpieczeństwo ruchu drogowego i komfort podróżowania po DK46 - wyjaśnia Agata Andruszewska.

Jedna z czterech

Obwodnica Lędzin jest jedną z czterech inwestycji z województwa opolskiego zapisanych w rządowym Programie budowy 100 obwodnic.

- Dla obwodnicy Sidziny w ciągu DK46 w styczniu podpisaliśmy umowę na realizację w systemie projektuj i buduj, natomiast dla obwodnicy Prudnika w ciągu DK41 trwa weryfikacja ofert złożonych w postępowaniu na realizację tego zadania - mówi Agata Andruszewska. Zaś dla obwodnicy Brzegu w ciągu DK39 planujemy podpisanie umowy na wykonanie prac geologicznych, po wyłonieniu wykonawcy w postępowaniu przetargowym. ©

REKLAMA

0011526026

SEI SZKOŁY
EDUKACJI
INNOWACYJNEJ

Zdobywaj nowe kwalifikacje!

Najpopularniejsze kierunki:

- Opiekun medyczny
- Podolog
- Technik usług kosmetycznych
- Technik administracji
- Opiekunka dziecięca
- Higienistka i asystentka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy z hortiterapią i innowacją florystyczną

Kursy
za 0 zł

Status
ucznia

Duży
parking



Zaodrze | ul. Hallera 6

603 891 569

opole@sei.edu.pl

GMINA NA TYŁACH URZĘDU POWSTAŁ PARKING NA PONAD 30 SAMOCHODÓW

Nowy urząd jest piękny i nowoczesny

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Zakończył się generalny remont Urzędu Gminy w Chrzęstowicach. Inwestycja pochłonęła ponad 9 mln złotych, a pieniądze pochodzą m.in. z Polskiego Ładu i budżetu gminy.

Budynek, którego historia sięga lat 30. XX wieku łączy dziś swoje dziedzictwo z nowoczesnością i funkcjonalnością odpowiadającą współczesnym potrzebom. Zakres inwestycji wykraczał daleko poza standardowy remont.

- Była to kompleksowa modernizacja obejmująca zarówno elewację, jak i całkowitą reorganizację wnętrza - informuje Florian Ciecior, wójt gminy Chrzęstowice. - Nowa przestrzeń została zaprojektowana z myślą o naszych mieszkańcach. Jest bardziej dostępna, komfortowa i przyjazna, również dla osób z niepełnosprawnościami. Wprowadzone rozwiązania znacząco wpływają na jakość obsługi oraz co-



Stary budynek został gruntownie zmodernizowany, dobudowano nowe skrzydło.

dziennie funkcjonowanie urzędu.

Zakres prac był ogromny

Modernizacja urzędu podzielona była na dwa etapy. Pierwszy z nich dotyczył budowy nowego, piętrowego skrzydła, które powstało na tyłach gmachu głównego. Powstała tu m.in. cztery biura, sala konferencyjna, w której odby-

wają się posiedzenia rady gminy (do tej pory radni spotykali się na sesjach w Klubie Samorządowym) oraz pomieszczenie socjalne i toalety.

- Nowe skrzydło zostało wyposażone w windę i dostosowane do potrzeb osób mających kłopoty z poruszaniem się - dodaje wójt Ciecior.

Drugi etap dotyczył remontu budynku głównego. Robotnicy gruntownie go przebu-

dowali. Zmieniony został układ pomieszczeń, wymienione wszystkie instalacje, podłogi, stolarka okienna i drzwiowa. Budynek zyskał nie tylko nowe biura i pomieszczenia socjalne ale również ocieplenie, elewację i ogrzewanie. Te ostatnie jest nowoczesne i ekologiczne. Stary piec węglowy został zastąpiony grzewczą pompą ciepła, na dachu zamontowane są zaś panele fo-



Przestrzeń powstała z myślą o mieszkańcach gminy.

towoltaiczne, które współpracują z magazynem energii. Zamontowane zostały też specjalne grzejniki, które grzać będą zimą, a latem chłodzić pomieszczenia

Prace prowadzone były również na zewnątrz. Na tyłach urzędu powstał parking na ponad 30 samochodów. Zagospodarowany został także pobliski teren, który zyskał trawniki i nasadzenia.

Inwestycja kosztowała ponad 9 mln złotych

Koszt rozbudowy i remontu Urzędu Gminy w Chrzęstowicach to ponad 9 milionów złotych. Fundusze pochodzą z Polskiego Ładu, a ponad 2 miliony złotych z budżetu gminy. Dodatkowe pieniądze gmina otrzymała też z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu na zamontowanie pompy ciepła. ©

MATERIAL INFORMACYJNY STOMATOLOGIA DENTISTAR

0011528418

DENTISTAR STOMATOLOGIA

- W OPOLU PRZY ULICY CHMIELOWICKIEJ 13A

DENTISTAR Stomatologia w Opolu to gabinet oferujący kompleksową opiekę stomatologiczną dla dzieci i dorosłych. Placówka prowadzi działalność w zakresie diagnostyki oraz leczenia stomatologicznego, wykorzystując nowoczesne rozwiązania technologiczne stosowane we współczesnej stomatologii. Zakres usług obejmuje zarówno leczenie zachowawcze, jak i bardziej zaawansowane procedury z zakresu implantologii, protetyki, chirurgii stomatologicznej czy endodoncji.

Zespół gabinetu tworzą lekarze dentyści oraz personel medyczny stale podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe poprzez udział w szkoleniach, kursach i konferencjach branżowych. W pracy z pacjentami szczególną uwagę poświęca się indywidualnemu planowaniu leczenia, diagnostyce oraz zachowaniu standardów bezpieczeństwa i higieny.

W DENTISTAR wykonywane są m.in.:

- leczenie próchnicy,
- leczenie kanałowe pod mikroskopem,



Lek. stom. Magdalena Pendyk

- zabiegi z zakresu implantologii,
- protetyka stomatologiczna,
- chirurgia stomatologiczna,
- stomatologia estetyczna,
- higienizacja i profilaktyka,
- diagnostyka obrazowa.

Gabinet wyposażony jest w sprzęt diagnostyczny i medyczny wspierający planowanie oraz prowadzenie leczenia. W placówce wykorzystywany jest m.in. tomograf komputerowy umożliwiający wykonywanie diagnostyki obrazowej jamy ustnej oraz mikroskopy stomatologiczne stosowane podczas wybranych procedur endodontycznych. Rozwiązania te pozwalają na dokładniejszą ocenę stanu uzębienia i przygotowanie planu leczenia dostosowanego do potrzeb pacjenta.

W codziennej praktyce gabinet korzysta z materiałów medycznych oraz rozwiązań pochodzących od renomowanych producentów obecnych na rynku stomatologicznym. Dotyczy to m.in. materiałów wykorzystywanych podczas odbudowy zębów, leczenia protetycznego, implantologicznego oraz procedur chirurgicznych. Dobór produktów odbywa się z uwzględnieniem obowiązujących standardów medycznych, jakości wykonania oraz bezpieczeństwa stosowania.

Ważnym elementem działalności gabinetu jest również

profilaktyka stomatologiczna oraz edukacja dotycząca higieny jamy ustnej. Pacjenci mogą skorzystać z zabiegów higienizacyjnych oraz konsultacji dotyczących codziennej pielęgnacji zębów i dziąseł.

DENTISTAR prowadzi także prywatne pogotowie stomatologiczne dla pacjentów wymagających pilnej pomocy w przypadku bólu, urazu lub innych nagłych dolegliwości związanych z jamą ustną. Konsultacje realizowane są również w weekendy i dni wolne od pracy po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

Placówka korzysta z procedur zgodnych z aktualną wiedzą medyczną oraz obowiązującymi standardami. Każde leczenie poprzedzone jest konsultacją i diagnostyką, a plan terapii ustalany jest indywidualnie z pacjentem.



Lek. stom. Małgorzata Mazur



**DENTISTAR
STOMATOLOGIA**
ul. Chmielowicka 13a
45-760 Opole

☎ 573 266 123

www.dentistar-opole.pl



HISTORIA OD PIERWSZEJ EDYCJI FESTIWAL W OPOLU JEST NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM MUZYCZNYM W KRAJU

Balangi do rana, życie za kulisami

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Za kulisami opolskiej sceny przez dekady toczyły się emocjonujące historie. Od walki z cenzurą, przez odważne gesty i towarzyskie skandale, aż po występy, które zapisały się w historii polskiej kultury.

W 1963 roku budowa amfiteatru w Opolu nie była jeszcze ukończona, a mimo to pierwszy Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki odbył się zgodnie z planem. Wszystko dzięki determinacji burmistrza Opola Karola Musioła, który od świtu doglądał robotników. Udało się. A historia, która wtedy się zaczęła, szybko przerodziła się w jedno z najważniejszych kulturalnych wydarzeń w Polsce. I nie tylko artystycznych.

Scena drżała od muzyki, kulisy kipiały od emocji

Lata 80. to czas, gdy festiwal w Opolu był już legendą. W 1981 roku Krystyna Prońko zaśpiewała poruszający „Psalm stojących w kolejce” w mrocznej, niemal te-



Marek Jackowski i Olga Jackowska (Kora) z zespołu Maanam.

atralnej scenografii. Choć w kraju wrzało politycznie, atmosfera festiwalu była pełna nadziei. Nikt jeszcze nie wiedział, że kilka miesięcy później wprowadzony zostanie stan wojenny, a kolejna edycja festiwalu zostanie odwołana.

Zaledwie kilka lat później, w 1985 roku, opolska scena przeżyła momenty skandalu. Muniak Staszczyk i zespół T.Love wyszli

na scenę w stanie wskazującym na spożycie, a lider miał na sobie koszulkę z napisem „T. Love to ch***”. Dla jednych był to bunt przeciwko sztywnym ramom PRL-u, dla innych obrazoburczy wybrzyk. Ale kariera zespołu nie tylko przetrwała, lecz rozkwitła.

W tym samym roku Maryla Rodowicz postawiła cenzurze ultimatum: albo zaśpiewa „Niech żyje bal”, albo nie wystąpi. I wy-

grała. Piosenka zabrzmiała w całym kraju.

Pojawiły się też plotki z najwyższych sfer. Występ Hanny Banaszak z utworem „Ja dla pana czasu nie mam” wywołał falę spekulacji o jej rzekomym romansie z obecnym na widowni premierem Mieczysławem Rakowskim. Przypadek? Być może. Tym bardziej, że partner Banaszak również nosił nazwisko Rakowski.

Papieros na scenie i kpiny z polityki

W 1995 roku reżyser festiwalu ostrzegł Marcina Świetlickiego: jeśli zapali papierosa na scenie, wyłeci z koncertu. Świetlicki zrobił to mimo wszystko i tak zręcznie, że reżyser później zapewniał, iż kamery niczego nie zarejestrowały.

A w XXI wieku wciąż nie brakowało mocnych gestów. Podczas 55. KFPP Edyta Górnica spoliczkowała Donatana, który przy ścianie prasowej złapał ją za pośladek. Rok później Kuba Sienkiewicz z Elektrycznych Gitar dopisał do piosenki „Kiler” nową zwrotkę, wyśmiewając „dobrą zmianę” PiS-u.

W 2017 roku festiwal przeżył prawdziwy kryzys. Masowy bojkot ze strony artystów i oskarżenia o polityczne naciski sprawiły, że imprezę przeniesiono na wrzesień, a jej prestiż poważnie ucierpiało.

W „Pająku” rodziły się piosenki

Nieodłączną częścią opolskiego święta były też miejsca, których nie pokazywały kamery. Najśłynniejsze z nich to restaura-

cja „Pod Pajakiem”. Już nieistniejąca, ale dla wielu do dziś żywa w pamięci. To tam artyści spotykali się po próbach, grali, śpiewali, pili, bawili się do świtu.

- W „Pająku” siedzieli się już od 9 rano, potem próby, potem znów „Pająk” - wspominał Zygmunt Konieczny.

- Wódka łała się strumieniami, a po każdym koncercie była balanga do rana - dodawał Zbigniew Wodecki.

- Śpiewaliśmy, graliśmy, piliśmy wino. Było cudownie! - podkreślała Hanna Banaszak.

Duch muzyki wciąż żyje

Krystyna Prońko z nostalgią wspomina czas, gdy festiwal trwał dniami i nocami, a jedyny Hotel, czyli dzisiejszy Mercure, był artystycznym tygłem.

- Dzisiaj festiwal jest zatamizowany. Przyjeżdżamy na jeden dzień i odjeżdżamy - mówiła.

Choć zmienił się klimat, a kulisy nie są już tak intensywne jak kiedyś, Opole wciąż pozostaje miejscem wyjątkowym. I mimo upływu lat skutecznie konkuruje z innymi dużymi festiwalami organizowanymi w Polsce. ©

REKLAMA

0011519785

REKLAMA

0011524479

SKLEP MEDYCZNY & WYPOŻYCZALNIA

OPOLE, ul. Kościuszki 2

(w budynku Przychodni)

601-716-323

geba-med@wp.pl



- ◆ WÓZKI INWALIDZKIE
- ◆ BALKONIKI I CHODZIKI
- ◆ MATERACE PRZECIWODLEŻYNOWE
- ◆ ORTEZY KOŃCZYN GÓRNYCH I DOLNYCH
- ◆ PASY ORTOPEDYCZNE I GORSETY
- ◆ PIELUCHOMAJTKI I ART. TOALETOWE
- ◆ ŁÓŻKA REHABILITACYJNE
- ◆ KONCENTRATORY TLENU

REALIZUJEMY
ZLECENIA
NFZ

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

BEZPŁATNY
DOJAZD
DO KLIENTA

Nowe mieszkania około 50 m²

funkcjonalny układ pomieszczeń
duży taras lub ogródek
bliskość natury z energią śródmieścia

przy kamionce Piast

ul. Wapienna Opole

zakończenie inwestycji - jesień 2026

DOM
SINDBAD

+48 885 150 250
www.wapienna.pl

Festiwal poprzedzają tygodnie przygotowań

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Trwają przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Powstaje scena, są pierwsze zmiany w organizacji ruchu. Telewizja Polska zdradza szczegóły kolejnych koncertów.

Pełną parą prowadzone są przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Budowana jest festiwalowa scena, robotnicy stawiają wielkie rusztowania, na których montowane będą elementy dekoracji i telebimy. Na scenie montowane są pomosty z płyt OSB. Na miejscu pracują też ekipy elektryków.

W okolicy opolskiego amfiteatru wprowadzane zostały też już pierwsze zmiany w organizacji ruchu.

- Z użytkowania wyłączony został parking przy amfiteatrze, który do dyspozycji organizatora festiwalu będzie do 14 czerwca włącznie - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Natomiast od 4 czerwca od godz. 6:00 do 8 czerwca do godz. 6:00 wyłączony z ruchu zostanie również fragment ul. Barlickiego w okolicy amfiteatru.

- W tym czasie ul. Ostrówek stanie się ulicą dwukierunkową. Zlikwidowane zostaną również tutejsze miejsca parkingowe - dodaje Mariusz Chałupnik.

Przypomnijmy. 63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu zaplanowany jest od 4 do 7 czerwca.

Koncert „SuperJedynki”

W czwartek 4 czerwca w opolskim amfiteatrze odbędzie się koncert „SuperJedynki”. Publiczność usłyszy największe przeboje popularnych artystów reprezentujących różne pokolenia i style muzyczne. Wśród

ogłoszonych wykonawców znaleźli się m.in. Ralph Kaminski, Natalia Kukulska, Afromental, Renata Przemyk, Dżem, Kombii, Luxtorpeda, Nocny Kochanek oraz Majka Jeżowska. Organizatorzy podkreślają jednak, że to jeszcze nie koniec ogłoszeń!

30-lecie Ani Wyszkonii i Justyny Steczkowskiej

Na czwartek 4 czerwca zaplanowane są również „Debiuty”. Obok dziesięciu młodych wykonawców wystąpi również Ania Wyszkonii, która zaprezentuje recital podsumowujący 30 lat pracy artystycznej.

Z kolei piątkowy koncert „Premiery” upłynie pod znakiem jubileuszu Justyny Steczkowskiej. Artystka wspólnie z publicznością będzie świętować 30-lecie albumu „Dziewczyna Szamana”.

Wyjątkowy koncert i jubileusz Lady Pank

Tegoroczny festiwal w Opolu zapowiada się jako jedno z najważniejszych muzycznych wydarzeń początku lata. Wśród koncertów 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki znajdzie się także wieczór poświęcony Magdzie Umer i Agnieszce Osieckiej. Publiczność usłyszy nowe aranżacje utworów artystek, któ-

rych twórczość na stałe wpisała się w historię polskiej sceny. Tytuł „Kiedy mnie już nie będzie...” oznacza nie tylko wspomnienie, lecz także próbę pokazania znanych piosenek na nowo. Ich siła od lat tkwi w prostocie, emocjach i tekstach, które nie tracą na aktualności. Teraz zabrzmiały w interpretacjach znanych aktorów i wokalistów.

Na scenie pojawią się artyści reprezentujący różne muzyczne i aktorskie światy. Dzięki temu piosenki Magdy Umer i Agnieszki Osieckiej mają szansę wybrzmieć w wielu wersjach, od kameralnych interpretacji po bardziej rozbudowane sceniczne wykonania.

W koncercie wezmą udział: Hanna Śleszyńska, Zbigniew Zamachowski, Alicja, czyli Alicja Szemplińska, Maciej Musiałowski, Łukasz Zagrobelny, Katarzyna Żak, Piotr Polk, Natalia Szroeder, Kuba Badach, Igor Herbut, Katarzyna Dąbrowska, Ewa Błaszczyk, Maciej Zakościelny, Adam Nowak, Olga Bończyk, Dorota Miśkiewicz i Wiktor Zborowski.

Wydarzenie zostało zaplanowane jako część niedzielnego wieczoru 7 czerwca. Tego samego dnia w programie znalazł się także jubileusz 45-lecia zespołu Lady Pank. ©



Podczas tegorocznego festiwalu opolskiego jubileusz 45-lecia istnienia będzie świętował zespół Lady Pank.



Odsłonięcia nowych gwiazd odbędą się podczas festiwalu w Opolu.

Będą trzy nowe tablice w opolskiej Alei Gwiazd

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Trzy wybitne kobiety polskiej muzyki odsłonią swoje gwiazdy podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Wyróżnienia otrzymają Ewa Bem, Maria Szablowska oraz Natalia Kukulska.

Jak podkreśla Jarosław Wasik, dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, wybór Marii Szablowskiej był właściwie naturalny.

- Maria Szablowska jest związana z festiwalem od lat 70. Przyjeżdżała tu jeszcze jako młoda dziennikarka i była świadkiem praktycznie wszystkich najważniejszych momentów w historii polskiej piosenki. Jej wiedza o artystach, kulisach festiwalu i historii muzyki jest ogromna. Przez lata prowadziła także kultowe programy telewizyjne, a dziś jest jedną z najbardziej zasłużonych osób dla opolskiego festiwalu i ambasadorką Stolicy Polskiej Piosenki - tłumaczył Jarosław Wasik.

Drugą z wyróżnionych artystek będzie Ewa Bem, która jest jedną najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych.

- Ewa Bem to artystka absolutnie wyjątkowa. Swój pierwszy sukces w Opolu odniosła już w 1971 roku, kiedy zdobyła Nagrodę Dziennikarzy. Później rozpoczęła wielką karierę solową. Na opolskiej scenie wykonywała utwory napisane przez najwybitniejszych autorów i kompozytorów - podkreślał Jarosław Wasik.

Z kolei Natalia Kukulska, najmłodsza spośród tegorocznych laureatek, związana jest

z Opołem od niemal trzydziestu lat.

- Natalia Kukulska pojawiła się na festiwalu już jako bardzo młoda artystka. Od tamtej pory regularnie bierze udział w koncertach, zarówno konkursowych, jak i tematycznych. Reżyserzy bardzo chętnie zapraszają ją do kolejnych projektów, bo po prostu świetnie śpiewa i odnajduje się w różnych muzycznych konwencjach - argumentował dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki.

Bez nich trudno wyobrazić sobie tę uroczystość

W tym roku miasto postanowiło docenić również tych, którzy od lat współtworzą oprawę ceremonii odsłonięcia gwiazd. Jak przypomina naczelnik Wydziału Kultury Magdalena Matyjaszek, od ponad dwóch dekad ważnym elementem wydarzenia jest Akademicki Chór Politechniki Opolskiej.

- Akademicki Chór Politechniki Opolskiej uświetnia swoimi występami uroczystości odsłonięcia gwiazd. Wielu artystów już podczas pierwszej rozmowy pyta, czy chór również pojawi się podczas wydarzenia i proponuje własne utwory do przygotowywanych aranżacji. To pokazuje, jak ważna stała się ta tradycja i jak

Od ponad dwóch dekad ważnym elementem wydarzenia jest Akademicki Chór Politechniki Opolskiej. Oni również będą nagrodzeni.

bardzo jest ona związana z atmosferą opolskiej Alei Gwiazd - mówiła pani naczelnik.

Zespół otrzyma specjalną statuetkę.

Konflikt o opolskie gwiazdy

Cały czas trwa konflikt pomiędzy miastem a przedstawicielami fundacji rodziny Staufferów, którzy odmówili udziału w procedurze wyboru tegorocznych laureatów Alei Gwiazd. Sprawa czeka obecnie na rozpatrzenie przez sąd.

- Zaprosiliśmy przedstawicieli fundacji do współpracy przy wyborze laureatów. Nie wszyscy skorzystali z tego zaproszenia, ale Jerzy Golczuk je przyjął i uczestniczył w pracach kapituły. Jesteśmy cały czas otwarci na współpracę - podkreśla prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Ostatecznie o wyborze tegorocznych laureatek zdecydował zespół opiniujący. W jego skład weszli: Jarosław Wasik - dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, Jerzy Golczuk - współtwórca Fundacji Stolicy Polskiej Piosenki, Marcin Kusy - kierownik Redakcji Rozrywki Programu 1 Polskiego Radia, Marcin Wolniak - dziennikarz związany z Radiem Złote Przeboje i serwisem Plotek.pl, Magdalena Matyjaszek - naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej, Łukasz Śmierciak - naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola.

Tegoroczne odsłonięcia gwiazd odbędą się podczas festiwalu w Opolu. Szczegółowy harmonogram uroczystości nie został jeszcze podany. ©

REKLAMA

Pracuj jako opiekunka seniora w Niemczech

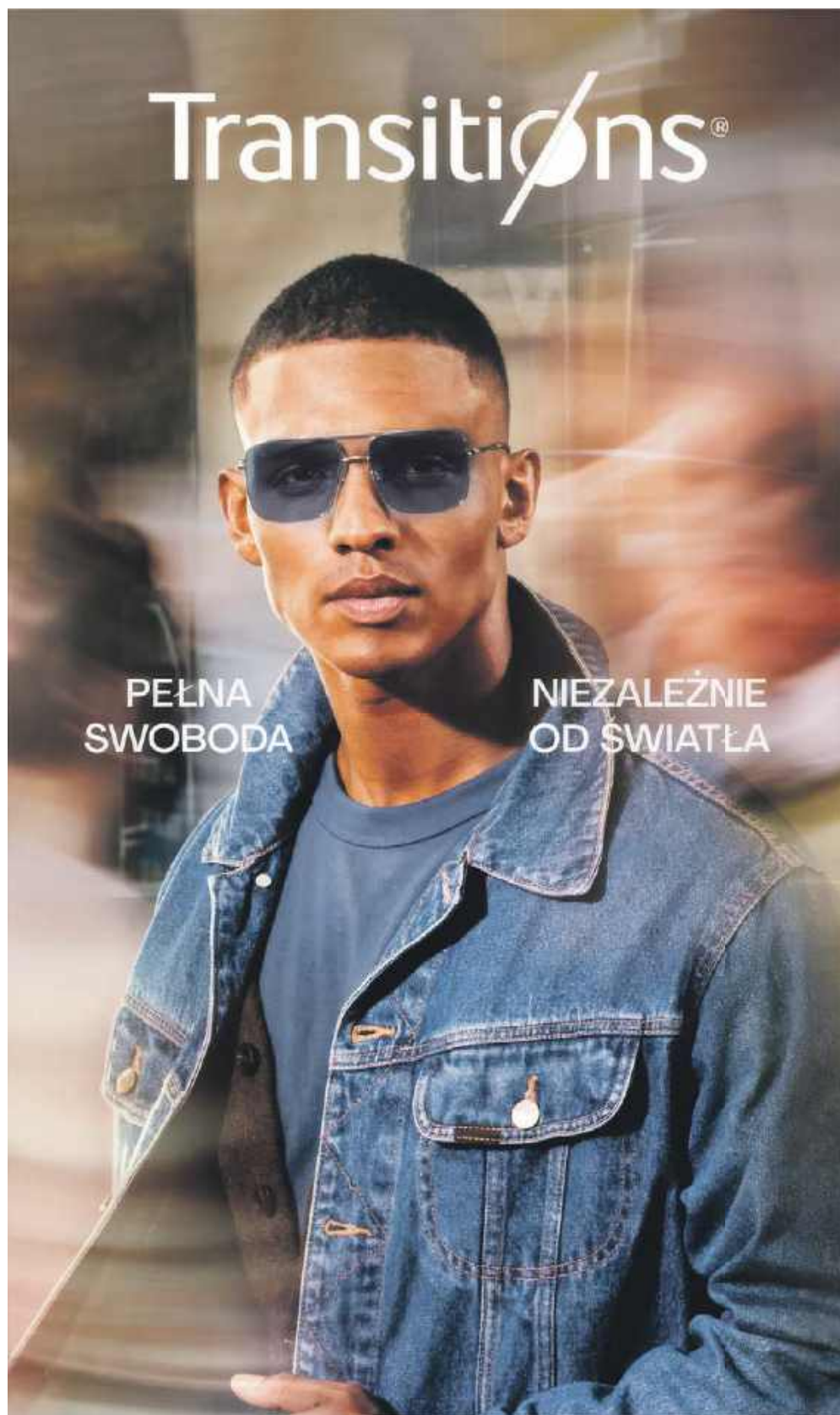
**TERAZ BONUS LETNI
O WARTOŚCI NAWET 500€**

Skontaktuj się z nami teraz:

Tel. +48 512 980 979
Żwirki i Wigury 9A,
45-080 Opole



0011528142



Transitions®

PEŁNA
SWOBODA

NIEZALEŻNIE
OD ŚWIATŁA

SIEJKA

optyk

ULTRA DYNAMICZNE SOCZEWKI



INTELIGENTNIE REAGUJĄCE NA ŚWIATŁO

Soczewki fotochromowe Transitions® to innowacyjne rozwiązanie dla osób, które oczekują wygody i funkcjonalności w jednym.

Automatycznie dopasowują się do zmieniających się warunków oświetleniowych.

Przy zakupie okularów lub wymianie szkieł badanie wzroku jest bezpłatne.

Po szczegóły oferty zapraszamy do Salonów.

ul. Reymonta 8a
45-065 Opole
☎ 77 453 14 26

ul. Nyska 20c/1
45-070 Opole
☎ 504 999 230

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

POTRZEBNA POMOC DO BAZY DAWCÓW SZPIKU MOGĄ ZGŁASZAĆ SIĘ OSOBY W WIEKU OD 18 DO 55 LAT

Genetyczny bliźniak poszukiwany

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

3-letni Nikodem Joško z Chobia cierpi na ostrą białaczkę limfoblastyczną. W zbiórkę pieniędzy, która miała pomóc chłopcu w powrocie do zdrowia, włączyli się setki osób. Gdy okazało się, że pieniądze nie wystarczą, ruszyli poszukiwania genetycznego bliźniaka.

- Stan zdrowia Nikodema uległ nagłemu i dramatycznemu pogorszeniu. Wykryta mutacja genetyczna całkowicie zmieniła dotychczasową diagnozę - obecnie został zakwalifikowany do grupy wysokiego ryzyka - poinformowała w kwietniu w mediach społecznościowych mama chłopca. To oznacza konieczność wdrożenia intensywniejszego i bardziej obciążającego leczenia. - Aby uratować życie Nikodema, niezbędne będzie przeprowadzenie przeszczepu. To moment pełen niepewności, ale i nadziei, który wymaga ogromnej siły, wsparcia i determinacji.

3-letni Nikodem Joško z Chobia pod Ozimkiem, nim zaatakowała choroba, był żywiołowym i ciekawym świata chłopcem. Fascynują go pojazdy, zwłaszcza strażackie, i trudno się temu dziwić. Jego tata jest prezesem OSP, a strażackie tradycje w tej rodzinie pielęgnuje już kolejne pokolenie. Pod koniec stycznia maluch zaczął się skarżyć na silny ból nóg. W głowie bliskich rozdzwoniły się dzwonki alarmowe, bo trzydzieści lat wcześniej w podobny sposób dała o sobie znać ostra białaczka limfoblastyczna u taty chłopca. Lekarze zapewniali Dennisa Joško, że choroba nie jest dziedziczna. To jednak nie łagodziło lęku.

Zaczęła się diagnostyka. Po kilku dniach ból ustąpił, by pod koniec lutego wrócić ze zdwojoną siłą, tak że 3-latek nie był w stanie chodzić. Tym razem wyniki były już alarmujące, stąd decyzja o transporcie medycznym do specjalistycznego ośrodka. Nikodem trafił do Przylądka Nadziei we Wrocławiu, gdzie rozpoznano to,



- Może to ktoś z Was. Może ktoś z Waszych znajomych - proszą o pomoc bliscy chłopca.

czego jego rodzice tak bardzo się obawiali - ostrą białaczkę limfoblastyczną. Wdrożono sterydoterapię oraz chemioterapię.

Równoległe ruszyła internetowa zbiórka na leczenie chłopca, która szybko zyskała duży rozgłos. Wsparli ją m.in. strażacy oraz lokalna społecz-

ność, organizując kiermasze czy licytacje, z których dochód ma pomóc chłopcu w powrocie do zdrowia. Dziś wiadomo już, że same pieniądze nie wystarczą, bo konieczny jest przeszczep szpiku.

Aby go przeprowadzić, trzeba znaleźć genetycznego bliźniaka Nikodema. Z danych

Fundacji DKMS, która zajmuje się rejestracją potencjalnych dawców komórek macierzystych, wynika, że zaledwie co czwarty chory znajduje go w rodzinie. Pozostali muszą liczyć na niespokrewnione osoby, które zarejestrują się w bazie, a ich komórki okażą się zgodne.

Do bazy potencjalnych dawców mogą zgłaszać się osoby w wieku od 18 do 55 lat. Nie mogą mieć znacznej nadwagi ani poważnych chorób.

Bliscy Nikodema apelują, aby jak najwięcej osób, które jeszcze tego nie zrobiły, zarejestrowało się w bazie, bo to zwiększa szansę na znalezienie bliźniaka genetycznego, który może uratować malca.

- Może to ktoś z Was. Może ktoś z Waszych znajomych - proszą.

Procedura rejestracji jest prosta: wystarczy zamówić pakiet, wypełnić formularz, samodzielnie pobrać wymaz z wewnętrznej strony policzka i odesłać komplet dokumentów. Na podstawie przesłanej próbki wykonywana jest typi-

zacja antygenów zgodności tkankowej, czyli badanie pozwalające dopasować dawcę do pacjenta. Wyniki, wraz z danymi z formularza, trafiają następnie do bazy dawców.

Każda nowa osoba w bazie to szansa dla Nikodema, ale też dla innych chorych, dla których genetyczny bliźniak jest szansą na życie. Aby ułatwić szukanie, na terenie gminy Ozimek odbędą się stacjonarne akcje rejestracji potencjalnych dawców szpiku.

Najbliższa okazja już 29 maja, między godz. 16.00 a 19.00 w Świetlicy Wiejskiej w Grodzcu. W weekend, 13-14 czerwca, rejestracja będzie też prowadzona podczas Dni Ozimka na boisku SP 3 w Ozimku (w godz. 15:00-19:00). Podobnie będzie podczas Festynu Letniego na boisku w Grodzcu, który zaplanowano na 1 sierpnia (rejestracja będzie możliwa w godz. 16.00 do 19.00).

Więcej informacji na temat dawców szpiku oraz rejestracji można znaleźć na www.dkms.pl. ©

REKREACJA WŁADZE OGRODU ZAPEWNIĄJĄ, ŻE CENY BILETÓW POZOSTANĄ BEZ ZMIAN

Długie kolejki do zoo mają zniknąć

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Już od czerwca w zoo w Opolu ma działać druga kasa biletowa. To reakcja na ogromne kolejki, w których w wakacje potrafiło stać nawet kilkaset osób.

Długie kolejki przed wejściem do opolskiego zoo od lat są jednym z największych problemów odwiedzających. W szczycie sezonu mieszkańcy i turyści potrafiли czekać na zakup biletu nawet ponad godzinę.

To efekt rosnącej popularności opolskiego ogrodu zoologicznego. Dziś to najchętniej odwiedzana atrakcja turystyczna województwa opolskiego. Podczas jednej z gorących niedziel w maju 2021 roku zoo odwiedziło niemal 9000 osób, co do dziś pozostaje rekordem frekwencji jednego dnia. Tylko w trzech najcieplejszych miesiącach roku ogród odwiedza średnio około 200 tysięcy osób.

Druga kasa ma rozładować tłumy. Zoo w Opolu zapewnia, że podwyżek cen nie będzie



Gigantyczne kolejki do zoo w Opolu męczą mieszkańców i turystów. Jest zapowiedź, że wkrótce ma się to zmienić.

Pierwszą próbą walki z kolejkami było wprowadzenie rodzinnych biletów online. Osoby kupujące wejściówki przez internet mogą wejść na teren ogrodu bez koniecz-

ności stania w kolejce do kasy. Teraz zoo zapowiada kolejny krok.

- Od czerwca uruchomimy dodatkową kasę biletową, aby usprawnić obsługę odwiedzających i skrócić czas oczekiwania przy wejściu do ogrodu. Chcę również podkreślić, że ceny biletów pozostają bez zmian i nie planujemy podwyżek - mówi Aleksandra Cze-

chowska, prezes opolskiego zoo. Ceny biletów w zoo w Opolu: bilet normalny - 46 zł, bilet ulgowy - 35 zł, bilet grupowy lub rodzinny - 38 zł od osoby (minimum trzy osoby), dzieci do 3. roku życia - bezpłatnie.

Zoo zmienia się w wielką spółkę miejską

Zmiany dotyczą jednak nie tylko samych kolejek. Ogród Zoologiczny w Opolu został przekształcony z jednostki budżetowej w miejską spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Aleksandra Czechowska, dotychczasowa dyrektorka zoo, została prezesem nowej spółki.

Jej zastępcą został Łukasz Śmierciak, wcześniej naczelnik wydziału promocji Urzędu Miasta Opola.

Powstała również rada nadzorcza spółki. W jej skład weszli: Małgorzata Stelnicka, wiceprezydent Opola, Maciej Wujec, wiceprezydent Opola, Danuta Juszczak-Puppel, była wieloletnia naczelnik wydziału

administracyjno-gospodarczego. To jednak dopiero początek większych zmian organizacyjnych. W jednej miejskiej spółce połączono najważniejsze atrakcje turystyczne miasta. Oprócz zoo znalazły się w niej także Wieża Piastowska, Wieża Ratuszowa, Zamek Górny oraz Miejska Informacja Turystyczna.

- Powołanie miejskiej spółki Ogród Zoologiczny w Opolu to początek procesu integracji najważniejszych atrakcji miasta - od zabytków po system informacji turystycznej. Celem jest zwiększenie liczby odwiedzających Opole i wydłużenie ich pobytu w mieście. Zależy nam na tym, aby turysta odwiedzający zoo naturalnie odkrywał kolejne miejsca w Opolu, od zabytków po bogatą ofertę kulturalną miasta. Nowoczesna turystyka to współpraca i spójność. Dzięki temu Opole może stać się miejscem, które nie tylko przyciąga, ale zatrzymuje turystów na dłużej - podsumowuje Łukasz Śmierciak, wiceprezes zarządu zoo w Opolu. ©

REKLAMA

Strażnicy Czystego Luftu

Kadela Projekt z Ozimka od lat pomaga mieszkańcom i inwestorom przechodzić przez proces modernizacji domów - od doradztwa, audytu, przez dotacje, po pomoc w dobraniu odpowiednich instalacji. Lokalnie, konkretnie i z pełną odpowiedzialnością za efekt.

OGRZEWAMY OPOLSKIE

STRAŻNICY CZYSTEGO POWIETRZA

CHUCK NORBI & NORIS ADAMIEC

★ SYSTEMY GRZEWECZE ★

DOMY • ZARZĄDZANIE ENERGIĄ
FOTOWOLTAIKA • AUDYTY • DOTACJE

+48 664 614 706
+48 505 061 696

BIURO@KADELA.COM.PL

UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 9, OZIMEK

W ostatnich latach temat modernizacji domów, ogrzewania, fotowoltaiki i dotacji stał się wyjątkowo gorący. Nic dziwnego - dla wielu rodzin to jedna z najważniejszych decyzji inwestycyjnych w życiu. Wymiana źródła ciepła, poprawa efektywności energetycznej budynku, montaż fotowoltaiki czy przygotowanie dokumentacji pod dofinansowanie to nie są drobne formalności. To proces, w którym liczą się wiedza, doświadczenie, odpowiedzialność oraz opieka serwisowa.

I właśnie dlatego warto patrzeć szerzej niż tylko na nagłówki.

Kadela Projekt z Ozimka działa na rynku wiele lat. Przez ten czas firma zbudowała pozycję lokalnego doradcy w obszarze budowy i modernizacji domów, systemów grzewczych, zarządzania energią, fotowoltaiki, audytów energetycznych, klimatyzacji, pomiarów elektrycznych oraz wsparcia przy dotacjach, gdzie w tym sektorze są od początku programu. To nie jest działalność oparta na jednej usłudze czy chwilowym trendzie.

To zespół, który łączy kilka obszarów potrzebnych właścicielom domów, gdyż dobierają do zespołu świetnych i kompetentnych współpracowników.

W praktyce wygląda to prosto: klient nie zostaje sam z dokumentami, technologią i wykonawcami. Może porozmawiać z jednym zespołem, który rozumie formalności i stronę techniczną inwestycji.

Dotacje to nie skrót do zysku. To odpowiedzialność

W przestrzeni publicznej łatwo sprowadzić temat dotacji do prostego hasła: ktoś pomaga, ktoś wykonuje, ktoś zarabia. Tylko że rzeczywistość jest bardziej złożona.

Dla klienta najważniejsze nie jest to, kto jak nazwie cały proces. Najważniejsze jest to, czy na końcu ma dobrze wykonaną inwestycję, poprawną dokumentację i realną poprawę komfortu życia w swoim domu.

Dotacje wymagają znajomości zasad, terminów, dokumentów, wymogów technicznych i rozliczeń. Rolą dobrej firmy jest przeprowadzić klienta przez cały proces tak, aby wiedział, co robi, dlaczego i jakie będą kolejne kroki. Bez skrótów, bez obietnic, bez zostawiania klienta samego po podpisaniu dokumentów. Dla

tego z nami zawsze jest kontakt i każdy zadowolony klient wie, gdzie może wrócić i przy wspólnej kawie porozmawiać.

Lokalna firma, którą można sprawdzić

W branży budowlanej i energetycznej zaufanie nie bierze się z reklamowego sloganu. Bierze się z obecności, realizacji i opinii klientów.

Kadela Projekt działa lokalnie, z siedzibą przy ul. Powstańców Śl. 9 w Ozimku. To ważne, bo klient wie, gdzie firma działa, gdzie można przyjechać, z kim porozmawiać i gdzie wrócić z pytaniami. W czasach, gdy wiele firm działa wyłącznie telefonicznie, nieraz z zupełnie oddalonych regionów lub znika po zakończeniu (nazwijmy to wprost) sprzedaży, lokalność ma realne znaczenie, które my wiele lat stosujemy i edukujemy na naszych mediach, choć decyzje i wybory zawsze są po stronie klientów.

Ekspertstwo to nie tylko wiedza. To umiejętność dobrania właściwego rozwiązania

Nowoczesny dom nie potrzebuje przypadkowych decyzji. Potrzebuje rozsądnego planu.

Innego rozwiązania wymaga dom po termomodernizacji, innego nowy budynek energooszczędny, a jeszcze innego obiekt usłu-

gowy. Dlatego Kadela Projekt nie ogranicza się do jednej technologii. W ofercie znajdują się m.in. systemy grzewcze, fotowoltaika, magazyny energii oraz audyty energetyczne, które idealnie weryfikują, z jakim budynkiem mamy do czynienia.

To pozwala spojrzeć na budynek całościowo, przez pytanie: co naprawdę będzie najlepsze dla tego konkretnego domu, tej rodziny i budżetu, bo dziś nie jest sztuką ogrzewanie, ale tego ciepła w domu zatrzymanie!

Dobre doradztwo polega na tym, żeby powiedzieć klientowi nie to, co chce usłyszeć, ale to, co powinien wiedzieć przed podjęciem decyzji. Jakie są koszty. Jakie są wymagania. Jak wygląda eksploatacja. Co trzeba przygotować. Jak uniknąć błędów. I kiedy dana technologia ma sens.

Prezes firmy Norbert Kadela ma 20 lat doświadczenia w branży, dlatego jest w stanie dobrać najlepszych współpracowników i zespół pod najlepsze rozwiązania.

Klient potrzebuje spokoju, nie sensacji

Dla mieszkańca, który planuje modernizację domu, najważniejsze pytania są bardzo konkretne.

Czy inwestycja będzie dobrze dobrana? Czy dokumenty będą przy-

gotowane poprawnie? Czy firma odbierze telefon, kiedy pojawią się pytania? Czy po zakończeniu prac zostanie realny efekt, a nie tylko faktura?

Na te pytania nie odpowiada krzykliwy nagłówek. Odpowiada doświadczenie, transparentność i wykonana praca.

Fakty są najlepszą odpowiedzią

Wizerunek firmy buduje się latami. Można wzbudzić szybkie emocje w dzisiejszych mediach, ale zaufanie buduje się codzienną pracą - na budowach, podczas konsultacji, przy audytach, przy montażach i przy rozmowach z klientami.

Kadela Projekt nie jest anonimową firmą znikąd. To lokalny zespół świetnych ludzi z Opolszczyzny, który od lat rozwija ofertę dla osób budujących, modernizujących i inwestujących w nieruchomości. Firma obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i inwestorów.

Kadela Projekt zaprasza do kontaktu wszystkich, którzy chcą podejść do modernizacji swojej nieruchomości spokojnie, rozsądnie i z pomocą doświadczonego zespołu.

Kadela Projekt - Ozimek Domy | Systemy grzewcze | Zarządzanie energią | Fotowoltaika | Audyty | Dotacje
www.kadela.com.pl

0011519577

REKLAMA

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY

- PUBLICZNE TECHNIKUM
- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA
- PUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- PUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA

OPOLSKIE CENTRUM SENIORA
TEL. 516 808 697

- PROFESJONALNA OPIEKA DZIENNA
- TERAPIA ZAJĘCIOWA
- DOMOWE OBIADY

CENTRUM KSZTAŁCENIA KIEROWCÓW
TEL. 77 454 30 50

OPOLE UL. MAŁOPOLSKA 18 **TEL. 77 400 33 40** **www.wzdz.opole.pl**

WZDZ w Opole
rok założenia 1951

Sprawdź i zapisz się JUŻ TERAZ!

PICKLEBALL TO JEDNA Z NAJSZYBCIEJ ROZWIJAJĄCYCH SIĘ DYSCYPLIN NA ŚWIECIE

Ten sport zrobił furorę w regionie

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

W Zawadzie w gminie Turawa przez cały sezon zimowy odbywały się rozgrywki pierwszej edycji Opolskiej Ligi Pickleballa. Wyłoniono tym samym nieoficjalnego mistrza naszego regionu.

Przy ul. Północnej w Opolu powstaje hala produkcyjna robotów i manipulatorów dla branży półprzewodnikowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Chodzi o stację transformatorową, parkingi, zbiornik retencyjny oraz wiaty rowerowe.

Teren inwestycji został już ogrodzony, a na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. Trwają roboty ziemne, powstają też m.in. fundamenty przyszłej hali. Termin zakończenia robót został wyznaczony na koniec lutego 2027 roku.

- W ramach inwestycji nie tylko wybudowana zostanie nowoczesna hala produkcyjna, ale kupione również nowe wyposażenie do produkcji robo-



Pickleball coraz szersze kręgi popularności zatacza też w województwie opolskim. 1. Opolska Liga Pickleballa odbyła się w Zawadzie.

tów - informuje WSSE „INVEST-PARK”.

Inwestycja za ponad 20 milionów złotych
Inwestorem jest firma ASYS Polska. To spółka córka niemieckiej ASYS AUTOMATIC

SYSTEMS GMBH z Badonii-Witenbergii, która od ponad 15 lat zajmuje się produkcją przemysłowych robotów dla branży półprzewodnikowej. Wyroby te spełniają najwyższe standardy czystości, pracując nawet w warunkach próżni.

Firma jest dostawcą robotów m.in. dla: ASML, VDL Groep, Bosch Polska.

Dzięki rozbudowie zakładu produkcyjnego w Opolu, firma ASYS Polska zwiększy moce produkcyjne i poszerzy swoją ofertę.

Boom inwestycyjny w Opolu

W ostatnim czasie Opole przeżywa prawdziwy boom inwestycyjny.

We wrześniu ubiegłego roku przy ul. Północnej piątą halę otworzyła firma ifm ecolink - lider w produkcji czujników i systemów sterowania.

Kolejne hale produkcyjno-magazynowe wybudowała tu również firma CTPark Opole. To właśnie tam swoją inwestycję zapowiedział Chiński producent kompozytów polimerowych dla branży motoryzacyjnej i przemysłowej, który ma otworzyć swój pierwszy zakład w Polsce. Firma wynajęła ponad 7 tysięcy metrów kwadratowych w CTPark Opole, wzmacniając obecność na Starym Kontynencie.

Swoją zakład rozbudowuje również belgijska firma What's Cooking, potentat rynku gotowych dań. Ta inwestycja jest warta 300 milionów złotych.

Natomiast na terenach inwestycyjnych w Opolu-Wrzeskach mają powstać dwie fabryki.

Firma Kumho Tire z Korei zbuduje fabrykę opon. Koreańczycy zadeklarowali, że zainwestują w Opolu 2,2 miliarda złotych.

Niepokojące doniesienia

Obok zaś ma się ulokować amerykańska firma Ascend Elements, która specjalizuje się w sektorze produkcji baterii. Jak podają jednak branżowe media, ta ostatnia inwestycja, zapowiedziana przez władze miasta i szefostwo Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest Park” wisi jednak na włosku. Wszystko przez kłopoty amerykańskiej firmy, która w sądzie w Teksasie złożyła wniosek o Chapter 11, czyli ochronę przed wierzycielami. Jak czytamy na portalu xyz .pl bankrutująca firma zadeklarowała, że jej aktywa wynoszą 1-10 mld dolarów, a wierzytelności 0,5-1 mld dolarów.

Przypomnijmy. Amerykanie na kupno działki w Opolu mają czas do końca maja. Wtedy też okaże się, czy inwestycja dojdzie do skutku. ©©

INWESTYCJE W TYM SAMYM CZASIE PRZYSZŁOŚĆ INNEJ OPOLSKIEJ INWESTYCJI WISI NA WŁOSKU

Będzie nowoczesna fabryka robotów

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Ruszyła kolejna inwestycja w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej „INVEST-PARK” w Opolu. Niepokojące informacje dochodzą w sprawie amerykańskiej inwestycji we Wrzeskach.

O tym na czym polega pickleball pisaliśmy na łamach Nowej Trybuny Opolskiej już kilka miesięcy temu przy okazji pierwszego turnieju tej dyscypliny zorganizowanego na ogólnodostępnych dla wszystkich kortach przy ulicy Niemodlińskiej w Opolu.

Pierwsze ligowe rozgrywki odbywały się jednak przez cały zimowy sezon na kortach na hali Hart Tennis w Zawadzie.

Przypomnijmy, że sport ten to wariacja na temat tenisa ziemnego, badmintona i tenisa stołowego. Zawodnicy grają na korcie wielkości kortu do badmintona, używają raket podobnych do tych znanych z tenisa stołowego, ale technika gry przypomina najbardziej tę z tenisa ziemnego. Grę charakteryzuje niski próg wejścia. Stoją za tym łatwość opanowania zasad i podstawowej techniki oraz stosunkowo tani sprzęt.

W Opolu od minionego roku funkcjonuje Stowarzyszenie Opolski Pickleball. To ono wiezie prym w popularyzacji tego sportu w regionie. Z inicjatywy tej grupy zorganizowana została też pierwsza w województwie rywalizacja ligowa. Zakończyła się ona wraz z początkiem kwietnia. Poniżej prezentujemy jej wyniki.



Teren inwestycji został już ogrodzony, a na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. Trwają roboty ziemne, powstają też m.in. fundamenty przyszłej hali.

Kategoria Open: 1. Jakub Heffner 2. Andrzej Wianecki 3. Michał Jabłoński

Kategoria Kobiet 1. Dagmara Przybylska 2. Klaudia Rabiej 3. Agnieszka Dudzic

Kategoria Open 50+ 1. Andrzej Wianecki 2. Robert Łodziński 3. Krzysztof Kiryk

W lidze brało udział łącznie 28 graczy w tym 8 kobiet. W kategorii wiekowej 50+ rywalizowało 15 osób.

- Ligę zorganizowaliśmy w odpowiedzi na coraz większe zainteresowanie grą w pickleballa i zapotrzebowanie na bardziej wymagającą sportową rywalizację - tłumaczy Andrzej Wianecki, prezes stowarzyszenia - Nasza liga ma wyjątkowy format. Gramy w debla rotacyjnego z awansem na wyższy lub spadkiem na niższy kort, co odbywa się po każdej rundzie trzech gier deblowych każdy z każdym. Awansuje zawodnik

z najlepszym wynikiem rundy, a spada zawodnik najsłabszy - wyjaśnia.

Prezes Wianecki dodaje jednocześnie, że zasady te najlepiej zrozumieć w praktyce i zachęca do zainteresowania się tą dyscypliną. Osoby chętne mogą to zrobić wchodząc na stronę internetową pickleballopole.pl.

W sezonie letnim liga pickleballa przeniosła się na korty zewnętrzne w Opolu. Wraz z nadejściem jesieni rozgrywki znowu będą jednak prowadzone w Zawadzie.

Obecnie w województwie opolskim w pickleballa można grać na kortach w Opolu, Zawadzie, Nysie i Kluczborku. Na terenie całego kraju regularnie rozgrywane są turnieje w rozmaitych kategoriach i na różnym poziomie trudności. Mistrzostwa Polski odbywają się każdego roku w Pszczynie. ©©

Akademia Rehabilitacji w Opolu

to ośrodek rehabilitacji neurologicznej, ortopedycznej, pourazowej oraz wad postawy i skolioz dla dzieci i dorosłych



Specjalizujemy się w rehabilitacji pacjentów:

- 1) neurologicznych: po udarach mózgu, urazach mózgowo czaszkowych, wypadkach komunikacyjnych, w śpiączce i w innych rzadkich chorobach neurologicznych
- 2) ortopedycznych, bólowych po urazach i złamaniach
- 3) z wadą postawy i skoliozą (dzieci, młodzież, osoby dorosłe)

Stosujemy światowe metody rehabilitacji, m.in.:

- 1) metoda PNF, metoda NDT Bobath, Stymulacja Bazalna, Terapia manualna, Terapia tkanek miękkich, Kinesiology Taping,
- 2) fizjoterapię specyficzną leczenia wad postawy i skolioz metodą FITS (Funkcjonalna Indywidualna Terapia Skolioz), metodą BSPTS (Barcelońska Szkoła Terapii Skolioz) oraz nowoczesna terapia pourazowa, przeciwbólowa i przeciwzapalna ENF.

ENF (electro neuro feedback) - najnowsze urządzenie do terapii przeciwbólowej, pourazowej oraz przeciwzapalnej w Opolu

Nasz cel to indywidualnie dopasowany program rehabilitacyjny realizowany w gabinecie, w domu pacjenta oraz podczas turnusów rehabilitacyjnych.

Podczas procesu rehabilitacji zapewniamy dobór zaopatrzenia na wyroby medyczne (wózki, ortezy) oraz leczenie gorsetowe.

Nasz zespół tworzą fizjoterapeuci, we współpracy z lekarzami różnych specjalizacji.

Nasz ośrodek znajduje się przy ul. Szałwiowa 3/5 w Opolu.



kontakt 720 535 535 | www.akademiarehabilitacji.pl

ciepło
www.imexpellet.pl
w zgodzie
z naturą
+48 600 745 734

Parametry i właściwości		Dane kontaktowe		Masa netto 15 kg
Wielkość	10 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	11 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	12 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	13 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	14 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	15 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	16 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	17 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	18 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	19 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	
Wielkość	20 x 40 mm	Składowisko	ul. Portowa 3	



IMEX PIELHOT
Sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU



SKLEPIK WEGLOWY .PL



SZKOŁA TO NIE CALL CENTER, CZYLI DZIECKO BEZ TELEFONU

Są takie decyzje państwa, które od razu budzą odruchowy sprzeciw. I są też takie, które po prostu pachną zdrowym rozsądkiem. Pomysł, by od września zakazać korzystania z telefonów komórkowych w publicznych szkołach podstawowych, należy właśnie do tej drugiej kategorii.

Lukasz Żygadło

Ministerstwo Edukacji skierowało już projekt ustawy do konsultacji publicznych, a wcześniej zapowiedziało, że nowe zasady mają wejść w życie od 1 września 2026 roku. Nie chodzi przy tym o całkowite wyjęcie telefonów z życia dzieci, ale o prostą zasadę: w czasie pobytu w szkole podstawowej smartfon ma przestać być centrum świata ucznia. Ma zniknąć z ręki, z ławki, z kieszeni. W wyjątkach zdrowotnych albo dydaktycznych szkoła nadal będzie mogła z telefonu korzystać, ale codzienny szkolny odruch „sprawdzą tylko na chwilę” ma zostać przecięty ustawą.

To dobry ruch, bo szkoła przestała już być miejscem, w którym telefon jest tylko narzędziem. Dla wielu dzieci stał się przedłużeniem ręki. Smartfon w podstawówce nie jest dziś wyłącznie urządzeniem do kontaktu z rodzicem. Jest źródłem rozproszenia, porównywania się z innymi, szybkiej nagrody, a często także zwykłego nawyku, który zabiera dziecku zdolność skupienia się na czymkolwiek dłużej niż przez kilka minut. Nauczyciele mówią o tym od dawna, rodzice widzą to w domu, a badania międzynarodowe tylko potwierdzają to, co w praktyce szkolnej widać gołym okiem: im więcej telefonu w szkolnym życiu, tym mniej uwagi dla lekcji, rozmowy i zwykłej obecności. W badaniu OECD opartym na danych PISA 2022 aż 59 procent uczniów deklaroowało, że w co najmniej części lekcji matematyki rozprasza ich używanie urządzeń cyfrowych przez innych uczniów. Co więcej, OECD wskazuje, że uczniowie, którzy regularnie doświadczają takiego rozproszenia, osiągają wyraźnie słabsze wyniki, a skala tej różnicy odpowiada mniej więcej trzem czwartym roku nauki. To już nie jest kwestia gustu pedagogicznego, tylko realnego wpływu na edukację.

Telefon wpływa jednak nie tylko na wyniki w nauce, ale też



Telefon nie powinien być trzecią ręką ucznia, która stale wyciąga go z rzeczywistości.

na sam rozwój dziecka. Im młodszy człowiek, tym bardziej jego układ nerwowy uczy się świata przez rytm, relacje, ruch i skupienie. Smartfon działa odwrotnie: podsuwa bodźce natychmiastowe, krótkie, kolorowe i nieustannie nowe. Dziecko dostaje błyskawiczną gratyfikację, ale płaci za nią zdolnością dłuższego skupienia, cierpliwością i wytrzymałością psychiczną na nudę. A przecież właśnie nuda, cisza i zwykłe bycie bez ekranu są potrzebne do rozwoju wyobraźni, samodzielności i umiejętności radzenia sobie z emocjami.

Światowa Organizacja Zdrowia zwraca uwagę, że problematyczne używanie mediów społecznościowych wiąże się z gorszym snem i późniejszym zasypianiem, a to z kolei odbija się na zdrowiu oraz funkcjonowaniu

nastolatków. W nowszych analizach naukowych coraz częściej powtarza się też ten sam wniosek: nadmierny czas ekranowy wiąże się z krótszym snem, mniejszą aktywnością fizyczną i gorszym samopoczuciem psychicznym. Dla dziecka to nie jest drobiazg. To jest codzienny fundament wzrostu i dojrzewania.

Największym złudzeniem ostatnich lat było przekonanie, że dzieci same nauczą się rozsądnie korzystać z telefonu, jeśli tylko damy im wystarczająco dużo wolności. To brzmi nowocześnie, ale w praktyce okazało się naiwnym eksperymentem. Dziecko nie ma jeszcze dojrzałych mechanizmów samokontroli, a aplikacje w smartfonie są projektowane dokładnie po to, by tę samokontrolę osłabiać. Mówienie o „odpowiedzialnym korzystaniu” przez

dziecięcio- czy dziesięciolatka jest często równie realistyczne jak oczekiwanie, że sam będzie rozsądnie dawkował sobie cukier, sen i emocje. Od tego są dorośli. Szkoła ma uczyć, wychowywać i chronić warunki do nauki. Nie musi być miejscem permanentnej walki z powiadomieniem, filmikiem, komunikatorem i internetowym życiem równoległym, które toczy się podczas lekcji szybciej niż sama lekcja. Zakaz w podstawówkach nie jest zamachem na wolność dziecka. Jest próbą przywrócenia elementarnego porządku: kiedy jest czas na naukę, rozmowę i bycie z rówieśnikami, telefon nie powinien mieć pierwszeństwa.

To zresztą nie jest polski wymysł ani egzotyczny pomysł ministerstwa szukającego głośniego tematu. W wielu krajach takie ograniczenia już działają

albo właśnie są wzmacniane. Francja wprowadziła zakaz używania telefonów w szkołach podstawowych i niższych klasach szkół średnich już kilka lat temu. W Holandii od początku 2024 roku obowiązują zasady, zgodnie z którymi telefony, tablety i smartwatche nie powinny być używane podczas lekcji, poza wyjątkami edukacyjnymi, medycznymi czy związanymi z niepełnosprawnością. Szwecja poszła jeszcze dalej w debacie publicznej i wprost mówi o szkołach wolnych od telefonów, argumentując, że nadmiar ekranów szkodzi koncentracji, a dzieci potrzebują więcej czytania i mniej rozpraszaczy. UNESCO podawało, że już w 2023 roku około 24 procent państw na świecie miało wprowadzony jakiś rodzaj ograniczeń dotyczących telefonów komórkowych w szkołach. Innymi słowy: Polska nie idzie pod prąd. Polska po prostu dogania kierunek, który w wielu miejscach został już uznany za konieczny.

Oczywiście sam zakaz nie załatwi wszystkiego. I tu trzeba zachować uczciwość. Jeśli dziecko spędza po szkole pięć czy sześć godzin z nosem w ekranie, to sama cisza smartfonowa od ósmej do piętnastej nie rozwiąże całego problemu. Szkoła nie zastąpi rodziców, a ustawa nie nauczy cyfrowej higieny za całe społeczeństwo. Ale to nie znaczy, że nie warto robić nic. Przeciwnie. Wychowanie zawsze zaczyna się od stawiania granic. Dziecko, które przez kilka godzin dziennie jest w przestrzeni bez telefonu, ma większą szansę wrócić do zwykłej rozmowy, do patrzenia na nauczyciela, do realnej obecności w klasie. Ma większą szansę nauczyć się, że nie każda minuta musi być wypełniona przewijaniem ekranu. To może brzmieć jak drobnostka, ale właśnie z takich drobnostek buduje się późniejsza zdolność do czytania, słuchania, myślenia i bycia z drugim człowiekiem bez pośrednictwa aplikacji.

W polskiej debacie zawsze znajdzie się też argument, że

„telefon może być potrzebny, bo rodzic chce mieć kontakt”. Owszem, rodzic ma prawo chcieć kontaktu z dzieckiem. Tylko że szkoła nie jest call center ani strefą natychmiastowego odpowiadania na każdą wiadomość. Jeśli dzieje się coś ważnego, od tego są sekretariat, wychowawca, dyrektor, ustalone procedury. W rzeczywistości ten argument często nie dotyczy bezpieczeństwa, lecz przyzwyczajenia dorosłych do tego, że dziecko ma być stale dostępne. Tyle że stała dostępność nie jest tym samym co bezpieczeństwo. Czasem jest po prostu kolejną formą szkolnego rozproszenia, tylko z błogosławieństwem dorosłych.

Warto też pamiętać, że podstawówka to etap szczególny. Mówimy o dzieciach, które dopiero uczą się relacji społecznych, regulowania emocji, współpracy i koncentracji. Jeśli już na tym etapie pozwalamy, by głównym towarzyszem szkolnego dnia był smartfon, to sami osłabiamy to, co szkoła ma w dziecku wzmacniać. Nie chodzi o walkę z nowoczesnością. Chodzi o elementarną proporcję. Telefon jest narzędziem, a nie wychowawcą. Nie powinien być trzecią ręką ucznia, która stale wyciąga go z rzeczywistości.

Dlatego zakaz korzystania z telefonów w szkołach podstawowych trzeba ocenić pozytywnie. Nie dlatego, że rozwiąże wszystkie problemy młodego pokolenia, ale dlatego, że przywraca szkole podstawową funkcję: ma być miejscem nauki, skupienia i wychowania, a nie oddziałem internetu. Dzieci nie potrzebują dziś więcej ekranów. Potrzebują więcej snu, ruchu, kontaktu z rówieśnikami, czytania i spokojnej uwagi. Jeśli państwo wreszcie zaczyna to rozumieć, to dobrze. Nawet bardzo dobrze. I może właśnie dlatego ta decyzja, choć pozornie dotyczy tylko telefonów, w gruncie rzeczy jest próbą obrony dzieciństwa przed światem, który zbyt wcześnie chce je zamienić w niekończące się przewijanie treści.

REKLAMA

0011528693

Remont i ogród bez wielkich kosztów

Oto sposób, który oszczędza czas, pieniądze i miejsce

Coraz więcej osób przekonuje się, że skuteczny remont i prace w ogrodzie nie muszą oznaczać zakupu drogiego sprzętu ani zatrudniania fachowców. Wystarczy jedynie dostęp do narzędzi dopasowanych do konkretnego zadania. Dlatego wynajem sprzętu staje się tak popularny: pozwala zaoszczędzić czas, pieniądze i miejsce w garażu czy piwnicy.

Oto przykłady prac, które z dobrym sprzętem bez problemu wykonasz samodzielnie:

Czyszczenie kanapy

Domowe sposoby często zawodzą, a z pomocą odkurzacza piorącego skutecznie usuniemy zabrudzenia i nieprzyjemne zapachy. Odkurzacz piorący

Przekopanie ogródka

Ręczne kopanie potrafi zająć dużo czasu i wymagać sporo siły. Glebogryzarka

zrobi to za Ciebie - szybko, równo i dokładnie, przygotowując ziemię idealnie pod nowe nasadzenia.

Przycinanie żywopłotu

Sekator nie zapewni tak dobrego efektu jak elektryczne lub spalinowe nożyce.

Dzięki nim łatwo wyrównasz żywopłot i nadasz mu ładny kształt, oszczędzając mnóstwo czasu.

Mycie podjazdu lub tarasu

Myjka ciśnieniowa usunie brud w kilka minut i przywróci powierzchni świeży wygląd.

Odświeżanie ścian i podłóg

Szlifowanie bez odpowiedniego sprzętu będzie bardzo uciążliwe. Z profesjonalną szlifierką lub cykloniarką zrobisz to szybciej i dokładniej. Jeśli martwisz się kurzem, specjalne odkurzacze do takich prac skutecznie zbierają go na bieżąco.

Jeśli planujesz remont lub porządki w ogrodzie, możesz łatwo wypożyczyć

sprzęt w firmie ATUT RENTAL. Znajdziesz tam zarówno elektronarzędzia, które przydadzą się przy drobnych pracach, jak i mocne maszyny do większych remontów. Na miejscu czekają też doradcy, którzy odpowiedzą, czego dokładnie potrzebujesz i pomogą dobrać sprzęt do każdego zadania.

Odwiedź oddział ATUT RENTAL w Opolu i skorzystaj z rabatu -20% na pierwszy wynajem sprzętu z kategorii *Zrób to sam* oraz *Prace ogrodnicze*.

**ATUT RENTAL
Opole, ul. Wschodnia 30
tel. 506 524 549**

www.atutrental.com.pl/wynajem



ATUT RENTAL

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU BUDOWLANEGO I OGRODNICZEGO

U NAS WYNAJMIESZ

GOTOWE DO PRACY
NARZĘDZIA DO BUDOWY I REMONTU,
PIELĘGNACJI ZIELENI ORAZ CZYSZCZENIA



www.atutrental.com.pl

ODDZIAŁ OPOLE

ul. Wschodnia 30
tel. 506 524 549, opole@atutrental.com.pl

**RABAT
20%**

na hasło

OGRÓD MARZEŃ*

**na pierwszy wynajem z kategorii
Zrób to sam i Prace ogrodnicze*

REKLAMA

0011528474

PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa

Zdrowie pod naszym okiem

Współczesna diagnostyka obrazowa to dziś nie tylko zaawansowana technologia, ale przede wszystkim dostępność, komfort pacjenta i sprawna organizacja procesu diagnostycznego. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa w Opolu przy ul. Horoszkiewicza 6 jest miejscem, w którym te elementy łączą się w spójną całość. Jednym z filarów funkcjonowania pracowni TOMMA w Opolu jest komfort pacjenta – zarówno na etapie rejestracji, jak i samego

badania. Pracownia stawia na indywidualne podejście do każdego pacjenta, przejrzystą komunikację na każdym etapie diagnostyki oraz możliwie krótki czas oczekiwania na badanie. Całość uzupełnia zespół specjalistów, który realizuje badania z uwzględnieniem obowiązujących standardów oraz potrzeb pacjentów. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa przy ul. Horoszkiewicza 6 w Opolu prowadzi diagnostykę obrazową z wykorzystaniem dostępnych technologii, wspierając proces podejmowania decyzji terapeutycznych.



ZDROWIE



Ponad 400 tys. wykonywanych badań rocznie

Doświadczona kadra medyczna

Ponad 40 pracowni w 30 miastach w Polsce w 13 województwach

Stosowane standardy opieki oraz sposób postępowania dostosowany do potrzeb pacjenta

Wysoka jakość potwierdzona certyfikatami ISO

Pracownie zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi standardami

tomma.com.pl

Opis badań możliwy nawet do 6 godzin*

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO
45- 301 Opole, ul. Horoszkiewicza 6

Badania prywatne: 734 856 334, 734 834 234
opole@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: PON-PT 08:00-18:00, SOB-ND Nieczynne

Dostępny bezpłatny parking na miejscu.
Łatwy dojazd zarówno dla mieszkańców z Opola jak i całego regionu.

*Czas realizacji może być uzależniony od rodzaju badania i dostępności personelu medycznego.



REKLAMA

0011519794

REKLAMA

0011519796

STUDNIE OPOLE.pl

Studnie-Opole.pl Karol i Agnieszka Rudolf s.c.
ul. Rumiankowa 1, 46-053 Suchy Bór

tel. +48 691 73 03 12
www.studnie-opole.pl

ZAJMUJEMY SIĘ WYKONYWANIEM:

- studni głębinowych;
- studni ogrodowych;
- studni dla rolnictwa i sadownictwa;
- studni dla zakładów przemysłowych;
- studni odwodnieniowych;

NASZE STUDNIE SŁUŻĄ MIĘDZY INNYMI DO:

- zasilania układu automatycznego nawadniania ogrodu;
- zaopatrzenia domu w wodę pitną;

- nawadniania pól uprawnych w rolnictwie i sadownictwie;
- zasilania zakładów przemysłowych w wodę techniczną i gospodarczą;
- odwodnienia wykopów budowlanych;

WYKONUJEMY STUDNIE:

- o średnicy rury studziennej od 125 mm do 315 mm;
- o wydajnościach od 1 m³/h do ponad 100 m³/h;
- o głębokościach od 15 m do 200 metrów.

DADPOL

IMPORT-EXPORT

Piechocice 10, 48-317 Korfantów
tel./fax 77 431-96-32, tel. 602-539-260
e-mail: dadpol@wp.pl

OFERTA

Serwis i części zamienne:

Geringhoff
Claas, Capello, Oros,
New Holland, John Deere, Olimac
do wszystkich typów przystawek.

Zapewniamy transport, serwis i części zamienne

735 968 338 774 319 632



REKLAMA

0011524972

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych **ZATRUDNI:**

- BRYGADZISTĘ**
wymagana znajomość języka niemieckiego i doświadczenie,
- PRACOWNIKÓW DO PRAC:**
budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
- PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**

KONTAKT
 0049 170 28 051 55
 info@projekt-raeume.de

ZAMIEŃ TARAS W CAŁOROCZNY SALON

– przez cały rok

**ALUMINIOWE
ZADASZENIA TARASÓW**

Pergole • Zadaszenia • Zabudowy tarasów



Ochrona przed
deszczem i słońcem



Więcej
prywatności



Nowoczesny wygląd
domu



Wzrost wartości
nieruchomości

Projekt • Pomiar • Montaż • **GWARANCJA SATYSFAKCJI**

OŚWIETLENIE LED GRATIS



697 787 162

Kontakt: Opole - Wrzoski, ul. Wrocławska 244 | Tel. 697 787 162
 MMTarasy777 www.mmtarasy.pl



Zobacz realizacje

EKOLOGICZNA GMINA

Piątek 29.05.2026

nto

Dodatek do Nowej Trybuny Opolskiej



FOT. ZDJĘCIE ILLUSTRACYJNE

Miliony na małą retencję leżały na stole, chętnych było niewielu STR. 3

Energetyczna ewolucja polskiego rolnictwa wkracza w kolejną fazę STR. 4

Są pieniądze na tworzenie nowych kompleksów rolno - leśnych STR. 12

**RANKING, KTÓRY DOCENIA PROEKOLOGICZNE
DZIAŁANIA SAMORZĄDÓW OPOLSKICH GMIN**

Eko Gmina to wspólne przedsięwzięcie Nowej Trybuny Opolskiej i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.

Celem rankingu jest wyróżnienie samorządów, które prowadzą najlepszą politykę proekologiczną w regionie. W jego tegorocznej edycji nagrody dla samorządów przyznane zostaną w czterech kategoriach.

Eko-Edukator Roku - to nagroda za najlepszą kampanię edukacyjną skierowaną do dzieci i młodzieży. Do tego zestawienia trafiły gminy, które wykazały się dużą inicjatywą i zaangażowały znaczne fundusze własne.

Zielona Inwestycja Roku - nagroda w tej kategorii zostanie przyznana za projekt o największym mierzalnym wpływie na poprawę stanu środowiska w danym powiecie.

Energetyczny Wizjoner - w tej kategorii nagroda zostanie przyznana za kompleksowe instalacje OZE na obiektach gminnych. W gronie jej laureatów znaleźli się liderzy, którzy zrealizowali największe projekty w 2025 roku

Gmina Czyste Powietrze - przygotowując tę kategorię rankingu wzięto pod uwagę ilość złożonych wniosków na dofinansowanie z Funduszu, a także ilość zawartych umów na dofinansowanie z beneficjentami oraz ilości przedsięwzięć zrealizowanych.

To kilka modyfikacji w porównaniu z ubiegłoroczną edycją. W 2025 roku laureatów wyłaniano w kategoriach: Gmina OZE, Błękitna Gmina, Zielona Gmina i Czyste Powietrze.

W tegorocznym rankingu ujęte zostały działania samorządów w zakresie proekologicznych kampanii edukacyjnych skierowanych do najmłodszych i starszych mieszkańców gminy. Natomiast działania związane z dbałością o jakość powietrza na terenie gminy zawarte zostały w kategorii uwzględniającej inwestycje o największym wpływie na stan środowiska naturalnego.

Rozstrzygnięcie rankingu odbędzie się w piątek, 29 maja. Laureatów i wyróżnionych przedstawimy w poniedziałkowym (1.06) wydaniu Nowej Trybuny Opolskiej.

Stare opony nie powinny tam trafiać. System ma sporą lukę

oprac. Barbara Wesoly
nto@nto.pl

Zużyte opony znowu trafiają do lasów i na dzikie wysypiska zamiast do recyklingu. Ekspert wskazuje, że przyczyną jest luka w przepisach, przez którą część opon znika z oficjalnego systemu zagospodarowania.

Polskie Stowarzyszenie Recyklerów Opon zwróciło uwagę, że w okresie wiosennej wymiany ogumienia z zimowego na letnie nasila się proceder porzucania zużytych opon.

Z danych uzyskanych ze 100 gmin i nadleśnictw wynika, że w latach 2019-2024 z terenów publicznych usunięto tam ponad tysiąc ton takich odpadów. Zjawisko narasta - tylko w okresie 2024-2025 zebrano aż 840 ton porzuconych opon.

Zdaniem branży problem wynika z przestarzałych przepisów regulujących recykling opon.

„Przez 18 lat poziomy odzysku i recyklingu opon nie były aktualizowane, choć w tym czasie liczba opon wprowadzanych na rynek systematycznie rosła. W efekcie powstała luka systemowa - producenci i importerzy nie są zobowiązani do rozliczenia się z pełnej masy ogumienia, a część opon po prostu znika z systemu. Tymczasem krajowe zakłady recyklingu zrzeszone w PSRO dysponują mocami przetwarzania ok. 400 tys. ton rocznie i mogłyby zagospodarować znacznie więcej surowca,



Z danych Polskiego Stowarzyszenia Recyklerów Opon wynika, że tylko w 100 gminach i nadleśnictwach w ostatnich latach usunięto ponad tysiąc ton takich odpadów.

niż obecnie do nich trafia” - mówi prezes Polskiego Stowarzyszenia Recyklerów Opon Andrzej Kubik.

Obowiązujące od 2007 r. przepisy wymagają od producentów i importerów jedynie 75 proc. odzysku i 15 proc. recyklingu materiałowego. To jedne z najniższych poziomów w Unii Europejskiej.

Według danych branży Polska odpowiada za około 60 proc. niezagospodarowanych opon w całej UE.

Dodatkowym problemem jest niejednoznaczna klasyfikacja prawna opon. W zależności od interpretacji sądów mogą być one traktowane jako odpad ko-

munalny albo nie, przez co część chce ich odbierać.

„Bez objęcia opon przepisami dotyczącymi Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP) koszty sprzątania dzikich wysypisk nadal będą ponosić gminy, nadleśnictwa i w ostatnim rozrachunku podatnicy” - podkreślił Kubik.

Ekspert przypomina, że zużyte opony mogą być ponownie wykorzystane.

„Zużyte opony to cenny surowiec - granulaty gumy trafia do produkcji nawierzchni sportowych, asfaltu modyfikowanego gumą czy elementów infrastruktury drogowej. Do-

piero system, w którym producent ponosi pełny koszt życia swojego produktu, sprawi, że ten surowiec trafi tam, gdzie powinien - do zakładów recyklingu, a nie do lasów” - wskazał szef stowarzyszenia.

ROP zakłada, że producent odpowiada finansowo za cały cykl życia produktu - od wprowadzenia go na rynek po jego zbiorce i recyklingu.

PSRO proponuje podniesienie ustawowego poziomu odzysku opon do 95 proc., a recyklingu do co najmniej 50 proc., a także uszczelnienie ewidencji opon wjeżdżających do Polski razem z używanymi samochodami.

Na Opolszczyźnie powstanie ponad 500 przydomowych oczyszczalni

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Na terenie 15 gmin województwa opolskiego powstaną łącznie 502 przydomowe oczyszczalnie ścieków. Samorząd województwa zapowiada już kolejny nabór wniosków.

W pierwszym rozdaniu do dyspozycji było blisko 13,5 mln zł. Zainteresowanie programem okazało się bardzo duże. Do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego zgłosiło się 15 gmin, które chcą poprawić warunki życia mieszkańców i rozwiązać problem odprowadzania ścieków w mniej zaludnionych miejscach.

Przydomowe oczyszczalnie ścieków mają być alternatywą tam, gdzie budowa tradycyjnej kanalizacji byłaby zbyt droga lub zwyczajnie nieopłacalna.



To rozwiązanie skierowane przede wszystkim do mieszkańców domów położonych z dala od istniejącej sieci kanalizacyjnej.

- Jeżeli mówimy o kilku domostwach w miejscach oddalonych czasami kilka kilometrów od centrum wioski, budowanie sieci kanalizacyjnej do tak oddalonych miejsc jest ekonomicznie nieuzasadnione. W takich przypadkach lepiej sprawdzają się oczyszczalnie przydomowe. Zabiegi takie dokonywane są u naszych zachodnich sąsiadów i faktycznie funkcjonują - wyjaśnia członek zarządu województwa Robert Węgrzyn.

Pieniądze pochodzą z Programu Strategicznego Wspólna Polityka Rolna 2023-2027. Samorząd województwa podkreśla, że dzięki unijnemu wsparciu poprawi się komfort życia mieszkańców, ale również wpłynie to pozytywnie na ochronę środowiska i zasobów wodnych.

Dofinansowanie otrzymały: Gmina Izbicko - 734 tys. zł, Gmina Kolonowskie - 138 tys.

zł, Gmina Murów - 1,29 mln zł, Gmina Głogówek - 1,47 mln zł, Gmina Gorzów Śląski - 1,15 mln zł, Gmina Pokój - 1,41 mln zł, Gmina Biała - 662 tys. zł, Gmina Lewin Brzeski - 485 tys. zł, Gmina Niemodlin - 1,37 mln zł, Gmina Olesno - 794 tys. zł, Gmina Reńska Wieś - 119 tys. zł, Gmina Domaszowice - 1,5 mln zł, Gmina Skoroszyce - 601 tys. zł, Gmina Pakosławice - 1,49 mln zł, Gmina Byczyna - 140 tys. zł.

To jednak nie koniec programu. Osoby zainteresowane budową przydomowej oczyszczalni na swojej posesji będą miały jeszcze szansę na uzyskanie wsparcia.

Zarząd Województwa Opolskiego zapowiada drugi nabór wniosków jeszcze w tym roku - najprawdopodobniej jesienią. Tym razem do podziału ma być znacznie większa pula środków. Budżet kolejnego rozdania wyniesie około 30 mln zł.

PROGRAMY DO WZIĘCIA BYŁY MILIONY ZŁOTYCH NA OCHRONĘ PRZED SUSZĄ I POWODZIĄ

Nie było chętnych na unijną kasę

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Na Opolszczyznę trafiło 40 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy na ograniczanie skutków suszy i powodzi. Niestety, aż 90 proc. pieniędzy trzeba było zwrócić, bo nie było chętnych realizować projekty.

Nawet politycy sami przyznają, że mała retencja, to nie jest temat budzący społeczne zainteresowanie. Trudno tam przeciąć wstęgę w blasku fleszy. Może i stąd małe zainteresowanie unijnymi pieniędzmi na takie przedsięwzięcia. Jak mówi Antoni Konopka z Zarządu Województwa Opolskiego, w Krajowym Planie Odbudowy Opolszczyzna miała zarezerwowane 40 mln złotych na zadania związane z mikro i małą retencją. Program był skierowany do gmin, ale przyszły tylko cztery wnioski. 90 procent pieniędzy trzeba było odesłać do Brukseli, bo nie zostały wykorzystane.

- Mamy do dyspozycji środki finansowe z funduszu



FOT. KRZYSZTOF STRAUCHMANN

Budując niewielkie tamy w dogodnych terenach możemy zatrzymać część fali wezbraniowej, a wcześniej gromadzić tak potrzebną wodę.

ochrony gruntów rolnych, a spłynął tylko jeden wniosek dotyczący małej retencji - mówił na konferencji o przeciwdziałaniu kolejnym powodziom w Prudniku Antoni Konopka.

Na zlecenie Zespołu Opolskich Parków Krajobrazowych zespół naukowców z Politech-

niki Wrocławskiej zinventoryzował możliwości retencjonowania wody w Górach Opawskich. Okazało się, że są całkiem spore. Budując w dogodnych miejscach groble, oczka wodne, stawy, regulując koryto czy nawet gromadząc wodę w zagłębieniach terenu, możemy przechwycić od kilku

do kilkunastu procent dużej fali powodziowej i sprawić, że woda nie popłynie do wiosek i zabudowy mieszkalnej. Za to przyda się w czasie suszy rolnictwu i środowisku naturalnemu.

Jak mówił na konferencji dr Paweł Wdowikowski z Politechniki Wrocławskiej, czasem

wystarczy tylko kilka kłód drewna w górskiej dolinie, żeby utworzyć małe mokradła. Przez wieki woda była zresztą wykorzystywana i gromadzona przez człowieka w stawach hodowlanych, groblach czy innych urządzeniach. Ich ślady i pozostałości można do dziś spotkać wędrując po terenie. Coraz częściej w potokach Gór Opawskich można też spotkać bobrowe tamy. Te niestety są niszczone przez ludzi.

- Na terenie powiatu prudnickiego jest kilkadziesiąt zbiorników zbudowanych jeszcze przed II wojną światową. Wiele z nich jest nie już użytkowanych, tymczasem część można przywrócić do życia - uważa starosta prudnicki Radosław Roszkowski.

Starostwo w Prudniku razem z czeskim miastem Złate Hory stara się o dofinansowanie z programu Interreg, aby zinventoryzować stare budowle hydrotechniczne. Chce też budować zbiornik retencyjny na Granicznym Potoku w gminie Lubrza, chroniący

wioskę Trzebina. Tu też unijne pieniądze mają pomóc w przygotowaniu dokumentacji projektowej.

- Przeprowadziliśmy inwentaryzację urządzeń melioracyjnych w 15 zarządkach zlewni - mówił na konferencji w Prudniku Marcin Jarzyński, wiceprezes Wód Polskich. - Na obszarze Zlewni Opole zlokalizowaliśmy między innymi 75 stawów rybnych, których nie mamy w swojej dokumentacji. Bardzo duża część urządzeń jest w katastrofalnym stanie. Z drugiej strony jest wiele urządzeń wodnych, które powstały nielegalnie. My sami nie możemy starych urządzeń remontować. Możemy to nakazać właścicielom, ale nie ma dalszej możliwości egzekucji. Szukamy mechanizmu współpracy.

Jak mówił prezes Jarzyński, Wody Polskie już wcześniej chciały budować urządzenia małej retencji na Opolszczyźnie, na rzece Jemielnicy i Troji w powiecie głubczyckim. Właściciele terenów się nie zgodzili. ©©

REKLAMA

0011527173



Studnie-Opole.pl Karol i Agnieszka Rudolf s.c.

ul. Rumiankowa 1, 46-053 Suchy Bór

tel. +48 691 73 03 12

www.studnie-opole.pl

ZAJMUJEMY SIĘ WYKONYWANIEM:

- studni głębinowych;
- studni ogrodowych;
- studni dla rolnictwa i sadownictwa;
- studni dla zakładów przemysłowych;
- studni odwodnieniowych;

NASZE STUDNIE SŁUŻĄ MIĘDZY INNYMI DO:

- zasilania układu automatycznego nawadniania ogrodu;
- zaopatrzenia domu w wodę pitną;
- nawadniania pól uprawnych w rolnictwie i sadownictwie;
- zasilania zakładów przemysłowych w wodę techniczną i gospodarczą;
- odwodnienia wykopów budowlanych;

WYKONUJEMY STUDNIE:

- o średnicy rury studziennej od 125 mm do 315 mm;
- o wydajnościach od 1 m³/h do ponad 100 m³/h;
- o głębokościach od 15 m do 200 metrów.

OZE ENERGETYCZNA EWOLUCJA POLSKIEGO ROLNICTWA JUŻ TRWA I JEST BARDZO POTRZEBNA

Produkują zboże czy mleko, coraz częściej także energię

oprac. Agata Wodzień-Nowak
nto@nto.pl

Największe znaczenie mają trzy technologie: fotowoltaika, biogaz oraz małe instalacje wiatrowe, które pełnią różne funkcje w systemie energetycznym gospodarstwa.

- Transformacja energetyczna rolnictwa nie polega już wyłącznie na ograniczaniu kosztów. Coraz częściej oznacza zmianę modelu funkcjonowania gospodarstwa: od biernego odbiorcy energii do jej aktywnego producenta - przekonuje Krzysztof Podhajski, prezes Fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej.

Ewolucja polskiego rolnictwa w zakresie energii jest bardzo potrzebna

Współczesne gospodarstwa rolne dynamicznie zmieniają swój profil - z czystych konsumentów energii stają się jej aktywnymi producentami. Według danych CBOS, co dwunasty rolnik posiada już instalację OZE, a blisko 60% planuje taką inwestycję. Motywacją do tych zmian są przede wszystkim rosnące koszty prądu oraz dążenie do stabilizacji finansowej w obliczu dużej konkurencji rynkowej.

- Produkcja energii z biomasy, promieniowania słonecznego czy też wiatru zaczyna być naturalnym uzupełnieniem produkcji żywności. Energia staje się kolejnym „plonem” gospodarstwa - obok mleka, zbóż czy żywca - mówi Krzysztof Podhajski.

Polski sektor rolny charakteryzuje się wyjątkowo wysoką energochłonnością i jest znacznie bardziej podatny na wahania cen energii niż w innych krajach Europy, co jednocześnie napędza potrzebę szybkiej transformacji technologicznej.

W tych gospodarstwach odnawialne źródła energii są najbardziej potrzebne

Wzrost zainteresowania odnawialnymi źródłami energii jest najbardziej widoczny w sektorach wymagających ciągłego zasilania, takich jak hodowla zwierząt czy intensywna uprawa roślin. Energia



Co dwunasty polski rolnik posiada już instalację OZE, a wielu planuje taką inwestycję

jest niezbędna do obsługi systemów wentylacyjnych i grzewczych, chłodzenia i magazynowania produktów czy procesów suszenia zbóż oraz automatyzacji karmienia.

Obecnie wydatki na prąd stały się równie istotnym elementem rachunku ekonomicznego co ceny nawozów czy pasz, bezpośrednio warunkując rentowność i konkurencyjność nowoczesnego gospodarstwa.

Jak wskazuje Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, jeszcze niedawno inwestycje energetyczne w gospodarstwach rolnych rozpatrywano głównie w kategoriach oszczędności - miały obniżyć rachunki za prąd i stabilizować koszty produkcji. Dziś jednak coraz częściej stają się one elementem modelu biznesowego.

Połowa (52%) rolników postrzega instalację paneli fotowoltaicznych lub turbin wiatrowych przede wszystkim jako szansę na dodatkowy dochód. Oznacza to istotną zmianę myślenia: energia przestaje być wyłącznie kosztem, a zaczyna być produktem.

Zgodnie z opinią Krzysztofa Podhajskiego, odnawialne źródła

energii wykraczają obecnie poza ramy samej strategii klimatycznej czy zwykłego unowocześniania infrastruktury. Ewolują one w kierunku instrumentu służącego do kontrolowania ryzyka finansowego, stałości wydatków i kreowania trwałej przewagi rynkowej polskiej wsi.

Konieczne trzeba podkreślić, że udział fotowoltaiki na tle innego OZE jest dominujący i wynosi 65,7 proc. energii wytwarzanej w gospodarstwach rolnych. 27,9 proc. energii produkują instalacje wiatrowe, 2,6 proc. instalacje biomasowe, 0,87 proc. instalacje wodne, 0,26 proc. inne OZE

Fotowoltaika w rolnictwie i korzyści, jakie może przynieść gospodarstwu

Kiedyś postrzegana jako proekologiczny dodatek, dziś fotowoltaika to fundament infrastruktury produkcyjnej, równie istotny jak silosy czy systemy paszowe. Współczesne gospodarstwa działają jak zakłady przemysłowe, gdzie prąd warunkuje ciągłość technologiczną - od utrzymania mikroklimatu w hodowli zwierząt,

po chłodnictwo i nawadnianie w uprawie roślin. Stabilne zasilanie stało się krytycznym czynnikiem chroniącym przed stratami.

Polska jest liderem wzrostu w tym sektorze: na początku 2025 roku moc PV osiągnęła 22 GW, stanowiąc ponad 65% krajowego potencjału OZE. Przy ponad 1,6 mln prosumentów, prognozy przewidują wzrost mocy do 38 GW przed 2030 rokiem.

Inwestycja w panele słoneczne pozwala rolnikom na wielowymiarową optymalizację gospodarstwa i ma wiele zalet.

Efektywne wykorzystanie infrastruktury: Montaż paneli na dachach obór, chlewni czy magazynów nie zajmuje gruntów rolnych, nadając budynkom nową funkcję energetyczną.

Zagospodarowanie słabszych gleb: Instalacje naziemne na gruntach o niskiej klasie bonitacyjnej zapewniają stabilniejszy dochód niż tradycyjna uprawa.

Agrofotowoltaika: Łączenie upraw z panelami pozwala na podwójne wykorzystanie ziemi. Cień generowany przez konstrukcje ogranicza parowa-

nie wody i chroni rośliny przed przegrzaniem.

Autokonsumpcja i stabilność: Energia z PV zasila systemy wentylacji, chłodnie i nawadnianie w czasie rzeczywistym. Zbieżność szczytów produkcji prądu z jego zużyciem minimalizuje koszty i uodparnia gospodarstwo na wahania cen rynkowych.

Budowa marki i ekologia: Własna energia OZE redukuje ślad węglowy żywności, co staje się kluczowym atutem rynkowym i przygotowuje rolnika do nadchodzących wymogów regulacyjnych.

Choć fotowoltaika skutecznie obniża rachunki, w gospodarstwach hodowlanych pełną synergię ekologiczną zapewnia dopiero połączenie jej z biogazownią, która rozwiązuje problem odpadów organicznych.

Biogazownie rolnicze są najbardziej przewidywalne, bo pogoda nie ma na nie wpływu

Biogazownie stanowią najbardziej przewidywalny element systemu OZE, ponieważ ich praca jest niezależna od warunków atmosferycznych. Dzięki wykorzystaniu substratów

z rolnictwa i przetwórstwa, mogą one generować energię w trybie ciągłym, dostosowując się do bieżącego zapotrzebowania gospodarstwa.

W produkcji zwierzęcej instalacje te pełnią podwójną funkcję: energetyczną, jako stabilne i sterowalne źródło prądu oraz ciepła oraz zarządczą, jako sposób na optymalizację gospodarki odpadami.

Dzięki biogazowniom uciążliwe produkty uboczne, takie jak gnojowica czy obornik, przestają być obciążeniem środowiskowym (redukcja odoru i emisji). Zamiast tego stają się cennym surowcem energetycznym oraz wysokiej jakości nawozem w postaci pofermentu.

Według danych KOWR z marca 2025 roku, w Polsce funkcjonuje 181 instalacji biogazowych. Większość z nich produkuje wyłącznie energię elektryczną, choć część wykorzystuje gaz także jako paliwo grzewcze lub surowiec do sprzedaży.

W przeciwieństwie do wiatru czy słońca, biogazownie zapewniają ciągłość zasilania systemów krytycznych (wentylacja, karmienie), co jest kluczowe dla dobrostanu zwierząt. W 2024 roku do produkcji wykorzystano ok. 7,55 mln ton substratów. Fundamentem są odpady naturalne (gnojowica, obornik) oraz pozostałości z przetwórstwa rolno-spożywczego.

Biogazownia zmienia uciążliwe odpady w tanią energię oraz poferment - wysokiej jakości nawóz. Redukuje to odory, ogranicza emisje i uniezależnia gospodarstwo od cen nawozów sztucznych. Rozwój branży jest ściśle powiązany z regionami o intensywnej hodowli zwierząt (głównie trzody i drobiu), gdzie dostęp do darmowego surowca jest największy.

Dzięki biogazowniom rolnictwo zyskuje narzędzie do zarządzania ryzykiem energetycznym, jednocześnie poprawiając swój wizerunek środowiskowy i relacje z lokalną społecznością.

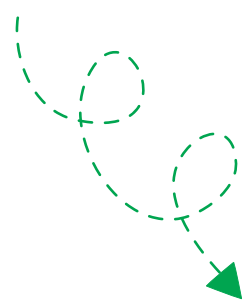
Produkcja energii z biomasy, promieniowania słonecznego czy też wiatru zaczyna być naturalnym uzupełnieniem produkcji żywności.



Fot. Mattheus Czellnik



Działania Gminy Dobrodzień w dziedzinie Ekologii:



ZUŻYTY SPRZĘT ELEKTRYCZNY I ELEKTRONICZNY

- planowany remont polegający na **dociepleniu 4 budynków komunalnych wielorodzinnych** (2 w Pludrach, 2 w Dobrodzieniu). Trzeba tutaj zaznaczyć, że będą to pierwsze budynki komunalne od 30 lat, które zostaną zmodernizowane.
- przeprowadzanie **kontroli pozbywania się nieczystości ciekłych akcja edukacyjna**, tak aby mieszkańcy nie wywozili nieczystości na pola i do przydrożnych rowów
- ścisła współpraca z **Związkiem Międzygminnym Czysty Region** z siedzibą w Kędzierzynie Koźlu, którego Gmina Dobrodzień jest członkiem. Działania polegające na organizowaniu następujących akcji:
 - raz na kwartał **zbiórka tekstyliów i zużytej odzieży**
 - akcja „**Sadzonka za elektrośmieci**”

Zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny mieszkańcy gminy w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi mogą oddawać do PSZOK. Odpady te muszą być posegregowane i nie mogą być zanieczyszczone innymi odpadami.

- ✓ **Czerwone kontenery** – małe elektroodpady 24/7 to nowy element systemu zbiórki elektroodpadów. Stanowią one łatwo dostępne i wygodne rozwiązanie dla mieszkańców, którzy chcą w bezpieczny sposób pozbyć się zużytego, drobnego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.
- ✓ Organizacja **wycieczek edukacyjnych dla Seniorów** z Uniwersytetu Trzeciego Wieku na instalację Czystego Regionu
- ✓ Gmina została operatorem programu „**Czyste Powietrze**”
- ✓ Utworzenie Użytku Ekologicznego „**Dolina Bziniczki**” planowane na rok 2027
- ✓ Utworzenie **8 nowych pomników** wraz z ich nazwaniem (**dęby i buki**).

Czego nie widzą ptaki?

Pomimo że mają świetny wzrok, dla ptaków śmiertelną pułapką stanowią szyby. Dlatego samorząd Gminy Gogolin cyklicznie przeprowadza akcję oklejania wiat przystankowych, czy dużych przeszklonych elementów infrastruktury.

W ostatnim czasie specjalne naklejki w kształcie kropek pojawiły się m.in. na przeszklonej windzie w gogolińskim magistracie, przystanku autobusowym w Górażdżach, czy solarnej wiacie wypoczynkowej na terenie Centrum Bioróżnorodności w Gogolinie. Dzięki gęsto rozmieszczonym kropkom (zgodnie z tzw. zasadą dłoni), ptaki



w porę dostrzegą przeszkodę i bezpiecznie ją ominą.

Każdego roku miliony ptaków giną w wyniku kolizji ze szklanymi elementami infrastruktury. Skala tego problemu jest

ogromna, dlatego warto o tym głośno mówić. Lekcję dotyczącą tego tematu przeprowadził lokalny miłośnik przyrody - Rafał Świerad, który w porozumieniu z gogolińskim samorządem, edukował najmłodszych jak wspólnie możemy tworzyć przestrzeń bezpieczną dla wszystkich mieszkańców – również tych skrzydlatych. W lekcji uczestniczyła także zastępczyni naczelnika Wydziału Oświaty Karina Cebula-Gajowy.

A jak Ty możesz pomóc? Oklej domowe szyby – duże okna, przeszklenia tarasów czy szklane balustrady, pamiętając jednak, że pojedyncza naklejka na drapieznika nie działa! Zaciągaj żaluzje lub rolety – szczególnie w słoneczne dni, kiedy w szybach najmocniej odbija się ogród lub niebo. Jeśli zauważysz ptaka, który potrzebuje profesjonalnej pomocy, zgłoś się do odpowiedniej instytucji - w województwie opolskim takie usługi świadczy organizacja non-profit Opolskie Centrum Leczenia i Rehabilitacji Dzikich Zwierząt "Avi".



Czerwone kontenery na elektroodpady w Gogolinie

W Gogolinie pojawiły się charakterystyczne czerwone kontenery na elektroodpady. To wygodne i dostępne 24 godziny na dobę punkty, w których mieszkańcy mogą bezpiecznie i bezpłatnie pozbyć się drobnej elektroniki. To kolejny owoc starań Burmistrza Gogolina, by we współpracy ze Związkiem Międzygminnym „Czysty Region” wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców gminy.

Kontenery ustawiono w dwóch lokalizacjach:

- przy Hali Sportowej im. B. i Z. Blautów w Gogolinie - Karłowcu,
- na parkingu za byłą halą targową przy ul. Pawła w Gogolinie.

Do czerwonych kontenerów powinny trafiać wyłącznie małe elektroodpady, takie jak: telefo-



ny, komputery i akcesoria, elektronarzędzia, małe AGD, gry elektroniczne, aparaty fotograficzne i kamery, drobny sprzęt audio, baterie.

Do kontenerów nie wolno wrzucać: źródeł światła (żarówek tradycyjnych, LED, świetlówek), tonerów, telewizorów, monitorów oraz odpadów innych

niż elektroodpady. Tego typu przedmioty należy dostarczyć do PSZOK.

Czerwone pojemniki mają ułatwić mieszkańcom pozbywanie się elektrośmieci w sposób bezpieczny i przyjazny dla środowiska, a dzięki przystępnym lokalizacjom każdy może z nich skorzystać.



CO ZALICZAMY DO ODZIEŻY I TEKSTYLIIÓW

Zużyty t-shirt? W gminie Gogolin to nie problem!

Dzięki staraniom Burmistrza Gogolina oraz współpracy ze Związkiem Międzygminnym „Czysty Region” na terenie Gogolina oraz wszystkich sołectw cyklicznie pojawiają się pojemniki na zużytą, zniszczoną odzież i tekstylia.

Akcja odbywa się raz w miesiącu, w ostatni poniedziałek miesiąca – w przypadku miasta Gogolin, a także dwa razy w roku – w okresie wiosennym i jesiennym – w przypadku sołectw. Pojemniki podstawiane są zgodnie z harmonogramem dostępnym na stronie interneto-

wej Urzędu Miejskiego w Gogolinie na okres 5 dni.

Do pojemników można wrzucać m.in.: zniszczone ubrania, obuwie, pościel, ręczniki, firany. Większą ilość odpadów należy przekazać do PSZOK przy ul. Ligonia w Gogolinie.

Żywa lekcja biologii w Gogolinie

Jakie tajemnice kryje fauna i flora gminy Gogolin? W jaki sposób każdy z nas może chronić lokalną bioróżnorodność i dlaczego obecność dzikich zwierząt w naszym sąsiedztwie jest tak kluczowa? Odpowiedzi na te pytania gogolińska młodzież nie szukała w nudnych podręcznikach, ale prosto w terenie – podczas wyjątkowych lekcji przyrody.

Wydział Środowiska Urzędu Miejskiego w Gogolinie, działając w porozumieniu z Radą ds. Ekologii, powołaną przez burmistrza Krzysztofa Reinerta, organizuje dla uczniów szkół



serię wyjątkowych spacerów edukacyjnych.

Cała inicjatywa jest możliwa dzięki realizacji projektu „Figury natury – ścieżka edukacyjna w Centrum Bioróżnorodności”, który zyskał dofinansowanie ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.

Dzięki środkom Centrum Bioróżnorodności w Gogolinie zostało uzupełnione nowe oblicze. Przestrzeń została wyposażona w nowoczesne materiały edukacyjne, w tym „rdzą malowaną” tablice informacyjne wzbogacone o kody QR. Dzięki nim młodzież – przy użyciu smartfonów – może w mgnieniu oka

uzyskać szczegółowe informacje na temat prezentowanych gatunków zwierząt, których obecność stwierdzono na tym terenie.

Sercem terenowych lekcji były jednak nie tylko nowoczesne gadżety, ale przede wszystkim spotkania z ekspertami. Pierwszy spacer po ścieżce edukacyjnej poprowadziła dr inż. Katarzyna Łuczak z Wydziału Przyrodniczo-Technicznego Uniwersytetu Opolskiego, będąca jednocześnie członkinią gogolińskiej Rady ds. Ekologii. Kolejne spaceru dla uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Gogolin odbędą się w czerwcu.



GMINA KOMPRACHCICE



Gmina Komprachcice od lat podejmuje szereg działań na rzecz ochrony środowiska, jakości powietrza oraz właściwej gospodarki odpadami. Realizujemy liczne projekty i inicjatywy służące poprawie standardu życia mieszkańców, a istotnym elementem tych działań jest szeroko prowadzona edukacja ekologiczna skierowana do wszystkich grup społecznych – w szczególności dzieci i młodzieży.



Pracownicy Urzędu Gminy aktywnie uczestniczą w różnorodnych akcjach i wydarzeniach ekologicznych. Na stałe w kalendarz wydarzeń Gminy wpisali się organizowany corocznie piknik „Pożegnanie lata” pod hasłem „Z Ekologią na TY”.

W ramach wydarzenia odbywają się warsztaty ekologiczne dla dzieci, gry i zabawy dotyczące gospodarki odpadami oraz ochrony powietrza. Swoją działalność prezentują również instytucje i podmioty zajmujące się ochroną środowiska, takie jak Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, Nadleśnictwo Prószków czy firma Remondis Opole.

Ponadto Gmina aktywnie współpracuje z placówkami oświatowymi przy organizacji Akcji Sprzątania Świata oraz obchodów Dnia Ziemi, angażując w działania proekologiczne już najmłodszych mieszkańców. W ramach tych przedsięwzięć dzieci otrzymują niezbędne akcesoria, takie jak worki i rękawiczki, zapewniany jest także słodki poczęstunek oraz prowadzone są lekcje edukacyjne. Dzięki temu młode pokolenie uczy się zasad segregacji odpadów, odpowiedzialności za środowisko naturalne oraz kształtuje postawy ekologiczne na przyszłość.

Działalność edukacyjna Gminy obejmuje również regularnie organizowane lekcje i zajęcia te-

renowe prowadzone na terenie PSZOK w Komprachcicach. Po modernizacji obiektu w 2022 roku punkt ten pełni ważną funkcję lokalnego centrum edukacji ekologicznej, umożliwiając dzieciom i młodzieży praktyczne poznawanie zasad selektywnej zbiórki odpadów oraz gospodarki obiegu zamkniętego. Gmina Komprachcice zleciła wykonanie 1500 sztuk ulotek dotyczących zasad segregacji odpadów na terenie Gminy Komprachcice, które następnie zostały rozdysponowane wśród mieszkańców.

Istotnym elementem działalności Gminy w zakresie edukacji ekologicznej jest także rozwój nowoczesnej infrastruktury dydaktycznej przy szkołach pod-

stawowych. Gmina Komprachcice uczestniczyła w programie konkursowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu pn. „Pracownia pod chmurką”, w ramach którego utworzono dwie ekologiczne przestrzenie edukacyjne:

1. w Publicznej Szkole Podstawowej w Domecku – wiatę edukacyjną pod hasłem „Poznajemy życie pszczoł i innych owadów pożytecznych”,
2. w Publicznej Szkole Podstawowej im. Ks. Jana Twardowskiego w Komprachcicach – otwartą przestrzeń edukacyjną „Mieszkańcy naszych łąk i pól”, o łącznej wartości 81 429,00 zł.

Kontynuacją tych działań był udział Gminy w 2025 r. w programie „Akademia Młodego Ekologa”, dzięki któremu powstały:

3. „Pracownia pod chmurką” w Publicznej Szkole Podstawowej w Wawelnie,
4. „EKOKLASA” w Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Polskiej Nowej Wsi, o łącznej wartości 99 801,10 zł.

Realizowane przedsięwzięcia pozwalają na prowadzenie nowoczesnej edukacji ekologicznej w atrakcyjnej i praktycznej formie, rozwijają świadomość ekologiczną uczniów oraz zachęcają dzieci i młodzież do aktywnego dbania o środowisko naturalne.

Od 2021 r. Gmina realizuje również działania związane

z poprawą jakości powietrza w ramach podpisanego Porozumienia z WFOŚiGW w Opolu dotyczącego programu „Czyste Powietrze”. W Urzędzie Gminy funkcjonuje Punkt konsultacyjno-informacyjny wspierający mieszkańców w pozyskiwaniu dofinansowań na wymianę źródeł ciepła, termomodernizację budynków oraz działania zwiększające efektywność energetyczną domów jednorodzinnych.

Na dzień 31.12.2025 r. mieszkańcy Gminy Komprachcice złożyli łącznie 461 wniosków o dofinansowanie, zawarli 428 umów oraz zrealizowali 322 przedsięwzięcia. Łączna kwota wypłaconych dotacji wyniosła 6 704 636,10 zł.



REKLAMA

Ekologia jednym z głównych priorytetów Gminy Popielów



Kąpielisko w Nowych Siołkowicach

W Gminie Popielów – mieszka się dobrze. To nie tylko hasło promocyjne gminy Popielów, ale skrócone określenie wyzwania stawianego przed samorządem. Tym wyzwaniem jest rozwój gminy ukierunkowany na zapewnienie mieszkańcom dostępu do dobrej i bezpiecznej infrastruktury oraz jak najlepszych usług publicznych – edukacyjnych, społecznych, kulturalnych i zdrowotnych.

W maju mija drugi rok obecnej kadencji wójt gminy Sybilli Stelmach oraz radnych gminnych. Patrząc tylko na dwa ostatnie lata pracy samorządu, łącznie zrealizowano lub są w realizacji liczne zadania inwestycyjne i inne projekty, tzw. miękkie, na kwotę blisko 85 mln zł. Ponadto obecny 2026 rok jest rekordowy nie tylko pod kątem wartości całego budżetu, który wynosi dziś

prawie 100 mln zł, ale także wyróżnia się środkami na inwestycje. Zgodnie z planem budżetowym na inwestycje przeznaczono prawie 45 mln zł, co stanowi 48%. Wśród zadań do wykonania są m.in.:

- budowa 9 km ścieżek rowerowych z Popielowa do Karłowic i Lubieni,
- termomodernizacja przedszkola w Popielowie i urzędu gminy,
- przebudowa GOPS w Popielowie z budową stółki,
- przebudowa szkoły podstawowej w Popielowie,
- remont drogi gminnej – ul. Bocznej Kolejowej w Karłowicach,
- budowa magazynu obrony cywilnej w Starych Siołkowicach.

To tylko wybrane zadania, z których część jest już w trakcie realizacji. Gmina Popielów realizuje inwestycje, ale także różnorodne projekty w zgodności

z wyzwaniami i celami określonymi w Strategii Rozwoju Gminy Popielów na lata 2021-2030. Zadania te zawsze spełniają wymogi celu strategicznego dotyczącego dbałości o środowisko naturalne i adaptację na zmiany klimatu. Gmina, realizując ten cel strategiczny, prowadzi przede wszystkim działania w obszarze bioróżnorodności, ekologii, ograniczenia emisji dwutlenku węgla, ochrony środowiska naturalnego, ale także w rozwoju ekologicznej turystyki. Poniżej prezentujemy przykładowe zadanie proekologiczne gminy w różnych obszarach.

Obszar I – inwestycje w infrastrukturę wodno-ściekową

W ostatnich trzech latach gmina Popielów zrealizowała 3 zadania w zakresie rozwoju infrastruktury wodno-ściekowej. Dzięki nowym inwestycjom o łącznej wartości 28,5 mln zł stopień skanalizowania gminy objął niemalże 100 procent mieszkańców. Dzięki pozyskanym środkom i wkładowi własnemu gminy udało się zrealizować przebudowę istniejącej oczyszczalni ścieków w Starych Siołkowicach. Inwestycja ta miała ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa ekologicznego gminy i ochrony szczególnie cennych przyrodniczo terenów Doliny Odry. Ponadto skanalizowano dwa mniej zaludnione obszary Popielowa: Kabachy i Wielopole, łącznie z Popielowską Kolonią. Część z tych terenów zlokalizowana jest również we wspomnianej wcześniej Dolinie Odry.

Obszar II – inwestycje w odnawialne źródła energii i ekologiczne źródła ciepła
Dzięki wielu inwestycjom termomodernizacyjnym obiektów publicznych – świetlic, remiz, szkół, przedszkoli, w gminnych obiektach użyteczności publicznej w całości wyeliminowano ogrzewanie na węgiel, zastępując je pompami ciepła, w większości współdziałającymi z instalacjami fotowoltaicznymi. Takie ekologiczne rozwiązania zastosowano m.in. w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Popielowie, świetlicach w Kaniowie, Lubieni, Kurzniach, Centrum Kultury w Popielowie, Domu Kultury w Karłowicach oraz Publicznym Przedszkolu w Karłowicach. Pompy ciepła bez fotowoltaiki funkcjonują w remizie OSP Popielów, Publicznym Przedszkolu w Starych Siołkowicach, Publicznej Szkole Podstawowej w Starych Siołkowicach. Jednocześnie w tym roku prowadzone będą dalsze inwestycje. Zmodernizowane zostaną m.in. przedszkole w Popielowie i urząd gminy. Obiekty oprócz gruntownej termomodernizacji zostaną wyposażone w nowoczesne instalacje grzewcze, zastępując dotychczasowe kosztochłonne ogrzewanie olejowe.

Obszar III – inwestycje w infrastrukturę sprzyjającą poprawie jakości powietrza przez budowę ścieżek rowerowych

W poprzednich latach w gminie Popielów wybudowano

ścieżki pieszo-rowerowe przebiegające wzdłuż dróg wojewódzkich, które przyczyniają się do zmniejszenia emisji CO2 oraz poprawiają komunikację, a także transport pomiędzy miejscowościami gminy Popielów i gmin ościennych. Do tej pory powstało w gminie łącznie ponad 19 km ścieżek, a obecnie budowane są dwa nowe odcinki o łącznej długości 9 km na trasach: Popielów – Karłowice i Popielów – Lubienia. Po zrealizowaniu tego zadania o wartości ponad 22 mln zł, łącznie w gminie Popielów będzie 28 km ścieżek.

Oprócz wskazanych zadań w ww. trzech obszarach gmina zrealizowała szereg projektów mających budować odporność na zagrożenia i zmiany klimatu, jak zakup lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, czy zakup sprzętu niezbędnego w reagowaniu na katastrofy naturalne. Istotnymi projektami mającymi wpływ na ochronę środowiska naturalnego i dziedzictwa przyrodniczego naszego regionu były m.in. przeprowadzone inwentaryzacje przyrodnicze, w tym inwentaryzacja ptaków, pielęgnacja drzew łącznie z pomnikami przyrody. Zrealizowano także kilka projektów w ramach gospodarki odpadami. Jednym z ważniejszych była budowa gminnego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Starych Siołkowicach, a także projekty polegające na przeprowadzeniu działań edukacyjnych i stworzeniu wiejskich centrów recyklingu. Bardzo ważnym projektem w dziedzinie bioróżnorodności był projekt pn. „Stobrawska Wstęga – ostoja bioróżnorodności – edukacja,

rozpoznanie i ochrona” realizowana wspólnie z gminami: Pokój, Murów i Lubniany. Dzięki temu projektowi powstała wyjątkowa trasa około 400 km ścieżek rowerowych, w większości usytuowanych w Stobrawskim Parku Krajobrazowym. Jednocześnie w projekcie przeprowadzono działania polegające m.in. na wzmocnieniu mechanizmów ochrony różnorodności biologicznej na terenie parku poprzez rozpoznanie zasobów i zagrożeń wybranych siedlisk oraz gatunków, a także czynną ochronę gatunków zagrożonych wyginięciem. Dziś gmina Popielów wspólnie z gminą Murów i Stowarzyszeniem Odnowy Wsi Nowe Siołkowice kontynuuje działania ochrony bioróżnorodności w ramach projektu pn. „Żyjąca Stobrawska Wstęga – ochrona różnorodności biologicznej na terenach wiejskich”. W tym projekcie m.in. zostanie założony tradycyjny sad w Stobrawie, z wykorzystaniem historycznych odmian charakterystycznych dla Opolszczyzny, oraz ochrona miejsc bytowania ptaków i owadów.

Podsumowując powyższe, należy podkreślić, że bycie ekologiczną gminą wymaga podejmowania działań na wielu płaszczyznach, począwszy od ustalenia długofalowej i spójnej strategii rozwoju. Aby efektywnie realizować nakreślone cele, potrzebne jest skuteczne wdrażanie postanowień strategicznych poprzez konkretne projekty. Te zaś nie mogłyby być prowadzone bez wykwalifikowanego zespołu ludzi oraz zapewnienia finansowania środków zewnętrznych – europejskich i krajowych.



Zmodernizowana oczyszczalnia ścieków w Starych Siołkowicach



Ścieżka pieszo-rowerowa

AKCJA NTO „DRZEWKO ZA SUROWCE WTÓRNE” W NYSIE - ROZDALIŚMY MIESZKAŃCOM TYSIĄC SADZONEK

Chętnych na sadzonki nie brakowało



FOT. WIESŁAW KACZMAR

Kolejka chętnych do oddania drobnego sprzętu AGD, makulatury lub zużytych baterii ustawiła się jeszcze przed rozpoczęciem akcji.

Wiesław Kaczmar
wkaczmar@nto.pl

Nasz akcja: „Drzewko za surowce wtórne” po raz kolejny zagościła w Nysie. W minioną sobotę, z propozycji wymiany makulatury, drobnego sprzętu AGD czy zużytych baterii na sadzonki drzew i krzewów owocowych, skorzystało wielu mieszkańców miasta i okolicy.

Akcja naszej redakcji: „Drzewko za surowce wtórne” to proekologiczny projekt realizowany przez Nową Trybunę Opolską wspólnie z partnerami. Przygotowując jej nyską odsłonę redakcja nto mogła liczyć na wsparcie sprawdzonych partnerów czyli spółki Umicore z Radzikowic oraz galerii handlowej Dekada, która udzieliła

akcji gościny. Dla mieszkańców Nysy przygotowano 1000 sadzonek drzew i krzewów i jak miały pokazać kolejne godziny, zainteresowanie udziałem w akcji wymiany surowców na sadzonki było olbrzymie.

W tej edycji wydarzenia na osoby zainteresowane wymianą czekały sadzonki drzew owocowych: śliwy, czereśni, grusze i jabłonie, a także małe dęby, buki i sosny. Oprócz tego przygotowana była duża partia krzewów owocowych: borówki amerykańskiej i malin. Natomiast na najmłodszych mieszkańców, niekoniecznie zainteresowanych celami akcji, czekały atrakcje typu malowanie buziek czy zmywalnych tatuży, oraz darmowy popcorn.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem akcji, na pasażu przed galerią Dekada utworzyły

się kolejki chętnych do oddania surowców i ich wymiany na sadzonki. Zasady uczestnictwa w akcji były jasno sprecyzowane we komunikatach zapowiadających wydarzenie w Nysie: wystarczyło przynieść 5 kg makulatury, minimum 10 sztuk zużytych baterii lub drobny sprzęt AGD, aby otrzymać specjalny kupon na sadzonkę drzewa lub krzewu owocowego. Przyniesione surowce były na miejscu ważone i na tej podstawie uczestnicy otrzymywali specjalne kupony, później wymieniane na sadzonki.

Mieszkańcy Nysy nie ukrywali, że udział w akcji łączą z wiosennymi porządkami. - Makulatura zalegała mi w piwnicy od dłuższego czasu, i tak miałam gdzie ją wywieźć - mówiła pani Karolina, która razem z mężem przywozła kilka kar-



FOT. WIESŁAW KACZMAR

Na zainteresowanych czekała pula 1000 sadzonek różnych drzew i krzewów owocowych.

tonów. - Dowiedzieliśmy się z internetu, że akcja będzie w Nysie, postanowiliśmy skorzystać. Wybraliśmy sadzonki borówki amerykańskiej i malin oraz drzewko czereśniowe. Na naszej działce znajdziemy dla nich idealne miejsce.

W podobnym tonie wypowiedzieli się wiele osób, które odwiedziły stoisko nto podczas sobotniej akcji w Nysie. Zdarzało się również, że z wymiany surowców na sadzonki skorzystały osoby, które o akcji dowiedziały się w trakcie sobotnich zakupów w Dekadzie. Dość powiedzieć, że do godziny 14.00, która wyznaczała koniec nyskiego wydarzenia, rozdane zostały wszystkie sadzonki.

Zadowolona z przebiegu sobotniego wydarzenia pod Dekadą w Nysie nie ukrywali przedstawiciele partnera strate-

gicznego akcji czyli spółki Umicore.

- To kolejna edycja „Drzewka za surowce wtórne”, w którym bierzemy udział wspólnie z nto i galerią Dekada, i bardzo się cieszę, że mieszkańcy Nysy biorą w niej tak liczny udział - powiedziała nam Alicja Stafford, menadżerka ds. komunikacji w firmie Umicore. - Ten projekt w naturalny sposób łączy się z tym, czym Umicore zajmuje się na co dzień: w Nysie produkujemy materiały do baterii wykorzystywanych między innymi w pojazdach elektrycznych. To między innymi dlatego temat surowców i ich odpowiedzialnego wykorzystania jest nam szczególnie bliski. Dodam jeszcze, że jako firma angażujemy się nie tylko w takie działania jak dzisiejsza akcja, ale też w inne pro-

jekty związane z ekologią. Robimy to na różnych poziomach - od inicjatyw dla mieszkańców po projekty edukacyjne dla dzieci i młodzieży, takie jak program: „Baterie dołączają naszą codzienność” czy współpraca przy olimpiadzie wiedzy ekologicznej. Bardzo ważną jest dla nas, że mogliśmy być tutaj razem z mieszkańcami Nysy - podsumowała Alicja Stafford.

Niezwykle udaną sobotnią edycję naszej redakcyjnej akcji: „Drzewko za surowce wtórne” czeka jeszcze podsumowanie. Po zważeniu zebranych elektrośmieci i makulatury dowiemy się, ile w sumie zebrano surowców wtórnych. Informację taką znajdziecie w przyszłym tygodniu na portalu nto.pl, tam także dostępna jest galeria zdjęć z sobotniej akcji w Nysie. ©©



FOT. WIESŁAW KACZMAR

Partnerem sobotniej akcji nto, podobnie jak wielu innych organizowanych w Nysie, była firma Umicore.



FOT. WIESŁAW KACZMAR

Dla najmłodszych Nysan, mniej zainteresowanych naszą akcją, czekały inne atrakcje.



Poszukujemy terenów do dzierżawy pod rozwój elektrowni wiatrowych i fotowoltaicznych

**Zapraszamy do kontaktu! Nasz zespół pomoże
ocenić potencjał Państwa nieruchomości.**

VSB Energie Odnawialne Polska Sp. z o.o.
monika.kowaluk@vsb.energy | +48 726 974 933

Co nas wyróżnia?

- 30 lat doświadczenia
- Duże portfolio inwestycji w Polsce i Europie
- Wsparcie merytoryczne na każdym etapie rozwoju projektu

Szczegóły na www.vsb.energy/pl/

energy for you

DLA ŚRODOWISKA TO WIELKA SZANSA NA TWORZENIE NOWYCH KOMPLEKSÓW ROLNO - LEŚNYCH

Będą pieniądze na zadrzewienia

Katarzyna Zawada
nto@nto.pl

Już od 1 czerwca będzie można ubiegać się o wsparcie na zalesienie gruntów rolnych, tworzenie zadrzewień śródpolnych, zakładanie systemów rolno-leśnych i zwiększanie bioróżnorodności lasów prywatnych. Wnioski przyjmować będzie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Inwestycje leśne lub zadrzewieniowe co roku cieszą się zainteresowaniem beneficjentów. W tym naborze rocznie może być przyznane dofinansowanie maksymalnie do 40 ha w ramach danej inwestycji. Inwestycje są wpisane w harmonogram naborów w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej na lata 2023-2027.

Kto może starać się o dofinansowanie?

Dopłat udziela się do gruntów stanowiących własność lub współwłasność wnioskodawcy



W poprzednich trzech naborach prowadzonych w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027, do polskich rolników trafiło 14,53 mln.

albo własność jego małżonka, natomiast w przypadku zwiększenia bioróżnorodności lasów prywatnych wsparciem objęte są także grunty wchodzące w skład wspólnoty gruntowej

zarządzanej przez spółkę. W naborze nie mogą wziąć udziału jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej reprezentujące Skarb Państwa, które zajmują się zarządzaniem

mieniem. Jak wskazuje ARiMR, jeden formularz umożliwia ubieganie się o pomoc na wykonanie zalesienia, utworzenie zadrzewienia, założenie systemu rolno-leśnego czy zwiększenie

bioróżnorodności w lasach prywatnych. W filozofii programu wyszczególnia się cztery cele inwestycji.

Zwiększanie bioróżnorodności w lasach prywatnych

Wsparcie można przeznaczyć na m.in. odnowienie drzewostanu uszkodzonego po pożarze lub na inwestycje, które zwiększą bioróżnorodność, np. wprowadzanie II piętra, podszyciu, dolesianie luk i wykonanie cięć pielęgnacyjnych. Kwota to ok. 1500-22 000 zł/ha, w zależności od inwestycji.

Zalesianie gruntów rolnych

Wyróżnia się wykonanie i zabezpieczenie zalesienia, w zależności od ukształtowania terenu i materiału zużytego do zabezpieczenia drzewek. Kwota wsparcia to ok. 16 000-21 000 zł/ha. W kolejnych latach do zalesień przyznawane są premie: 5-letnia premia pielęgnacyjna: ok. 1000-1600 zł/ha za rok, a także 12-letnia premia zalesieniowa rekompensująca

koszty utraconych dochodów z rolnictwa: 1438 zł/ha za rok.

Tworzenie zadrzewień śródpolnych

Pomoc przyznaje się na wykonanie i zabezpieczenie zadrzewienia, w zależności od ukształtowania terenu i materiału zużytego do zabezpieczenia drzewek, wynosi ok. 10 000-18 000 zł/ha. Dodatkowo można uzyskać 5-letnią premię na ich utrzymanie i pielęgnację w wysokości 2494 zł/ha za rok.

Zakładanie systemów rolno-leśnych

Tu na rolników czekają pieniądze na założenie i zabezpieczenie systemu rolno-leśnego, w zależności od ukształtowania terenu oraz materiału zużytego do zabezpieczenia drzewek. Stawka to ok. 3000-7000 zł/ha, do tego 5-letnia premia na ich utrzymanie i pielęgnację w wysokości 300 zł/ha za rok.

Wnioski składa się podobnie jak przy innych naborach - za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus. Nabór potrwa od 1 czerwca do 31 lipca 2026 r.

REKLAMA

0011527092

AUTOPROMOCJA

0011356630

GROTRANS

Łany, ul. Szkolna 24, 47-253 Cisek
www.grotrans.pl, tel. 77 487 50 38

Paliwa - olej opałowy i napędowy
Hurt olei mineralnych

Zapraszamy
na nasze
stacje

NOWA STACJA 24H

PIETNA

ul. Krapkowska 2
tel. 774 749 568

OPOLE

ul. Oleska 133
tel. 504 245 378

STRZELCE
OPOLSKIE

ul. Pl. Targowy 4
tel. 504 245 512

WODZISŁAW
ŚLĄSKI

ul. Pszowska 307
tel. 504 245 334

SZONOWICE

ul. Słowackiego 32
tel. 32 410 65 93

TOSZEK

ul. Gliwicka 1B
tel. 32 233 44 50

KORZONEK

ul. Gliwicka 31
tel. 504 245 299

LĘDZINY

ul. Pokoju 1
tel. 32 216 40 35

ZĘBOWICE

ul. Opolska 38
tel. 77 421 61 02

ROSZOWICKI
LAS

ul. Kochanowskiego 79
tel. 77 4871 191

Dobry Dostawca - Najlepsze Paliwa

Najważniejsze informacje z regionu

wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

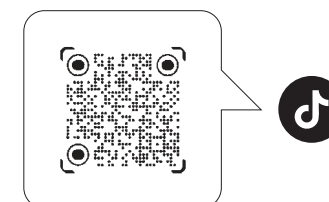
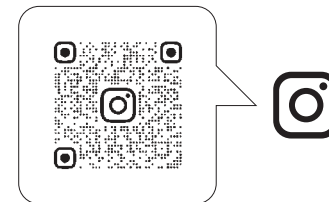


codzienne
wydania gazety



nto.pl

największy portal
regionalny na Opol-
szczyźnie



OBSERWUJ NAS



Nowa Trybuna Opolska - **Codziennie z Tobą**

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Piątek 29.05.2026

„Karolinka” będzie rozbudowana.

Powstanie parking podziemny i 30 nowych sklepów **str. 2**

Genetyczny bliźniak poszukiwany.

Może uratować życie 3-letniego chłopca **str. 12**

Zbliża się 63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Sprawdź, kto wystąpi na scenie, a kto odsłoni tabliczkę w Alei Gwiazd. Przypominamy zakulisowe historie **str. 6-8**



Gigantyczne kolejki do zoo w Opolu męczą mieszkańców i turystów. Wkrótce ma się to w końcu zmienić **str. 5**

NA ZAKUPY PLANUJĄ PARKING PODZIEMNY I NOWE POWIERZCHNIE POD BUTIKI

Chcą rozbudowy „Karolinki”

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Spółka NEPI Rockcastle, właściciel tej opolskiej galerii handlowej, uzyskał właśnie pozwolenie na budowę i przygotowuje się do rozpoczęcia robót.

Centrum Handlowe „Karolinka” to największy tego typu obiekt na Opolszczyźnie i jeden z kilkunastu największych w Polsce. Kompleks łączący galerię z parkiem handlowym ma aż 70 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Otwarcie galerii handlowej nastąpiło w sierpniu 2008 roku, natomiast park handlowy był udostępniany klientom etapami - w całości w drugiej połowie 2009 roku.

Teraz przyszedł czas na modernizację i wielką rozbudowę opolskiej „Karolinki”. Spółka NEPI Rockcastle, właściciel obiektu uzyskał właśnie pozwolenie na budowę i przygotowuje się do rozpoczęcia robót.

- Dzięki inwestycji galeria zyska prawie 11 000 mkw. nowej powierzchni, na której pojawi się około 30 nowych lokali, ze szcze-



Dzięki inwestycji w galerii przybędzie 30 nowych lokali.

gólnym uwzględnieniem marek z sektora modowego - informuje Paulina Kurdziel-Swieczka, Asset Manager NEPI Rockcastle.

Inwestor prowadzi już zaawansowane rozmowy z markami, które do tej pory nie były obecne w regionie ze względu na brak odpowiednich przestrzeni handlowych.

W ramach inwestycji powstanie również podziemny parking, który zlokalizowany zostanie pod nową częścią obiektu.

Przebudową zostanie objęty teren od wejścia głównego

w stronę wejścia przy strefie gastronomicznej. Rozbudowie towarzyszyć będzie modernizacja fasady głównej, tak by wszystko całością stanowiła jedną i nowoczesną całość.

- Jako aktywny inwestor dbamy o to, aby nasze obiekty jak najlepiej odpowiadały na potrzeby lokalnego i regionalnego rynku, a tym samym zapewniały silną przewagę konkurencyjną w dynamicznym otoczeniu gospodarczym. Decyzja o powiększeniu powierzchni handlowej CH „Karolinka” wynika bezpo-

średnio z naszej strategii modernizacji portfela w Polsce. Tworzymy nowoczesne przestrzenie, idealnie dopasowane do potrzeb nowych marek, które dotąd nie miały w mieście odpowiedniego miejsca na swój debiut - dodaje Paulina Kurdziel-Swieczka

Rozwój Centrum Handlowego „Karolinka” to nie tylko korzyść dla konsumentów, ale także potwierdzenie silnej pozycji gospodarczej Opola, nowe miejsca pracy i kolejne podatki do miejskiej kasy.

- Jestem zadowolony, że obecna w naszym mieście od 18 lat galeria handlowa stawia na dalszy rozwój, inwestując znaczące środki w Opolu. To wyraźny sygnał, że nasze miasto jest atrakcyjnym partnerem, który skutecznie przyciąga kapitał i stwarza dogodne warunki do prowadzenia biznesu - podkreśla Arkadiusz Wiśniewski.

Inwestor obiecuje, że zadba o to, aby proces rozbudowy był jak najmniej uciążliwy dla odwiedzających. M.in. na czas prac zawieszona zostanie opłata za parkowanie. ©©

Estakada na obwodnicy rośnie w oczach

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Ruszyło asfaltowanie estakady budowanej na obwodnicy Opola. Całość zadania ma być gotowa na przełomie czerwca i września tego roku, a jego wartość to około 66 milionów złotych.

Na początku drogowcy asfaltują najazdy z obu stron estakady, która powstaje w ciągu obwodnicy północnej Opola, nad skrzyżowaniem z ul. Partyzancką i Opolską.

Każdego dnia na obiekcie wylewnych jest około 600 ton masy bitumicznej. - Tak intensywne działania potrwać tu do 3 czerwca, później zaplanowana jest krótka przerwa i od 8 czerwca rozpocznie się układanie ostatniej warstwy, tzw. ścieralnej - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Jeśli zaś chodzi o samą estakadę, to wybetonowane zostały już kapy chodnikowe, co umożliwi montaż barier energochłonnych i budowę samej jezdni. Całość zadania ma być gotowa na przełomie czerwca i września tego roku. Jego wartość to około 66 milionów złotych.

Budowa węzła na skrzyżowaniu obwodnicy północnej Opola z ul. Partyzancką i Opolską ma poprawić przepustowość skrzyżowania, a zwłaszcza obwodnicy i usprawnić dojazd do strefy ekonomicznej przy ul. Północnej oraz stadionu Itaka Arena. Będzie też bezpieczniejszy, bo uzyskany zostanie efekt bezkolizyjnej komunikacji.

W ciągu obwodnicy wybudowana zostanie estakada z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach a pod nią, w miejscu obecnego ronda, powstanie nowe wraz ze zjazdami i łącznikami.

- Ze względu na swój kształt rondo nazywa się biszkoptowe - tłumaczy Mariusz Chałupnik.

Przebudowany zostanie też fragment obwodnicy po obu stronach przyszłej estakady, który otrzyma dodatkowe pasy ruchu. Chodzi o odcinek 1,5 kilometra. ©©



Węzeł usprawni ruch aut.

REKLAMA

Pracuj jako opiekunka seniora w Niemczech

**TERAZ BONUS LETNI
O WARTOŚCI NAWET 500€**

Skontaktuj się z nami teraz:

Tel. +48 512 980 979
Żwirki i Wigury 9A,
45-080 Opole



0011528142

PROMEDICA24

REKLAMA

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych **ZATRUDNI:**

- ✔ **BRYGADZISTĘ**
wymagana znajomość języka niemieckiego i doświadczenie,
- ✔ **PRACOWNIKÓW DO PRAC:**
budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
- ✔ **PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**

KONTAKT

☎ 0049 170 28 051 55

✉ info@projekt-raeume.de

0011524972

REKLAMA

DADPOL

IMPORT-EXPORT

Piechocice 10, 48-317 Korfantów
tel./fax 77 431-96-32, tel. 602-539-260
e-mail: dadpol@wp.pl

OFERTA

Serwis i części zamienne:

Geringhoff
Claas, Capello, Oros,
New Holland, John Deere, Olimac
do wszystkich typów przystawek.

Zapewniamy transport, serwis i części zamienne

☎ 735 968 338 ☎ 774 319 632



0011519796

REKLAMA

AUTOPROMOCJA

0010991852

AKTUALNE INFORMACJE

Z REGIONU

- ZNAJDŹ NAS
- POLUB
- KOMENTUJ

➔ facebook.com/ntopl

nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA



Opolanie uciekają z bloków? Eksperci policzyli: **Utrzymanie domu pod miastem może kosztować mniej niż czynsz na ZWM-ie**



Czynsze do spółdzielni przekraczające 1200 złotych, rosnące ceny prądu i astronomiczne koszty paliwa na stacjach. Mieszkańcy wielkiej płyty na ZWM czy Malince coraz częściej łapią się za portfele, podliczając wydatki. Z najnowszych symulacji finansowych wynika jednak, że z tej pułapki można uciec. Sposobem jest nowoczesny, beczynszowy dom, który sam zarabia na swoje utrzymanie.

Zastanawiałeś się kiedyś, ile pieniędzy wyrzucasz w błoto, mieszkając w bloku? Średnie opłaty czteroosobowej rodziny w Opolu – czynsz, prąd i paliwo na dojazdy – to dziś często ponad 2 500 zł miesięcznie. W skali 10 lat to ponad 300 000 złotych, które bezpowrotnie znikają z domowego budżetu. Twórcy innowacyjnego **Osiedla Stary Sad przy ul. Krzanowickiej 49 w Opolu** postanowili udowodnić, że te same pieniądze mogą służyć nowoczesnej rezydencji.

Niezależność energetyczna zamiast wysokich rachunków

Sekretem inwestycji na osiedlu Stary Sad jest koncepcja domu, który jest prywatną elektrownią i darmową stacją paliw. Połączenie doskonałej izolacji, pompy ciepła, fotowoltaiki i magazynu energii sprawia, że rachunki za dom oraz ładowanie aut elektrycznych spadają niemal do zera.

Ile realnie dopłacasz do własnego domu?

Eksperci przeanalizowali sytuację 54-letnich małżonków z Opolu. Rodzina mieszka na ZWM, ale marzy o własnym domu. Dzięki

sprzedaży mieszkania w bloku (zyskując wkład własny) i zamianie aut na elektryczne, rodzina może zamieszkać w nowoczesnym domu na Krzanowickiej.

Co najważniejsze – po przeliczeniu wszystkich oszczędności na czynszu i darmowej energii, okazuje się, że realne dociążenie ich domowego budżetu to zaledwie ułamek tego, co dziś oddają spółdzielni.



Chcesz poznać szczegóły?

Nie musisz czekać. Twórcy osiedla zapraszają do bezpośredniego kontaktu. Brak pośredników, brak ukrytych prowizji.

Biuro Sprzedaży - Osiedle Stary Sad
ul. Krzanowicka 49, Opole

www.stary-sad.pl
☎ 514 070 072

POLICZ WŁASNY KAPITAŁ

Deweloper osiedla Stary Sad udostępnił narzędzie, które każdy mieszkaniec Opolu może przetestować samodzielnie. Dzięki specjalnemu kalkulatorowi sprawdzisz, ile Twoja rodzina „przepala” miesięcznie w bloku i jak szybko ten kapitał mógłby pracować na spłatę Twojego własnego domu.



Sprawdź, ile wyrzucasz w błoto:



Zobacz studium przypadku (ZWM/Malinka)



Zaprojektuj swój dom zero-energetyczny



osiedle
**STARY
SAD II**

INWESTYCJE W TYM SAMYM CZASIE PRZYSZŁOŚĆ INNEJ OPOLSKIEJ INWESTYCJI WISI NA WŁOSKU

Będzie nowoczesna fabryka robotów

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Ruszyła kolejna inwestycja w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej „INVEST-PARK” w Opolu. Niepokojące informacje dochodzą w sprawie amerykańskiej inwestycji we Wrzoscach.

Przy ul. Północnej w Opolu powstaje hala produkcyjna robotów i manipulatorów dla branży półprzewodnikowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Chodzi o stację transformatorową, parkingi, zbiornik retencyjny oraz wiaty rowerowe.

Teren inwestycji został już ogrodzony, a na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. Trwają roboty ziemne, powstają też m.in. fundamenty przyszłej hali. Termin zakończenia robót został wyznaczony na koniec lutego 2027 roku.

- W ramach inwestycji nie tylko wybudowana zostanie nowoczesna hala produkcyjna, ale kupione również nowe wyposażenie do produkcji robotów - informuje WSSE „INVEST-PARK”.

Inwestycja za ponad 20 milionów złotych

Inwestorem jest firma ASYS Polska. To spółka córka niemieckiej ASYS AUTOMATIC SYSTEMS GMBH z Badenu-Wittenbergii, która od ponad 15 lat zajmuje się produkcją przemysłowych robotów dla branży półprzewodnikowej. Wyroby te spełniają najwyższe standardy czystości, pracując nawet w warunkach próżni.

Firma jest dostawcą robotów m.in. dla: ASML, VDL Groep, Bosch Polska.

Dzięki rozbudowie zakładu produkcyjnego w Opolu, firma ASYS Polska zwiększy moce produkcyjne i poszerzy swoją ofertę.



Teren inwestycji został już ogrodzony, a na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. Trwają roboty ziemne, powstają też m.in. fundamenty przyszłej hali.

Boom inwestycyjny w Opolu

W ostatnim czasie Opole przeżywa prawdziwy boom inwestycyjny.

We wrześniu ubiegłego roku przy ul. Północnej piątą halę otworzyła firma ifm ecolink - lider w produkcji czujników i systemów sterowania.

Kolejne hale produkcyjno-magazynowe wybudowała tu również firma CTPark Opole. To właśnie tam swoją inwestycję zapowiedział Chiński producent kompozytów polimerowych dla branży motoryzacyjnej i przemysłowej, który ma otworzyć swój pierwszy zakład w Polsce. Firma wynajęła ponad 7 tysięcy metrów kwadratowych w CTPark Opole, wzmacniając obecność na Starym Kontynencie.

Swoją zakład rozbudowuje również belgijska firma What's Cooking, potentat rynku gotowych dań. Ta inwestycja jest warta 300 milionów złotych.

Natomiast na terenach inwestycyjnych w Opolu-Wrzoscach mają powstać dwie fabryki. Firma Kumho Tire z Korei zbuduje fabrykę opon. Koreańczycy zadeklarowali, że zainwestują w Opole 2,2 miliarda złotych.

Niepokojące doniesienia

Obok zaś ma się ulokować amerykańska firma Ascend Elements, która specjalizuje się w sektorze produkcji baterii. Jak podają jednak branżowe media, ta ostatnia inwestycja, zapowiedziana przez władze miasta i szefostwo Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest Park” wisi jednak na włosku. Wszystko przez kłopoty amerykańskiej firmy, która w sądzie w Teksasie złożyła wniosek o Chapter 11, czyli ochronę przed wierzycielami. Jak czytamy na portalu xyz.pl bankrutująca firma zadeklarowała, że jej aktywa wynoszą 1-10 mld dolarów, a wierzytelności 0,5-1 mld dolarów.

Przypomnijmy. Amerykanie na kupno działki w Opolu mają czas do końca maja. Wtedy też okaże się, czy inwestycja dojdzie do skutku. ©®



www.nto.pl

Redaktor naczelny **Tomasz Kapica**
Dyrektor biura reklamy **Tomasz Jaroch**
Dyrektor marketingu **Justyna Duchnowska**
Newsroom **Robert Łodziński**
Redaktor wydania **Marcin Żukowski**

ul. Powstańców Śląskich 9, 45-086 Opole
tel. 77 44 32 500 w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl

Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice, ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca **Pro Media Sp. z o.o.**
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu **Robert Glinkowski**

Projekt graficzny **Tomasz Bocheński**

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



REKLAMA

0011519577

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY

- PUBLICZNE TECHNIKUM
- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA
- PUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- PUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA

Sprawdź
i zapisz się
JUŻ TERAZ!

OPOLSKIE CENTRUM SENIORA

TEL. 516 808 697

- PROFESJONALNA OPIEKA DZIENNA
- TERAPIA ZAJĘCIOWA
- DOMOWE OBIADY

CENTRUM KSZTAŁCENIA KIEROWCÓW

TEL. 77 454 30 50

OPOLE UL. MAŁOPOLSKA 18

TEL. 77 400 33 40

www.wzdz.opole.pl

REKREACJA WŁADZE OGRODU ZAPEWNIĄJĄ, ŻE CENY BILETÓW POZOSTANĄ BEZ ZMIAN

Długie kolejki do zoo mają zniknąć

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Już od czerwca w zoo w Opolu ma działać druga kasa biletowa. To reakcja na ogromne kolejki, w których w wakacje potrafiło stać nawet kilkaset osób.

Długie kolejki przed wejściem do opolskiego zoo od lat są jednym z największych problemów odwiedzających. W szczycie sezonu mieszkańcy i turyści potrafili czekać na zakup biletu nawet ponad godzinę.

To efekt rosnącej populacji opolskiego ogrodu zoologicznego. Dziś to najchętniej odwiedzana atrakcja turystyczna województwa opolskiego. Podczas jednej z gorących niedziel w maju 2021 roku zoo odwiedziło niemal 9000 osób, co do dziś pozostaje rekordem frekwencji jednego dnia. Tylko w trzech najcieplejszych miesiącach roku ogród odwiedza średnio około 200 tysięcy osób.

Druuga kasa ma rozładować tłumy. Zoo w Opolu zapewnia, że podwyżek cen nie będzie



Gigantyczne kolejki do zoo w Opolu męczą mieszkańców i turystów. Jest zapowiedź, że wkrótce ma się to zmienić.

Pierwszą próbą walki z kolejkami było wprowadzenie rodzinnych biletów online. Osoby kupujące wejściówki przez internet mogą wejść na teren ogrodu bez koniecz-

ności stania w kolejce do kasy. Teraz zoo zapowiada kolejny krok.

- Od czerwca uruchomimy dodatkową kasę biletową, aby usprawnić obsługę odwiedzających i skrócić czas oczekiwania przy wejściu do ogrodu. Chcę również podkreślić, że ceny biletów pozostają bez zmian i nie planujemy podwyżek - mówi Aleksandra Cze-

chowska, prezes opolskiego zoo.

Ceny biletów w zoo w Opolu: bilet normalny - 46 zł, bilet ulgowy - 35 zł, bilet grupowy lub rodzinny - 38 zł od osoby (minimum trzy osoby), dzieci do 3. roku życia - bezpłatnie.

Zoo zmienia się w wielką spółkę miejską

Zmiany dotyczą jednak nie tylko samych kolejek. Ogród Zoologiczny w Opolu został przekształcony z jednostki budżetowej w miejską spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Aleksandra Czechowska, dotychczasowa dyrektorka zoo, została prezesem nowej spółki.

Jej zastępcą został Łukasz Śmierciak, wcześniej naczelnik wydziału promocji Urzędu Miasta Opola.

Powstała również rada nadzorcza spółki. W jej skład weszli: Małgorzata Stelnicza, wiceprezydent Opola, Maciej Wujec, wiceprezydent Opola, Danuta Juszcak-Puppel, była wieloletnia naczelnik wydziału

administracyjno-gospodarczego.

To jednak dopiero początek większych zmian organizacyjnych. W jednej miejskiej spółce połączono najważniejsze atrakcje turystyczne miasta. Oprócz zoo znalazły się w niej także Wieża Piastowska, Wieża Ratuszowa, Zamek Górny oraz Miejska Informacja Turystyczna.

- Powołanie miejskiej spółki Ogród Zoologiczny w Opolu to początek procesu integracji najważniejszych atrakcji miasta - od zabytków po system informacji turystycznej. Celem jest zwiększenie liczby odwiedzających Opole i wydłużenie ich pobytu w mieście. Zależy nam na tym, aby turysta odwiedzający zoo naturalnie odkrywał kolejne miejsca w Opolu, od zabytków po bogatą ofertę kulturalną miasta. Nowoczesna turystyka to współpraca i spójność. Dzięki temu Opole może stać się miejscem, które nie tylko przyciąga, ale zatrzymuje turystów na dłużej - podsumowuje Łukasz Śmierciak, wiceprezes zarządu zoo w Opolu.©©

REKLAMA

0011519787

Bezpieczny zakup!

SZKŁA
PROGRESYWNE JZO
OD **599** zł
/ PARA

Optyk Rosa Zakład Optyczny s.c.
Krakowska 12, 45-018 Opole
tel. 733 018 407 www.optykrosa.pl



POLSKI EKSPERT OPTYCZNY

www.jzo.com.pl

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

Soczewki korekcyjne są wyrobem medycznym, przeznaczonym głównie do produkcji okularów korygujących wady wzroku, po złożeniu ich z oprawą. Podmiotem odpowiedzialnym za niniejszą reklamę jest Zakład Optyczny Optyk Rosa. Producentem reklamowanych soczewek korekcyjnych jest JZO S.A. z siedzibą w Jeleniej Górze.

REKLAMA

0011524479

**Nowe mieszkania
około 50 m²**

funkcjonalny układ pomieszczeń
duży taras lub ogródek
bliskość natury z energią śródmieścia

przy kamionce Piast
**ul. Wapienna
Opole**

zakończenie inwestycji - jesień 2026



+48 885 150 250
www.wapienna.pl

NAGRODA UHONOROWANY BĘDZIE RÓWNIEŻ AKADEMICKI CHÓR POLITECHNIKI OPOLSKIEJ

Trzy nowe tablice w Alei Gwiazd

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Trzy wybitne kobiety polskiej muzyki odsłonią swoje gwiazdy podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Wyróżnienia otrzymają Ewa Bem, Maria Szablowska oraz Natalia Kukulska.

Jak podkreśla Jarosław Wasik, dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, wybór Marii Szablowskiej był właściwie naturalny.

- Maria Szablowska jest związana z festiwalem od lat 70. Przyjeżdżała tu jeszcze jako młoda dziennikarka i była świadkiem praktycznie wszystkich najważniejszych momentów w historii polskiej piosenki. Jej wiedza o artystach, kulisach festiwalu i historii muzyki jest ogromna. Przez lata prowadziła także kultowe programy telewizyjne, a dziś jest jedną z najbardziej zasłużonych osób dla opolskiego festiwalu i ambasadorką Stolicy Polskiej Piosenki - tłumaczył Jarosław Wasik.

Drugą z wyróżnionych artystek będzie Ewa Bem, która jest



Choć szczegółowy program uroczystości nie jest jeszcze znany, to wiadomo, że tablice będą zdobiły płytę opolskiego rynku.

jedną najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych.

- Ewa Bem to artystka absolutnie wyjątkowa. Swój pierwszy sukces w Opolu odniosła już w 1971 roku, kiedy zdobyła Nagrodę Dziennikarzy. Później rozpoczęła wielką karierę solową. Na opolskiej scenie wykonywała utwory napisane przez najwybitniejszych autorów i kompozytorów - podkreślał Jarosław Wasik.

Z kolei Natalia Kukulska, najmłodsza spośród tegorocznych laureatek, związana jest z Opołem od niemal trzydziestu lat.

- Natalia Kukulska pojawiła się na festiwalu już jako bardzo młoda artystka. Od tamtej pory regularnie bierze udział w koncertach, zarówno konkursowych, jak i tematycznych. Reżyserzy bardzo chętnie zapraszają ją do kolejnych projektów, bo

po prostu świetnie śpiewa i odnajduje się w różnych muzycznych konwencjach - argumentował dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki.

Bez nich trudno wyobrazić sobie tę uroczystość

W tym roku miasto postanowiło docenić również tych, którzy od lat współtworzą oprawę

ceremonii odsłonięcia gwiazd. Jak przypomina naczelnik Wydziału Kultury Magdalena Matyjaszek, od ponad dwóch dekad ważnym elementem wydarzenia jest Akademicki Chór Politechniki Opolskiej.

- Akademicki Chór Politechniki Opolskiej uświetnia swoimi występami uroczystości odsłonięcia gwiazd. Wielu artystów już podczas pierwszej rozmowy pyta, czy chór również pojawi się podczas wydarzenia i proponuje własne utwory do przygotowywanych aranżacji. To pokazuje, jak ważna stała się ta tradycja i jak bardzo jest ona związana z atmosferą opolskiej Alei Gwiazd - mówiła pani naczelnik. Zespół otrzyma specjalną statuetkę.

Konflikt o opolskie gwiazdy

Cały czas trwa konflikt pomiędzy miastem a przedstawicielami fundacji rodziny Staufferów, którzy odmówili udziału w procedurze wyboru tegorocznych laureatów Alei Gwiazd. Sprawa czeka obecnie na rozpatrzenie przez sąd.

- Zaprosiliśmy przedstawicieli fundacji do współpracy przy wyborze laureatów. Nie wszyscy skorzystali z tego zaproszenia, ale Jerzy Golczuk je przyjął i uczestniczył w pracach kapituły. Jesteśmy cały czas otwarci na współpracę - podkreśla prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Ostatecznie o wyborze tegorocznych laureatek zdecydował zespół opiniujący. W jego skład weszli: Jarosław Wasik - dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, Jerzy Golczuk - współtwórca Fundacji Stolicy Piosenki Polskiej, Marcin Kusy - kierownik Redakcji Rozrywki Programu 1 Polskiego Radia, Marcin Wolniak - dziennikarz związany z Radiem Złote Przeboje i serwisem Plotek.pl, Magdalena Matyjaszek - naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej, Łukasz Śmierciak - naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola.

Tegoroczne odsłonięcie gwiazd odbędą się podczas festiwalu w Opolu. Szczegółowy harmonogram uroczystości nie został jeszcze podany. ©

REKLAMA

0011521714



*Zadbaj z nami o swoje rośliny
i ich piękny, zdrowy wygląd*

PRACUS
CENTRUM OGRODNICZE

📍 Schodnia k. Ozimka, ul. Brzozowa 4A

🌐 www.pracus.com.pl

📱 /centrum.ogrodnicze.pracus



NAJWIĘKSZE CENTRUM OGRODNICZE W REGIONIE

U NAS ZNAJDZIESZ:

bogatą ofertę roślin ogrodowych, domowych, jak również soliterów, drzew i krzewów, nawozy i narzędzia ogrodowe, produkty niezbędne do tworzenia ogrodów różnych rozmiarów, dekoracje i ozdoby do aranżacji wnętrz.

OFERUJEMY:

opcję dowozu do klienta, pomoc w załadunku, pakowanie prezentów.

ZESKANUJ KOD I POZNAJ NAS



AMFITEATR OPOLSKI ZNÓW STANIE SIĘ CENTRALNYM MIEJSCEM KRAJOWEGO ŚWIĘTA POLSKIEJ PIOSENKI

Festiwal to tygodnie przygotowań

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Trwają przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Powstaje scena, są pierwsze zmiany w organizacji ruchu. Telewizja Polska zdradza szczegóły kolejnych koncertów.

Pełną parą prowadzone są przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Budowana jest festiwalowa scena, robotnicy stawiają wielkie rusztowania, na których montowane będą elementy dekoracji i teledystryktory. Na scenie montowane są pomosty z płyt OSB. Na miejscu pracują też ekipy elektryków.

W okolicy opolskiego amfiteatru wprowadzane zostały też już pierwsze zmiany w organizacji ruchu.

- Z użytkowania wyłączony został parking przy amfiteatrze, który do dyspozycji organizatora festiwalu będzie do 14 czerwca wyłącznie - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.



W niedzielę 7 czerwca jubileuszowy koncert zagra zespół Lady Pank.

Natomiast od 4 czerwca od godz. 6:00 do 8 czerwca do godz. 6:00 wyłączony z ruchu zostanie również fragment ul. Barlickiego w okolicy amfiteatru.

- W tym czasie ul. Ostrówek stanie się ulicą dwukierunkową. Zlikwidowane zostaną również tutejsze miejsca parkingowe - dodaje Mariusz Chałupnik.

Przypomnijmy. 63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu zaplanowany jest od 4 do 7 czerwca.

Koncert „SuperJedynki”

W czwartek 4 czerwca w opolskim amfiteatrze odbędzie się koncert „SuperJedynki”. Publiczność usłyszy największe przeboje popular-

nych artystów reprezentujących różne pokolenia i style muzyczne. Wśród ogłoszonych wykonawców znaleźli się m.in. Ralph Kaminski, Natalia Kukulska, Afromental, Renata Przemyska, Dżem, Kombii, Luxtorpeda, Nocny Kochanek oraz Majka Jeżowska. Organizatorzy podkreślają jednak, że to jeszcze nie koniec ogłoszeń!

30-lecia Ani Wyszkonki i Justyny Steczkowskiej

Na czwartek 4 czerwca zaplanowane są również „Debiuty”. Obok dziesięciu młodych wykonawców wystąpi również Ania Wyszkonki, która zaprezentuje recital podsumowujący 30 lat pracy artystycznej.

Z kolei piątkowy koncert „Premiery” upłynie pod znakiem jubileuszu Justyny Steczkowskiej. Artystka wspólnie z publicznością będzie świętować 30-lecie albumu „Dziewczyna Szamana”.

Wyjątkowy koncert i jubileusz Lady Pank

Tegoroczny festiwal w Opolu zapowiada się jako jedno z najważniejszych muzycznych wydarzeń początku lata. Wśród koncertów 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki znajdzie się także wieczór poświęcony Magdzie Umer i Agnieszce Osieckiej. Publiczność usłyszy nowe aranżacje utworów artystek, których twórczość na stałe wpisała się w historię polskiej sceny. Tytuł „Kiedy mnie już nie będzie...” oznacza nie tylko wspomnienie,

lecz także próbę pokazania znanych piosenek na nowo. Ich siła od lat tkwi w prostocie, emocjach i tekstach, które nie tracą na aktualności. Teraz zabrzmiały w interpretacjach znanych aktorów i wokalistów.

Na scenie pojawią się artyści reprezentujący różne muzyczne i aktorskie światy. Dzięki temu piosenki Magdy Umer i Agnieszki Osieckiej mają szansę wybrzmieć w wielu wersjach, od kameralnych interpretacji po bardziej rozbudowane sceniczne wykonania.

W koncercie wezmą udział: Hanna Śleszyńska, Zbigniew Zamachowski, Alicja, czyli Alicja Szemplińska, Maciej Musiałowski, Łukasz Zagrobelny, Katarzyna Żak, Piotr Polk, Natalia Szroeder, Kuba Badach, Igor Herbut, Katarzyna Dąbrowska, Ewa Błaszczyk, Maciej Zakościelny, Adam Nowak, Olga Bończyk, Dorota Miśkiewicz i Wiktor Zborowski.

Wydarzenie zostało zaplanowane jako część niedzielnego wieczoru 7 czerwca. Tego samego dnia w programie znalazł się także jubileusz 45-lecia zespołu Lady Pank. ©

REKLAMA

0011526026

SEI SZKOŁY
EDUKACJI
INNOWACYJNEJ

Zdobywaj nowe kwalifikacje!

Najpopularniejsze kierunki:

- Opiekun medyczny
- Podolog
- Technik usług kosmetycznych
- Technik administracji
- Opiekunka dziecięca
- Higienistka i asystentka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy z hortiterapią i innowacją florystyczną

Kursy
za 0 zł

Status
ucznia

Duży
parking



Zaodrze | ul. Hallera 6

603 891 569

opole@sei.edu.pl

HISTORIA OD PIERWSZEJ EDYCJI FESTIWAL W OPOLU JEST NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM MUZYCZNYM W KRAJU

Balangi do rana, życie za kulisami

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Za kulisami opolskiej sceny przez dekady toczyły się emocjonujące historie. Od walki z cenzurą, przez odważne gesty i towarzyskie skandale, aż po występy, które zapisały się w historii polskiej kultury.

W 1963 roku budowa amfiteatru w Opolu nie była jeszcze ukończona, a mimo to pierwszy Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki odbył się zgodnie z planem. Wszystko dzięki determinacji burmistrza Opola Karola Musioła, który od świtu doglądał robotników. Udało się. A historia, która wtedy się zaczęła, szybko przerodziła się w jedno z najważniejszych kulturalnych wydarzeń w Polsce. I nie tylko artystycznych.

Scena drżała od muzyki, kulisy kipiały od emocji

Lata 80. to czas, gdy festiwal w Opolu był już legendą. W 1981 roku Krystyna Prońko zaśpiewała poruszający „Psalm stojących w kolejce” w mrocznej, niemal te-



Marek Jackowski i Olga Jackowska (Kora) z zespołu Maanam.

atralnej scenografii. Choć w kraju wrzało politycznie, atmosfera festiwalu była pełna nadziei. Nikt jeszcze nie wiedział, że kilka miesięcy później wprowadzony zostanie stan wojenny, a kolejna edycja festiwalu zostanie odwołana.

Zaledwie kilka lat później, w 1985 roku, opolska scena przeżyła momenty skandalu. Muniak Staszczuk i zespół T.Love wyszli

na scenę w stanie wskazującym na spożycie, a lider miał na sobie koszulkę z napisem „T. Love to ch***”. Dla jednych był to bunt przeciwko sztywnym ramom PRL-u, dla innych obrazoburczy wybrzyk. Ale kariera zespołu nie tylko przetrwała, lecz rozkwitła.

W tym samym roku Maryla Rodowicz postawiła cenzurze ultimatum: albo zaśpiewa „Niech żyje bal”, albo nie wystąpi. I wy-

grała. Piosenka zabrzmiała w całym kraju.

Pojawiły się też plotki z najwyższych sfer. Występ Hanny Banaszak z utworem „Ja dla pana czasu nie mam” wywołał falę spekulacji o jej rzekomym romansie z obecnym na widowni premierem Mieczysławem Rakowskim. Przypadek? Być może. Tym bardziej, że partner Banaszak również nosił nazwisko Rakowski.

Papieros na scenie i kpiny z polityki

W 1995 roku reżyser festiwalu ostrzegł Marcina Świetlickiego: jeśli zapali papierosa na scenie, wyłeci z koncertu. Świetlicki zrobił to mimo wszystko i tak zręcznie, że reżyser później zapewniał, iż kamery niczego nie zarejestrowały.

A w XXI wieku wciąż nie brakowało mocnych gestów. Podczas 55. KFPP Edyta Górnica spoliczkowała Donatana, który przy ścianie prasowej złapał ją za pośladki. Rok później Kuba Sienkiewicz z Elektrycznych Gitar dopisał do piosenki „Kiler” nową zwrotkę, wyśmiewając „dobrą zmianę” PiS-u.

W 2017 roku festiwal przeżył prawdziwy kryzys. Masowy bojkot ze strony artystów i oskarżenia o polityczne naciski sprawiły, że imprezę przeniesiono na wrzesień, a jej prestiż poważnie ucierpiał.

W „Pająku” rodziły się piosenki

Nieodłączną częścią opolskiego święta były też miejsca, których nie pokazywały kamery. Najśłynniejsze z nich to restaura-

cja „Pod Pajakiem”. Już nieistniejąca, ale dla wielu do dziś żywa w pamięci. To tam artyści spotykali się po próbach, grali, śpiewali, pili, bawili się do świtu.

- W „Pająku” siedzieli się już od 9 rano, potem próby, potem znów „Pająk” - wspominał Zygmunt Konieczny.

- Wódka łała się strumieniami, a po każdym koncercie była balanga do rana - dodawał Zbigniew Wodecki.

- Śpiewaliśmy, graliśmy, piliśmy wino. Było cudownie! - podkreślała Hanna Banaszak.

Duch muzyki wciąż żyje

Krystyna Prońko z nostalgią wspomina czas, gdy festiwal trwał dniami i nocami, a jedyny Hotel, czyli dzisiejszy Mercure, był artystycznym tygłem.

- Dzisiaj festiwal jest zatamizowany. Przyjeżdżamy na jeden dzień i odjeżdżamy - mówiła.

Choć zmienił się klimat, a kulisy nie są już tak intensywne jak kiedyś, Opole wciąż pozostaje miejscem wyjątkowym. I mimo upływu lat skutecznie konkuruje z innymi dużymi festiwalami organizowanymi w Polsce. ©

REKLAMA

0011528774

USŁUGI BUDOWLANE – kompleksowa oferta dla Twojej inwestycji



OFERUJEMY:

- **USŁUGI WYBURZENIOWE**
– profesjonalne i bezpieczne wyburzenia dostosowane do specyfiki obiektów.
- **WYKOPY SZEROKOPRZESTRZENNE**
– precyzyjne wykopy pod inwestycje budowlane i infrastrukturę.
- **NIWELACJA TERENU** – dokładne wyrównanie terenu pod budowę, drogi czy place.
- **SIECI WODNO-KANALIZACYJNE**
– montaż i modernizacja sieci wodnych i kanalizacyjnych.
- **PIONOWE IZOLACJE FUNDAMENTÓW**
– skuteczna ochrona przed wilgocią i wnikaniem wody.
- **INSTALACJE ODPROWADZAJĄCE DESZCZÓWKĘ**
– zapobieganie zalaniom oraz efektywne zarządzanie wodą opadową.
- **UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ**
– wykonywanie placów, parkingów i posesji prywatnych.
- **ODWADNIANIE TERENÓW**
– efektywne systemy odwadniające, minimalizujące ryzyko powodzi.
- **WYKONYWANIE BOISK I PLACÓW ZABAW**
– budowa funkcjonalnych i bezpiecznych przestrzeni rekreacyjnych.
- **PRACE OGÓLNOBUDOWLANE**
– kompleksowa obsługa budowlana, od projektu po realizację.
- **WYNAJEM KOPAREK**
– wysokiej jakości sprzęt do prac ziemnych, dostępny na wynajem na dogodnych warunkach.



e-mail: protonopole@gmail.com

www.protonopole.pl

tel. 792 282 204

PROTON
Krzysztof Tatur

ul. Opolska 6
46-070 Dziekaństwo



Remont i ogród bez wielkich kosztów

Oto sposób, który oszczędza czas, pieniądze i miejsce

Coraz więcej osób przekonuje się, że skuteczny remont i prace w ogrodzie nie muszą oznaczać zakupu drogiego sprzętu ani zatrudniania fachowców. Wystarczy jedynie dostęp do narzędzi dopasowanych do konkretnego zadania. Dlatego wynajem sprzętu staje się tak popularny: pozwala zaoszczędzić czas, pieniądze i miejsce w garażu czy piwnicy.

Oto przykłady prac, które z dobrym sprzętem bez problemu wykonasz samodzielnie:

Czyszczenie kanapy

Domowe sposoby często zawodzą, a z pomocą odkurzacza piorącego skutecznie usuniemy zabrudzenia i nieprzyjemne zapachy. Odkurzacz piorący

Przekopanie ogródka

Ręczne kopanie potrafi zając dużo czasu i wymagać sporo siły. Glebogryzarka

zrobi to za Ciebie - szybko, równo i dokładnie, przygotowując ziemię idealnie pod nowe nasadzenia.

Przycinanie żywopłotu

Sekator nie zapewni tak dobrego efektu jak elektryczne lub spalinowe nożyce.

Dzięki nim łatwo wyrównasz żywopłot i nadasz mu ładny kształt, oszczędzając mnóstwo czasu.

Mycie podjazdu lub tarasu

Myjka ciśnieniowa usunie brud w kilka minut i przywróci powierzchni świeży wygląd.

Odświeżenie ścian i podłóg

Szlifowanie bez odpowiedniego sprzętu będzie bardzo uciążliwe. Z profesjonalną szlifierką lub cykloniarką zrobisz to szybciej i dokładniej. Jeśli martwisz się kurzem, specjalne odkurzacze do takich prac skutecznie zbierają go na bieżąco.

Jeśli planujesz remont lub porządki w ogrodzie, możesz łatwo wypożyczyć

sprzęt w firmie ATUT RENTAL. Znajdziesz tam zarówno elektronarzędzia, które przydadzą się przy drobnych pracach, jak i mocne maszyny do większych remontów. Na miejscu czekają też doradcy, którzy odpowiedzą, czego dokładnie potrzebujesz i pomogą dobrać sprzęt do każdego zadania.

Odwiedź oddział ATUT RENTAL w Opolu i skorzystaj z rabatu -20% na pierwszy wynajem sprzętu z kategorii *Zrób to sam* oraz *Prace ogrodnicze*.

**ATUT RENTAL
Opole, ul. Wschodnia 30
tel. 506 524 549**

www.atutrental.com.pl/wynajem



ATUT RENTAL

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU BUDOWLANEGO I OGRODNICZEGO

U NAS WYNAJMIESZ

GOTOWE DO PRACY
NARZĘDZIA DO BUDOWY I REMONTU,
PIELĘGNACJI ZIELENI ORAZ CZYSZCZENIA



www.atutrental.com.pl

ODDZIAŁ OPOLE

ul. Wschodnia 30
tel. 506 524 549, opole@atutrental.com.pl

**RABAT
20%**

na hasło

OGRÓD MARZEŃ*

*na pierwszy wynajem z kategorii
Zrób to sam i *Prace ogrodnicze*

To będzie ścieżka rowerowa jak marzenie!

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Odcinek wzdłuż drogi krajowej nr 46 między Ozimkiem a Grodzcem jest wielkim placem budowy. Ścieżka rowerowa rośnie w oczach, a na jej otwarcie czekają nie tylko miłośnicy dwóch kółek.

Ścieżka dla pieszych i rowerów powstaje po prawej stronie drogi krajowej nr 46 (jadąc w kierunku Grodzca). Odcinek będzie miał 2,7 kilometra długości, a miłośnicy dwóch kółek czekają na tę inwestycję od wielu lat.

- Jestem mile zaskoczony tempem tych prac, bo inwestycja jest realizowana ekspresowo - mówi pan Marek, który jeździ tym odcinkiem do pracy. - Syn pyta, czy do wakacji ścieżka zostanie otwarta, bo nie może się doczekać, aż pojedziemy nią rowerami czy na łyżworolkach. To piękny i malowniczy odcinek, ale bez tej ścieżki nie zaryzykowałbym zabrania dzieci na przejażdżkę. Jeździ tędy sporo samochodów ciężarowych, kierowcy nie żałują sobie prędkości, dlatego o nieszczęście nietrudno.

Prowadzona przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad inwestycja obejmuje nie

tylko budowę ścieżki, ale również korektę geometrii skrzyżowania „krajówki” z ul. Częstochowską za Ozimkiem, gdzie powstanie przejście dla pieszych i przejazd dla rowerów wraz z dodatkowym oświetleniem oraz urządzeniami bezpieczeństwa ruchu drogowego. Na początku maja wlot ulicy Częstochowskiej w kierunku Ozimka został zamknięty, a kierowcy muszą skorzystać z objazdów. Zgodnie z zapowiedziami GDDKiA, prace drogowe w obrębie samego skrzyżowania mają zakończyć się pod koniec czerwca tego roku.

Wyczekiwana inwestycja

Mieszkańcy Grodzca od lat czekali na ścieżkę, która połączy ich miejscowość z pobliskim Ozimkiem. Dla niezmotoryzowanych dotarcie do miasteczka jest sporym wyzwaniem ze względu na duże natężenie ruchu i mnóstwo samochodów ciężarowych, przejeżdżających tą trasą. Dlatego rowerzyści i piesi, obawiając się o bezpieczeństwo, często korzystają z pasa awaryjnego. Wkrótce ma się to zmienić.

Inwestycja ma kosztować nieco ponad 9 milionów złotych. Realizacja robót budowlanych zostanie sfinansowana z Krajowego

Funduszu Drogowego. Koszty przygotowania dokumentacji współfinansowała natomiast gmina Ozimek.

Aby zmieścić nową infrastrukturę, drogowcy musieli wykonać poszerzenie dotychczasowego pasa drogowego. Projekt uwzględni również przebudowę elementów bezpieczeństwa, budowę nowych przepustów na ciekach wodnych, modernizację systemu odwodnienia oraz ułożenie kanału technologicznego. Na końcu przebudowanego odcinka, a więc już w Grodzcu, powstanie nowe przejście dla pieszych i przejazd dla rowerów.

- W Grodzcu jest piękna plaża, która latem przyciąga wielu amatorów relaksu nad wodą, dlatego jestem przekonany, że ta ścieżka będzie bardzo popularna wśród mieszkańców okolicznych miejscowości - mówi Piotr z Ozimka. - Coraz więcej moich znajomych stawia na zdrowy styl życia, a tu warunki są idealne również do biegania czy jazdy na rolkach.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, ścieżka pieszo-rowerowa zostanie oddana do użytku na przełomie września i października. ©



Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada, że prace zakończą się po wakacjach.

FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Technikum w Ozimku jest najlepsze w Polsce

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

W Ogólnopolskim Rankingu Techników 2026 portalu WaszaEdukacja.pl przeanalizowano wyniki ponad 1,4 tys. techników z całego kraju. Szkoła z Ozimka nie miała sobie równych.

Twórcy zestawienia brali pod uwagę m.in. wyniki matur na poziomie podstawowym i rozszerzonym, wyniki egzaminów zawodowych, sukcesy w olimpiadach oraz Edukacyjną Wartość Dodaną (EWD), czyli rzeczywisty wpływ szkoły na rozwój ucznia. Wskaźnik ten

pozwała odróżnić placówki rozwijające potencjał młodych ludzi od tych, które jedynie korzystają z wysokiego poziomu kandydatów. Autorzy rankingu wydali pod lupę 1421 techników z całej Polski. Szkoła w Ozimku zdobyła 66,402 punktu, wyprzedzając tym samym renomowane placówki z największych miast w kraju, w tym ze stolicy. Drugą pozycję zajęło Technikum Mechatroniczne nr 1 w Warszawie.

- To jedno z najbardziej kompleksowych i aktualnych zestawień edukacyjnych w kraju, które co roku stanowi ważny punkt odniesienia nie tylko dla uczniów i ich rodziców, ale również dla dyrektorów szkół, samorządów oraz całego środowiska edukacyjnego - napisano na stronie ozimeckiej szkoły. - W technikach, obok wyników matur, kluczową rolę odgrywają także rezultaty egzaminów zawodowych, które stanowią istotny wyznacznik przygotowania absolwentów do wejścia na rynek pracy. Dzięki takiemu podejściu ranking nie ogranicza się do prostego porównania średnich wyników, ale pozwala uchwycić rzeczywistą efektywność nauczania.



FOT. ZS W OZIMKU

Były powody do świętowania. Technikum z Ozimka wyprzedziło nawet renomowaną szkołę z Warszawy.

Tomasz Ciekalski, dyrektor Zespołu Szkół w Ozimku, podkreśla, że sukces nie jest dziełem przypadku. Jak zaznacza, szkoła od lat konsekwentnie rozwija nowoczesne kierunki kształcenia odpowiadające potrzebom rynku pracy. - W nowej ofercie naszej szkoły jest klasa o profilu cyberbezpieczeństwa, a uczniowie współpracują z przemysłem m.in. z Hutą Jedlice i jeżdżą na zagraniczne staże zawodowe. Ranking pokazuje również coś jeszcze - że młodzi ludzie z powiatu opolskiego mogą zdobywać wykształcenie na poziomie najlepszych szkół w kraju bez konieczności wyjazdu do wielkich aglomeracji - tłumaczy dyrektor Ciekalski.

Wybór szkoły ponadpodstawowej to decyzja, która wpływa na dalszą ścieżkę kształcenia. - W praktyce jednak decyzje te

Dyrektor wskazuje, że szkoła od lat konsekwentnie rozwija nowoczesne kierunki kształcenia odpowiadające potrzebom rynku pracy.

często podejmowane są w oparciu o niepełne lub subiektywne informacje. Ranking WaszaEdukacja.pl odpowiada na tę lukę, dostarczając rzetelnych i porównywalnych danych, które pozwalają spojrzeć na szkoły przez pryzmat rzeczywistych wyników, a nie opinii czy wizerunku - czytamy na stronie Zespołu Szkół w Ozimku.

Dla Powiatu Opolskiego, który jest organem prowadzącym placówki, świetny wynik szkoły z niewielkiego Ozimka jest nie tylko sukcesem uczniów, nauczycieli i całej społeczności szkoły, ale też sygnałem, że nowoczesna edukacja na najwyższym poziomie może rozwijać się również poza największymi miastami.

- Zespół Szkół w Ozimku od lat buduje swoją markę jako szkoła nowoczesna, praktyczna i otwarta na zmiany. Dziś ten wysiłek został zauważony w skali całego kraju. To także ważny moment dla samorządu powiatowego, który konsekwentnie inwestuje w rozwój edukacji zawodowej i nowoczesne kierunki kształcenia - podkreśla Henryk Lakwa, starosta opolski. ©

Tour de Pologne znów na Opolszczyźnie. Start etapu będzie w Opolu

Wiktor Gumiński
wgumiński@nto.pl

Czołowych kolarzy świata będziemy mogli oglądać na Opolszczyźnie w piątek 7 sierpnia, kiedy to z Opola wyruszą na trasę piątego etapu Tour de Pologne 2026.

Na blisko 220-kilometrową trasę, która zakończy się metą w Kocierz Resort, zawodnicy wyruszą z opolskiego Rynku. Następnie w Opolu przejadą ulicami: Franciszkańską, Plac Wolności, Mozarta, Żwirki i Wigury,

Powolnego, Krakowską, Piastowską, Spychalskiego i Krapkowiicką.

Po pokonaniu tego około 5-kilometrowego dystansu, kiedy kolarze wyjadą już z Opola, nastąpi tak zwany start ostry i zacznie się prawdziwe ściganie.

Rzecz jasna uczestników Tour de Pologne kibice będą mogli podziwiać w akcji również w innych miejscach na Opolszczyźnie. Między innymi premia górską usytuowana będzie na Górze św. Anny, a premia lotna Tour w Ujeździe. Tym samym Tour de Pologne powraca



W Opolu największy polski wyścig po raz ostatni gościł w 2023 roku.

FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

na Opolszczyznę po dwuletniej przerwie. W 2024 roku jeden z jego etapów zakończył się bo-

wiem w Prudniku, mieście z ogromnymi kolarskimi tradycjami.

W samym Opolu największy polski wyścig po raz ostatni gościł natomiast w 2023 roku. Wtedy również usytuowana była tu meta. Co ciekawe, zwycięzcą obu tych etapów był ten sam zawodnik, Holender Olav Kooij.

Start etapu też jednak nie będzie nowością dla stolicy województwa opolskiego. W Rynku kolarze rozpoczęli już bowiem zmagania w 2020 roku.

Tour de Pologne 2026, którego hasłem przewodnim jest „Z Północy na Południe”, odbędzie się w dniach 3-9 sierpnia i będzie

się składać łącznie z siedmiu etapów. Harmonogram zmagania przedstawia się następująco: 1. etap (3.08): Gdynia - Koszalin (234 km);

2. etap (4.08): Międzyzdroje - Szczecin (151 km); 3. etap (5.08): Gorzów Wielkopolski - Zielona Góra (193,5 km); 4. etap (6.08): Żagań - Karpacz (175,5 km); 5. etap (7.08): Opole - Kocierz Resort (218,5 km); 6. etap (8.08): Bukovina Resort - Bukowina Tatrzańska (126 km); 7. etap (9.08): Kopalnia Soli Wieliczka (jazda indywidualna na czas - 12,5 km). ©

Akademia Rehabilitacji w Opolu

to ośrodek rehabilitacji neurologicznej, ortopedycznej, pourazowej oraz wad postawy i skolioz dla dzieci i dorosłych



Specjalizujemy się w rehabilitacji pacjentów:

- 1) neurologicznych: po udarach mózgu, urazach mózgowo czaszkowych, wypadkach komunikacyjnych, w śpiączce i w innych rzadkich chorobach neurologicznych
- 2) ortopedycznych, bólowych po urazach i złamaniach
- 3) z wadą postawy i skoliozą (dzieci, młodzież, osoby dorosłe)

Stosujemy światowe metody rehabilitacji, m.in.:

- 1) metoda PNF, metoda NDT Bobath, Stymulacja Bazalna, Terapia manualna, Terapia tkanek miękkich, Kinesiology Taping,
- 2) fizjoterapię specyficzną leczenia wad postawy i skolioz metodą FITS (Funkcjonalna Indywidualna Terapia Skolioz), metodą BSPTS (Barcelońska Szkoła Terapii Skolioz) oraz nowoczesna terapia pourazowa, przeciwbólowa i przeciwzapalna ENF.

ENF (electro neuro feedback) - najnowsze urządzenie do terapii przeciwbólowej, pourazowej oraz przeciwzapalnej w Opolu

Nasz cel to indywidualnie dopasowany program rehabilitacyjny realizowany w gabinecie, w domu pacjenta oraz podczas turnusów rehabilitacyjnych.

Podczas procesu rehabilitacji zapewniamy dobór zaopatrzenia na wyroby medyczne (wózki, orzezy) oraz leczenie gorsetowe.

Nasz zespół tworzą fizjoterapeuci, we współpracy z lekarzami różnych specjalizacji.

Nasz ośrodek znajduje się przy ul. Szałwiowa 3/5 w Opolu.



kontakt 720 535 535 | www.akademiarehabilitacji.pl



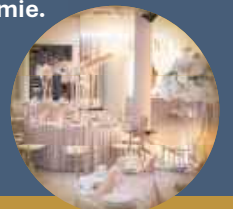
WASZE WYMARZONE WESELE ZACZYNA SIĘ

W DWORKU KOMORNO

NOWA SALA WESELNA
- ZAREZERWUJ TERMIN ZANIM ZNIKNIĘ

- ⦿ Szukacie miejsca, które ZACHWYCI WAS I WASZYCH GOŚCI od pierwszego wejścia?
- ⦿ DWOREK KOMORNO ZAPRASZA do swojej nowej, wyjątkowej sali weselnej po generalnym remoncie – stworzonej dla Par, które chcą wesela na najwyższym poziomie.
- ⦿ Nowoczesna przestrzeń, eleganckie wykończenie i dopracowane detale tworzą wyjątkowy klimat, który robi prawdziwy EFEKT „WOW”.
- ⦿ Stylowe krzesła Chiavari oraz dekoracja świetlna LED nadają przyjęciu niepowtarzalny charakter – od uroczystej kolacji po niezapomnianą zabawę do rana.

NAJLEPSZE
DATY ZNIKAJĄ
BARDZO
SZYBKO



ZAREZERWUJ SWÓJ TERMIN JUŻ DZIŚ

Recepcja ☎ **77 403 39 19**

Manager ☎ **882 025 864**

OFERTA SPECJALNA 2026/2027 Dla wybranych terminów przygotowaliśmy atrakcyjne bonusy:

» fotobudka » napis LOVE » dmuchaniec dla dzieci

WYSOKA JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE

Pakiety weselne już od 330 zł za osobę bez kompromisów w standardzie i obsłudze.
(liczba terminów ograniczona)

PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

W 2027 roku planujemy otwarcie strefy SPA, która jeszcze bardziej podniesie komfort pobytu i stworzy wyjątkowe warunki do relaksu dla Was i Waszych gości.

DLACZEGO DWOREK KOMORNO?

- ⦿ NOWA, klimatyzowana sala weselna do 240 gości
- ⦿ HOTEL DLA NAWET 100 GOŚCI - wszystko w jednym miejscu
- ⦿ WŁASNA CUKIERNIA - świeże torty i słodkie stoły przygotowywane na miejscu
- ⦿ STREFA DLA DZIECI - komfort dla rodzin
- ⦿ MINIGOLF I KRĘGIELNIA - atrakcje dla gości
- ⦿ DUŻY OGRÓD - idealny na zdjęcia i relaks
- ⦿ RESTAURACJA & PIZZERIA - sprawdzona, ceniona kuchnia
- ⦿ KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA WESELA - spokój i pełne wsparcie

dworekkomorno.eu

POTRZEBNA POMOC DO BAZY DAWCÓW SZPIKU MOGĄ ZGŁASZAĆ SIĘ OSOBY W WIEKU OD 18 DO 55 LAT

Genetyczny bliźniak poszukiwany

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

3-letni Nikodem Joško z Chobia cierpi na ostrą białaczkę limfoblastyczną. W zbiórkę pieniędzy, która miała pomóc chłopcu w powrocie do zdrowia, włączyły się setki osób. Gdy okazało się, że pieniądze nie wystarczą, ruszyły poszukiwania genetycznego bliźniaka.

- Stan zdrowia Nikodema uległ nagle i dramatycznemu pogorszeniu. Wykryta mutacja genetyczna całkowicie zmieniła dotychczasową diagnozę - obecnie został zakwalifikowany do grupy wysokiego ryzyka - poinformowała w kwietniu w mediach społecznościowych mama chłopca. To oznacza konieczność wdrożenia intensywniejszego i bardziej obciążającego leczenia. - Aby uratować życie Nikodema, niezbędne będzie przeprowadzenie przeszczepu. To moment pełen niepewności, ale i nadziei, który wymaga ogromnej siły, wsparcia i determinacji.

3-letni Nikodem Joško z Chobia pod Ozimkiem, nim zaatakowała choroba, był żywiołowym i ciekawym świata chłopcem. Fascynują go pojazdy, zwłaszcza strażackie, i trudno się temu dziwić. Jego tata jest prezesem OSP, a strażackie tradycje w tej rodzinie pielęgnuje już kolejne pokolenie. Pod koniec stycznia maluch zaczął się skarżyć na silny ból nóg. W głowie bliskich rozdzwoniły się dzwonki alarmowe, bo trzydzieści lat wcześniej w podobny sposób dała o sobie znać ostra białaczka limfoblastyczna u taty chłopca. Lekarze zapewniali Dennisa Joško, że choroba nie jest dziedziczna. To jednak nie łagodziło lęku.

Zaczęła się diagnostyka. Po kilku dniach ból ustąpił, by pod koniec lutego wrócić ze zdwojoną siłą, tak że 3-latek nie był w stanie chodzić. Tym razem wyniki były już alarmujące, stąd decyzja o transporcie medycznym do specjalistycznego ośrodka. Nikodem trafił do Przylądka Nadziei we Wrocławiu, gdzie rozpoznano to,



- Może to ktoś z Was. Może ktoś z Waszych znajomych - proszą o pomoc bliscy chłopca.

czego jego rodzice tak bardzo się obawiali - ostrą białaczkę limfoblastyczną. Wdrożono sterydoterapię oraz chemioterapię.

Równoległe ruszyła internetowa zbiórka na leczenie chłopca, która szybko zyskała duży rozgłos. Wsparli ją m.in. strażacy oraz lokalna społecz-

ność, organizując kiermasze czy licytacje, z których dochód ma pomóc chłopcu w powrocie do zdrowia. Dziś wiadomo już, że same pieniądze nie wystarczą, bo konieczny jest przeszczep szpiku.

Aby go przeprowadzić, trzeba znaleźć genetycznego bliźniaka Nikodema. Z danych

Fundacji DKMS, która zajmuje się rejestracją potencjalnych dawców komórek macierzystych, wynika, że zaledwie co czwarty chory znajduje go w rodzinie. Pozostali muszą liczyć na niespokrewnione osoby, które zarejestrują się w bazie, a ich komórki okażą się zgodne.

Do bazy potencjalnych dawców mogą zgłaszać się osoby w wieku od 18 do 55 lat. Nie mogą mieć znacznej nadwagi ani poważnych chorób.

Bliscy Nikodema apelują, aby jak najwięcej osób, które jeszcze tego nie zrobiły, zarejestrowało się w bazie, bo to zwiększa szansę na znalezienie bliźniaka genetycznego, który może uratować malca.

- Może to ktoś z Was. Może ktoś z Waszych znajomych - proszą.

Procedura rejestracji jest prosta: wystarczy zamówić pakiet, wypełnić formularz, samodzielnie pobrać wymaz z wewnętrznej strony policzka i odesłać komplet dokumentów. Na podstawie przesłanej próbki wykonywana jest typi-

zacja antygenów zgodności tkankowej, czyli badanie pozwalające dopasować dawcę do pacjenta. Wyniki, wraz z danymi z formularza, trafiają następnie do bazy dawców.

Każda nowa osoba w bazie to szansa dla Nikodema, ale też dla innych chorych, dla których genetyczny bliźniak jest szansą na życie. Aby ułatwić szukanie, na terenie gminy Ozimek odbędą się stacjonarne akcje rejestracji potencjalnych dawców szpiku.

Najbliższa okazja już 29 maja, między godz. 16.00 a 19.00 w Świelicy Wiejskiej w Grodzcu. W weekend, 13-14 czerwca, rejestracja będzie też prowadzona podczas Dni Ozimka na boisku SP 3 w Ozimku (w godz. 15:00-19:00). Podobnie będzie podczas Festynu Letniego na boisku w Grodzcu, który zaplanowano na 1 sierpnia (rejestracja będzie możliwa w godz. 16.00 do 19.00).

Więcej informacji na temat dawców szpiku oraz rejestracji można znaleźć na www.dkms.pl. ©

REKLAMA

0011528474

PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa

Zdrowie pod naszym okiem

Współczesna diagnostyka obrazowa to dziś nie tylko zaawansowana technologia, ale przede wszystkim dostępność, komfort pacjenta i sprawna organizacja procesu diagnostycznego. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa w Opolu przy ul. Horoszkiewicza 6 jest miejscem, w którym te elementy łączą się w spójną całość. Jednym z filarów funkcjonowania pracowni TOMMA w Opolu jest komfort pacjenta - zarówno na etapie rejestracji, jak i samego

badania. Pracownia stawia na indywidualne podejście do każdego pacjenta, przejrzystą komunikację na każdym etapie diagnostyki oraz możliwie krótki czas oczekiwania na badanie. Całość uzupełnia zespół specjalistów, który realizuje badania z uwzględnieniem obowiązujących standardów oraz potrzeb pacjentów. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa przy ul. Horoszkiewicza 6 w Opolu prowadzi diagnostykę obrazową z wykorzystaniem dostępnych technologii, wspierając proces podejmowania decyzji terapeutycznych.



Ponad 400 tys. wykonywanych badań rocznie

Doświadczona kadra medyczna

Ponad 40 pracowni w 30 miastach w Polsce w 13 województwach

Stosowane standardy opieki oraz sposób postępowania dostosowany do potrzeb pacjenta

Wysoka jakość potwierdzona certyfikatami ISO

Pracownie zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi standardami

tomma.com.pl

Opis badań możliwy nawet do 6 godzin*

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO
45- 301 Opole, ul. Horoszkiewicza 6

Badania prywatne: 734 856 334, 734 834 234
opole@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: PON-PT 08:00-18:00, SOB-ND Nieczynne

Dostępny bezpłatny parking na miejscu.
Łatwy dojazd zarówno dla mieszkańców z Opola jak i całego regionu.

*Czas realizacji może być uzależniony od rodzaju badania i dostępności personelu medycznego.

ZAMIEŃ TARAS W CAŁOROCZNY SALON

– przez cały rok

**ALUMINIOWE
ZADASZENIA TARASÓW**



Pergole • Zadaszenia • Zabudowy tarasów



Ochrona przed
deszczem i słońcem



Więcej
prywatności



Nowoczesny wygląd
domu



Wzrost wartości
nieruchomości

Projekt • Pomiar • Montaż • **GWARANCJA SATYSFAKCJI**

OŚWIETLENIE LED GRATIS



697 787 162

Kontakt: Opole - Wrzoski, ul. Wrocławska 244 | Tel. 697 787 162
MMTarasy777 www.mmtarasy.pl



Zobacz realizacje

PICKLEBALL TO JEDNA Z NAJSZYBCIEJ ROZWIJAJĄCYCH SIĘ DYSCYPLIN NA ŚWIECIE

Ten sport zrobił furorę w regionie

Łukasz Biernacki
lbiernacki@nto.pl

W Zawadzie w gminie Turawa przez cały sezon zimowy odbywały się rozgrywki pierwszej edycji Opolskiej Ligi Pickleballa. Wyłoniono tym samym nieoficjalnego mistrza naszego regionu.

O tym na czym polega pickleball pisaliśmy na łamach Nowej Trybuny Opolskiej już kilka miesięcy temu przy okazji pierwszego turnieju tej dyscypliny zorganizowanego na ogólnodostępnych dla wszystkich kortach przy ulicy Niemodlińskiej w Opolu. Pierwsze ligowe rozgrywki odbywały się jednak przez cały zimowy sezon na kortach na hali Hart Tenis w Zawadzie.

Przypomnijmy, że sport ten to wariacja na temat tenisa ziemnego, badmintona i tenisa stołowego. Zawodnicy grają na korcie wielkości kortu do badmintona, używają rakiet podobnych do tych znanych z tenisa stołowego, ale technika gry przypomina najbardziej tę z tenisa ziemnego. Grę charakteryzuje niski próg wejścia. Stoją za tym łatwość



Pickleball coraz szersze kręgi popularności zatacza też w województwie opolskim. 1. Opolska Liga Pickleballa odbyła się w Zawadzie.

opanowania zasad i podstawowej techniki oraz stosunkowo tani sprzęt.

W Opolu od minionego roku funkcjonuje Stowarzyszenie Opolski Pickleball. To ono wieździe prym w popularyzacji tego sportu w regionie. Z inicjatywy tej

grupy zorganizowana została też pierwsza w województwie rywalizacja ligowa. Zakończyła się ona wraz z początkiem kwietnia. Poniżej prezentujemy jej wyniki.

Kategoria Open: 1. Jakub Hefner 2. Andrzej Wianecki 3. Michał Jabłoński

Kategoria Kobiet 1. Dagmara Przybylska 2. Klaudia Rabiej 3. Agnieszka Dudzic

Kategoria Open 50+ 1. Andrzej Wianecki 2. Robert Łodziński 3. Krzysztof Kiryk

W lidze brało udział łącznie 28 graczy w tym 8 kobiet. W katego-

rii wiekowej 50+ rywalizowało 15 osób.

- Ligę zorganizowaliśmy w odpowiedzi na coraz większe zainteresowanie grą w pickleballa i zapotrzebowanie na bardziej wymagającą sportową rywalizację - tłumaczy Andrzej

Wianecki, prezes stowarzyszenia - Nasza liga ma wyjątkowy format. Gramy w debla rotacyjnego z awansem na wyższy lub spadkiem na niższy kort, co odbywa się po każdej rundzie trzech gier deblowych każdy z każdym. Awansuje zawodnik z najlepszym wynikiem rundy, a spada zawodnik naj słabszy - wyjaśnia.

Prezes Wianecki dodaje jednocześnie, że zasady te najlepiej zrozumieć w praktyce i zachęca do zainteresowania się tą dyscypliną. Osoby chętne mogą to zrobić wchodząc na stronę internetową pickleballopole.pl.

W sezonie letnim liga pickleballa przeniosła się na korty zewnętrzne w Opolu. Wraz z nadjeściem jesieni rozgrywki znowu będą jednak prowadzone w Zawadzie.

Obecnie w województwie opolskim w pickleballa można grać na kortach w Opolu, Zawadzie, Nysie i Kluczborku. Na terenie całego kraju regularnie rozgrywane są turnieje w rozmaitych kategoriach i na różnym poziomie trudności. Mistrzostwa Polski odbywają się każdego roku w Pszczynie. ©©

FOT: STOWARZYSZENIE OPOLSKI PICKLEBALL

REKLAMA

0011523300

f janoopole

**STACJA
KONTROLI POJAZDÓW**

Jano

SERWIS

Opole, ul. Jagiellonów 40

Tel: 77 453 60 18

MATERIAŁ INFORMACYJNY STOMATOLOGIA DENTISTAR

DENTISTAR STOMATOLOGIA

– W OPOLU PRZY ULICY CHMIELOWICKIEJ 13A

DENTISTAR Stomatologia w Opolu to gabinet oferujący kompleksową opiekę stomatologiczną dla dzieci i dorosłych. Placówka prowadzi działalność w zakresie diagnostyki oraz leczenia stomatologicznego, wykorzystując nowoczesne rozwiązania technologiczne stosowane w współczesnej stomatologii. Zakres usług obejmuje zarówno leczenie zachowawcze, jak i bardziej zaawansowane procedury z zakresu implantologii, protetyki, chirurgii stomatologicznej czy endodoncji.



Lek. stom. Magdalena Pendyk

Zespół gabinetu tworzą lekarze dentyści oraz personel medyczny stale podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe poprzez udział w szkoleniach, kursach i konferencjach branżowych. W pracy z pacjentami szczególną uwagę poświęca się indywidualnemu planowaniu leczenia, diagnostyce oraz zachowaniu standardów bezpieczeństwa i higieny.

W DENTISTAR wykonywane są m.in.:

- leczenie próchnicy,
- leczenie kanałowe pod mikroskopem,

- zabiegi z zakresu implantologii,
- protetyka stomatologiczna,
- chirurgia stomatologiczna,
- stomatologia estetyczna,
- higienizacja i profilaktyka,
- diagnostyka obrazowa.

Gabinet wyposażony jest w sprzęt diagnostyczny i medyczny wspierający planowanie oraz prowadzenie leczenia. W placówce wykorzystywany jest m.in. tomograf komputerowy umożliwiający wykonywanie diagnostyki obrazowej jamy ustnej oraz mikroskopy stomatologiczne stosowane podczas wybranych procedur endodontycznych. Rozwiązania te pozwalają na dokładniejszą ocenę stanu uzębienia i przygotowanie planu leczenia dostosowanego do potrzeb pacjenta.

W codziennej praktyce gabinet korzysta z materiałów medycznych oraz rozwiązań pochodzących od renomowanych producentów obecnych na rynku stomatologicznym. Dotyczy to m.in. materiałów wykorzystywanych podczas odbudowy zębów, leczenia protetycznego, implantologicznego oraz procedur chirurgicznych. Dobór produktów odbywa się z uwzględnieniem obowiązujących standardów medycznych, jakości wykonania oraz bezpieczeństwa stosowania.

Ważnym elementem działalności gabinetu jest również

profilaktyka stomatologiczna oraz edukacja dotycząca higieny jamy ustnej. Pacjenci mogą skorzystać z zabiegów higienizacyjnych oraz konsultacji dotyczących codziennej pielęgnacji zębów i dziąseł.

DENTISTAR prowadzi także prywatne pogotowie stomatologiczne dla pacjentów wymagających pilnej pomocy w przypadku bólu, urazu lub innych nagłych dolegliwości związanych z jamą ustną. Konsultacje realizowane są również w weekendy i dni wolne od pracy po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

Placówka korzysta z procedur zgodnych z aktualną wiedzą medyczną oraz obowiązującymi standardami. Każde leczenie poprzedzone jest konsultacją i diagnostyką, a plan terapii ustalany jest indywidualnie z pacjentem.



Lek. stom. Małgorzata Mazur



DENTISTAR STOMATOLOGIA
ul. Chmielowicka 13a
45-760 Opole

☎ 573 266 123



www.dentistar-opole.pl

REKLAMA

0011529467

ciepło
www.imexpellet.pl
w zgodzie
+48 600 745 734
z naturą



IMEX PIELLET
Sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU



SKLEPIK WĘGLOWY .PL



SZKOŁA TO NIE CALL CENTER, CZYLI DZIECKO BEZ TELEFONU

Są takie decyzje państwa, które od razu budzą odruchowy sprzeciw. I są też takie, które po prostu pachną zdrowym rozsądkiem. Pomysł, by od września zakazać korzystania z telefonów komórkowych w publicznych szkołach podstawowych, należy właśnie do tej drugiej kategorii.

Lukasz Żygadło

Ministerstwo Edukacji skierowało już projekt ustawy do konsultacji publicznych, a wcześniej zapowiedziało, że nowe zasady mają wejść w życie od 1 września 2026 roku. Nie chodzi przy tym o całkowite wyjęcie telefonów z życia dzieci, ale o prostą zasadę: w czasie pobytu w szkole podstawowej smartfon ma przestać być centrum świata ucznia. Ma zniknąć z ręki, z ławki, z kieszeni. W wyjątkach zdrowotnych albo dydaktycznych szkoła nadal będzie mogła z telefonu korzystać, ale codzienny szkolny odruch „sprawdzą tylko na chwilę” ma zostać przecięty ustawą.

To dobry ruch, bo szkoła przestała już być miejscem, w którym telefon jest tylko narzędziem. Dla wielu dzieci stał się przedłużeniem ręki. Smartfon w podstawówce nie jest dziś wyłącznie urządzeniem do kontaktu z rodzicem. Jest źródłem rozproszenia, porównywania się z innymi, szybkiej nagrody, a często także zwykłego nawyku, który zabiera dziecku zdolność skupienia się na czymkolwiek dłużej niż przez kilka minut. Nauczyciele mówią o tym od dawna, rodzice widzą to w domu, a badania międzynarodowe tylko potwierdzają to, co w praktyce szkolnej widać gołym okiem: im więcej telefonu w szkolnym życiu, tym mniej uwagi dla lekcji, rozmowy i zwykłej obecności. W badaniu OECD opartym na danych PISA 2022 aż 59 procent uczniów deklarowało, że w co najmniej części lekcji matematyki rozprasza ich używanie urządzeń cyfrowych przez innych uczniów. Co więcej, OECD wskazuje, że uczniowie, którzy regularnie doświadczają takiego rozproszenia, osiągają wyraźnie słabsze wyniki, a skala tej różnicy odpowiada mniej więcej trzem czwartym roku nauki. To już nie jest kwestia gustu pedagogicznego, tylko realnego wpływu na edukację.

Telefon wpływa jednak nie tylko na wyniki w nauce, ale też



Telefon nie powinien być trzecią ręką ucznia, która stale wyciąga go z rzeczywistości.

na sam rozwój dziecka. Im młodszy człowiek, tym bardziej jego układ nerwowy uczy się świata przez rytm, relacje, ruch i skupienie. Smartfon działa odwrotnie: podsuwa bodźce natychmiastowe, krótkie, kolorowe i nieustannie nowe. Dziecko dostaje błyskawiczną gratyfikację, ale płaci za nią zdolnością dłuższego skupienia, cierpliwością i wytrzymałością psychiczną na nudę. A przecież właśnie nuda, cisza i zwykłe bycie bez ekranu są potrzebne do rozwoju wyobraźni, samodzielności i umiejętności radzenia sobie z emocjami.

Światowa Organizacja Zdrowia zwraca uwagę, że problematyczne używanie mediów społecznościowych wiąże się z gorszym snem i późniejszym zasypianiem, a to z kolei odbija się na zdrowiu oraz funkcjonowaniu

nastolatków. W nowszych analizach naukowych coraz częściej powtarza się też ten sam wniosek: nadmierny czas ekranowy wiąże się z krótszym snem, mniejszą aktywnością fizyczną i gorszym samopoczuciem psychicznym. Dla dziecka to nie jest drobiazg. To jest codzienny fundament wzrostu i dojrzewania.

Największym złudzeniem ostatnich lat było przekonanie, że dzieci same nauczą się rozsądnie korzystać z telefonu, jeśli tylko damy im wystarczająco dużo wolności. To brzmi nowocześnie, ale w praktyce okazało się naiwnym eksperymentem. Dziecko nie ma jeszcze dojrzałych mechanizmów samokontroli, a aplikacje w smartfonie są projektowane dokładnie po to, by tę samokontrolę osłabiać. Mówienie o „odpowiedzialnym korzystaniu” przez

dziecięco- czy dziesięcioletka jest często równie realistyczne jak oczekiwanie, że sam będzie rozsądnie dawkował sobie cukier, sen i emocje. Od tego są dorośli. Szkoła ma uczyć, wychowywać i chronić warunki do nauki. Nie musi być miejscem permanentnej walki z powiadomieniem, filmikiem, komunikatorem i internetowym życiem równoległym, które toczy się podczas lekcji szybciej niż sama lekcja. Zakaz w podstawówkach nie jest zamachem na wolność dziecka. Jest próbą przywrócenia elementarnej porządku: kiedy jest czas na naukę, rozmowę i bycie z rówieśnikami, telefon nie powinien mieć pierwszeństwa.

To zresztą nie jest polski wymysł ani egzotyczny pomysł ministerstwa szukającego głośniego tematu. W wielu krajach takie ograniczenia już działają

albo właśnie są wzmacniane. Francja wprowadziła zakaz używania telefonów w szkołach podstawowych i niższych klasach szkół średnich już kilka lat temu. W Holandii od początku 2024 roku obowiązują zasady, zgodnie z którymi telefony, tablety i smartwatche nie powinny być używane podczas lekcji, poza wyjątkami edukacyjnymi, medycznymi czy związanymi z niepełnosprawnością. Szwecja poszła jeszcze dalej w debacie publicznej i wprost mówi o szkołach wolnych od telefonów, argumentując, że nadmiar ekranów szkodzi koncentracji, a dzieci potrzebują więcej czytania i mniej rozpraszaczy. UNESCO podawało, że już w 2023 roku około 24 procent państw na świecie miało wprowadzony jakiś rodzaj ograniczeń dotyczących telefonów komórkowych w szkołach. Innymi słowy: Polska nie idzie pod prąd. Polska po prostu dogania kierunek, który w wielu miejscach został już uznany za konieczny.

Oczywiście sam zakaz nie załatwi wszystkiego. I tu trzeba zachować uczciwość. Jeśli dziecko spędza po szkole pięć czy sześć godzin z nosem w ekranie, to sama cisza smartfonowa od ósmej do piętnastej nie rozwiąże całego problemu. Szkoła nie zastąpi rodziców, a ustawa nie nauczy cyfrowej higieny za całe społeczeństwo. Ale to nie znaczy, że nie warto robić nic. Przeciwnie. Wychowanie zawsze zaczyna się od stawiania granic. Dziecko, które przez kilka godzin dziennie jest w przestrzeni bez telefonu, ma większą szansę wrócić do zwykłej rozmowy, do patrzenia na nauczyciela, do realnej obecności w klasie. Ma większą szansę nauczyć się, że nie każda minuta musi być wypełniona przewijaniem ekranu. To może brzmieć jak drobnostka, ale właśnie z takich drobnostek buduje się późniejsza zdolność do czytania, słuchania, myślenia i bycia z drugim człowiekiem bez pośrednictwa aplikacji.

W polskiej debacie zawsze znajdzie się też argument, że

„telefon może być potrzebny, bo rodzic chce mieć kontakt”. Owszem, rodzic ma prawo chcieć kontaktu z dzieckiem. Tylko że szkoła nie jest call center ani strefą natychmiastowego odpowiadania na każdą wiadomość. Jeśli dzieje się coś ważnego, od tego są sekretariat, wychowawca, dyrektor, ustalone procedury. W rzeczywistości ten argument często nie dotyczy bezpieczeństwa, lecz przyzwyczajenia dorosłych do tego, że dziecko ma być stale dostępne. Tyle że stała dostępność nie jest tym samym co bezpieczeństwo. Czasem jest po prostu kolejną formą szkolnego rozproszenia, tylko z błogosławieństwem dorosłych.

Warto też pamiętać, że podstawówka to etap szczególny. Mówimy o dzieciach, które dopiero uczą się relacji społecznych, regulowania emocji, współpracy i koncentracji. Jeśli już na tym etapie pozwalamy, by głównym towarzyszem szkolnego dnia był smartfon, to sami osłabiamy to, co szkoła ma w dziecku wzmacniać. Nie chodzi o walkę z nowoczesnością. Chodzi o elementarną proporcję. Telefon jest narzędziem, a nie wychowawcą. Nie powinien być trzecią ręką ucznia, która stale wyciąga go z rzeczywistości.

Dlatego zakaz korzystania z telefonów w szkołach podstawowych trzeba ocenić pozytywnie. Nie dlatego, że rozwiąże wszystkie problemy młodego pokolenia, ale dlatego, że przywraca szkole podstawową funkcję: ma być miejscem nauki, skupienia i wychowania, a nie oddziaływaniem internetu. Dzieci nie potrzebują dziś więcej ekranów. Potrzebują więcej snu, ruchu, kontaktu z rówieśnikami, czytania i spokojnej uwagi. Jeśli państwo wreszcie zaczyna to rozumieć, to dobrze. Nawet bardzo dobrze. I może właśnie dlatego ta decyzja, choć pozornie dotyczy tylko telefonów, w gruncie rzeczy jest próbą obrony dzieciństwa przed światem, który zbyt wcześnie chce je zamienić w niekończące się przewijanie treści.

REKLAMA

Szczyty, które dają nadzieję.

Wyjątkowa wyprawa z okazji Dnia Dziecka

20 czerwca Szczytopomagacze wraz z Bohaterami akcji „Szczyty Pomagania” po raz kolejny udowodnią, że góry mogą łączyć ludzi i zmieniać życie. W ramach wydarzenia z okazji Dnia Dziecka wspólnie z dziećmi z niepełnosprawnościami oraz wolontariuszami wyruszą na Kopę Biskupią, by przeżyć dzień pełen emocji, radości i wzruszeń.

„Szczyty Pomagania” to inicjatywa koordynowana przez Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji, której celem jest połączenie pasji do górskich wędrówek z realną pomocą dzieciom wymagającym wsparcia. Każdy kilometr pokonany na szlaku staje się symbolem solidarności, odwagi i wiary w to, że razem można pokonywać nawet największe przeszkody.

Bohaterami III edycji akcji są Mason Słowicki, Oliwia Nowicka, Amelia Jędrasiak oraz Francesco Czapla-Potente – dzieci z niepełnosprawnościami, które każdego dnia mierzą się z wieloma wyzwaniem. To właśnie dla nich i z nimi organizowana jest tegoroczna wyprawa.

Szczególną rolę podczas wydarzenia odgrywają wolontariusze Fundacji Szerpowie Nadziei. Dzięki ich doświadczeniu i zaangażowaniu dzieci mogą bezpiecznie uczestniczyć w górskich wyprawach. Organizatorzy podkreślają jednoznacznie: „Szerpowie Nadziei – bez nich to by się nie udało.”

Akcja nie kończy się jednak na jednym wydarzeniu. Dlatego prowadzona jest zbiórka środków na rozwój projektu „Szczyty Pomagania”. Zebrane fundusze pozwolą organizować kolejne wyprawy i docierać do następnych dzieci potrzebujących wsparcia.

– Każda cegiełka ma znaczenie. Każda wpłata i każde udostępnienie pomagają nam nieść dobro dalej. Razem zdobywamy nie tylko górskie szczyty, ale przede wszystkim szczyty ludzkiej życzliwości – podkreślają koordynatorzy.

Tegoroczna wyprawa na Kopę Biskupią będzie kolejnym dowodem na to, że pomaganie może mieć wiele wymiarów. Czasem zaczyna się od jednego kroku na szlaku, a kończy spełnieniem marzeń dziecka.

opolskie stowarzyszenie rehabilitacji

SZCZYT POMAGANIA

PODARUJ DZIECIOM
**MOŻLIWOŚĆ
ZDOBYWANIA
SZCZYTÓW!**

ZDOBYWAJ SZCZYT
I POMAGAJ

20 CZERWCA
WSPÓLNIE ZDOBYWAMY
KOPĘ BISKUPIĄ!

III EDYCJA
SZCZYT
POMAGANIA

Uczestnicy III edycji #SzczytyPomagania – Mason, Oliwia, Amelia i Francesco – to niezwykłe dzieci z niepełnosprawnościami, które każdego dnia pokazują nam prawdziwą siłę, odwagę i determinację.

CZYM SĄ SZCZYT POMAGANIA?
To wyjątkowe inicjatywy, które łączą pasję do gór z realną pomocą dla potrzebujących. Razem zdobywamy szczyty, które nie tylko dają nam radość, ale przede wszystkim pomagają nam nieść dobro dalej.

SZERPOWIE NADZIEI – BEZ NICH TO BY SIĘ NIE UDAŁO.
To są nasi partnerzy, którzy dzięki swojej pasji i zaangażowaniu pomagają nam w realizacji naszych celów.

TWOJE WSPARCIE POMOŻE NAM:

- organizować kolejne górskie wyprawy dla dzieci
- zapewnić bezpieczne i odpowiednie przygotowanie wyjazdów
- podnieść do kolejnych małych bohaterów i ich rodzin

DORZUĆ SWOJĄ CEGIEŁKĘ Z OKAZJI DNIA DZIECKA!
Każde wpłata ma znaczenie. Dzięki Twojej pomocy w przyszłości z naszych wyjazdów będzie mógł skorzystać jeszcze więcej dzieci.
RAZEM ZDOBYWAMY NAJWYŻSZE SZCZYT Dобра!

Pomagani.pl

Dziękujemy za każde wsparcie, udostępnienie i dobre słowo!

DZIEŃ DZIECKA 2026

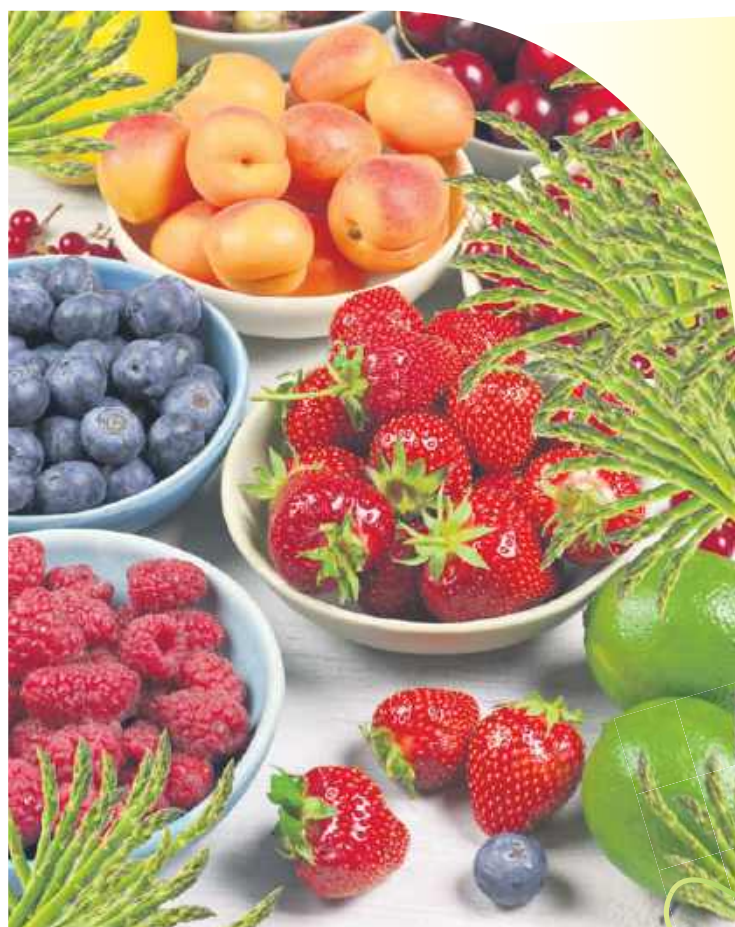
Mason Słowicki
Amelia Jędrasiak
Oliwia Nowicka
Francesco Czapla-Potente

FUNDACJA SZERPOMIE NADZIEI

QR code

0011523080

REKLAMA



DELIKATESY ROJ

ul. Namysłowska 46D

46-081 Dobrzeń Wielki | tel. 77 46 95 357

DELIKATESY



DOBRZEŃ WIELKI

od 1984 w Dobrzeń dla Ciebie

Sklep spożywczy Delikatesy Roj, najwyższej jakości świeże owoce i warzywa, towary regionalne, kwiaty, kosze prezentowe i wiele innych wysokiej jakości produktów.

U nas znajdziesz wszystko, czego szukasz, w najlepszych cenach!

U nas zakupisz
BONY
OKOLICZNOŚCIOWE!

POLUB NAS NA



Butelkomat już na miejscu!
Wpadnij z butelkami. Wyjdź z korzyścią.



0011521016

REKLAMA

0011522522

Strażnicy Czystego Luftu

Kadela Projekt z Ozimka od lat pomaga mieszkańcom i inwestorom przechodzić przez proces modernizacji domów - od doradztwa, audytu, przez dotacje, po pomoc w dobraniu odpowiednich instalacji. Lokalnie, konkretnie i z pełną odpowiedzialnością za efekt.

KADELA PROJEKT OGRZEWAMY OPOLSKIE

STRAŻNICY CZYSTEGO POWIETRZA
CHUCK NORBI & NORIS ADAMIEC

★ SYSTEMY GRZEWcze ★
DOMY • ZARZĄDZANIE ENERGIĄ
FOTOWOLTAIKA • AUDYTY • DOTACJE

+48 664 614 706
+48 505 061 696

BIURO@KADELA.COM.PL

UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 9, OZIMEK

W ostatnich latach temat modernizacji domów, ogrzewania, fotowoltaiki i dotacji stał się wyjątkowo gorący. Nic dziwnego - dla wielu rodzin to jedna z najważniejszych decyzji inwestycyjnych w życiu. Wymiana źródła ciepła, poprawa efektywności energetycznej budynku, montaż fotowoltaiki czy przygotowanie dokumentacji pod dofinansowanie to nie są drobne formalności. To proces, w którym liczą się wiedza, doświadczenie, odpowiedzialność oraz opieka serwisowa.

I właśnie dlatego warto patrzeć szerzej niż tylko na nagłówki.

Kadela Projekt z Ozimka działa na rynku wiele lat. Przez ten czas firma zbudowała pozycję lokalnego doradcy w obszarze budowy i modernizacji domów, systemów grzewczych, zarządzania energią, fotowoltaiki, audytów energetycznych, klimatyzacji, pomiarów elektrycznych oraz wsparcia przy dotacjach, gdzie w tym sektorze są od początku programu. To nie jest działalność oparta na jednej usłudze czy chwilowym trendzie.

To zespół, który łączy kilka obszarów potrzebnych właścicielom domów, gdyż dobierają do zespołu świetnych i kompetentnych współpracowników.

W praktyce wygląda to prosto: klient nie zostaje sam z dokumentami, technologią i wykonawcami. Może porozmawiać z jednym zespołem, który rozumie formalności i stronę techniczną inwestycji.

Dotacje to nie skrót do zysku. To odpowiedzialność

W przestrzeni publicznej łatwo sprowadzić temat dotacji do prostego hasła: ktoś pomaga, ktoś wykonuje, ktoś zarabia. Tylko że rzeczywistość jest bardziej złożona.

Dla klienta najważniejsze nie jest to, kto jak nazwie cały proces. Najważniejsze jest to, czy na końcu ma dobrze wykonaną inwestycję, poprawną dokumentację i realną poprawę komfortu życia w swoim domu.

Dotacje wymagają znajomości zasad, terminów, dokumentów, wymogów technicznych i rozliczeń. Rolą dobrej firmy jest przeprowadzić klienta przez cały proces tak, aby wiedział, co robi, dlaczego i jakie będą kolejne kroki. Bez skrótów, bez obietnic, bez zostawiania klienta samego po podpisaniu dokumentów. Dla

tego z nami zawsze jest kontakt i każdy zadowolony klient wie, gdzie może wrócić i przy wspólnej kawie porozmawiać.

Lokalna firma, którą można sprawdzić

W branży budowlanej i energetycznej zaufanie nie bierze się z reklamowego sloganu. Bierze się z obecności, realizacji i opinii klientów.

Kadela Projekt działa lokalnie, z siedzibą przy ul. Powstańców Śl. 9 w Ozimku. To ważne, bo klient wie, gdzie firma działa, gdzie można przyjechać, z kim porozmawiać i gdzie wrócić z pytaniami. W czasach, gdy wiele firm działa wyłącznie telefonicznie, nieraz z zupełnie oddalonych regionów lub znika po zakończeniu (nazwijmy to wprost) sprzedaży, lokalność ma realne znaczenie, które my wiele lat stosujemy i edukujemy na naszych mediach, choć decyzje i wybory zawsze są po stronie klientów.

Ekspertstwo to nie tylko wiedza. To umiejętność dobrania właściwego rozwiązania

Nowoczesny dom nie potrzebuje przypadkowych decyzji. Potrzebuje rozsądnego planu.

Innego rozwiązania wymaga dom po termomodernizacji, innego nowy budynek energooszczędny, a jeszcze innego obiekt usłu-

gowy. Dlatego Kadela Projekt nie ogranicza się do jednej technologii. W ofercie znajdują się m.in. systemy grzewcze, fotowoltaika, magazyny energii oraz audyty energetyczne, które idealnie weryfikują, z jakim budynkiem mamy do czynienia.

To pozwala spojrzeć na budynek całościowo, przez pytanie: co naprawdę będzie najlepsze dla tego konkretnego domu, tej rodziny i budżetu, bo dziś nie jest sztuką ogrzewanie, ale tego ciepła w domu zatrzymanie!

Dobre doradztwo polega na tym, żeby powiedzieć klientowi nie to, co chce usłyszeć, ale to, co powinien wiedzieć przed podjęciem decyzji. Jakie są koszty. Jakie są wymagania. Jak wygląda eksploatacja. Co trzeba przygotować. Jak uniknąć błędów. I kiedy dana technologia ma sens.

Prezes firmy Norbert Kadela ma 20 lat doświadczenia w branży, dlatego jest w stanie dobrać najlepszych współpracowników i zespół pod najlepsze rozwiązania.

Klient potrzebuje spokoju, nie sensacji

Dla mieszkańca, który planuje modernizację domu, najważniejsze pytania są bardzo konkretne.

Czy inwestycja będzie dobrze dobrana? Czy dokumenty będą przy-

gotowane poprawnie? Czy firma odbierze telefon, kiedy pojawią się pytania? Czy po zakończeniu prac zostanie realny efekt, a nie tylko faktura?

Na te pytania nie odpowiada krzykliwy nagłówek. Odpowiada doświadczenie, transparentność i wykonana praca.

Fakty są najlepszą odpowiedzią

Wizerunek firmy buduje się latami. Można wzbudzić szybkie emocje w dzisiejszych mediach, ale zaufanie buduje się codzienną pracą - na budowach, podczas konsultacji, przy audytach, przy montażach i przy rozmowach z klientami.

Kadela Projekt nie jest anonimową firmą znikąd. To lokalny zespół świetnych ludzi z Opolszczyzny, który od lat rozwija ofertę dla osób budujących, modernizujących i inwestujących w nieruchomości. Firma obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i inwestorów.

Kadela Projekt zaprasza do kontaktu wszystkich, którzy chcą podejść do modernizacji swojej nieruchomości spokojnie, rozsądnie i z pomocą doświadczonego zespołu.

Kadela Projekt - Ozimek Domy | Systemy grzewcze | Zarządzanie energią | Fotowoltaika | Audyty | Dotacje
www.kadela.com.pl

REKLAMA

0011519785

REKLAMA

0011519794

SKLEP MEDYCZNY & WYPOŻYCZALNIA

OPOLE, ul. Kościuszki 2

(w budynku Przychodni)

601-716-323

geba-med@wp.pl



- ◆ WÓZKI INWALIDZKIE
- ◆ BALKONIKI I CHODZIKI
- ◆ MATERACE PRZECIWODLEŻYNOWE
- ◆ ORTEZY KOŃCZYN GÓRNYCH I DOLNYCH
- ◆ PASY ORTOPEDYCZNE I GORSETY
- ◆ PIELUCHOMAJTKI I ART. TOALETOWE
- ◆ ŁÓŻKA REHABILITACYJNE
- ◆ KONCENTRATORY TLENU

REALIZUJEMY
ZLECENIA
NFZ

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

BEZPŁATNY
DOJAZD
DO KLIENTA

STUDNIE OPOLE.pl

Studnie-Opole.pl Karol i Agnieszka Rudolf s.c.
ul. Rumiankowa 1, 46-053 Suchy Bór

tel. +48 691 73 03 12
www.studnie-opole.pl

ZAJMUJEMY SIĘ WYKONYWANIEM:

- studni głębinowych;
- studni ogrodowych;
- studni dla rolnictwa i sadownictwa;
- studni dla zakładów przemysłowych;
- studni odwodnieniowych;

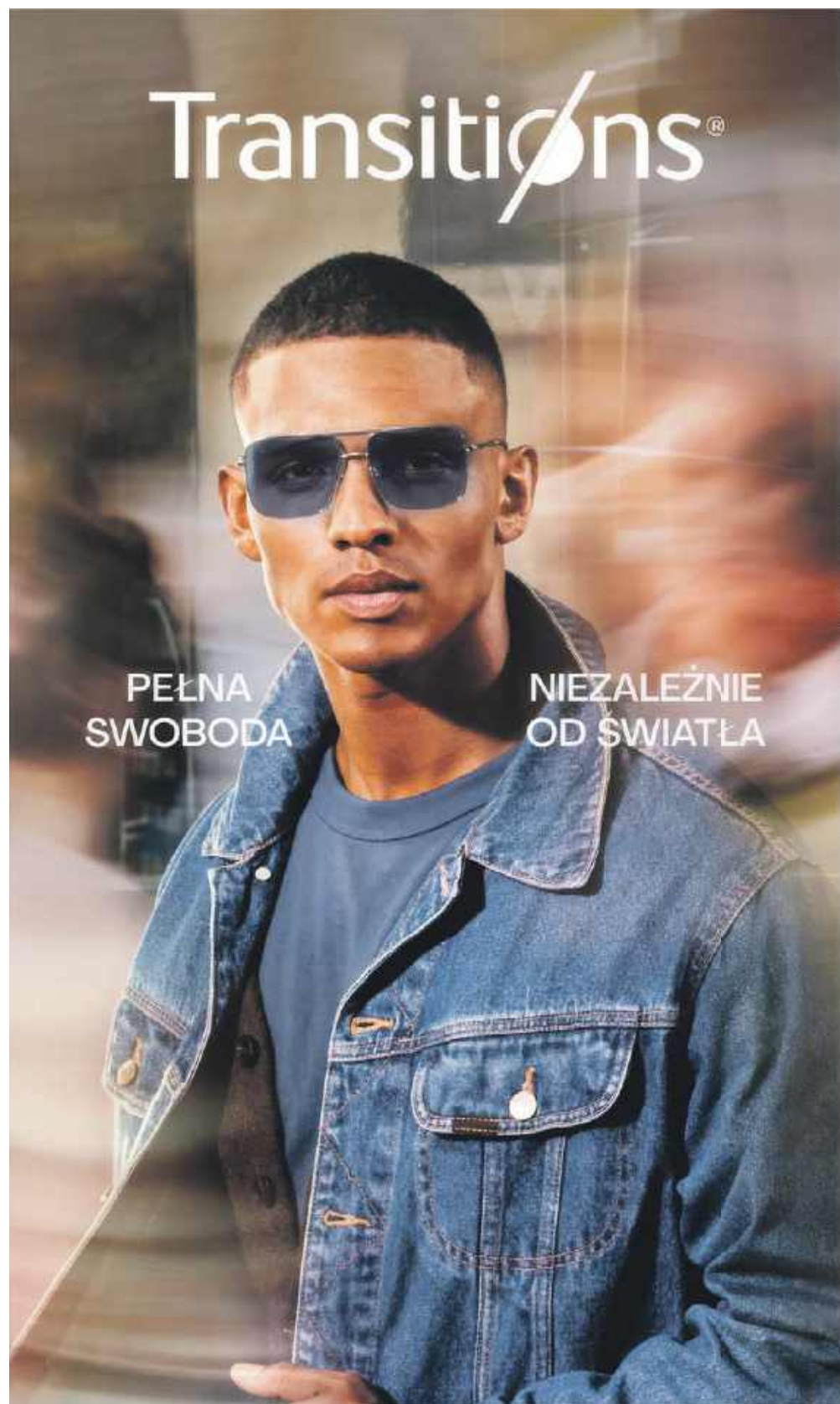
NASZE STUDNIE SŁUŻĄ MIĘDZY INNYMI DO:

- zasilania układu automatycznego nawadniania ogrodu;
- zaopatrzenia domu w wodę pitną;

- nawadniania pól uprawnych w rolnictwie i sadownictwie;
- zasilania zakładów przemysłowych w wodę techniczną i gospodarczą;
- odwodnienia wykopów budowlanych;

WYKONUJEMY STUDNIE:

- o średnicy rury studziennej od 125 mm do 315 mm;
- o wydajnościach od 1 m³/h do ponad 100 m³/h;
- o głębokościach od 15 m do 200 metrów.



Transitions®

PEŁNA
SWOBODA

NIEZALEŻNIE
OD ŚWIATŁA

SIEJKA

optyk

ULTRA DYNAMICZNE SOCZEWKI



INTELIGENTNIE REAGUJĄCE NA ŚWIATŁO

Soczewki fotochromowe Transitions® to innowacyjne rozwiązanie dla osób, które oczekują wygody i funkcjonalności w jednym.

Automatycznie dopasowują się do zmieniających się warunków oświetleniowych.

Przy zakupie okularów lub wymianie szkieł badanie wzroku jest bezpłatne.

Po szczegóły oferty zapraszamy do Salonów.

ul. Reymonta 8a
45-065 Opole
☎ 77 453 14 26

ul. Nyska 20c/1
45-070 Opole
☎ 504 999 230

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Piątek 29.05.2026

To będzie ścieżka jak marzenie!
Ucieszą się nie tylko rowerzyści
str. 2

Genetyczny bliźniak poszukiwany.
Może uratować życie 3-latka z Chobia
str. 4

Zbliża się 63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Sprawdź, kto wystąpi na scenie, a kto odsłoni tabliczkę w Alei Gwiazd. Przypominamy zakulisowe historie **str. 5, 6, 8**



FOT. ZS W OZIMKU

Technikum w Ozimku jest najlepsze w Polsce! Wyprzedziło renomowaną szkołę z Warszawy **str. 2**

To będzie ścieżka rowerowa jak marzenie!

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Odcinek wzdłuż drogi krajowej nr 46 między Ozimkiem a Grodzcem jest wielkim platem budowy. Ścieżka rowerowa rośnie w oczach, a na jej otwarcie czekają nie tylko miłośnicy dwóch kółek.

Ścieżka dla pieszych i rowerów powstaje po prawej stronie drogi krajowej nr 46 (jadąc w kierunku Grodzca). Odcinek będzie miał 2,7 kilometra długości, a miłośnicy dwóch kółek czekają na tę inwestycję od wielu lat.

- Jestem mile zaskoczony tempem tych prac, bo inwestycja jest realizowana ekspresowo - mówi pan Marek, który jeździ tym odcinkiem do pracy. - Syn pyta, czy do wakacji ścieżka zostanie otwarta, bo nie może się doczekać, aż pojedziemy nią rowerami czy na łyżworolkach. To piękny i malowniczy odcinek, ale bez tej ścieżki nie zaryzykowałbym zabrania dzieci na przejażdżkę. Jeździ tędy sporo samochodów ciężarowych, kierowcy nie żałują sobie prędkości, dlatego o nieszczęście nietrudno.

Prowadzona przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad inwestycja obejmuje nie

tylko budowę ścieżki, ale również korektę geometrii skrzyżowania „krajówki” z ul. Częstochowską za Ozimkiem, gdzie powstanie przejście dla pieszych i przejazd dla rowerów wraz z dodatkowym oświetleniem oraz urządzeniami bezpieczeństwa ruchu drogowego. Na początku maja wlot ulicy Częstochowskiej w kierunku Ozimka został zamknięty, a kierowcy muszą skorzystać z objazdów. Zgodnie z zapowiedziami GDDKiA, prace drogowe w obrębie samego skrzyżowania mają zakończyć się pod koniec czerwca tego roku.

Wyczekiwana inwestycja

Mieszkańcy Grodzca od lat czekali na ścieżkę, która połączy ich miejscowość z pobliskim Ozimkiem. Dla niezmotoryzowanych dotarcie do miasteczka jest sporym wyzwaniem ze względu na duże natężenie ruchu i mnóstwo samochodów ciężarowych, przejeżdżających tą trasą. Dlatego rowerzyści i piesi, obawiając się o bezpieczeństwo, często korzystają z pasa awaryjnego. Wkrótce ma się to zmienić.

Inwestycja ma kosztować nieco ponad 9 milionów złotych. Realizacja robót budowlanych zostanie sfinansowana z Krajowego

Funduszu Drogowego. Koszty przygotowania dokumentacji współfinansowała natomiast gmina Ozimek.

Aby zmieścić nową infrastrukturę, drogowcy musieli wykonać poszerzenie dotychczasowego pasa drogowego. Projekt uwzględnił również przebudowę elementów bezpieczeństwa, budowę nowych przepustów na ciekach wodnych, modernizację systemu odwodnienia oraz ułożenie kanału technologicznego. Na końcu przebudowanego odcinka, a więc już w Grodzcu, powstanie nowe przejście dla pieszych i przejazd dla rowerów.

- W Grodzcu jest piękna plaża, która latem przyciąga wielu amatorów relaksu nad wodą, dlatego jestem przekonany, że ta ścieżka będzie bardzo popularna wśród mieszkańców okolicznych miejscowości - mówi Piotr z Ozimka. - Coraz więcej moich znajomych stawia na zdrowy styl życia, a tu warunki są idealne również do biegania czy jazdy na rolkach.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, ścieżka pieszo-rowerowa zostanie oddana do użytku na przełomie września i października. ©



Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada, że prace zakończą się po wakacjach.

FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Technikum w Ozimku jest najlepsze w Polsce

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

W Ogólnopolskim Rankingu Techników 2026 portalu WaszaEdukacja.pl przeanalizowano wyniki ponad 1,4 tys. techników z całego kraju. Szkoła z Ozimka nie miała sobie równych.

Twórcy zestawienia brali pod uwagę m.in. wyniki matur na poziomie podstawowym i rozszerzonym, wyniki egzaminów zawodowych, sukcesy w olimpiadach oraz Edukacyjną Wartość Dodaną (EWD), czyli rzeczywisty wpływ szkoły na rozwój ucznia. Wskaźnik ten

pozwalą odróżnić placówki rozwijające potencjał młodych ludzi od tych, które jedynie korzystają z wysokiego poziomu kandydatów. Autorzy rankingu wzięli pod lupę 1421 techników z całej Polski. Szkoła w Ozimku zdobyła 66,402 punktu, wyprzedzając tym samym renomowane placówki z największych miast w kraju, w tym ze stolicy. Drugą pozycję zajęło Technikum Mechatroniczne nr 1 w Warszawie.

- To jedno z najbardziej kompleksowych i aktualnych zestawień edukacyjnych w kraju, które co roku stanowi ważny punkt odniesienia nie tylko dla uczniów i ich rodziców, ale również dla dyrektorów szkół, samorządów oraz całego środowiska edukacyjnego - napisano na stronie ozimeckiej szkoły. - W technikach, obok wyników matur, kluczową rolę odgrywają także rezultaty egzaminów zawodowych, które stanowią istotny wyznacznik przygotowania absolwentów do wejścia na rynek pracy. Dzięki takiemu podejściu ranking nie ogranicza się do prostego porównania średnich wyników, ale pozwala uchwycić rzeczywistą efektywność nauczania.



Były powody do świętowania. Technikum z Ozimka wyprzedziło nawet renomowaną szkołę z Warszawy.

Tomasz Ciekalski, dyrektor Zespołu Szkół w Ozimku, podkreśla, że sukces nie jest dziełem przypadku. Jak zaznacza, szkoła od lat konsekwentnie rozwija nowoczesne kierunki kształcenia odpowiadające potrzebom rynku pracy. - W nowej ofercie naszej szkoły jest klasa o profilu cyberbezpieczeństwa, a uczniowie współpracują z przemysłem m.in. z Hutą Jedlice i jeżdżą na zagraniczne staże zawodowe. Ranking pokazuje również coś jeszcze - że młodzi ludzie z powiatu opolskiego mogą zdobywać wykształcenie na poziomie najlepszych szkół w kraju bez konieczności wyjazdu do wielkich aglomeracji - tłumaczy dyrektor Ciekalski.

Wybór szkoły ponadpodstawowej to decyzja, która wpływa na dalszą ścieżkę kształcenia. - W praktyce jednak decyzje te

Dyrektor wskazuje, że szkoła od lat konsekwentnie rozwija nowoczesne kierunki kształcenia odpowiadające potrzebom rynku pracy.

często podejmowane są w oparciu o niepełne lub subiektywne informacje. Ranking WaszaEdukacja.pl odpowiada na tę lukę, dostarczając rzetelnych i porównywalnych danych, które pozwalają spojrzeć na szkoły przez pryzmat rzeczywistych wyników, a nie opinii czy wizerunku - czytamy na stronie Zespołu Szkół w Ozimku.

Dla Powiatu Opolskiego, który jest organem prowadzącym placówki, świetny wynik szkoły z niewielkiego Ozimka jest nie tylko sukcesem uczniów, nauczycieli i całej społeczności szkoły, ale też sygnałem, że nowoczesna edukacja na najwyższym poziomie może rozwijać się również poza największymi miastami.

- Zespół Szkół w Ozimku od lat buduje swoją markę jako szkoła nowoczesna, praktyczna i otwarta na zmiany. Dziś ten wysiłek został zauważony w skali całego kraju. To także ważny moment dla samorządu powiatowego, który konsekwentnie inwestuje w rozwój edukacji zawodowej i nowoczesne kierunki kształcenia - podkreśla Henryk Lakwa, starosta opolski. ©

FOT. ZS W OZIMKU

REKLAMA

0011524972

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych **ZATRUDNI:**

- ✔ **BRYGADZISTĘ**
wymagana znajomość języka niemieckiego i doświadczenie,
- ✔ **PRACOWNIKÓW DO PRAC:**
budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
- ✔ **PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**

KONTAKT
☎ 0049 170 28 051 55
✉ info@projekt-raeume.de

REKLAMA

0011528142

Pracuj jako opiekunka seniora w Niemczech

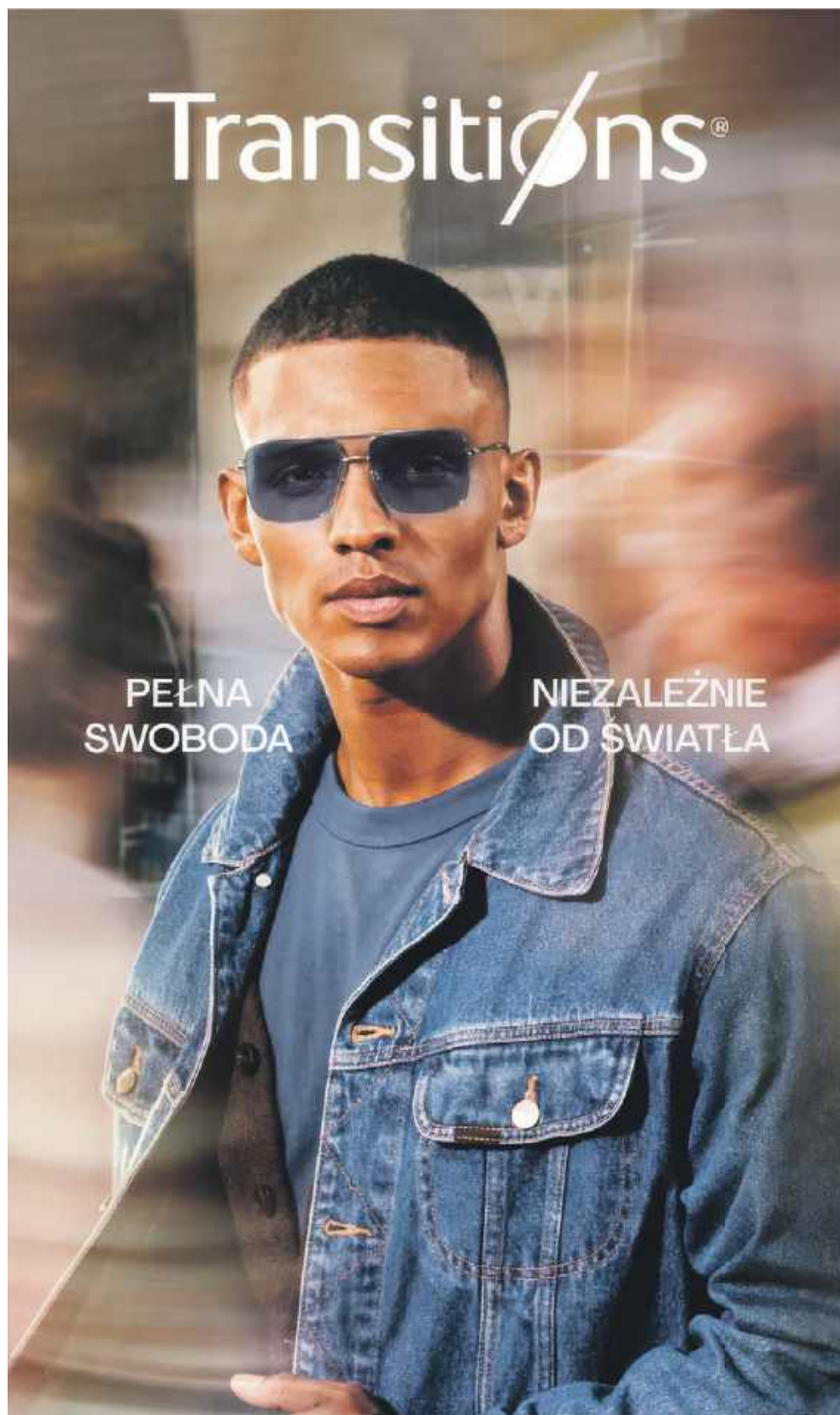
**TERAZ BONUS LETNI
O WARTOŚCI NAWET 500€**

Skontaktuj się z nami teraz:

Tel. +48 512 980 979
Żwirki i Wigury 9A,
45-080 Opole



PROMEDIQA24



Transitions®

PEŁNA
SWOBODA

NIEZALEŻNIE
OD ŚWIATŁA

SIEJKA

optyk

ULTRA DYNAMICZNE SOCZEWKI



INTELIGENTNIE REAGUJĄCE NA ŚWIATŁO

Soczewki fotochromowe Transitions® to innowacyjne rozwiązanie dla osób, które oczekują wygody i funkcjonalności w jednym.

Automatycznie dopasowują się do zmieniających się warunków oświetleniowych.

Przy zakupie okularów lub wymianie szkieł badanie wzroku jest bezpłatne.

Po szczegóły oferty zapraszamy do Salonów.

ul. Reymonta 8a
45-065 Opole
☎ 77 453 14 26

ul. Nyska 20c/1
45-070 Opole
☎ 504 999 230

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

POTRZEBNA POMOC DO BAZY DAWCÓW SZPIKU MOGĄ ZGŁASZAĆ SIĘ OSOBY W WIEKU OD 18 DO 55 LAT

Genetyczny bliźniak poszukiwany

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

3-letni Nikodem Joško z Chobia cierpi na ostrą białaczkę limfoblastyczną. W zbiórkę pieniędzy, która miała pomóc chłopcu w powrocie do zdrowia, włączyli się setki osób. Gdy okazało się, że pieniądze nie wystarczą, ruszyły poszukiwania genetycznego bliźniaka.

- Stan zdrowia Nikodema uległ nagłemu i dramatycznemu pogorszeniu. Wykryta mutacja genetyczna całkowicie zmieniła dotychczasową diagnozę - obecnie został zakwalifikowany do grupy wysokiego ryzyka - poinformowała w kwietniu w mediach społecznościowych mama chłopca. To oznacza konieczność wdrożenia intensywniejszego i bardziej obciążającego leczenia. - Aby uratować życie Nikodema, niezbędne będzie przeprowadzenie przeszczepu. To moment pełen niepewności, ale i nadziei, który wymaga ogromnej siły, wsparcia i determinacji.

3-letni Nikodem Joško z Chobia pod Ozimkiem, nim zaatakowała choroba, był żywiołowym i ciekawym świata chłopcem. Fascynują go pojazdy, zwłaszcza strażackie, i trudno się temu dziwić. Jego tata jest prezesem OSP, a strażackie tradycje w tej rodzinie pielęgnuje już kolejne pokolenie. Pod koniec stycznia maluch zaczął się skarżyć na silny ból nóg. W głowie bliskich rozdzwoniły się dzwonki alarmowe, bo trzydzieści lat wcześniej w podobny sposób dała o sobie znać ostra białaczka limfoblastyczna u taty chłopca. Lekarze zapewniali Dennisa Joško, że choroba nie jest dziedziczna. To jednak nie łagodziło lęku.

Zaczęła się diagnostyka. Po kilku dniach ból ustąpił, by pod koniec lutego wrócić ze zdwojoną siłą, tak że 3-latek nie był w stanie chodzić. Tym razem wyniki były już alarmujące, stąd decyzja o transporcie medycznym do specjalistycznego ośrodka. Nikodem trafił do Przylądka Nadziei we Wrocławiu, gdzie rozpoznano to,



- Może to ktoś z Was. Może ktoś z Waszych znajomych - bliscy chłopca proszą o pomoc w znalezieniu dawcy.

czego jego rodzice tak bardzo się obawiali - ostrą białaczkę limfoblastyczną. Wdrożono sterydoterapię oraz chemioterapię.

Równoległe ruszyła internetowa zbiórka na leczenie chłopca, która szybko zyskała duży rozgłos. Wsparli ją m.in. strażacy oraz lokalna społecz-

ność, organizując kiermasze czy licytacje, z których dochód ma pomóc chłopcu w powrocie do zdrowia. Dziś wiadomo już, że same pieniądze nie wystarczą, bo konieczny jest przeszczep szpiku.

Aby go przeprowadzić, trzeba znaleźć genetycznego bliźniaka Nikodema. Z danych

Fundacji DKMS, która zajmuje się rejestracją potencjalnych dawców komórek macierzystych, wynika, że zaledwie co czwarty chory znajduje go w rodzinie. Pozostali muszą liczyć na niespokrewnione osoby, które zarejestrują się w bazie, a ich komórki okażą się zgodne.

Do bazy potencjalnych dawców mogą zgłaszać się osoby w wieku od 18 do 55 lat. Nie mogą mieć znacznej nadwagi ani poważnych chorób.

Bliscy Nikodema apelują, aby jak najwięcej osób, które jeszcze tego nie zrobiły, zarejestrowało się w bazie, bo to zwiększa szansę na znalezienie bliźniaka genetycznego, który może uratować malca.

- Może to ktoś z Was. Może ktoś z Waszych znajomych - proszą.

Procedura rejestracji jest prosta: wystarczy zamówić pakiet, wypełnić formularz, samodzielnie pobrać wymaz z wewnętrznej strony policzka i odesłać komplet dokumentów. Na podstawie przesłanej próbki wykonywana jest typi-

zacja antygenów zgodności tkankowej, czyli badanie pozwalające dopasować dawcę do pacjenta. Wyniki, wraz z danymi z formularza, trafiają następnie do bazy dawców.

Każda nowa osoba w bazie to szansa dla Nikodema, ale też dla innych chorych, dla których genetyczny bliźniak jest szansą na życie. Aby ułatwić szukanie, na terenie gminy Ozimek odbędą się stacjonarne akcje rejestracji potencjalnych dawców szpiku.

Najbliższa okazja już 29 maja, między godz. 16.00 a 19.00 w Świetlicy Wiejskiej w Grodzcu. W weekend, 13-14 czerwca, rejestracja będzie też prowadzona podczas Dni Ozimka na boisku SP 3 w Ozimku (w godz. 15:00-19:00). Podobnie będzie podczas Festynu Letniego na boisku w Grodzcu, który zaplanowano na 1 sierpnia (rejestracja będzie możliwa w godz. 16.00 do 19.00).

Więcej informacji na temat dawców szpiku oraz rejestracji można znaleźć na www.dkms.pl. ©

REKLAMA

0011519577

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY

- PUBLICZNE TECHNIKUM
- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- PUBLICZNA BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA
- PUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- PUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA

Sprawdź
i zapisz się
JUŻ TERAZ!

OPOLSKIE CENTRUM SENIORA

TEL. 516 808 697

- PROFESJONALNA OPIEKA DZIENNA
- TERAPIA ZAJĘCIOWA
- DOMOWE OBIADY

CENTRUM KSZTAŁCENIA KIEROWCÓW

TEL. 77 454 30 50

OPOLE UL. MAŁOPOLSKA 18

TEL. 77 400 33 40

www.wzd.opole.pl

AMFITEATR OPOLSKI ZNÓW STANIE SIĘ CENTRALNYM MIEJSCEM KRAJOWEGO ŚWIĘTA POLSKIEJ PIOSENKI

Festiwal to tygodnie przygotowań

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Trwają przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Powstaje scena, są pierwsze zmiany w organizacji ruchu. Telewizja Polska zdradza szczegóły kolejnych koncertów.

Pełną parą prowadzone są przygotowania do 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Budowana jest festiwalowa scena, robotnicy stawiają wielkie rusztowania, na których montowane będą elementy dekoracji i teledystryktory. Na scenie montowane są pomosty z płyt OSB. Na miejscu pracują też ekipy elektryków.

W okolicy opolskiego amfiteatru wprowadzane zostały też już pierwsze zmiany w organizacji ruchu.

- Z użytkownika wyłączony został parking przy amfiteatrze, który do dyspozycji organizatora festiwalu będzie do 14 czerwca wyłącznie - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.



FOT. MARCIN ZUKOWSKI

W niedzielę 7 czerwca jubileuszowy koncert zagra zespół Lady Pank.

Natomiast od 4 czerwca od godz. 6:00 do 8 czerwca do godz. 6:00 wyłączony z ruchu zostanie również fragment ul. Barlickiego w okolicy amfiteatru.

- W tym czasie ul. Ostrówek stanie się ulicą dwukierunkową. Zlikwidowane zostaną również tutejsze miejsca parkingowe - dodaje Mariusz Chałupnik.

Przypomnijmy. 63. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu zaplanowany jest od 4 do 7 czerwca.

Koncert „SuperJedynki”

W czwartek 4 czerwca w opolskim amfiteatrze odbędzie się koncert „SuperJedynki”. Publiczność usłyszy największe przeboje popular-

nych artystów reprezentujących różne pokolenia i style muzyczne. Wśród ogłoszonych wykonawców znaleźli się m.in. Ralph Kaminski, Natalia Kukulka, Afromental, Renata Przemyska, Dżem, Kombii, Luxtorpeda, Nocny Kochanek oraz Majka Jeżowska. Organizatorzy podkreślają jednak, że to jeszcze nie koniec ogłoszeń!

30-lecia Ani Wyszkonii i Justyny Steczkowskiej

Na czwartek 4 czerwca zaplanowane są również „Debiuty”. Obok dziesięciu młodych wykonawców wystąpi również Ania Wyszkonii, która zaprezentuje recital podsumowujący 30 lat pracy artystycznej.

Z kolei piątkowy koncert „Premiery” upłynie pod znakiem jubileuszu Justyny Steczkowskiej. Artystka wspólnie z publicznością będzie świętować 30-lecie albumu „Dziewczyna Szamana”.

Wyjątkowy koncert i jubileusz Lady Pank

Tegoroczny festiwal w Opolu zapowiada się jako jedno z najważniejszych muzycznych wydarzeń początku lata. Wśród koncertów 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki znajdzie się także wieczór poświęcony Magdzie Umer i Agnieszce Osieckiej. Publiczność usłyszy nowe aranżacje utworów artystek, których twórczość na stałe wpisała się w historię polskiej sceny. Tytuł „Kiedy mnie już nie będzie...” oznacza nie tylko wspomnienie,

lecz także próbę pokazania znanych piosenek na nowo. Ich siła od lat tkwi w prostocie, emocjach i tekstach, które nie tracą na aktualności. Teraz zabrzmiały w interpretacjach znanych aktorów i wokalistów.

Na scenie pojawią się artyści reprezentujący różne muzyczne i aktorskie światy. Dzięki temu piosenki Magdy Umer i Agnieszki Osieckiej mają szansę wybrzmieć w wielu wersjach, od kameralnych interpretacji po bardziej rozbudowane sceniczne wykonania.

W koncercie wezmą udział: Hanna Śleszyńska, Zbigniew Zamachowski, Alicja, czyli Alicja Szemplińska, Maciej Musiałowski, Łukasz Zagrobelny, Katarzyna Żak, Piotr Polk, Natalia Szroeder, Kuba Badach, Igor Herbut, Katarzyna Dąbrowska, Ewa Błaszczyk, Maciej Zakościelny, Adam Nowak, Olga Bończyk, Dorota Miśkiewicz i Wiktor Zborowski.

Wydarzenie zostało zaplanowane jako część niedzielnego wieczoru 7 czerwca. Tego samego dnia w programie znalazł się także jubileusz 45-lecia zespołu Lady Pank. ©

REKLAMA

0011519794

REKLAMA

0011524479

STUDNIE OPOLE.pl

Studnie-Opole.pl Karol i Agnieszka Rudolf s.c.
ul. Rumiankowa 1, 46-053 Suchy Bór

tel. +48 691 73 03 12
www.studnie-opole.pl

ZAJMUJEMY SIĘ WYKONYWANIEM:

- studni głębinowych;
- studni ogrodowych;
- studni dla rolnictwa i sadownictwa;
- studni dla zakładów przemysłowych;
- studni odwodnieniowych;

NASZE STUDNIE SŁUŻĄ MIĘDZY INNYMI DO:

- zasilania układu automatycznego nawadniania ogrodu;
- zaopatrzenia domu w wodę pitną;

- nawadniania pól uprawowych w rolnictwie i sadownictwie;
- zasilania zakładów przemysłowych w wodę techniczną i gospodarczą;
- odwodnienia wykopów budowlanych;

WYKONUJEMY STUDNIE:

- o średnicy rury studziennej od 125 mm do 315 mm;
- o wydajnościach od 1 m³/h do ponad 100 m³/h;
- o głębokościach od 15 m do 200 metrów.

Nowe mieszkania około 50 m²

funkcjonalny układ pomieszczeń
duży taras lub ogródek
bliskość natury z energią śródmieścia

przy kamionce Piast

ul. Wapienna Opole

zakończenie inwestycji - jesień 2026



+48 885 150 250
www.wapienna.pl

NAGRODA UHONOROWANY BĘDZIE RÓWNIEŻ AKADEMICKI CHÓR POLITECHNIKI OPOLSKIEJ

Trzy nowe tablice w Alei Gwiazd

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Trzy wybitne kobiety polskiej muzyki odsłonią swoje gwiazdy podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Wyróżnienia otrzymają Ewa Bem, Maria Szablowska oraz Natalia Kukulska.

Jak podkreśla Jarosław Wasik, dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, wybór Marii Szablowskiej był właściwie naturalny.

- Maria Szablowska jest związana z festiwalem od lat 70. Przyjeżdżała tu jeszcze jako młoda dziennikarka i była świadkiem praktycznie wszystkich najważniejszych momentów w historii polskiej piosenki. Jej wiedza o artystach, kulisach festiwalu i historii muzyki jest ogromna. Przez lata prowadziła także kulturowe programy telewizyjne, a dziś jest jedną z najbardziej zasłużonych osób dla opolskiego festiwalu i ambasadorką Stolicy Polskiej Piosenki - tłumaczył Jarosław Wasik.

Drugą z wyróżnionych artystek będzie Ewa Bem, która jest jedną najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych.

- Ewa Bem to artystka absolutnie wyjątkowa. Swoją pierwszy sukces w Opolu odniosła już w 1971 roku, kiedy zdobyła Nagrodę Dziennikarzy. Później rozpoczęła wielką karierę solową. Na opolskiej scenie wykonywała utwory napisane przez najwybitniejszych autorów i kompozytorów - podkreślał Jarosław Wasik.

Z kolei Natalia Kukulska, najmłodsza spośród tegorocznych laureatek, związana jest z Opolem od niemal trzydziestu lat. - Natalia Kukulska pojawiła się na festiwalu już jako



FOT. MATEUSZ MAJNUZ

Choć szczegółowy program uroczystości nie jest jeszcze znany, wiadomo, że tablice będą zdobyły płytę opolskiego rynku.

bardzo młoda artystka. Od tamtej pory regularnie bierze udział w koncertach, zarówno konkursowych, jak i tematycznych. Reżyserzy bardzo chętnie zapraszają ją do kolej-

nych projektów, bo po prostu świetnie śpiewa i odnajduje się w różnych muzycznych konwencjach - argumentował dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki.

Bez nich trudno wyobrazić sobie tę uroczystość

W tym roku miasto postanowiło docenić również tych, którzy od lat współtworzą oprawę ceremonii odsłonięcia gwiazd. Jak przypomina naczelnik Wydziału Kultury Magdalena Matyjaszek, od ponad dwóch dekad ważnym elementem wydarzenia jest Akademicki Chór Politechniki Opolskiej.

- Akademicki Chór Politechniki Opolskiej uświetnia swoimi występami uroczystości odsłonięcia gwiazd. Wielu artystów już podczas pierwszej rozmowy pyta, czy chór rów-

nież pojawi się podczas wydania i proponuje własne utwory do przygotowywanych aranżacji. To pokazuje, jak ważna stała się ta tradycja i jak bardzo jest ona związana z atmosferą opolskiej Alei Gwiazd - mówiła pani naczelnik. Zespół otrzyma specjalną statuetkę.

Konflikt o opolskie gwiazdy

Cały czas trwa konflikt pomiędzy miastem a przedstawicielami fundacji rodziny Staufferów, którzy odmówili udziału w procedurze wyboru tegorocznych laureatów Alei Gwiazd. Sprawa czeka obecnie na rozpatrzenie przez sąd.

- Zaprosiliśmy przedstawicieli fundacji do współpracy przy wyborze laureatów. Nie wszyscy skorzystali z tego zaproszenia, ale Jerzy Golczuk je przyjął i uczestniczył w pracach kapituły. Jesteśmy cały

czas otwarci na współpracę - podkreśla prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Ostatecznie o wyborze tegorocznych laureatek zdecydował zespół opiniujący. W jego skład weszli: Jarosław Wasik - dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki, Jerzy Golczuk - współtwórca Fundacji Stolicy Piosenki Polskiej, Marcin Kusy - kierownik Redakcji Rozrywki Programu 1 Polskiego Radia, Marcin Wolniak - dziennikarz związany z Radiem Złote Przeboje i serwisem Plotek.pl, Magdalena Matyjaszek - naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej, Łukasz Śmierciak - naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola.

Tegoroczne odsłonięcia gwiazd odbędą się podczas festiwalu w Opolu. Szczegółowy harmonogram uroczystości nie został jeszcze podany. ©



www.nto.pl

Redaktor naczelny **Tomasz Kapica**
Dyrektor biura reklamy **Tomasz Jaroch**
Dyrektor marketingu **Justyna Duchnowska**
Newsroom **Robert Łodziński**
Redaktor wydania **Marcin Żukowski**

ul. Powstańców Śląskich 9, 45-086 Opole
tel. **77 44 32 500** w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl

Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca **Pro Media Sp. z o.o.**
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu **Robert Glinkowski**

Projekt graficzny **Tomasz Bocheński**

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



AMA

0011518913

ZAREZERWUJ SWÓJ TERMIN JUŻ DZIŚ

Recepcja ☎ **77 403 39 19**
Manager ☎ **882 025 864**

WASZE WYMARZONE WESELE ZACZYNA SIĘ W DWORKU KOMORNO

NOWA SALA WESELNA - ZAREZERWUJ TERMIN ZANIM ZNIKNIĘ

- ☉ Szukacie miejsca, które ZACHWYCI WAS I WASZYCH GOŚCI od pierwszego wejścia?
- ☉ DWOREK KOMORNO ZAPRASZA do swojej nowej, wyjątkowej sali weselnej po generalnym remoncie - stworzonej dla Par, które chcą wesela na najwyższym poziomie.
- ☉ Nowoczesna przestrzeń, eleganckie wykończenie i dopracowane detale tworzą wyjątkowy klimat, który robi prawdziwy EFEKT „WOW”.
- ☉ Stylowe krzesła Chiavari oraz dekoracja świetlna LED nadają przyjęciu niepowtarzalny charakter - od uroczystej kolacji po niezapomnianą zabawę do rana.

NAJLEPSZE DATY ZNIKAJĄ BARDZO SZYBKO

» fotobudka » napis LOVE » dmuchaniec dla dzieci

WYSOKA JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE

Pakiety weselne już od 330 zł za osobę bez kompromisów w standardzie i obsłudze.
(liczba terminów ograniczona)

PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

W 2027 roku planujemy otwarcie strefy SPA, która jeszcze bardziej podniesie komfort pobytu i stworzy wyjątkowe warunki do relaksu dla Was i Waszych gości.

DLACZEGO DWOREK KOMORNO?

- ☉ NOWA, klimatyzowana sala weselna do 240 gości
- ☉ HOTEL DLA NAWET 100 GOŚCI - wszystko w jednym miejscu
- ☉ WŁASNA CUKIERNIA - świeże torty i słodkie stoły przygotowywane na miejscu
- ☉ STREFA DLA DZIECI - komfort dla rodzin
- ☉ MINIGOLF I KRĘGIELNIA - atrakcje dla gości
- ☉ DUŻY OGRÓD - idealny na zdjęcia i relaks
- ☉ RESTAURACJA & PIZZERIA - sprawdzona, ceniona kuchnia
- ☉ KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA WESELA - spokój i pełne wsparcie

dworekkomorno.eu

MATERIAŁ INFORMACYJNY STOMATOLOGIA DENTISTAR

DENTISTAR STOMATOLOGIA

– W OPOLU PRZY ULICY CHMIELOWICKIEJ 13A

DENTISTAR Stomatologia w Opolu to gabinet oferujący kompleksową opiekę stomatologiczną dla dzieci i dorosłych. Placówka prowadzi działalność w zakresie diagnostyki oraz leczenia stomatologicznego, wykorzystując nowoczesne rozwiązania technologiczne stosowane w współczesnej stomatologii. Zakres usług obejmuje zarówno leczenie zachowawcze, jak i bardziej zaawansowane procedury z zakresu implantologii, protetyki, chirurgii stomatologicznej czy endodoncji.

Zespół gabinetu tworzą lekarze dentyści oraz personel medyczny stale podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe poprzez udział w szkoleniach, kursach i konferencjach branżowych. W pracy z pacjentami szczególną uwagę poświęca się indywidualnemu planowaniu leczenia, diagnostyce oraz zachowaniu standardów bezpieczeństwa i higieny.

W DENTISTAR wykonywane są m.in.:

- leczenie próchnicy,
- leczenie kanałowe pod mikroskopem,



Lek. stom. Magdalena Pendyk

- zabiegi z zakresu implantologii,
- protetyka stomatologiczna,
- chirurgia stomatologiczna,
- stomatologia estetyczna,
- higienizacja i profilaktyka,
- diagnostyka obrazowa.

Gabinet wyposażony jest w sprzęt diagnostyczny i medyczny wspierający planowanie oraz prowadzenie leczenia. W placówce wykorzystywany jest m.in. tomograf komputerowy umożliwiający wykonywanie diagnostyki obrazowej jamy ustnej oraz mikroskopy stomatologiczne stosowane podczas wybranych procedur endodontycznych. Rozwiązania te pozwalają na dokładniejszą ocenę stanu uzębienia i przygotowanie planu leczenia dostosowanego do potrzeb pacjenta.

W codziennej praktyce gabinet korzysta z materiałów medycznych oraz rozwiązań pochodzących od renomowanych producentów obecnych na rynku stomatologicznym. Dotyczy to m.in. materiałów wykorzystywanych podczas odbudowy zębów, leczenia protetycznego, implantologicznego oraz procedur chirurgicznych. Dobór produktów odbywa się z uwzględnieniem obowiązujących standardów medycznych, jakości wykonania oraz bezpieczeństwa stosowania.

Ważnym elementem działalności gabinetu jest również

profilaktyka stomatologiczna oraz edukacja dotycząca higieny jamy ustnej. Pacjenci mogą skorzystać z zabiegów higienizacyjnych oraz konsultacji dotyczących codziennej pielęgnacji zębów i dziąseł.

DENTISTAR prowadzi także prywatne pogotowie stomatologiczne dla pacjentów wymagających pilnej pomocy w przypadku bólu, urazu lub innych nagłych dolegliwości związanych z jamą ustną. Konsultacje realizowane są również w weekendy i dni wolne od pracy po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

Placówka korzysta z procedur zgodnych z aktualną wiedzą medyczną oraz obowiązującymi standardami. Każde leczenie poprzedzone jest konsultacją i diagnostyką, a plan terapii ustalany jest indywidualnie z pacjentem.



Lek. stom. Małgorzata Mazur



**DENTISTAR
STOMATOLOGIA**
ul. Chmielowicka 13a
45-760 Opole
☎ 573 266 123



www.dentistar-opole.pl

REKLAMA

0011526026

SEI SZKOŁY
EDUKACJI
INNOWACYJNEJ

Zdobywaj nowe kwalifikacje!

Najpopularniejsze kierunki:

- Opiekun medyczny
- Podolog
- Technik usług kosmetycznych
- Technik administracji
- Opiekunka dziecięca
- Higienistka i asystentka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy z hortiterapią i innowacją florystyczną

**Kursy
za 0 zł**

**Status
ucznia**

**Duży
parking**



Zaodrze | ul. Hallera 6

603 891 569

opole@sei.edu.pl

HISTORIA OD PIERWSZEJ EDYCJI FESTIWAL W OPOLU JEST NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM MUZYCZNYM W KRAJU

Balangi do rana, życie za kulisami

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Za kulisami opolskiej sceny przez dekady toczyły się emocjonujące historie. Od walki z cenzurą, przez odważne gesty i towarzyskie skandale, aż po występy, które zapisały się w historii polskiej kultury.

W 1963 roku budowa amfiteatru w Opolu nie była jeszcze ukończona, a mimo to pierwszy Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki odbył się zgodnie z planem. Wszystko dzięki determinacji burmistrza Opola Karola Musioła, który od świtu doglądał robotników. Udało się. A historia, która wtedy się zaczęła, szybko przerodziła się w jedno z najważniejszych kulturalnych wydarzeń w Polsce. I nie tylko artystycznych.

Scena drżała od muzyki, kulisy kipiały od emocji

Lata 80. to czas, gdy festiwal w Opolu był już legendą. W 1981 roku Krystyna Prońko zaśpiewała poruszający „Psalm stojących w kolejce” w mrocznej, niemal te-



Marek Jackowski i Olga Jackowska (Kora) z zespołu Maanam.

atralnej scenografii. Choć w kraju wrzało politycznie, atmosfera festiwalu była pełna nadziei. Nikt jeszcze nie wiedział, że kilka miesięcy później wprowadzony zostanie stan wojenny, a kolejna edycja festiwalu zostanie odwołana.

Zaledwie kilka lat później, w 1985 roku, opolska scena przeżyła momenty skandalu. Muniuk Staszczyk i zespół T.Love wyszli

na scenę w stanie wskazującym na spożycie, a lider miał na sobie koszulkę z napisem „T. Love to ch***”. Dla jednych był to bunt przeciwko sztywnym ramom PRL-u, dla innych obrazoburczy wybryk. Ale kariera zespołu nie tylko przetrwała, lecz rozkwitła.

W tym samym roku Maryla Rodowicz postawiła cenzurze ultimatum: albo zaśpiewa „Niech żyje bal”, albo nie wystąpi. I wy-

grała. Piosenka zabrzmiała w całym kraju.

Pojawiły się też plotki z najwyższych sfer. Występ Hanny Banaszak z utworem „Ja dla pana czasu nie mam” wywołał falę spekulacji o jej rzekomym romansie z obecnym na widowni premierem Mieczysławem Rakowskim. Przypadek? Być może. Tym bardziej, że partner Banaszak również nosił nazwisko Rakowski.

Papieros na scenie i kpiny z polityki

W 1995 roku reżyser festiwalu ostrzegł Marcina Świetlickiego: jeśli zapali papierosa na scenie, wyłeci z koncertu. Świetlicki zrobił to mimo wszystko i tak zręcznie, że reżyser później zapomniał, iż kamery niczego nie zarejestrowały.

A w XXI wieku wciąż nie brakowało mocnych gestów. Podczas 55. KFPP Edyta Górnica spoliczkowała Donatana, który przy ścianie prasowej złapał ją za pośladek. Rok później Kuba Sienkiewicz z Elektrycznych Gitar dopisał do piosenki „Kiler” nową zwrotkę, wyśmiewając „dobrą zmianę” PiS-u.

W 2017 roku festiwal przeżył prawdziwy kryzys. Masowy bojkot ze strony artystów i oskarżenia o polityczne naciski sprawiły, że imprezę przeniesiono na wrzesień, a jej prestiż poważnie ucierpiał.

W „Pająku” rodziły się piosenki

Nieodłączną częścią opolskiego święta były też miejsca, których nie pokazywały kamery. Najśłynniejsze z nich to restaura-

cja „Pod Pajakiem”. Już nieistniejąca, ale dla wielu do dziś żywa w pamięci. To tam artyści spotykali się po próbach, grali, śpiewali, pili, bawili się do świtu.

- W „Pająku” siedzieli się już od 9 rano, potem próby, potem znów „Pajak” - wspominał Zygmunt Konieczny.

- Wódka łała się strumieniami, a po każdym koncercie była balanga do rana - dodawał Zbigniew Wodecki.

- Śpiewaliśmy, graliśmy, piliśmy wino. Było cudownie! - podkreślała Hanna Banaszak.

Duch muzyki wciąż żyje

Krystyna Prońko z nostalgią wspomina czasy, gdy festiwal trwał dniami i nocami, a jedyny Hotel, czyli dzisiejszy Mercure, był artystycznym tygłem.

- Dzisiaj festiwal jest zatemonizowany. Przyjeżdżamy na jeden dzień i odjeżdżamy - mówiła.

Choć zmienił się klimat, a kulisy nie są już tak intensywne jak kiedyś, Opole wciąż pozostaje miejscem wyjątkowym. I mimo upływu lat skutecznie konkuruje z innymi dużymi festiwalami organizowanymi w Polsce. ©

REKLAMA

Strażnicy Czystego Luftu

Kadela Projekt z Ozimka od lat pomaga mieszkańcom i inwestorom przechodzić przez proces modernizacji domów - od doradztwa, audytu, przez dotacje, po pomoc w dobraniu odpowiednich instalacji. Lokalnie, konkretnie i z pełną odpowiedzialnością za efekt.

W ostatnich latach temat modernizacji domów, ogrzewania, fotowoltaiki i dotacji stał się wyjątkowo gorący. Nic dziwnego - dla wielu rodzin to jedna z najważniejszych decyzji inwestycyjnych w życiu. Wymiana źródła ciepła, poprawa efektywności energetycznej budynku, montaż fotowoltaiki czy przygotowanie dokumentacji pod dofinansowanie to nie są drobne formalności. To proces, w którym liczą się wiedza, doświadczenie, odpowiedzialność oraz opieka serwisowa.

I właśnie dlatego warto patrzeć szerzej niż tylko na nagłówki.

Kadela Projekt z Ozimka działa na rynku wiele lat. Przez ten czas firma zbudowała pozycję lokalnego doradcy w obszarze budowy i modernizacji domów, systemów grzewczych, zarządzania energią, fotowoltaiki, audytów energetycznych, klimatyzacji, pomiarów elektrycznych oraz wsparcia przy dotacjach, gdzie w tym sektorze są od początku programu. To nie jest działalność oparta na jednej usłudze czy chwilowym trendzie.

To zespół, który łączy kilka obszarów potrzebnych właścicielom domów, gdyż dobierają do zespołu świetnych i kompetentnych współpracowników.

W praktyce wygląda to prosto: klient nie zostaje sam z dokumentami, technologią i wykonawcami. Może porozmawiać z jednym zespołem, który rozumie formalności i stronę techniczną inwestycji.

Dotacje to nie skrót do zysku. To odpowiedzialność

W przestrzeni publicznej łatwo sprowadzić temat dotacji do prostego hasła: ktoś pomaga, ktoś wykonuje, ktoś zarabia. Tylko że rzeczywistość jest bardziej złożona.

Dla klienta najważniejsze nie jest to, kto jak nazwie cały proces. Najważniejsze jest to, czy na końcu ma dobrze wykonaną inwestycję, poprawną dokumentację i realną poprawę komfortu życia w swoim domu.

Dotacje wymagają znajomości zasad, terminów, dokumentów, wymogów technicznych i rozliczeń. Rolą dobrej firmy jest przeprowadzić klienta przez cały proces tak, aby wiedział, co robi, dlaczego i jakie będą kolejne kroki. Bez skrótów, bez obietnic, bez zostawiania klienta samego po podpisaniu dokumentów. Dla-

tego z nami zawsze jest kontakt i każdy zadowolony klient wie, gdzie może wrócić i przy wspólnej kawie porozmawiać.

Lokalna firma, którą można sprawdzić

W branży budowlanej i energetycznej zaufanie nie bierze się z reklamowego sloganu. Bierze się z obecności, realizacji i opinii klientów.

Kadela Projekt działa lokalnie, z siedzibą przy ul. Powstańców Śl. 9 w Ozimku. To ważne, bo klient wie, gdzie firma działa, gdzie można przyjechać, z kim porozmawiać i gdzie wrócić z pytaniami. W czasach, gdy wiele firm działa wyłącznie telefonicznie, nieraz z zupełnie oddalonych regionów lub znika po zakończeniu (nazwijmy to wprost) sprzedaży, lokalność ma realne znaczenie, które my wiele lat stosujemy i edukujemy na naszych mediach, choć decyzje i wybory zawsze są po stronie klientów.

Eksperckość to nie tylko wiedza. To umiejętność dobrania właściwego rozwiązania

Nowoczesny dom nie potrzebuje przypadkowych decyzji. Potrzebuje rozsądnego planu.

Innego rozwiązania wymaga dom po termomodernizacji, innego nowy budynek energooszczędny, a jeszcze innego obiekt usłu-

gowy. Dlatego Kadela Projekt nie ogranicza się do jednej technologii. W ofercie znajdują się m.in. systemy grzewcze, fotowoltaika, magazyny energii oraz audyty energetyczne, które idealnie weryfikują, z jakim budynkiem mamy do czynienia.

To pozwala spojrzeć na budynek całościowo, przez pytanie: co naprawdę będzie najlepsze dla tego konkretnego domu, tej rodziny i budżetu, bo dziś nie jest sztuką ogrzewanie, ale tego ciepła w domu zatrzymanie!

Dobre doradztwo polega na tym, żeby powiedzieć klientowi nie to, co chce usłyszeć, ale to, co powinien wiedzieć przed podjęciem decyzji. Jakie są koszty. Jakie są wymagania. Jak wygląda eksploatacja. Co trzeba przygotować. Jak uniknąć błędów. I kiedy dana technologia ma sens.

Prezes firmy Norbert Kadela ma 20 lat doświadczenia w branży, dlatego jest w stanie dobrać najlepszych współpracowników i zespół pod najlepsze rozwiązanie.

Klient potrzebuje spokoju, nie sensacji

Dla mieszkańca, który planuje modernizację domu, najważniejsze pytania są bardzo konkretne.

Czy inwestycja będzie dobrze dobrana? Czy dokumenty będą przy-

gotowane poprawnie? Czy firma odbierze telefon, kiedy pojawią się pytania? Czy po zakończeniu prac zostanie realny efekt, a nie tylko faktura?

Na te pytania nie odpowiada krzykliwy nagłówek. Odpowiada doświadczenie, transparentność i wykonana praca.

Fakty są najlepszą odpowiedzią

Wizerunek firmy buduje się latami. Można wzbudzić szybkie emocje w dzisiejszych mediach, ale zaufanie buduje się codzienną pracą - na budowach, podczas konsultacji, przy audytach, przy montażach i przy rozmowach z klientami.

Kadela Projekt nie jest anonimową firmą znikąd. To lokalny zespół świetnych ludzi z Opolszczyzny, który od lat rozwija ofertę dla osób budujących, modernizujących i inwestujących w nieruchomości. Firma obsługuje zarówno klientów indywidualnych, jak i inwestorów.

Kadela Projekt zaprasza do kontaktu wszystkich, którzy chcą podejść do modernizacji swojej nieruchomości spokojnie, rozsądnie i z pomocą doświadczonego zespołu.

Kadela Projekt - Ozimek Domy | Systemy grzewcze | Zarządzanie energią | Fotowoltaika | Audyty | Dotacje
www.kadela.com.pl

Estakada na obwodnicy rośnie w oczach

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Ruszyło asfaltowanie estakady budowanej na obwodnicy Opola. Całość zadania ma być gotowa na przełomie czerwca i września tego roku, a jego wartość to około 66 milionów złotych.

Na początku drogowcy asfaltują najazdy z obu stron estakady, która powstaje w ciągu obwodnicy północnej Opola, nad skrzyżowaniem z ul. Partyzancką i Opolską.

Każdego dnia na obiekcie wyłownych jest około 600 ton masy bitumicznej. - Tak intensywne działania potrwać tu do 3 czerwca, później zaplanowana jest krótka przerwa i od 8 czerwca rozpocznie się układanie ostatniej warstwy, tzw. ścieralnej - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Jeśli zaś chodzi o samą estakadę, to wybetonowane zostały już kapy chodnikowe, co umożliwi montaż barier energochłonnych i budowę samej jezdni. Całość zadania ma być gotowa na przełomie czerwca i września

tego roku. Jego wartość to około 66 milionów złotych.

Budowa węzła ma poprawić przepustowość skrzyżowania, zwłaszcza obwodnicy, i usprawnić dojazd do strefy ekonomicznej przy ul. Północnej oraz stadionu Itaka Arena. Będzie też bezpieczniejszy, bo uzyskany zostanie efekt bezkolizyjnej komunikacji.

W ciągu obwodnicy wybudowana zostanie estakada z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach a pod nią, w miejscu obecnego ronda, powstanie nowe wraz ze zjazdami i łącznikami. ©

REKLAMA

0011519796

DADPOL

IMPORT-EXPORT

Piechocice 10, 48-317 Korfantów
tel./fax 77 431-96-32, tel. 602-539-260
e-mail: dadpol@wp.pl

OFERTA

Serwis i części zamienne:

Geringhoff
Claas, Capello, Oros,
New Holland, John Deere, Olimac
do wszystkich typów przystawek.

Zapewniamy transport, serwis i części zamienne

☎ 735 968 338 ☎ 774 319 632



REKLAMA

0011528474

PZU Zdrowie Diagnostyka Obrazowa

Zdrowie pod naszym okiem

Współczesna diagnostyka obrazowa to dziś nie tylko zaawansowana technologia, ale przede wszystkim dostępność, komfort pacjenta i sprawna organizacja procesu diagnostycznego. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa w Opolu przy ul. Horoszkiewicza 6 jest miejscem, w którym te elementy łączą się w spójną całość. Jednym z filarów funkcjonowania pracowni TOMMA w Opolu jest komfort pacjenta – zarówno na etapie rejestracji, jak i samego

badania. Pracownia stawia na indywidualne podejście do każdego pacjenta, przejrzystą komunikację na każdym etapie diagnostyki oraz możliwie krótki czas oczekiwania na badanie. Całość uzupełnia zespół specjalistów, który realizuje badania z uwzględnieniem obowiązujących standardów oraz potrzeb pacjentów. Pracownia TOMMA Diagnostyka Obrazowa przy ul. Horoszkiewicza 6 w Opolu prowadzi diagnostykę obrazową z wykorzystaniem dostępnych technologii, wspierając proces podejmowania decyzji terapeutycznych.

☕ Ponad 400 tys. wykonywanych badań rocznie

👤 Doświadczona kadra medyczna

🏠 Ponad 40 pracowni w 30 miastach w Polsce w 13 województwach

🏆 Stosowane standardy opieki oraz sposób postępowania dostosowany do potrzeb pacjenta

🏆 Wysoka jakość potwierdzona certyfikatami ISO

🏢 Pracownie zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi standardami

tomma.com.pl



Opis badań możliwy nawet do 6 godzin*

PRACOWNIA REZONANSU MAGNETYCZNEGO
45- 301 Opole, ul. Horoszkiewicza 6

Badania prywatne: 734 856 334, 734 834 234
opole@tomma.com.pl

Godziny otwarcia: PON-PT 08:00-18:00, SOB-ND Nieczynne

Dostępny bezpłatny parking na miejscu.
Łatwy dojazd zarówno dla mieszkańców z Opola jak i całego regionu.

*Czas realizacji może być uzależniony od rodzaju badania i dostępności personelu medycznego.

Akademia Rehabilitacji w Opolu

to ośrodek rehabilitacji neurologicznej, ortopedycznej, pourazowej oraz wad postawy i skolioz dla dzieci i dorosłych



Specjalizujemy się w rehabilitacji pacjentów:

- 1) neurologicznych: po udarach mózgu, urazach mózgowo czaszkowych, wypadkach komunikacyjnych, w śpiączce i w innych rzadkich chorobach neurologicznych
- 2) ortopedycznych, bólowych po urazach i złamaniach
- 3) z wadą postawy i skoliozą (dzieci, młodzież, osoby dorosłe)

Stosujemy światowe metody rehabilitacji, m.in.:

- 1) metoda PNF, metoda NDT Bobath, Stymulacja Bazalna, Terapia manualna, Terapia tkanek miękkich, Kinesiology Taping,
- 2) fizjoterapię specyficzną leczenia wad postawy i skolioz metodą FITS (Funkcjonalna Indywidualna Terapia Skolioz), metodą BSPTS (Barcelońska Szkoła Terapii Skolioz) oraz nowoczesna terapia pourazowa, przeciwbólowa i przeciwzapalna ENF.

ENF (electro neuro feedback) - najnowsze urządzenie do terapii przeciwbólowej, pourazowej oraz przeciwzapalnej w Opolu

Nasz cel to indywidualnie dopasowany program rehabilitacyjny realizowany w gabinecie, w domu pacjenta oraz podczas turnusów rehabilitacyjnych.

Podczas procesu rehabilitacji zapewniamy dobór zaopatrzenia na wyroby medyczne (wózki, ortezy) oraz leczenie gorsetowe.

Nasz zespół tworzą fizjoterapeuci, we współpracy z lekarzami różnych specjalizacji.

Nasz ośrodek znajduje się przy ul. Szałwiowa 3/5 w Opolu.



kontakt 720 535 535 | www.akademiarehabilitacji.pl



ZAMIEŃ TARAS W CAŁOROCZNY SALON

– przez cały rok

**ALUMINIOWE
ZADASZENIA TARASÓW**

Pergole • Zadaszenia • Zabudowy tarasów



Ochrona przed
deszczem i słońcem



Więcej
prywatności



Nowoczesny wygląd
domu



Wzrost wartości
nieruchomości

Projekt • Pomiar • Montaż • **GWARANCJA SATYSFAKCJI**

OŚWIETLENIE LED GRATIS



697 787 162

Kontakt: Opole - Wrzoski, ul. Wrocławska 244 | Tel. 697 787 162
 MMTarasy777 www.mmtarasy.pl



Zobacz realizacje